

KALENDARZ SERCA JEZUSOWEGO.



1920



KALENDARZ SERCA JEZUSOWEGO

NA ROK PAŃSKI

1 9 2 9

JULJAN KURKIEWICZ
Skład artykułów religijnych
papieru i materiałów
pismennych

▼ **Krakowie, mały rynek**
WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW
K R A K Ó W, K O P E R N I K A 2 6



Nowym Rokiem.

*Niby potok niewstrzymany,
Rwący w morza roztocz siną,
Niosąc zdarzeń ciągłe zmiany,
Za latami — lata płyną...*

*Wszystko wokół się odmienia:
W gruz padają mocne grody,
Przemijają pokolenia,
Trony, państwa i narody!*

*Nad tych zjawisk zmiennem kołem,
Z których świata wstają dzieje,
W tęczach, co Mu lśnią nad czołem,
Słowo wieków, Król jaśnieje...*

*Dzierżąc wieków ster niezłomnie,
Z tą miłością, co wciąż żywa:
»Pójdźcie — woła — wszyscy do Mnie,
Serce Moje wszystkich wzywa!*

*Zrzućcie z serca jarzmo pychy
I miłujcie bliźnich szczerze,
Niech ode Mnie, com jest cichy,
Przykład życia każdy bierze!*

*Tym, co w życiu będą czcili
Zbożnym czynem Serce Moje,
Ono Serce im przychyli
Nieprzebranej łaski zdroje!*

*Jak poranku brzask w ich progi
Wnijdę cicho, — w ich rodzinie
Miła zgoda, pokój błogi
Jak kwiat cudny się rozwinie.*

*W każdym smutku Ja im stanę
Za ostodę ukojenia,
Ja uleczę każdą ranę,
Na Się wezmę ich cierpienia...*

Wśród burz życia podam ramię,
W śmierci będę ich ostoją,
Żadna zawiść tych nie złamię,
Których ręką bronię Moją...

Błogostawiać ich zamiary,
W umysł twórcze ześle moce,
Znój rozświecę życia szary,
Niby słońce w chmur pomroce.

Tym, co w grzechów grzęzną toni,
Me litosne Serce Boże
W głębi Rany Swej odstoni
Miłosierdzia całe morze.

Dusze zimne, w oszłomień
Mroku lgnące do złud ziemi,
Mej miłości żywy płomień
Znów uczyni gorliwemi.

Tych, co pilnie będą co dnia
Ku Mnie biec przez zbożne czyny,
Wwiedzie światła mych pochodnia
Na nadziemskich cnót wyżyny.

Dobrze ludzkich nędz świadomy,
Bólu, co się w dusze wwierca,
Zleję łaski na te domy,
Gdzie czczą obraz Mego Serca.

Dam kapłanom tę moc słowa
Nieodpartą, że ku skrusze
Będzie stale wieść ich mowa
Zatwardziane nawet dusze.

Ci, co Serca Mego będą
Szerzyć cześć wśród bliźnich grona,
Hojnych nagród wian posiedzą:
W Serce wpiszę ich imiona.

Tych, co przyjmą moje Ciało
W dziewięć świąt Mych nieprzerwanie,
Będzie Serce Me wspierało,
Iż nie umrą w grzechu stanie...»

O niech głos ten Zbawcy płynie
Do najdalszych ziem rubieży,
Niech po naszej się krainie
Jak bojowe hasło szerzy!

Niech go słyszy dwór, poddasze,
Łąki, pola i parowy,
A odpoczną serca nasze:
Szczęsnym będzie nam Rok Nowy!

Ks. Tadeusz Karyłowski T. J.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 W.	Nowy Rok. Obrz. Pańskie	7.59	16.08	23.14	11.37
2 Ś.	Imienia Jezus	7.59	16.10		11.52
3 C.	Genowefy	7.59	16.11	0.25	12.06
4 P.	Eugenjusza	7.58	16.12	1.34	12.21
5 S.	Telesfora m.	7.58	16.13	2.42	12.38

1. Ew. u św. Mat. Rozdz. 2. 1—12: Pokłon Trzech Mędrców.

6 N.	Trzech Króli	7.58	16.14	3.51	12.58
7 P.	Lucjana m.	7.58	16.15	5.00	13.23
8 W.	Seweryna b.	7.57	16.16	6.06	13.54
9 Ś.	Juljana i Bazylissy m.	7.57	16.18	7.08	14.36
10 C.	Jana Dobrego bp. m.	7.56	16.19	8.02	15.28
11 P.	Hygina pap. m.	7.56	16.20	8.46	16.29
12 S.	Św. Rodziny, Ernesta	7.55	16.22	9.20	17.38

2. Ew. u św. Jana. Rozdz. 1. 29—34. Jan daje świadectwo Jezus.

13 N.	1 po 3 Kr. Leoncjusza b. m.	7.55	16.23	9.47	18.50
14 P.	Hilarego b. dK.	7.54	16.25	10.09	20.04
15 W.	Pawła 1-go pust.	7.53	16.26	10.27	21.18
16 Ś.	Marcelego pap. m.	7.53	16.28	10.43	22.33
17 C.	Antoniogo op.	7.52	16.29	10.59	23.50
18 P.	Katedr. św. Piotra	7.51	16.31	11.15	
19 S.	Marjusza m., Kanuta kr.	7.50	16.32	11.34	1.08

3. Ewang. u św. Jana. Roz. 2. 1—11: Gody w Kanie Galil.

20 N.	2 po 3 Kr. Fabjana i Sebast.	7.49	16.34	11.58	2.31
21 P.	Agnieszki p. m.	7.48	16.35	12.28	3.56
22 W.	Wincentego m.	7.47	16.37	13.11	5.20
23 Ś.	Rajmunda de Penn.	7.46	16.38	14.09	6.36
24 C.	Tymoteusza b. i m.	7.45	16.40	15.22	7.38
25 P.	Nawr. św. Pawła Ap.	7.44	16.42	16.45	8.23
26 S.	Polikarpa b. i m.	7.43	16.43	18.11	8.56

4. Ewang. u św. Mat. Rozdz. 20. 1—16. O robotn. w winnicy.

27 N.	Starozapustna. Jana Chr. b. dK.	7.41	16.45	19.33	9.20
28 P.	Flawjana m.	7.40	16.47	20.52	9.39
29 W.	Franciszka Salezego b. dK.	7.39	16.48	22.06	9.56
30 Ś.	Martyny pn. m.	7.37	16.50	23.18	10.11
31 C.	Piotra z Nolasco	7.36	16.52		10.26

Święta Kościoła Wschodniego.

7 *Rozdewstwo Chrysta.*

8 *Sobor Pr. Boh.*

14 1 *Siczeń 1929. Obrzanie.*

19 *Bohojawł. Hospod.*



Zmiany księżycy.

Ostatnia kw.	d. 2 o g.	18.44
Nów	" 11 "	0.28
Pierwsza kw.	" 18 "	15.15
Pełnia	" 25 "	7.9



Styczeń w przysłowiach.

Kiedy styczeń najostrzejszy,
Roczek będzie najpłodniejszy.

A gdy w styczniu deszcze leją,
Nie ciesz się wielką nadzieją.

Gdy w styczniu pszczołka z ula
[wylatuje,

Nie bardzo dobry rok nam obiecuje.

Jak Makary (2) pogodny,
Wrzesień będzie chłodny.

Kiedy Paweł się nawróci (25),
Zima nawspak się obróci.

Na długie wieczory zimowe polecamy Żywoty Świętych:

Św. Piotr Kanizy T. J., Doktor Kościoła.
Str. 189; opr. 3.50 zł.

Ks. Jan Beyzym, ofiara miłości.
Str. 270, opr. 3 zł.

Bł. Andrzej Bobola, życie, męczeństwo i kult.
Str. 267; opr. 3 zł.

O. Antoni Reichenberg T. J.
Str. 226; opr. 3 zł.

Zamawiać pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżyca	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 P.	Ignacego bp. m.	7.35	16.53	0.29	10.42
2 S.	M. B. Gromniczej	7.33	16.55	1.39	11.01
5. Ewang. u św. Łuk. Roz. 8. 4—15: O siejbie na roli.					
3 N.	Miesopustna. Błażeja b. m.	7.32	16.57	2.48	11.24
4 P.	Andrzeja Kors. bp.	7.30	16.59	3.56	11.53
5 W.	Agaty pn. m.	7.29	17.00	4.59	12.30
6 Ś.	Tytusa b., Doroty pn. m.	7.27	17.02	5.56	13.19
7 C.	Romualda op.	7.26	17.04	6.44	14.17
8 P.	Jana z Matty	7.24	17.05	7.21	15.25
9 S.	Apolonji p. m.	7.22	17.07	7.50	16.38
6. Ewang. u św. Łuk. Roz. 18. 31—43: Jezus przepow. Swą mękę.					
10 N.	Zapustna. Scholastyki p.	7.21	17.09	8.14	17.52
11 P.	Zjaw. się N. M. P. w Lourdes	7.19	17.11	8.33	19.08
12 W.	7 Założycieli Serwitów	7.17	17.12	8.50	20.24
13 Ś.	Popielec. Grzegorza II pap.	7.16	17.14	9.00	21.40
14 C.	Walentego b. i m.	7.14	17.16	9.22	22.58
15 P.	Faustyna i Jowit. mm.	7.12	17.18	9.39	
16 S.	Juljanny p. i m.	7.10	17.19	10.00	0.19
7. Ew. u św. Mat. Roz. 4. 1—11: Kuszenie P. Jezusa na pustyni.					
17 N.	Wstępna. Juljana Kappad.	7.08	17.21	10.27	1.42
18 P.	Symeona b. i m.	7.06	17.23	11.04	3.04
19 W.	Gabina m.	7.04	17.24	11.54	4.22
20 Ś.	Such. Leona bp.	7.03	17.26	12.59	5.26
21 C.	Feliksa b.	7.01	17.28	14.17	6.17
22 P.	Suched. Małgorzaty z Kort.	6.59	17.30	15.41	6.53
23 S.	Suched. Piotra Damj. bp. dK.	6.57	17.31	17.05	7.20
8. Ewang. u św. Mat. Rozdz. 17. 1—9. O Przemien. Pańskim.					
24 N.	Sucha. Macieja ap.	6.55	17.33	18.25	7.42
25 P.	Cezarjusza	6.53	17.35	19.43	7.59
26 W.	Wiktora	6.51	17.36	20.57	8.14
27 Ś.	Aleksandra. m., Leandra	6.49	17.38	22.10	8.30
28 C.	Teofila i Tow., Romana	6.47	17.40	23.22	8.45

Święta Kościoła Wschodniego.

12 Trech Swiat.
15 Stritenie Hosp.



Zmiany księżyca.

Ostatnia kw. d. 1 o g. 14.10
Nów " 9 " 17.55
Pierwsza kw. " 17 " 0.23
Pełnia " 23 " 18.59



Luty w przysłowiach.

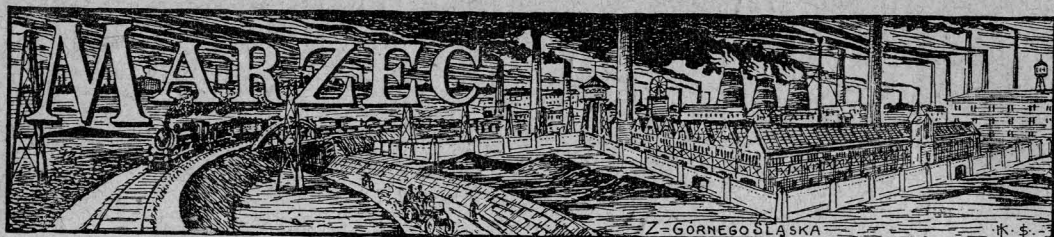
Gdy mróz w lutym ostro trzyma,
Tedy już niedługa zima.
Gdy w Gromnicę z dachów ciecie,
Zima długo się powlecze.
Święta Dorota (6)
Zapowiada śnieg i błota.
Św. Walenty gdy odmrozi pięty,
Na wyżywienie wysprzedawaj
[sprzęty].
Gdy św. Maciej lodu nie roztopi,
Będą chuchali długo w ręce chłopci.

Na wieczory zimowe polecamy:

Ukryty Bohater. O. W. Doyle T. J., kapelan
wojskowy. Str. 144; opr. 2.50 zł.
Żywot Bł. Anny M. Taigi, patronki matek.
Str. 317; opr. 2.30 zł.

Rozmowy o Bogu.
Str. 96; opr. 1.25 zł.
Z duszy do duszy.
Str. 240; opr. 4.20 zł.

Zamawiać pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	P. Albina b.	6.45	17.41		9.03
2	S. Symplicjusza pap.	6.43	17.43	0.33	9.24
9. Ew. u św. Łuk. R. 11. 14—28: P. Jezus wypędza szatana.					
3	N. Głucha. Kunegundy ces. ☾	6.41	17.44	1.42	9.50
4	P. Kazimierza królew.	6.39	17.46	2.48	10.24
5	W. Hadrjana m.	6.37	17.48	3.48	11.08
6	Ś. Perpetuy i Felicytaty mm.	6.34	17.49	4.39	12.03
7	C. Tomasza z Akw. dK.	6.32	17.51	5.20	13.08
8	P. Wincentego Kadł., Jana Boż.	6.30	17.53	5.52	14.19
9	S. Franciszki Rzymianki wd.	6.28	17.54	6.17	15.34
10. Ew. u św. Jan. R. 6. 1—15: P. Jezus karmi cudow. 5000 osób.					
10	N. Środopustna. 40 Męczenników	6.26	17.56	6.38	16.50
11	P. Konstantego ☼	6.24	17.58	6.55	18.07
12	W. Grzegorza W. pap. dK.	6.22	17.59	7.12	19.25
13	Ś. Krystyny pn. m.	6.20	18.01	7.28	20.45
14	C. Matyldy ces.	6.17	18.02	7.45	22.06
15	P. Klemensa Dworzaka	6.15	18.04	8.04	23.30
16	S. Cyryjaka Larga i Smaragd. mm.	6.13	18.06	8.29	
11. Ew. u św. Jana. R. 8. 46—59: Żydzi chcą P. Jez. ukamienować.					
17	N. Czarna. Patrycjusza bp. Gertr.	6.11	18.07	9.02	0.54
18	P. Cyryla Jer. bp. dK. ☾	6.09	18.09	9.47	2.14
19	W. Józefa Oblub. N. M. P.	6.06	18.10	10.47	3.22
20	Ś. Archippa	6.04	18.12	12.00	4.15
21	C. Benedykta op.	6.02	18.14	13.20	4.55
22	P. M. Boskiej Bolesnej.	6.00	18.15	14.42	5.24
23	S. Józefa Oriol.	5.58	18.17	16.03	5.46
12. Ew. u św. Mat. R. 21. 1—9: Triumf. wjazd P. Jez. do Jeroz.					
24	N. Palmowa. Gabryela arch.	5.56	18.18	17.21	6.04
25	P. Zwiastowanie NMP. ☼	5.53	18.20	18.36	6.19
26	W. Emanuela m. i Tow.	5.51	18.22	19.50	6.34
27	Ś. Jana Dam. dK.	5.49	18.23	21.03	6.49
28	C. Wielki Czw. Jana Kapistr.	5.47	18.25	22.15	7.06
29	P. Wielki P. Jony i Barach. mm.	5.45	18.26	23.27	7.25
30	S. Wielka Sob. Gwiryne	5.42	18.28		7.49
13. Ew. u św. Marka. R. 16. 1—7: O zmartwychwstaniu P. Jez.					
31	N. Wielkanoc. Barbiny p.	5.40	18.29	0.35	8.20

Święta Kościoła Wschodniego.
10 Niedziła Syropustna.



Zmiany księżycy.

Ostatnia kw.	d. 3 o g.	11.09
Nów	" 11 "	8.37
Pierwsza kw.	" 18 "	7.42
Pełnia	" 25 "	7.46



Marzec w przysłowiach.

Suchy marzec, mokry maj,
Będzie żyto jakby gaj.
Kiedy w marcu deszczu wiele,
Nieurodzaj zboże ściele.
Czterdziestu Męczenników jakich,
Czterdzieści dni będzie takich.
Święty Józef skłoni brodą,
Zima idzie na dół z wodą.

Książki polecenia godne na marzec:

O miłości Ukrzyżowanego Zbawiciela. Rozmyślania. Czytania o Męce Pańskiej. Str. 150; cpr. 1.50 zł.
2 tomy. Str. 384 i 418; opr. 7.50 zł. Litania do św. Józefa objaśniona.
Filotea św. Fr. Salezego. Str. 418; opr. 5.80 zł. Str. 135; opr. 1.25 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 P.	<i>Poniedz. Wielk.</i> Hugona b.	5.38	18.31	1.38	8.59
2 W.	Franciszka z Pauli ☾	5.36	18.32	2.33	9.49
3 Ś.	Ryszarda bp.	5.34	18.34	3.18	10.50
4 C.	Izydora bp. dK.	5.32	18.36	3.53	11.58
5 P.	Wincentego Ferer.	5.30	18.37	4.20	13.11
6 S.	Celestyna pap.	5.27	18.39	4.42	14.27

Święta Kościoła Wschodniego.

7 Błah. P. Bohor.
26 Piątek Welykij.
28 Woskresenie Hosp.
29 Ponedilok Swityj.
30 Wtorek Swityj.

14. Ew. u św. Jana. R. 20. 19—31: O niewiernym Tomaszu.

7 N.	<i>Przewodnia.</i> Epifanjusza bp. m.	5.25	18.40	5.00	15.44
8 P.	Dionizego bp.	5.23	18.42	5.17	17.02
9 W.	Marji Kleof. ☾	5.21	18.43	5.32	18.22
10 Ś.	Ezechjela pr.	5.19	18.45	5.49	19.45
11 C.	Leona W. pap. dK.	5.17	18.46	6.08	21.11
12 P.	Juljusza pap.	5.15	18.48	6.31	22.38
13 S.	Hermenegilda m.	5.13	18.50	7.01	

15. Ewang. u św. Jana. R. 10. 11—16: O dobrym Pasterzu.

14 N.	<i>2 po W.</i> Justyna m.	5.11	18.51	7.43	0.02
15 P.	Bazył i Anastazji	5.08	18.53	8.39	1.16
16 W.	Benedykta J. Labre ☾	5.06	18.54	9.48	2.15
17 Ś.	<i>Urocz. św. Józefa Patr. Kośc.</i>	5.04	18.56	11.07	2.58
18 C.	Apolonjusza m.	5.02	18.57	12.28	3.29
19 P.	Leona pap.	5.00	18.59	13.48	3.52
20 S.	Teodora w.	4.58	19.00	15.06	4.11

16. Ew. u św. Jana. R. 16. 16—22: „Maluczko, a nie ujrzycie Mnie”.

21 N.	<i>3 po W.</i> Anzelma bp. dK.	4.56	19.02	16.20	4.26
22 P.	Sotera i Kajusa mm.	4.54	19.04	17.34	4.41
23 W.	Wojciecha bp., Jerzego m. ☾	4.52	19.05	18.46	4.55
24 Ś.	Fidelisa z Sigm.	4.50	19.07	19.59	5.11
25 C.	Marka Ewang.	4.49	19.08	21.11	5.29
26 P.	Kleta i Marcellina pap. mm.	4.47	19.10	22.21	5.50
27 S.	Piotra Kan. dK., Zyty pn.	4.45	19.11	23.27	6.18

17. Ew. u św. Jana. R. 16. 5—14: O odejściu do Ojca.

28 N.	<i>4 po W.</i> Pawła od Krzyża	4.43	19.13		6.54
29 P.	Piotra z Werony m.	4.41	19.14	0.26	7.40
30 W.	Katarzyny ze Sienny p.	4.39	19.16	1.14	8.36



Zmiany księżycy.

Ostatnia kw. d. 2 o g. 7.29
Nów „ 9 „ 20.33
Pierwsza kw. „ 16 „ 14.09
Pełnia „ 23 „ 21.47



Kwiecień w przysłowiach.

Kwiecień plecień, bo przeplata
Trochę zimy, trochę lata.

Ciepłe deszcze w kwiecień
Wróżą na pogodną jesień.

Grzmot w kwietniu dobra nowina,
Szron już roślin nie pościna.

Gdy św. Jerzy (23) schowa wronę
[w życie,
To zboża będzie obficie.

Na kwiecień polecamy książki:

W szponach Antychrysta.
Str. 260; opr. 3.50 zł.

Chrystus w Swoich tajemnicach.
Str. 599; opr. 5.50 zł.

Trzy podstawy życia duchownego.
Str. 262; opr. 3.50 zł.

Szczęście według Ewangelji.
Str. 136; opr. 2.30 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Stońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	Ś. Filipa i Jakóba ap.	4.38	19.18	1.53	9.41
2	C. Atanazego b. dK., Zygm. ☾	4.36	19.19	2.22	10.51
3	P. Królowej Korony Polskiej	4.34	19.21	2.46	12.04
4	S. Znalezienie św. Krzyża.	4.32	19.22	3.05	13.19

18. Ew. u św. Jana. R. 16. 23—30: O prawdziwej modlitwie.

5	N. 5 po W. Piusa V, Moniki w.	4.30	19.24	3.21	14.36
6	P. Dni krzyż. Jana w Oleju	4.29	19.25	3.37	15.54
7	W. † Juwenalisa m.	4.27	19.27	3.53	17.16
8	S. † Stanisława bp.	4.25	19.28	4.10	18.41
9	C. Wniebowst. Pańskie. Grzeg. ☼	4.24	19.30	4.31	20.10
10	P. Antonina bp., Izydora roln.	4.22	19.31	4.58	21.39
11	S. Franciszka de Hieron.	4.21	19.33	5.36	23.01

19. Ew. u św. Jan. R. 15. 26—27; 16. 1—4: Obietn. zesł. Ducha Św.

12	N. 6 po W. Pankrac., Nereusza	4.19	19.34	6.27	
13	P. Serwacego	4.18	19.36	7.34	0.08
14	W. Bonifacego m.	4.16	19.37	8.53	0.58
15	Ś. Jana de la Salle ☾	4.15	19.38	10.16	1.33
16	C. Andrzeja Boboli m., Jana Nep.	4.13	19.40	11.37	1.59
17	P. Paschalisa Baylon.	4.12	19.41	12.55	2.19
18	S. Wig. Wenancjusza m.	4.11	19.42	14.10	2.35

20. Ew. u św. Jana. R. 14. 23—31: O Zesłaniu Ducha Św.

19	N. Zesłanie Ducha Św.	4.10	19.44	15.23	2.49
20	P. Poniedz. św. Bernardyna ze S.	4.08	19.45	16.34	3.03
21	W. Tymoteusza i Tow. mm.	4.07	19.46	17.46	3.18
22	Ś. Suched. Julji pm., Heleny pn.	4.06	19.48	18.58	3.35
23	C. Dezyderjusza bp. m. ☼	4.05	19.49	20.09	3.55
24	P. Suched. NMP. Wspom. wier.	4.04	19.50	21.16	4.20
25	S. Suched. Grzegorza VII pap.	4.02	19.52	22.18	4.52

21. Ew. u św. Mat. R. 28. 18—20: „Dana Mi jest wszelka władza“.

26	N. Urocz. Trójcy Przenajśw. Filip.	4.01	19.53	23.10	5.34
27	P. Bedy W. bp. dK.	4.00	19.54	23.52	6.27
28	W. Augustyna bp.	4.00	19.55		7.29
29	Ś. Marii Magd. Pazzis. p.	3.59	19.56	0.24	8.37
30	C. Boże Ciało. Feliksa pap. m.	3.58	19.57	0.49	9.48
31	P. Anieli Meric. ☾	3.57	19.58	1.09	11.01

Zmiany księżycy.

Ostatnia kw.	d. 2 o g.	1.26
Nów	„ 9 „	6.07
Pierwsza kw.	„ 15 „	20.56
Pełnia	„ 23 „	12.50
Ostatnia kw.	„ 31 „	16.13



Maj w przystowiach.

W maju korzec deszczu, kropla [błota.

Na pierwszego maja szron
Obiecuje hojny plon.

Na pierwszego maja deszcz,
Zły to urodzaju wieszcz.

Na świętego Stanisława
W domu pustki, w polu sława.

Pankracy, Serwacy, Bonifacy
Żli na ogrody chłopacy.

Na Urbana chwile jakie,
Mówią, że i lato takie.

Książki polecenia godne na maj:

Najśw. Marja Panna.
Str. 308; opr. 3.50 zł.

Miesiąc Maj.
Str. 374; opr. 2.40 zł.

Maj Dzieci.

Str. 94; br. 60 gr.

Matka Miłosierdzia. Z okazji 50 jubil. koronac.
M. B. Starowiejskiej. Str. 142; op.. 1.80 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

CZERWIEC

Z PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1 S.	Bł. Jakóba Strepy bp.	3.56	20.00	1.26	12.14
22. Ew. u św. Łuk. R. 14. 16—24: O wezwaniu na ucztę.					
2 N.	2 po Z. Św. Sadoka i Tow.	3.55	20.01	1.42	13.30
3 P.	Klotyldy	3.55	20.02	1.57	14.47
4 W.	Franciszka Caracciolo	3.54	20.02	2.13	16.09
5 Ś.	Bonifacego bp. m.	3.53	20.03	2.31	17.36
6 C.	Norberta bp.	3.53	20.04	2.55	19.05
7 P.	Urocz. Serca Jez. Roberta ☉	3.52	20.05	3.27	20.33
8 S.	Medarda bp.	3.52	20.06	4.12	21.50
23. Ew. u św. Łuk. R. 15. 1—10: O zgubionej owcy i groszu.					
9 N.	3 po Z. Św. Felicjana, Pelagji	3.52	20.07	5.14	22.50
10 P.	Małgorzaty król.	3.51	20.07	6.31	23.32
11 W.	Barnaby ap.	3.51	20.08	7.56	
12 Ś.	Jana a. s. Facundo	3.50	20.09	9.21	0.02
13 C.	Antoniego z Padwy	3.50	20.09	10.42	0.24
14 P.	Bazylego bp. dK. ☾	3.50	20.10	11.59	0.42
15 S.	Jolenty pn.	3.50	20.10	13.13	0.57
24. Ew. u św. Łuk. Rozdz. 5. 1—11: O obfitym połowie ryb.					
16 N.	4 po Z. Św. Jana Fr. Regis	3.50	20.11	14.25	1.11
17 P.	Marcjana m.	3.50	20.11	15.36	1.26
18 W.	Efrema diak. dK.	3.50	20.12	16.48	1.41
19 Ś.	Juljanny de Falk.	3.50	20.12	17.58	2.00
20 C.	Sylwerego pap. m.	3.50	20.12	19.07	2.24
21 P.	Alojzego Gonzagi w.	3.50	20.13	20.11	2.53
22 S.	Paulina b. ☽	3.50	20.13	21.06	3.32
25. Ew. u św. Mat. R. 5. 20—24: O sprawiedl. faryzeuszów.					
23 N.	5 po Z. Św. Zenona m.	3.51	20.13	21.51	4.22
24 P.	Nar. św. Jana Chrzc.	3.51	20.13	22.26	5.21
25 W.	Wilhelma op.	3.51	20.13	22.54	6.27
26 Ś.	Jana i Pawła mm.	3.52	20.13	23.15	7.37
27 C.	Władysława kr.	3.52	20.13	23.32	8.49
28 P.	Ireneusza bp.	3.53	20.13	23.48	10.01
29 S.	Piotra i Pawła ap.	3.53	20.13		11.14
26. Ew. u św. Marka. R. 8. 1—9: O cudownem nakarmieniu.					
30 N.	6 po Z. Św. Wspom. św. Pawła ☾	3.54	20.13	0.02	12.28

Na czerwiec polecamy:

Miesiąc Serca Jezusowego.

Str. 280; opr. 3 zł.

Serce Jezusa — źródło życia i świętości.

Str. 280; opr. 2.40 zł.

Serce Jezusa a dzieci.

Str. 96; br. 60 gr.

Serce Boże słońcem łask.

Str. 152; opr. 2 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

Święta Kościoła Wschodniego.

7 Wozrzezenie Hosp.

16 Soszestwije Św. Ducha.

17 Preśw. Trojcy.

23 Ned. Wsich Swiatych.



Zmiany księżycy.

Nów d. 7 o g. 13.56

Pierwsza kw. „ 14 „ 5.15

Pełnia „ 22 „ 4.15

Ostatnia kw. „ 30 „ 3.54



Czerwiec w przysłowiach.

Pogoda na Nikodema (1)

Cztery niedziel deszczów niema.

Kiedy Medard (8) się rozwodni,

Będzie deszcz na sześć tygodni.

Na święty Wit (15) słowik cyt.

Kiedy się Jan rozpłaczę, Matka

[nie utuli,

Tak będzie popłakiwał do św. Ur-

[szuli.

Nie ciesz się, chłopie, gdy siano

[w kopie,

Gdy je masz w stogu, mów: Chwała

[Bogu.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	P. <i>Przenajśw. Krwi P. Jez.</i>	3.54	20.13	0.17	13.45
2	W. <i>Nawiedzenie NMP.</i>	3.55	20.12	0.34	15.07
3	S. <i>Leona II pap., Anatola b.</i>	3.56	20.12	0.54	16.33
4	C. <i>Teodora bp.</i>	3.56	20.12	1.21	18.01
5	P. <i>Antoniego Mar. Zac.</i>	3.57	20.11	1.58	19.24
6	S. <i>Łucji m.</i>	3.58	20.11	2.51	20.33

27. Ew. u św. Mat. R. 7. 15—21: O fałszywych prorokach.

7	N. <i>7 po Z. Św. Cyryla i Metod.</i>	3.59	20.10	4.02	21.24
8	P. <i>Elżbiety król.</i>	4.00	20.10	5.26	22.00
9	W. <i>Weroniki de Julj.</i>	4.00	20.09	6.54	22.26
10	Ś. <i>7 Braci męcz.</i>	4.01	20.08	8.20	22.46
11	C. <i>Piusa I pap.</i>	4.02	20.08	9.42	23.02
12	P. <i>Jana Gwalberta</i>	4.03	20.07	11.00	23.18
13	S. <i>Anakleta pap.</i>	4.04	20.06	12.14	23.32

28. Ew. u św. Łuk. R. 16. 1—9: O niesprawiedl. włodarzu.

14	N. <i>8 po Z. Św. Bonawentury dK.</i>	4.06	20.05	13.26	23.48
15	P. <i>Henryka ces.</i>	4.07	20.04	14.38	
16	W. <i>MB. Szkaplerznej</i>	4.08	20.03	15.49	0.05
17	Ś. <i>Aleksego w.</i>	4.09	20.02	16.58	0.27
18	C. <i>Szymona z Lipnicy, Kamilla</i>	4.10	20.01	18.04	0.55
19	P. <i>Wincentego a Paulo</i>	4.11	20.00	19.02	1.30
20	S. <i>Bł. Czesława, Hieron. Em.</i>	4.12	19.59	19.50	2.17

29. Ew. u św. Łuk. R. 19. 41—47: O zburzeniu Jerozolimy.

21	N. <i>9 po Z. Św. Praksedy pn.</i>	4.14	19.58	20.28	3.13
22	P. <i>Marji Magdaleny</i>	4.15	19.57	20.58	4.18
23	W. <i>Apolinarego bp. m.</i>	4.16	19.56	21.20	5.28
24	Ś. <i>Bł. Kingi kr., Krystyny</i>	4.17	19.55	21.39	6.40
25	C. <i>Jakóba ap.</i>	4.19	19.53	21.54	7.52
26	P. <i>Anny matki NMP.</i>	4.20	19.52	22.09	9.04
27	S. <i>7 Braci śpiących</i>	4.21	19.51	22.23	10.17

30. Ew. u św. Łuk. Rozdz. 18. 9—14: O faryzeuszu i celniku.

28	N. <i>10 po Z. Św. Wiktora pap.</i>	4.22	19.49	22.38	11.31
29	P. <i>Marty pn.</i>	4.24	19.48	22.56	12.49
30	W. <i>Abdona i Sennena mm.</i>	4.25	19.46	23.19	14.11
31	Ś. <i>Ignacego z Loyoli</i>	4.27	19.45	23.50	15.35

Święta Kościoła Wschodniego.

7 Rożd. ś. Jana.

12 Petra i Pawła.



Zmiany księżycy.

Nów d. 6 o g. 20.47

Pierwsza kw. „ 13 „ 16.05

Pełnia „ 21 „ 19.21

Ostania kw. „ 29 „ 12.56



Lipiec w przysłowiach.!

Kiedy rolnik łąkę kosi,
Łada kto mu deszcz uprosi.

Nawiedzenie Matki Boskiej,
Już się chyłą ciężkie kłoski.

Deszcz na Nawiedzenie Panny,
Potrwa pewno do Zuzanny (11).

W św. Jakób chmury —
W zimie śniegu fury.

Od św. Hanki,
Zimne wieczory i ranki.

Na lipiec polecamy książki:

Chrystus życiem duszy.
Str. 518; opr. 5 zł.

O naśladowaniu J. Chrystusa T. a Kempis.
Str. 423; opr. 2 lub 3.50 zł.

Dobra wola.
Br. 2.50 zł.; opr. 3.50 zł.

Oddanie się Bogu.
Str. 174; opr. 2.50 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Środa		Księżycy	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	C.	Piotra w okowach	4.28	19.44		16.59
2	P.	NMP. Anielskiej, Alfonsa Lig.	4.30	19.42	0.34	18.13
3	S.	Znalez. św. Szczepana	4.31	19.40	1.36	19.12

31. Ewang. u św. Marka, Rozdz. 7. 31—37: O głuchoniemym.

4	N.	11 po Z. Św. Dominika	4.32	19.39	2.54	19.55
5	P.	MB. Śnieżnej	4.34	19.37	4.21	20.25
6	W.	Przemienienie Pańskie	4.35	19.36	5.50	20.48
7	S.	Kajetana w.	4.37	19.34	7.16	21.06
8	C.	Cyrjaka m.	4.38	19.32	8.38	21.22
9	P.	Romana żoł. m.	4.40	19.30	9.55	21.36
10	S.	Wawrzyńca m.	4.41	19.28	11.10	21.52

32. Ew. u św. Łuk. R. 10. 23—37: O miłosiernym Samarytanin.

11	N.	12 po Z. Św. Tyburc. m., Zuzan.	4.42	19.27	12.24	22.09
12	P.	Klary pn.	4.44	19.25	13.37	22.29
13	W.	Hipolita i Kasjana mm.	4.45	19.23	14.48	22.55
14	S.	Wig. Euzebjusza bp.	4.47	19.21	15.56	23.28
15	C.	Wniebowzięcie NMP.	4.48	19.20	16.57	
16	P.	Joachima	4.50	19.18	17.48	0.11
17	S.	Jacka w.	4.51	19.16	18.29	1.04

33. Ewang. u św. Łuk. Rozdz. 17. 11—19: O 10 trędowatych.

18	N.	13 po Z. Św. Heleny ces.	4.53	19.14	19.01	2.07
19	P.	Ludwika z Tuluz.	4.54	19.12	19.25	3.16
20	W.	Bernarda op. dK.	4.56	19.10	19.45	4.28
21	S.	Joanny Fr. de Chantal.	4.57	19.08	20.01	5.41
22	C.	Tymoteusza m.	4.59	19.06	20.16	6.54
23	P.	Filipa Benicjusza	5.00	19.04	20.30	8.08
24	S.	Bartłomieja ap.	5.02	19.02	20.45	9.22

34. Ew. u św. Mat. R. 6. 24—33: O służeńiu Bogu i mamonie.

25	N.	14 po Z. Św. Ludwika kr.	5.03	19.00	21.02	10.38
26	P.	MB. Częstochowskiej	5.05	18.58	21.22	11.58
27	W.	Józefa Kalasantego	5.06	18.56	21.49	13.20
28	S.	Augustyna bp. dK.	5.08	18.54	22.26	14.43
29	C.	Święte św. Jana Chrzciela	5.09	18.52	23.19	15.59
30	P.	Róży Limańskiej	5.11	18.50		17.02
31	S.	Rajmunda Nonnata	5.12	18.48	0.28	17.50

Święta Kościoła Wschodniego.

19 Preobr. Hosp.

28 Uspenije Pr. Diwy.



Zmiany księżycy.

Nów d. 5 o g. 3.40
Pierwsza kw. „ 12 „ 6.01
Pełnia „ 20 „ 9.42
Ostatnia kw. „ 27 „ 20.02



Sierpień w przysłowiach.

W sierpniu żaden zbytek
Nie idzie w pożytek.
W pierwszym tygodniu pogoda
[stała,
Będzie zima długo biała.
Wawrzyniec nam pokazuje.
Jaka jesień następuje.
Jak Bartłomiej nie zasieje,
Nie pokropi Idzi,
To się zboża, to się żyta,
Mało w polu widzi.

Na sierpień polecamy książki:

Prześladowanie chrześcijaństwa przez bolszewizm
rosyjski. Str. 468; br. 5 zł., opr. 7 zł.

Katolicycy Reformatory XVI w.
Str. 214; opr. 3.50 zł.

Historja nabożeństwa do N. Serca P. Jezusa.
Str. 140; opr. 1 zł.

Krwawe palmy.
Str. 77; br. 1.20 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
		wsch.	zach.	wsch.	zach.
35. Ew. u św. Łuk. R. 7. 1—16: O wskrzesz. młodzi. z Naim.					
1 N.	15 po Z. Św. Bronisławy, Idzieg.	5.14	18.45	1.51	18.24
2 P.	Stefana kr.	5.15	18.43	3.19	18.48
3 W.	Szymona Słupn.	5.17	18.41	4.46	19.09
4 Ś.	Rozalji pn.	5.18	18.39	6.10	19.25
5 C.	Wawrzyńca Justyn.	5.20	18.37	7.31	19.41
6 P.	Zacharjasza pr.	5.21	18.35	8.49	19.56
7 S.	Bł. Melchiora Grodz.	5.23	18.32	10.05	20.12
36. Ew. u św. Łuk. R. 14. 1—11: Uzdrawienie opuchłego.					
8 N.	16 po Z. Św. Narodzenie NMP.	5.24	18.30	11.20	20.31
9 P.	Piotra Klawera	5.26	18.28	12.34	20.54
10 W.	Mikołaja z Tolentynu	5.27	18.26	13.44	21.25
11 Ś.	Prota i Jacka m.	5.29	18.24	14.48	22.04
12 C.	Najśw. Im. MB.	5.30	18.22	15.44	22.53
13 P.	Filipa m.	5.32	18.20	16.28	23.53
14 S.	Podwyższenie św. Krzyża	5.33	18.17	17.03	
37. Ew. u św. Mat. R. 22. 34—46: O najprzedn. przykazaniu.					
15 N.	17 po Z. Św. M. B. Bolesnej	5.35	18.15	17.30	1.01
16 P.	Korneliusza i Cypriana	5.36	18.13	17.51	2.12
17 W.	Stygmatów św. Franciszka S.	5.38	18.11	18.08	3.26
18 Ś.	Such. Józefa z Kupertynu	5.39	18.08	18.23	4.40
19 C.	Januarego bp. m.	5.41	18.06	18.37	5.54
20 P.	Such. Eustachego m.	5.42	18.03	18.52	7.09
21 S.	Such. Mateusza ap., Mauryc.	5.44	18.02	19.08	8.27
38. Ew. u św. Mat. R. 9. 1—8: O uzdraw. powietrzem ruszonego.					
22 N.	18 po Z. Św. Tomasza z Wil.	5.45	18.00	19.26	9.47
23 P.	Tekli pn. m.	5.47	17.57	19.51	11.10
24 W.	NMP. Okupu	5.48	17.55	20.25	12.32
25 Ś.	Bł. Władysława z Gielniowa	5.50	17.53	21.12	13.50
26 C.	Cypriana i Justyny mm.	5.51	17.51	22.14	14.57
27 P.	Kosmy i Damjana mm.	5.53	17.48	23.31	15.48
28 S.	Wacława kr.	5.54	17.46		16.25
39. Ewang. u św. Mat. Rozdz. 22. 2—14: O szacie godowej.					
29 N.	19 po Z. Św. Michała arch.	5.56	17.44	0.55	16.52
30 P.	Hieronima dK.	5.57	17.42	2.21	17.13

Święta Kościoła Wschodniego.

21 Rożd. Bohor.

27 Wozn. cz. Kresta.



Zmiany księżyca.

Nów d. 3 o g. 11.48
Pierwsza kw. „ 10 „ 22.57
Pełnia „ 18 „ 23.16
Ostatnia kw. „ 26 „ 2.07



Wrzesień w przysłowiach.

We wrześniu gdy tłuste ptaki —
Mróz zimą nie ładajaki.

Wrześniowa słońca —
Kropla deszczu, korzec błota.

Gdy na św. Idzi ładnie,
Śnieg napewno późno spadnie.

Gdy noc jasna na Michała —
To nastąpi zima trwała.

Na wrzesień polecamy książki:

Św. Piotr Klawer, Apostoł Murzynów.
Str. 160; opr. 2.75 zł.

Listy Polki z wyspy św. Trójcy.
Str. 336; opr. 4.30 zł.

Duch św. Teresy od Dzieciątka Jezus.
Str. 225; opr. 3 zł.

Św. Magdalena Z. Barat.
Str. 137; opr. 2.80 zł

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.



Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	W.	Jana z D., Remigjusza	5.59	17.40	3.45	17.30
2	Ś.	Aniołów Stróżów	6.00	17.38	5.06	17.45
3	C.	Teresy od Dziec. Jez.	6.02	17.35	6.24	18.00
4	P.	Franciszka z Assyżu	6.04	17.33	7.42	18.16
5	S.	Placyda i Tow. mm.	6.05	17.31	8.58	18.33

40. Ew. u św. Jana R. 4. 46—53: O uzdrowieniu syna król.

6	N.	20 po Z. Św. Brunona op., Emil.	6.07	17.29	10.14	18.54
7	P.	MB. Różańcowej	6.08	17.27	11.27	19.22
8	W.	Brygidy pn.	6.11	17.25	12.36	19.57
9	Ś.	Ludwika Bertrand.	6.11	17.23	13.36	20.43
10	C.	Franciszka Borgj.	6.13	17.20	14.25	21.39
11	P.	Emiljana	6.14	17.18	15.04	22.43
12	S.	Maksymiljana b.	6.16	17.16	15.33	23.53

41. Ew. u św. Mat. R. 18. 23—35: O niegodziwym słudze.

13	N.	21 po Z. Św. Edwarda kr.	6.18	17.14	5.55	
14	P.	Kaliksta pap. m.	6.19	17.12	16.14	1.06
15	W.	Teresy pn.	6.21	17.10	16.29	2.19
16	Ś.	Gerarda Majelli	6.22	17.08	16.44	3.34
17	C.	Małgorzaty Alac., Jadwigi	6.24	17.06	16.58	4.49
18	P.	Łukasza ew.	6.26	17.04	17.13	6.07
19	S.	Piotra z Alkant.	6.27	17.02	17.31	7.28

42. Ew. u św. Mat. R. 22. 15—21: O monecie czynszowej.

20	N.	22 po Z. Św. Jana Kantego	6.29	17.00	17.54	8.52
21	P.	Urszuli pn. m.	6.30	16.58	18.24	10.18
22	W.	Korduli pn. m.	6.32	16.56	19.07	11.40
23	Ś.	Seweryna bp.	6.34	16.54	20.06	12.52
24	C.	Rafała arch.	6.35	16.52	21.19	13.48
25	P.	Chryzanta i Darji m.	6.37	16.50	22.41	14.29
26	S.	Ewarysta pap. m.	6.39	16.49		14.58

43. Ew. u św. Mat. Rozdz. 9. 18—26: O córeczce Jaira.

27	N.	23 po Z. Św. Chrystusa Król.	6.40	16.47	0.05	15.20
28	P.	Szymona i Tadeusza ap.	6.42	16.45	1.28	15.37
29	W.	Narcyza bp.	6.44	16.43	2.48	15.52
30	Ś.	Alfonsa Rodr.	6.45	16.41	4.06	16.06
31	C.	Wig. Włofiganga bp.	6.47	16.40	5.22	16.21

Zmiany księżycy.

Nów	d. 2 o g.	22.19
Pierwsza kw.	„ 10 „	18.05
Pełnia	„ 18 „	12.06
Ostatnia kw.	„ 25 „	8.21



Październik w przysłowiach.

Miesiąc październik,
Marca obraz wierny.

Gdy nierychło liść opada,
Zima ostra bywa rada.

Święty Gaweł (16) stoi zato —
Jakie będzie przyszłe lato.

W świętą Jadwigę (17) jeśli deszcz
[nie pada —
To do kapusty Pan Bóg miodu
[nada.

Na Szymona i Jitdy —
Czekaj śniegu lub grudy.

Na październik polecamy książki:

Żywot W. O. Klaudjusza de la Colombière.
Str. 300; opr. 2 zł.

Serce św. Małgorzaty Marji.
Str. 144; opr. 1.20 zł.

Żywot św. Alfonsa Rodrigueza.
Str. 240; opr. 3.50 zł.

O prawdziwości religii katolickiej.
Str. 140; opr. 1.25 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

LISTOPAD

ZE STOLICY



Dnie		Święta rzymsko-katolickie	Słońca		Księżycy	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	P.	Wszystkich Świętych	6.49	16.38	6.38	16.37
2	S.	Dzień Zaduszny	6.50	16.36	7.54	16.57
44. Ew. u św. Mat. Rozd. 8. 23—27: Uśmierz. burzy na morzu.						
3	N.	24 po Z. Św. Huberta b.	6.52	16.34	9.09	17.21
4	P.	Karola Boromeusza	6.54	16.33	10.20	17.53
5	W.	Zachariasza i Elżbiety pr.	6.55	16.31	11.25	18.34
6	Ś.	Leonarda w.	6.57	16.30	12.19	19.26
7	C.	Bł. Antoniego Bal.	6.59	16.28	13.02	20.28
8	P.	Gotfryda b.	7.00	16.27	13.34	21.35
9	S.	Teodora m.	7.02	16.25	13.59	22.46
45. Ewang. u św. Mat. Roz. 13. 24—30: Przypowieść o kąkolu.						
10	N.	25 po Z. Św. Andrzeja z Awel.	7.04	16.24	14.18	23.58
11	P.	Marcina bp.	7.05	16.22	14.34	
12	W.	Marcina pap., 5 Braci polsk.	7.07	16.21	14.49	1.11
13	Ś.	Stanisława Kostki	7.09	16.19	15.03	2.25
14	C.	Józafata b. m.	7.10	16.18	15.17	3.40
15	P.	Gertrudy pn.	7.12	16.17	15.34	5.00
16	S.	MB. Ostrobram., Edm. bp.	7.14	16.16	15.54	6.24
46. Ew. u św. Mat. Roz. 13. 31—35: Przyp. o ziarnie gorcz.						
17	N.	26 po Z. Św. Salomei pn.,	7.15	16.14	16.22	7.51
18	P.	Romana m.	7.17	16.13	17.00	9.18
19	W.	Elżbiety król.	7.18	16.12	17.54	10.38
20	Ś.	Feliksa Walezj.	7.20	16.11	19.05	11.43
21	C.	Ofiarowanie. NMP.	7.22	16.10	20.27	12.29
22	P.	Cecylii pn. m.	7.23	16.09	21.52	13.02
23	S.	Klemensa pap. m.	7.24	16.08	23.16	13.26
47. Ew. u św. Mat. R. 24. 15—35: O wielkiem spustoszeniu.						
24	N.	27 po Z. Św. Jana od Krzyża	7.26	16.07		13.45
25	P.	Katarzyny pn. m.	7.28	16.06	0.36	14.00
26	W.	Jana Berchm., Sylwestra op.	7.29	16.05	1.54	14.14
27	Ś.	Walerjana bp.	7.30	16.04	3.09	14.28
28	C.	Zdzisławy p.	7.32	16.04	4.24	14.44
29	P.	Saturnina	7.33	16.03	5.38	15.01
30	S.	Andrzeja ap.	7.35	16.02	6.53	15.23

Święta Kościoła Wschodniego.

8 Demetriya.
21 Sob. św. Michaiła.



Zmiany księżycy.

Nów d. 1 o g. 12.01
Pierwsza kw. „ 9 „ 14.10
Pełnia „ 17 „ 0.14
Ostatnia kw. „ 23 „ 16.04



Listopad w przysłowiach.

Wiatr od południa w wilę Marcina,
Będzie napewno bardzo lekka zima.
Gdy święty Marcin w śniegu
[przybieżał,
Będzie w nim po pas całą zimę
[leżał.

Święta Katarzyna po lodzie,
Boże Narodzenie po wodzie.
Miętko na Andrzeja,
Niedobra nadzieja.

Na listopad polecamy książki:

Żywot św. Stanisława Kostki.
Str. 268; opr. 2 zł.

Św. Józafat Kuncewicz.
Str. 268; opr. 2 zł.

Z miłości. Opowiadanie na tle życia św. St. Kostki.
Str. 234; br. 3 zł., opr. 4.20 zł.

Ze śmierci do życia.
Str. 287; opr. 2.20 zł.

Zamawiać prosimy pod adresem: Wydawnictwo Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26.

ROK 1929

ERY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

jest rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni. Odpowiada r. 5689—5690 wedle rachuby żydowskiej (N. Rok u żydów 9 września).

Zaćmienia słońca.

W tym roku przypadają dwa zaćmienia słońca:

2) Całkowite zaćmienie słońca 9 maja w Europie niewidzialne.

1) Częściowe zaćmienie słońca 1 listopada. Początek 9 g. 12 m. koniec 14 g. 57 m. widzialne w zachodniej i środkowej Europie (tylko początek).

Zaćmienia księżyca w tym roku nie będzie.

Dni świąteczne.

We wszystkie niedziele oraz w dni: Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienia P., Bożego Ciała, śś. Ap. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i Bożego Narodzenia wszyscy obowiązani są pod grzechem ciężkim, jeśli nie mają ważnej, usprawiedliwiającej przeszkody, wysłuchać całej Mszy św. i wstrzymać się od prac służebnych. W inne dni, chociażby uroczyste nabożeństwa odbywały się w kościołach, Kościół obowiązku tego nie nakłada.

Dni postne.

W piątki i soboty Wielkiego Postu, w Suchedni i wigilje Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia, obowiązuje post ścisły oraz wstrzymanie się od potraw mięsnych. (W Wielką Sobotę od 12 godz. niema już żadnego postu). We wszystkie inne dni Wielkiego Postu, prócz niedziel, obowiązuje tylko post ścisły.

We wszystkie piątki całego roku (prócz wyżej wymienionych) obowiązuje tylko wstrzymanie się od potraw mięsnych.

Za potrawy mięsne uważa się tylko rosół i mięso. Wszystkie przyprawy i omasty, choćby pochodziły ze zwierząt, zawsze są dozwolone, więc nie tylko masło i jaja, ale też sadło, słonina (jako przyprawa), smalec i t. p. mogą być używane we wszystkie postne dni całego roku, również ryb wolno używać zawsze, nawet jeżeli w dni postne używa się potraw mięsnych. Uroczyste święta poza Wielkim Postem znoszą obowiązek postu i wstrzymania się od mięsa w dniu, na który przypadają. Również we wigilje z postem, jeśli wypadną na niedzielę, niema obowiązku poszczenia ani w niedzielę, ani w poprzednią sobotę.

Czasy zakazane.

W czasie od 1 Niedzieli Adwentu do Bożego Narodz. włącznie i od Środy popielcowej do Niedzieli Wielkan. włącznie zabaw weselnych wyprawiać nie wolno.

Święta ruchome.

Niedziela Starozapustna	27 stycznia	Suchednie II	22, 24, 25 maja
Popielec	13 lutego	Boże Ciała	30 maja
Suchednie I	20, 22, 23 lutego	Najśw. Serca Jezus.	7 czerwca
Wielkanoc	31 marca	Suchednie III	18, 20, 21 wrześn.
Wniebowstąpienie	9 maja	Niedziela 1 Adwentu	1 grudnia
Zielone Świąta	17 maja	Suchednie IV	18, 20, 21 grudnia

UWAGA: Godziny w kalendarzu podane są według czasu słonecznego.



WYKAZ ALFABETYCZNY GŁÓWNIJSZYCH ŚWIĘTYCH PAŃSKICH Z OZNACZENIEM DNIA I MIESIĄCA.

- | | | |
|--|---|--|
| <p>Adama 24 grudnia
 Adolfa b. wyzn. 17 czerwca
 — m. 27 czerwca
 Agaty p. m. 5 lutego
 Agnieszki p. m. 21 stycznia
 Albina b. w. 1 marca
 Albiny p. m. 16 grudnia
 Aleksandra m. 12 grudnia
 — b. w. 26 lutego
 Aleksandry m. 20 marca
 Aleksego Falk. w. 17 lutego
 — w. 17 lipca
 Alfonsa Lig. b. w. d. K.
 — 2 sierpnia
 Alfonsa Rodr. w. 30 paźdz.
 Alojzego Gonz. w. 21 czerw.
 Ambrożego b. w. 7 grudnia
 Amelji p. 10 lipca
 Anastazego m. 22 stycznia
 — p. w. 27 kwietnia
 — w. 17 sierpnia
 Anastazji m. 15 kwietnia
 — m. 25 grudnia
 — p. m. 28 października
 Anatola b. w. 3 lipca
 Anatolji p. m. 9 lipca
 Andrzeja ap. 30 listopada
 — Bob. m. 16 maja
 — Kors. b. w. 4 lutego
 — z Awel. w. 10 listopada
 Anieli Merici p. 31 maja
 Anny matki N. M. P. 26 lipca
 Antoniego op. 17 stycznia
 — z Padwy 13 czerwca
 — Zacc. w. 5 lipca
 Antonji m. 29 kwietnia
 — m. 4 maja
 Antoniny m. 1 marca
 Anzelma b. d. K. 21 kwietnia
 Apolinarego b. m. 23 lipca
 — m. 23 sierpnia</p> | <p>Apolonji p. m. 9 lutego
 Apolonjusza m. 18 kwietnia
 Atanazego b. w. d. K. 2 maja
 — kr. m. 20 listopada
 Atanazji wdowy 14 sierpnia
 Augustyna b. w. 28 maja
 — b. w. d. K. 28 sierpnia
 Balbiny p. 31 marca
 Barbary p. m. 4 grudnia
 Barnaby ap. 11 czerwca
 Bartłomieja ap. 24 sierpnia
 Benedykta Polaka m. 12 list.
 — opata 21 marca
 — Józ. Labre 16 kwietnia
 Benedykty p. 6 maja
 Bernarda op. d. K. 20 sierp.
 Błażeja b. m. 3 lutego
 Bogumiła b. 10 czerwca
 Bogusława b. w. 22 maja
 Bohdana m. 18 maja
 — b. 2 listopada
 Bohdany (Teodyty) m. 17 lip.
 Bonawentury b. w. d. K.
 14 lipca
 Bonifacego m. 14 maja
 — b. m. 5 czerwca
 Bronisławy p. 1 września
 Brunona w. 6 października
 Brygidy p. 1 lutego
 Cecylji p. m. 22 listopada
 Celestyna I p. 6 kwietn.
 Cyprjana b. m. 16 września
 — m. 26 września
 Cyryla b. w. d. K. 9 lutego
 — Jeroz. b. w. d. K. 18 mar.
 — b. w. ap. Słow. 7 lipca
 Czesława w. Polaka 20 lipca
 Damazego p. w. 11 grudnia
 Damjana m. 27 września
 Dezyderjusza b. m. 23 maja</p> | <p>Dominika w. 4 sierpnia
 Dominiki p. m. 6 lipca
 Doroty p. m. 6 lutego
 Dionizego b. w. 8 kwietnia
 — p. w. 26 grudnia
 Edmunda b. w. 16 listopada
 Efrema diak. 18 czerwca
 Eleonory p. 21 lutego
 Elżbiety kr. 8 lipca
 matki św. Jana 5 list.
 Elżbiety wdowy 19 listop.
 Emila m. 22 maja
 — diak. m. 15 września
 — m. 6 października
 Emiljana m. 8 lutego
 — b. m. 8 sierpnia
 — w. 11 października
 — kapł. w. 12 listopada
 — m. 6 grudnia
 Emiljany p. 5 stycznia
 Erazma b. m. 2 czerwca
 Ernesta op. 12 stycznia
 Eugenji p. m. 25 grudnia
 Eugenjusza b. m. 4 marca
 — b. m. 2 maja
 — m. 4 stycznia
 — b. w. 13 listopada
 Eustachego b. w. 16 lipca
 — b. m. 20 września
 — w. 12 października
 Ewarysta p. m. 26 paźdz.
 Ewy 24 grudnia
 Fabjana p. m. 20 stycznia
 Felicjana m. 9 czerwca
 Feliksa b. w. 14 lipca
 — b. w. 19 lipca
 — m. 14 stycznia
 — p. m. 30 maja
 — w. 20 listopada
 Ferdynanda III kr. w. 30 m</p> |
|--|---|--|

- Filipa apost. 1 maja
— w. 23 sierpnia
Filipiny m. 20 września
Filomeny p. 5 lipca
Florentyny p. 20 czerwca
Florjana m. 4 maja
Franciszka Sal. b. w. d. K. 29 stycznia
— w. 2 kwietnia
— Hier. w. 11 maja
— Kar. w. 4 czerwca
— Sol. w. 14 lipca
— Ser. w. 4 października
— Borg. w. 10 października
— Ksaw. 3 grudnia
Franciszki Rzym. wd. 9 mar.
Gabriela archan. 18 marca
Gaspara kr. 6 stycznia
Genowefy p. 3 stycznia
Gerarda b. m. 24 września
— Maj. w. 16 października
Gertrudy p. 15 listopada
Gerwazego m. 19 czerwca
Grzegorza N. w. 9 marca
— W. p. w. d. K. 12 marca
— Naz. b. w. d. K. 9 maja
— VII. p. w. 25 maja
— cudotw. 17 listopada
Heleny p. 22 maja
— ces. wd. 18 sierpnia
Heljodora b. w. 3 lipca
Henryka b. m. 19 stycznia
— ces. w. 15 lipca
Hiacynty p. m. 30 stycznia
Hieronima E. w. 20 lipca
— w. d. K. 30 września
Hilarego b. w. d. K. 14 stycz.
Hilarji m. 12 sierpnia
Hipolita w. 2 grudnia
Honorata b. w. 8 lutego
Honoraty p. 11 stycznia
Huberta b. w. 3 listopada
Hugona b. w. 1 kwietnia
— w. 17 listopada
— op. 29 kwietnia
Idziego op. 1 września
Ignacego b. m. 1 lutego
— Loj. w. 31 lipca
Ildelfonsa b. w. 23 stycznia
Imienia Marii 12 września
Innocentego I. p. w. 28 lipca
Ireneusza b. m. 25 marca
— b. m. 28 czerwca
Ireny p. m. 20 października
— m. 5 kwietnia
Iwona kapł. w. 19 maja
Izydora b. w. d. K. 4 kwiet.
— rolnika w. 10 maja
— op. 14 grudnia
Jacka męcz. 10 lutego
— wyzn. 17 sierpnia
Jadwigi księżn. wd. 15 paź.
Jakóba młod. ap. 1 maja
— starsz. ap. 25 lipca
— Strepy b. w. 1 czerwca
Jana Dobr. 10 stycznia
— Chryzostoma 27 stycz.
— z Maty 8 lutego
— Boż. w. 8 marca
— Dam. w. d. K. 27 marca
— ap. w. ol. 6 maja
— milecz. w. 13 maja
— Salle w. 15 maja
— Nep. m. 16 maja
— Reg. w. 16 czerwca
— Chrzc. 24 czerwca
— Gwalb. op. 12 lipca
— Dukl. w. 1 października
— Kant. w. 20 październ.
— od Krz. w. 24 listopada
— Berch. w. 26 listopada
— ap. i ew. 27 grudnia
Jerzego męcz. 23 kwietnia
Joachima ojca NMP. 16 sier.
Joanny 24 maja
— Fr. d. Ch. wd. 21 sierp.
Józefa Obl. NMP. 19 marca
— Kal. w. 27 sierpnia
— z Kup. w. 18 września
Jozafata bisk. m. 14 listop.
Juljana m. 7 stycznia
— b. w. 28 stycznia
— m. 12 lutego
— m. 9 sierpnia
— m. 2 września
— w. 9 czerwca
— pust. 18 października
Juljanny p. m. 16 lutego
— m. 17 sierpnia
— Falk. p. 29 czerwca
— wd. 7 lutego
Julji m. 1 października
— p. m. 22 maja
— p. m. 10 grudnia
Juljusza m. 19 sierpnia
— m. 20 grudnia
Justyny m. 26 września
— p. m. 30 listopada
Kajetana w. 7 sierpnia
Kaliksta p. m. 14 paźdz.
Kamila Lell. w. 18 lipca
Karola Bor. b. w. 4 listopada
Katarzyny R. p. 2 lutego
— Bon. 9 marca
— Szew. 22 marca
— Sen. p. 30 kwietnia
— n. m. 25 listopada
Kazimierza król. w. 4 marca
Klary p. 12 sierpnia
— n. 18 sierpnia
Klaudji m. 20 marca
Klemensa Dw. w. 15 marca
— n. m. 23 listopada
Konrada w. 19 lutego
— b. w. 26 listopada
Konstancji m. 19 września
Konstantego b. m. 29 stycz.
Korduli p. m. 22 październ.
- Kornelji m. 31 marca
Kosmy m. 27 września
Kryspiny m. 5 grudnia
Krystyny p. m. 24 lipca
Krzysztofa m. 20 kwietnia
Kunegundy ces. p. 3 marca
— księżny p. 24 lipca
Leokadij p. m. 9 grudnia
Leona b. w. 20 lutego
— p. w. d. K. 11 kwietnia
— p. w. 28 czerwca
Leonarda w. 6 listopada
— w. 26 listopada
Leony m. 15 czerwca
Leopolda w. 15 listopada
Longina żołn. 15 marca
Lucjana m. 7 stycznia
Ludwika kr. w. 25 sierpnia
— Bert. w. 9 października
Ludwiki wdowy 31 stycznia
Łucji p. m. 25 czerwca
— p. m. 13 grudnia
Łukasza ewang. 18 paźdz.
Macieja apostoła 24 lutego
Maksyma b. m. 18 czerwca
— b. w. 8 stycznia
— b. w. 27 grudnia
Maksymiljana b. m. 12 paź.
Małgorzaty z Kort. 22 lutego
— król. wd. 10 czerwca
— p. m. 20 lipca
— Alac. p. 17 października
Marcela p. m. 16 stycznia
— m. 30 października
— b. w. 1 listopada
Marceli m. 28 czerwca
— wd. 21 stycznia
Marcelina p. m. 26 kwietnia
— kapł. w. 14 lipca
Marcina b. w. 11 listopada
— p. m. 12 listopada
Marka ew. 25 kwietnia
— m. 18 czerwca
— p. w. 7 października
Marty m. 19 stycznia
— p. m. 23 lutego
— n. 29 lipca
Marjana diak. 17 stycznia
— w. 19 sierpnia
Marii NP. Zaśl. 23 stycznia
— Oczyszcz. 2 lutego
— Objaw. w. L. 11 lutego
— Zwiastow. 25 marca
— Dobr. Rady 26 kwietnia
— Król. Kor. Pol. 3 maja
— Wspomn. wier. 24 maja
— Pośr. Łask 31 maja
— N. Pomocv 27 czerwca
— Nawiedz. 2 lipca
— Szkapł. 16 lipca
— Anielskiej 2 sierpnia
— Śnieżnej 5 sierpnia
— Wniebowz. 15 sierpnia

- Jasnog. 26 sierpnia
- Narodz. 8 września
- Wykupu 24 września
- Różańcowej 7 paźdz.
- Opieki 16 listopada
- Ofiarowania 21 listop.
- Niep. Pocz. 8 grudnia
- Loretańskiej 10 grudnia
- Marji egipc. 2 kwietnia
- Kleof. 9 kwietnia
- Magd. de Pazz 29 maja
- Magd. 22 lipca
- Marjusza męcz. 19 stycznia
- Mateusza ap. ew. 21 wrześn.
- Matyldy król. wd. 14 marca
- Maurycego m. 22 września
- Medarda b. w. 8 czerwca
- Melanji zak. 31 grudnia
- Melchjora kr. 6 stycznia
- m. 7 września
- Metodego ap. Słow. 6 lipca
- Michała arch. 29 września
- Mikołaja b. w. 6 grudnia
- z Tol. w. 10 września
- Moniki wdowy 4 maja
- Nar. św. Jana Ch. 24 czer.
- Natalji 1 grudnia
- Nawr. ś. Pawła ap. 25 stycz.
- św. Augustyna 5 maja
- Norberta b. w. 6 czerwca
- Onufrego pust. 12 czerwca
- Oskara b. w. 3 lutego
- Otona bamb. b. w. 2 lipca
- Otylji p. 13 grudnia
- Pafnucego m. 19 kwietnia
- Pankracego m. 12 maja
- Paschalisa w. 17 maja
- Paulina b. m. 31 sierpnia
- b. w. z Noli 22 **czerwca**
- Pauliny m. 6 czerwca
- Pawła I. pust. 15 stycznia
- apost. 29 czerwca
- od Krzyża w. 28 kwiet.
- Pelagji m. 22 marca
- p. m. 4 maja
- pok. 8 października
- Piotra, ks. ap. 29 **czerwca**
- w okowach 1 sierpnia
- m. 29 kwietnia
- Nolasco w. 31 stycznia
- Dam. b. w. d. K. 23 lut.
- Klaw. w. 9 września
- z Alk. w. 19 październ.
- Złotoust. 4 grudnia
- Polikarpa b. m. 26 stycznia
- Prokopa m. 8 lipca
- Rafała arch. 24 październ.
- Rajmunda w. 31 sierpnia
- Reginy p. m. 17 września
- Roberta w. 17 kwietnia
- Bellarmina b. w. 13 maja
- op. 7 czerwca
- Rocha w. 16 sierpnia
- Romana m. 9 sierpnia
- b. w. 6 października
- op. 28 lutego
- m. 28 listopada
- Romualda op. 7 lutego
- Rozalji p. 4 września
- Róży lim. p. 30 sierpnia
- witerb. p. 4 września
- Ryszarda kr. w. 7 lutego
- b. w. 3 kwietnia
- Sabiny męcz. 27 paźdz.
- Sadoka m. z tow. 2 czerwca
- Salomei księż. p. 17 listop.
- Samuela pror. 20 sierpnia
- Scholastyki p. 10 lutego
- Ścięcie św. Jana Ch. 26 sier.
- Sebastjana m. 20 stycznia
- Serafina w. 12 października
- Serwacego b. w. 13 maja
- Sewera m. 8 listopada
- b. w. 30 kwietnia
- Seweryna op. i bisk. 8 stycz.
- b. w. 23 października
- Stanisława b. i m. 8 maja
- Kostki 13 listopada
- Stefana kr. w. 2 września
- 1-go m. 26 grudnia
- Sylwestra op. 26 listopada
- I p. w. 31 grudnia
- Szymona ap. 28 październ.
- Tryd. 24 marca
- z Lipn. w. 18 lipca
- pust. 26 lipca
- Słupn. w. 3 września
- Tadeusza ap. 28 październ.
- Tekli p. m. 23 września
- ksieni 15 października
- Telesfora p. m. 5 stycznia
- Teodora b. m. 26 marca
- m. 7 lutego
- żołnierza 9 listopada
- Stud. w. 12 listopada
- Teodory pokut. 11 września
- Teodozjusza b. w. 17 lipca
- Teofila (Bogumiła) b. m. 7 marca
- m. 22 lipca
- m. 2 października
- b. w. antjoch. 13 paźdz.
- żołn. 20 grudnia
- b. w. 27 kwietnia
- Teofili p. m. 28 grudnia
- Teotyma (Bogusława) m. 18 grudnia
- Teresy p. 15 października
- Teresy od Dziec. J. 3 paźdz.
- Tomasza ap. 21 grudnia
- z Akw. w. d. K. 7 marca
- b. 22 września
- b. m. 29 grudnia
- Tymoteusza b. m. 24 stycz.
- m. 24 marca
- Tytusa b. w. 6 lutego
- Urbana b. 2 kwietnia
- m. 16 kwietnia
- p. m. 25 maja
- p. w. 29 grudnia
- Ursyna b. w. 9 listopada
- Urszuli p. m. 21 październ.
- Wacława kr. m. 28 września
- Walentego kapł. m. 14 lut.
- Walentyny p. m. 25 lipca
- Walerego b. w. 28 stycznia
- Walerjana m. 14 kwietnia
- b. w. 15 grudnia
- Walerji m. 28 kwietnia
- p. m. 9 grudnia
- Wawrzyńca m. 10 sierp.
- b. w. 5 września
- w. 22 lipca
- Weroniki p. 13 stycznia
- Jul. ksieni p. 9 lipca
- Wiktora m. 25 lutego
- w. 26 lutego
- m. 21 lipca
- p. m. 28 lipca
- b. w. 23 sierpnia
- p. m. 23 grudnia
- Wiktorji m. 17 listopada
- Wilhelma b. w. 10 stycznia
- op. 6 kwietnia
- op. 25 czerwca
- b. w. 29 lipca
- Wincentego m. 22 stycznia
- Fer. w. 5 kwietnia
- a Paulo w. 19 lipca
- Kadł. b. w. 8 marca
- Wita m. 15 czerwca
- Witalisa m. 9 stycznia
- m. 28 kwietnia
- Władysława kr. w. 27 czerw.
- Włodzimierza w. 15 lub 24 lipca
- Wojciecha b. i m. 23 kw.
- Zacharjasza pr. 6 września
- oj. św. Jana 5 listopada
- Zenona m. 14 lutego
- żołn. m. 9 lipca
- m. 5 kwietnia
- b. m. 12 kwietnia
- b. w. 8 grudnia
- Znal. św. Stefana 1-go m. 3 sierpnia
- Zofji p. m. 30 kwietnia
- wd. m. i 3 cór. 30 wrz.
- (15 maja)
- Zuzanny p. m. 11 sierpnia
- Zygmunta kr. 2 maja
- Zyty p. 27 kwietnia



Słońce łask.

Dwadzieścia już wieków dobiega od chwili, kiedy Boski Zbawiciel założył widome Królestwo na ziemi, Kościół Swój święty i oddał w nim naczelną władzę Piotrowi. Od tego czasu wiele mocarstw znikło z powierzchni ziemi, albo zmieniło do niepoznania swój ustrój wewnętrzny, jeden jedynie Kościół, choć dźwiga na sobie dwadzieścia stuleci, stoi niewzruszony, zawsze młody i pełen życia. Bije w nim życie Boże. Nie zamiera ono nigdy, bo gdy ułomność a nawet i złość ludzka wprowadzi chwilowe zaćmienie, wnet jawi się światło, zstępuje Duch, co ożywia, rozjaśnia i w większym jeszcze blasku stawia wybraną Swą Oblubienicę.

Kościół Jezusowy nie tylko jest żywy, ale także święty.

Święty jego początek, jak święty jest jego Założyciel. Boska nauka, którą głosi, święte dzieci, które nosi w swem łonie. Ci, którzy chodzą w świetle nauki Kościoła, karmią się jego prawdą i żyją miłością, błyszczą jak jasne gwiazdy na firmamencie nieba. A im głębsza ogarnia ich noc współczesnego zepsucia, tem silniejsze światło i wyrazistsze promieniowanie katolickiego ich życia. Te gwiazdy Świętych nie gasną nigdy. Skoro światło jednych z powodu odległości wieków osłabnie w naszej pamięci, wschodzą nowe i dalej prowadzą nieprzerwany pochod dusz wybranych ku Słońcu prawdy i niezmiennej miłości.

A w tym gwiazdzistym orszaku króluje, jak księżyc między gwiazdami, otoczona świetlaną koroną, Niepokalana. Na jej skroni diadem macierzyństwa Bożego u nóg starta głowa mocarza ciemności, w ręku skarby litości i zmiłowania, Bożego.

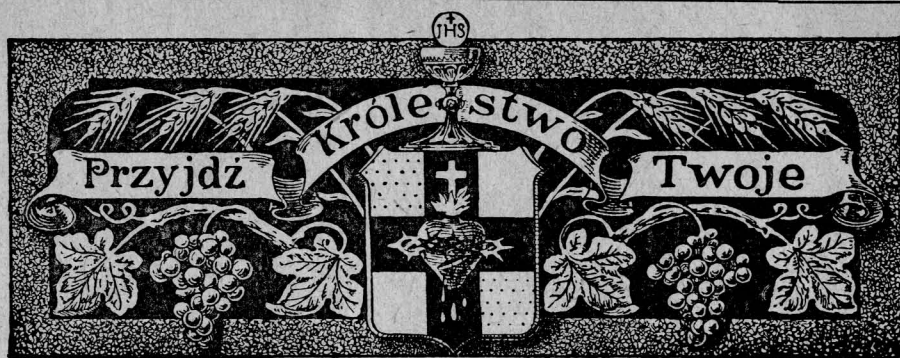
Lecz jak księżyc i gwiazdy w nieustannym biegu wirują około słońca i blask swój biorą od niego, tak i gwiazdy Świętych krążą około Słońca Sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa i zeń, jak ze źródła, czerpią żywą wodę i jasność swojego życia. Bez zbawczych promieni tego Słońca zapadliby w cień i pogrążyli się w mrokach ludzkiej słabości. Bo czem słońce dla gwiazd niebieskich i dla całej ziemi, tem jest Jezus Chrystus dla życia dusz naszych. Gdzie padną Boskie Jego promienie, tam pierzcha noc, budzi się życie, rozwijają się kwiaty cnót, posuniętych aż do heroizmu.

Jak słońce, dobiegając zenitu, rozlewa swój blask największy i niezrównany majestat, tak i Jezus Chrystus w pochodzie Swym poprzez wieki okazuje się w czasie naszym u szczytu Swej dobroci i bezbrzeżnej miłości. Nie mogąc powstrzymać ogromnego żaru, odśłania światu Swoje Boskie Serce, ognisko miłości i zmiłowania Bożego. Drga płomieniami miłości, zlewa na ziemię dusz strumienie światła i niezliczonych błogosławieństw. Błądzącym obiecuje miłosierdzie i moc do poprawy życia, oziębłym daje gorliwość, gorliwym doskonałość, strapionym pociechę, rodzinom pokój, umierającym pogodę w duszy i ostateczne wytrwanie.

Szczęśliwi ci, na których padają życiodajne promienie Najświętszego Serca!

Toteż noworoczny Kalendarz Serca Jezusowego, przychodząc do swych Czytelników i do swoich Przyjaciół, niczego nie pragnie więcej, jak żeby ich dusze otwały się szeroko na działanie Słońca Sprawiedliwości, niczego nie życzy im goręcej, jak żeby w całym 1929 roku chodzili w słońcu łask i błogosławieństw Najśw. Serca.





O Królestwo Chrystusowe.

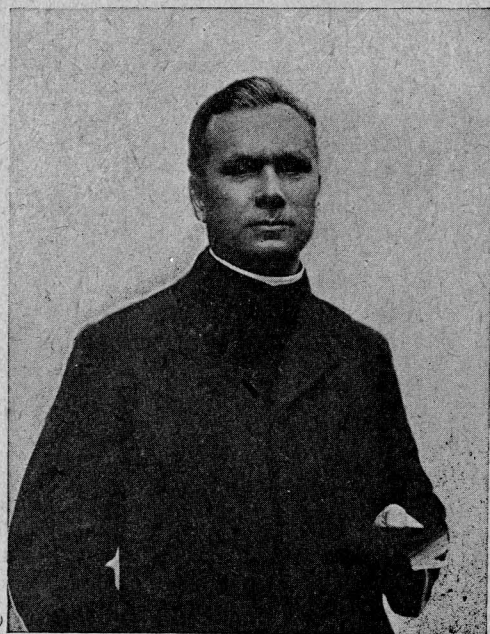
Żyje jeszcze głęboko w pamięci naszej groza wojny światowej. Zgubne jej skutki odczuwa dotkliwie ludzkość, a głębokie rany, jakie zadała duszom, leczyć trzeba

W tym samym czasie, kiedy Europa o korzyści doczesne prowadziła największą



Ile ludzi na świecie nie zna Chrystusa P.?

jeszcze czas długi. Bo którądy tylko prze-
walała się fala wojny, tam pożogą i znisz-
czeniem moralnem żłobiła sobie szerokie
łożysko.



Przewiel. O. Bruno Wolnik T. J.
Prefekt Apostolski w północnej Rodezji.

w historii wojnę, rozpoczęła się inna walka
nie o interesy ziemskie, ale o sprawę Chry-
stusową, o królestwo dusz. Naczelnym Wódcą,

Zastępca Chrystusa na ziemi, Benedykt XV, wezwał świat katolicki na wielką, Bożą wyprawę. Z najwyższej Strażnicy w Watykanie ogarniając całą, z której na jeden miliard i siedmset milionów przeszło — trzysta pięć milionów za ledwie w prawdziwej katolickiej Wierze oddaje cześć Bogu, rzucił ten niezmordowany Orędownik pokoju w czasie wojny światowej płomienne hasło bojowe. Wezwanie Papieża mimo wrzawę wojenną nie

rakterze misyjnym należą między innymi *Dzieło Rozkrzewienia Wiary św. i Apostolstwo Serca Jezusowego*. Podczas gdy Dzieło Rozkrzewiania Wiary wzięło sobie za zadanie zbieranie ofiar na cele misyjne, Apostolstwo Serca Jezusowego wspomaga misje przez swoje modlitwy. Wyprasza łaskę i błogosławieństwo Nieba i dla misjonarzy i dla tych, wśród których misjonarze pracują. Organ Apostolstwa, *Posłaniec Serca Jezusowego*, prócz »Intencji Głó-



Grupa misjonarzy: Ojców i Braci Tow. Jez., którzy 30 kwietnia 1928 r. wyjechali do północnej Rodezji.

przebrzmiało bez skutku. Niebawem dotąd zapal misyjny ogarnął katolickie umysły. Rozgorzały serca apostolską gorliwością, w szeregach stanęli nie tylko duchowni, ale także świeccy. Pierwsi spieszą na front misyjny w dalekie kraje pogańskie, drudzy poza odległym frontem tworzą niejako wojska rezerwowe, łączą się w związki i stowarzyszenia misyjne i dostarczają środków tak materialnych, jak i duchownych zastępom misjonarzy.

Do tego rodzaju stowarzyszeń o cha-

wnej», podaje co miesiąc Intencję Misyjną, opatrzoną błogosławieństwem Ojca św., w której to intencji członkowie Apostolstwa ofiarują codziennie Najświętszemu Sercu wszystkie swe modlitwy, prace i cierpienia. W ten sposób każdy członek Apostolstwa przez swoją modlitwę i pracę codzienną, spełnianą w intencji misyjnej, jest prawdziwym misjonarzem Chrystusowym. Dlatego Ojciec św., Benedykt XV, mając na uwadze charakter misyjny *Apostolstwa Modlitwy*, zalecił je wszystkim wiernym

i wyraził gorące życzenie, ażeby wszyscy, którym sprawa królestwa Chrystusowego leży na sercu, stanęli w szeregach Apostolstwa Serca Jezusowego.

Chociaż Apostolstwo Serca Jezusowego w swojej ofiarności i w swoich modlitwach obejmuje wszystkie placówki i wszystkie potrzeby katolickich misjonarzy, to jednak serca członków Apostolstwa na ziemiach polskich ze szczególną miłością zwracać się winny ku rodzimej naszej polskiej misji w afrykańskiej Rodezji. Jest to jedyna wyłącznie polska misja w krajach pogańskich. Podniesiona do godności Prefektury Apostolskiej (diecezji misyjnej) w dniu 14 lipca 1927 r., oddaną została w zarząd polskim Ojcom Towarzystwa Jezusowego. Na obszarze tak wielkim, jak

nasza Polska, założyli oni już 6 stacyj misyjnych, w których pracuje nad nawróceniem Czarnych 12 kapłanów, 14 braci i 4 siostry zakonne ze Zgromadzenia SS. Służebniczek NMP. Opuścili oni swoją Ojczyznę i co mieli w niej najdroższego, by nieść światło Wiary tym, którzy chodzą w cieniach śmierci. Chociaż rozdzieleni olbrzymią przestrzenią, złączeni są jednak ze swymi rodakami sercem i umiłowaniem sprawy Królestwa Chrystusowego na ziemi.

By Bóg błogosławić raczył ich poczynaniom i budził liczne powołania wśród młodzieży naszej na pracę misyjną — płynąć winny dnia każdego gorące modły Członków Apostolstwa do Serca Bożego w myśl hasła Stowarzyszenia: *Przyjdź Królestwo Twoje!*

Rozmaitości.

Posłaniec Serca Jezusowego. »Posłaniec Serca Jezusowego«, jako pismo miesięczne »Apostolstwa Modlitwy« poraz pierwszy ukazał się we Francji 1861 r. — Z biegiem lat i z rozwojem Apostolstwa Modlitwy powstawał on w różnych krajach, szerząc wszędzie część Najśw. Serca. Polski »Posłaniec« ukazał się po raz pierwszy w Krakowie 1872 r. Dziś »Posłaniec« wychodzi we wszystkich częściach świata w 60 redakcjach, w 38 językach, wśród tego w 6 słowiańskich: polskim, ruskim, czeskim, słowackim, kroackim i słoweńskim. Najwięcej redakcyj liczy język hiszpański: 9 i angielski: 7. Największą liczbę prenumeratorów posiada angielski »Posłaniec« w Ameryce, bo 340.435, następnie irlandzki w Dublinie 253.000, trzecie miejsce zajmuje polski »Posłaniec« w Krakowie: 141.000, podczas gdy polski »Posłaniec« w Ameryce liczy 30 tysięcy prenumeratorów.

Liczba drukowanych co miesiąc »Posłańców« w świecie wynosi: 1.845.021 egzemplarzy.

Polacy poza granicami Rzeczypospolitej. Poza Polską mieszka naszych rodaków przeszło sześć milionów. Najwięcej Polaków przebywa w Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki, bo trzy miliony. W granicach państwa niemieckiego przeszło jeden milion; w Rosji sowieckiej 782 tys.; w Francji 400 tys.; na Litwie Kowieńskiej i w Brazylii po 200 tys.; na Śląsku Cieszyńskim i okolicach 150 tys.; na Łotwie 80 tys.; w Kanadzie 60 tys.; w Rumunii około 50 tys.; w Gdańsku 30 tys.;

w Anglii 15 tys.; w Austrii 15 tys.; w Jugosławii 12 tys.; w Belgii 10 tys.; w Argentynie 7 tys.; w Danii 6 tys.; w Chinach 5 tys.; w Holandji 3 tys.; we Włoszech i Australji po 2 tysiące.

Kiedy powstały nasze Uniwersytety? Uniwersytet jagielloński w Krakowie założył król Kazimierz Wielki 1364 r. pod nazwą Akademii krakowskiej.

Uniwersytet wileński założył król Stefan Batory 1578 r.

Uniwersytet lwowski założył król Jan Kazimierz 1661 r.

Uniwersytet warszawski założony 1816 r., staraniem ministra Potockiego.

Uniwersytet poznański powstał w 1903 r. jako niemiecka Akademia królewska, która w 1918 r. przemienioną zostaje w polski Uniwersytet.

Katolicki Uniwersytet w Lublinie założony 1919 r. przez obywatela Jaroszyńskiego.

Ile podatków przypada w Polsce na głowę? Czasopismo Skarbowe podaje liczby odnośnie do płatności skarbowych, jakie przypadały na głowę w poszczególnych okręgach w roku ubiegłym. W okręgu warszawskim: 66.2 zł., w wielkopolskim 44.4 zł., w łódzkim 44 zł., w pomorskim 31.3 zł., w krakowskim 25.8 zł., w kieleckim 20.6 zł., w wileńskim 16.8 zł., w lwowskim 16.1 zł., w białostockim 14.8 zł., w lubelskim 13.8 zł., w wołyńskim 11.4 zł., w poleskim 9.6 zł.



Gwiazda morza.

Z portu triesteńskiego wypływał właśnie na Adriatyk osobowy parowiec »Colomba« (gołębica), wiozący swych pasażerów na południowy brzeg włoskiego półwyspu.

Na podróż tę wybrano przecudny letni wieczór, by uniknąć nieznośnego dziennego upału.

Łagodne, spokojne fale unosiły okręt obok wybrzeża Triestu, lecz bieg jego był tak powolny, iż zdawało się jakoby lękał się oddalić od uroczych brzegów półwyspu.

Był to prawdziwy wieczór letni.

Lekka przeźroczysta mgła snuła się w powietrzu i przesłaniała zbyt iskrzące światło gwiazd i księżyca. Z różnobarwnych kwiatów i niezliczonych kwitnących krzewów, dolatywała na skrzydłach wietrzyka balsamiczna woń, a miłe, wdzięczne pieśni, śpiewane przy dźwiękach lutni przez powracających z wycieczki, ścisły słuch pasażerów z »Colomba«.

Wszyscy byli na pokładzie; żal im było nie korzystać z tych cudownych widoków i z chłodnego wieczoru. Większość podróżnych spoczywała wygodnie na okrętowych fotelach, nawet stary ułomny katarzynkarz, wędrujący za kawałkiem chleba ze swoim rozklekotanym instrumencem, zapomniał o swych troskach

i przy maszcie swobodnie wypoczywał.

Wtem rozległ się z wieży katedry triesteńskiej dzwon na »Anioł Pański«, a natychmiast z gór i dolin ozwały się dzwony i dzwoneczki, ku czci Najśw. Panny.

Na pokładzie rozległ się gwizd i głos oficera: »Na pokład, na Anioł Pański!«

Cała załoga, prosi majtkowie i oficerowie, którzy tylko mogli opuścić swe posterunki, zbiegli się na to wołanie do prześlicznego obrazu Matki Boskiej, umieszczonego w pięknie rzeźbionej niszy na pokładzie okrętu. Tu zatrzymali się wszyscy z odkrytymi głowami i w kornej postawie.

Kapitan okrętu, czcigodny, siwobrody starzec, wystąpił z pośród swych ludzi i donośnym głosem rozpoczął »Anioł Pański«. Do tego dodał jeszcze modlitwę do »Gwiazdy morza« o opiekę nad nocną żegluga, poczem cała załoga jednogłośnie »Amen, Amen«, zakończyła to serdeczne nabożeństwo.

Wszyscy wrócili do swych obowiązków, tylko kapitan przechadzał się w pobliżu obrazu.

Podróżni prawie bez wyjątku wzięli udział w tem pozdrowieniu Marii, tylko jeden z nich przyglądał się modlącym ze zdziwieniem, nie uczestnicząc w modlitwie.

Właśnie kapitan przechodził obok niego.

— Cóż to była za komedja? — zapy-

— Czy jednak ta modlitwa ogólnie obowiązująca, nie jest dla tych ludzi zbyt niewygodna?



Wspomożenie wiernych. — Módl się za nami!

tał kapitana drwiącym głosem.

— Komedją to nie było, mój panie — odparł spokojnie kapitan — lecz wieczorne *Pozdrowienie* załogi okrętowej.

— O nie, na wszystkich prawie włoskich okrętach odmawiają wspólnie codziennie modlitwy do Najśw. Panienki. Nieznajomy poruszył głowę ze zdziwieniem:

— Cóż za zacofanie — drwił — czyż to możliwe przy obecnym postępie czasu?

Śniada twarz kapitana drgnęła gniewnie. Chciał dać ostrą odpowiedź, lecz pohamował się i odparł ze spokojem:

— My żeglarze, wystawieni na wiele niebezpieczeństw morskich, nie zaniebujemy nigdy polecić się Matce Boskiej. Od dawien dawna we Włoszech czczono Marję, »Gwiazdę morza«, jako szczególną patronkę żeglarzy.

— Wiem, wiem o tem — mówił z uśmiechem ów podróżny. — Jestem też katolikiem, lecz dawno już takie historyjki zaliczam do zabobonów i bajek.

Kapitan wzruszył ramionami, lecz odpowiedział grzecznie: »Każdy w swoim rodzaju. Jednak my żeglarze pozostaniemy wiernymi czcicielami Marji, zwłaszcza, żeśmy już nieraz w ciężkich potrzebach na morzu, doznali Jej widocznej pomocy. Musimy więc wierzyć w opiekę tej »Gwiazdy morza« nad nami«.

— Wierzyć, wierzyć — wybełkotał podróżny. — To jest właśnie dobre wyrażenie. Lecz wiara a rzeczywistość są tak do siebie niepodobne, jak niebo do ziemi. W burzach życia znalazłem dla siebie inne hasło, lepsze niż to wzywanie Marji i opieram to nie na wierze, lecz na praktycznem doświadczeniu.

— Czy mogę zapytać jak brzmi to hasło? — prosił kapitan.

— Owszem. Pomagaj sam sobie. Nadzieja w pomoc Boga i Marji jest niczem.

Kapitan uśmiechnął się lekko do siebie.

— Pan się śmieje — wybuchnął pasażer. — Czy pan uważa zasadę mego życia za niewłaściwą?

— Jednak, jednak — mówił kapitan, kiwając głową — pomóż sam sobie, to jest niby dobra zasada życiowa i my żeglarze nie zaniebujemy jej także, ale nie ona sama.

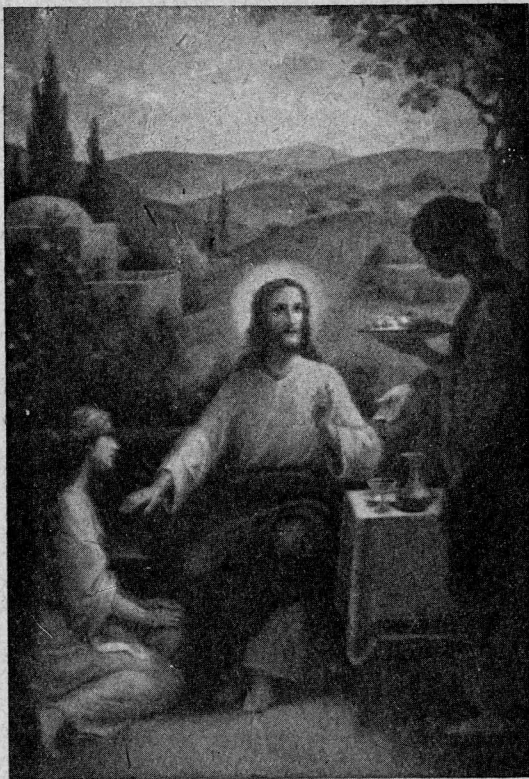
— Jest wiele, wiele wypadków — ciągnął dalej kapitan tonem przekonującym — w których człowiek sam sobie nic pomóc nie może, gdyż żywioły drwią z siły ludzkiej. I wtedy to konieczną jest prośba o pomoc Bożą, przez przyczynę Jego chwalebnej Matki. My żeglarze nie damy nigdy zachwiać naszego

zaufania do Marji. Ona jest i pozostanie naszą »Gwiazdą morza«.

— Niepoprawny — mruczał nieznamy, gdy tymczasem kapitan wezwany przez jednego z majtków odszedł na inne miejsce okrętu, skłoniwszy się grzecznie pasażerowi.

Zapadła noc.

Gęstsza i coraz gęstsza mgła tłumiała



P. Jezus w Betanji.

światło gwiazd i księżyca; nad morzem powstał ostry, chłodny wiatr.

Podróżni jeden po drugim opuszczali pokład i w swoich kajutach kładli się na spoczynek.

Północ minęła, gdy gęsta mgła zamieniła się w ciężkie chmury i rozszalała straszna burza. Błyskawice raz po raz rozdzierały czarne obłoki, grzmoty huczały bez ustanku, a orkan w kilku chwilach wzburzył morze aż do głębin jego.

Okręt wyglądał jakgdyby zabawka

wiatru i bałwanów. Miotany przez olbrzymie fale unosił się to w górę ku obłokom, to znowu pogrążał się w głębinach



Aniele Stózu mój, Ty zawsze przy mnie stój!

morza. Jakgdyby wielki strzęp wełny tańczył na wzburzonych falach, obryzga-ny olbrzymimi bałwanami.

Woda wszędzie się wciskająca, pogasiła prawie wszystkie światła, na całym okręcie zapanowały grobowe ciemności.

Lęk ogarnął podróżnych.

Powstało bezgraniczne zamieszanie, mimo ciągle ostrzeżenia podróżni wybiegali na pokład, tracąc przytomność ze strachu.

Niektórzy głośno jęcząc, kryli się w najdalsze kąty i kryjówki, inni padali na kolana, błagając kapitana i majtków o ratunek.

Cała załoga okrętowa trwała mężnie na swych posterunkach. Kapitan stał na pokładzie jak marmurowy posąg i wydawał spokojnie lecz energicznie rozkazy. Często gwałtowna fala przygniatała go do ziemi, lecz za chwilę stał znowu dziarsko, by spełnić trudny obowiązek. Podobnie i inni oficerowie i majtkowie pracowali z nadludzkim wysiłkiem, by okręt ocalić.

Lecz morze jakby chciało pokazać, że naprawdę jest »burzliwym Adrjatykiem«. Burza wzmagala się prawie z każdą minutą, wiatr wył jak opętany, wody z coraz większą zaciekłością biły o Colomba tak, że boki jego trzeszczały jak spróchniałe drzewo.

Na rozkaz kapitana spuszczoneo łódzie ratunkowe, by w razie ostatecznym mogli podróżni ratować się ucieczką. Zarazem napominał wszystkich, by zachowali zimną krew, spokój i rozwagę.

Tymczasem burza doszła do zenitu. Długotrwałe, złociste błyskawice oświetlały kotłujące się morze, pioruny uderzały jeden po drugim. Wzburzone bałwany jak kłębujące się węzowisko zalewały statek, kładły go na bok lub spychały w głębiny, z których z trudem się wydobywał.

Próby użycia łodzi ratunkowych zawiodły. Fale wrzucały je z powrotem na okręt, albo zerwawszy grube liny okrętowe unosiły daleko od statku.

Marynarze patrzyli bezradni na swego kapitana.

— Wszystko nadaremno — wyszeptał kapitan. — Nasze środki ratunkowe są wyczerpane!

Wtem stało się coś nadzwyczajnego.

Starzec pobiegł chwiejnym krokiem przed obraz Matki Boskiej, zapalił przed nią lampkę oliwną i padł na kolana.

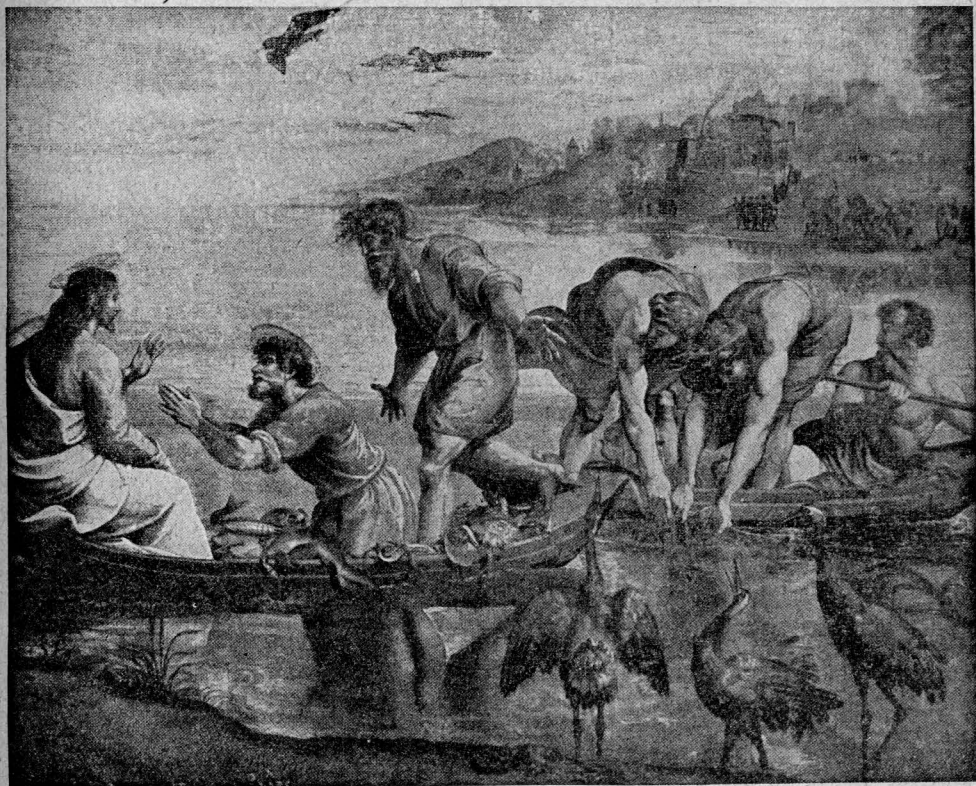
Co za wzruszający widok! Siwy kapitan, z odkrytą głową, błagalnie wzniesionymi oczyma klęczał przed obrazem Marji, wśród tej szalejącej burzy, trzymając się oburącz liny, by go fale nie uniosły.

Bezzwłocznie rozpoczął litanję, raczej

»Módl się za nami« — zawołali marynarze głośnie.

Ogłuszający huk przerwał to modlitwne błaganie, okręt zdawał się rozlatywać w kawały, a wszystkie spojenia trzeszczały pod naciskiem wzburzonych fal.

Lecz niczem niezmiuszony kapitan modlił się dalej. »Wspomożenie wiernych« — »Módl się za nami« — odpowiadały po raz trzeci męskie głosy z ta-



Cudowny połów ryb.

krzycząc, niż odmawiając, a cała załoga nie zaniedbując swej roboty, łączyła z pobożnością swe modły z błaganem kapita-
tana. Jedno wezwanie płynęło po drugim z większem jeszcze przejęciem.

»Wspomożenie wiernych« — wołał błagając kapitan.

»Módl się za nami« — odpowiadała załoga.

»Wspomożenie wiernych« — powtórzył kapitan silniejszym głosem.

ką siłą i mocą, iż zdawały się zagłuszać ryczące bałwany.

I tak modlono się do końca — aż odmówiono całą litanję.

— A teraz podwójmy gorliwość naszą, wichrowi i burzy na przekór! — zwrócił się kapitan do swoich ludzi. — Mamy teraz Wspomożycielkę wiernych, naszą Gwiazdę morza za Orędowniczkę u Wszechmocnego Boga i dlatego On nie pozwoli, byśmy zginęli!

I o cudo! Marynarze, którym codopiero brakło odwagi i siły, chwycili się z nową siłą i podwójną gorliwością do swej ciężkiej pracy. Zaufanie, jakie złożyli w swej niebieskiej Patronce, dodało im nowych sił i tylko nadludzkimi wysiłkami pokonywali ataki wody i wichrów.

Tak uchronili »Colomba« od zatonięcia, a że wkrótce burza zaczęła cichnąć i wicher się uspokoił, niebezpieczeństwo minęło.

Wszyscy odetchnęli. Podróżni rzucali się w objęcia, ciesząc się, że uniknęli śmierci. Dziękowano kapitanowi okrętu i załodze za ich nadludzki ratunek, i nie wiedziano wprost, jakimi słowami wychwalać ich wysiłki i odwagę podczas burzy.

— — — — —

Po burzy zaświtał pogodny poranek.

W złotych blaskach wschodziła tarcza słoneczna, rozlewając swe purpurowe płomienie po niebie i morzu.

Po spokojnem, ledwo lekkimi falami poruszaniem zwierzciadło wód, płynął łagodnie statek »Colomba«. Pomimo śladów przebytej nocnej walki, nie było na nim ani ofiar w ludziach, ani poważniejszych uszkodzeń.

Błdzi i zmęczeni podróżni przechadzali się po pokładzie, gdy rozległ się dzwonek na poranne nabożeństwo maryjańskie.

Z większą niż wczoraj gorliwością zbiegła się załoga okrętowa do obrazu Marji, przed którym migotała oliwna lampka, zapalona podczas burzy przez kapitana.

Wszyscy byli zmęczeni nadludzką pracą, przemoczeni i w poszarpanem odzieniu, lecz na »Zdrowaś Marja« stawili się jak jeden mąż, z oczyma świecami zapalem, przynosząc do stóp »Gwiazdy morza« swe ufne i kochające serca.

Nadszedł i kapitan.

Wysiłek nocny pochylił nieco jego wyniosłą postać, na twarzy widniało głębokie znużenie.

W prawej ręce niósł skromny bukiet kwiatów i złożył u stóp Niebieskiej Matki.

Potem pewnym głosem odmówił »Anioł Pański« i zanucił pieśń do Matki Boskiej: »Gwiazdo morza, bądź pozdrowiona!«

Piękny to był widok. Niebo i morze zalane purpurową zorzą, lekko posuwający się okręt, a na jego pokładzie grupa nieuleknionych mężczyzn, klęczących z odkrytymi głowami i wyśpiewujących chropowatemi głosami cześć Gwiazdy morza i Wspomożycielki marynarzy.

— Virgo fidelis, Panno wierna« — zawołał po skończonem śpiewie — z głębi serc naszych dziękujemy ci za udzieloną nam opiekę.

— Virgo fidelis, Virgo fidelis! — powtarzali rozechodząc się marynarze.

— Virgo fidelis — ora pro nobis! — mówił jakiś głęboko wzruszony głos, a gdy kapitan obrócił się, by się przekonać, kto z taką wiarą się modli, zobaczył bladą twarz owego pana, który poprzedniego wieczora z takim lekceważeniem mówił o czci Najświętszej Panienki.

— Przebacz mi, kapitanie — zaczął tenże, wyciągając swą rękę ku dziełnemu starcowi. — Przebacz mi moje głupie i pełne uprzedzenia słowa wczorajszego wieczoru. Zachowanie się wasze podczas tej strasznej burzy przekonało mnie, że prawdziwi czciciele Marji, obok bezgranicznej ufności w Jej pomoc, kierują się również zasadą samopomocy i że są wprost bohaterami.

— Spełniliśmy jedynie nasz obowiązek — odparł skromnie kapitan na te słowa pochwały — gdyż wiara katolicka tego od nas żąda. Kładzie nam na serce jaknajsumienniejsze wykonanie obowiązków, głęboką miłość bliźniego i współpracę z łaską Bożą. Hasło: »pomóż sam sobie« — jest dla nas w życiu równie ważne, jak i dla pana, z tą tylko różnicą, że pan oczekuje skutków pracy tylko od samego siebie, a my łączymy naszą pracę z błogosławieństwem Bóżem.

W głębokiem zamyśleniu przytakiwał ów pasażer słowom starca.

— Cóż więc dziwnego, że nam się lepiej powodzi, aniżeli panu? — ciągnął z zapalem kapitan. — Czyż powodzenie

nie zależy od błogosławieństwa Bożego? Sam przekonał się pan, że w chwili największego niebezpieczeństwa ufność moich ludzi w pomoc Marji i Jej Wszechmocnego Syna, zdwajała ich siły i krzepiała słabnącą odwagę. Już z tego wynika, że czciciel Boga i Marji bezpieczniejszy jest, niż człowiek niewierzący. A przytem, czy w tej szalejącej burzy, w tych rozpętanych żywiołach, nie poznał pan ręki Najwyższego Boga, wobec którego jesteśmy marnym pyłkiem?

— Słusznie, panie kapitanie. Podczas tej nocnej burzy błysnęła mi myśl o Bogu i tej samej nocy nauczyłem się tej prawdy, że Matka Najwyższego Boga jest prawdziwą »Gwiazdą morza«.

— Winszuję panu szczerze, ale jesz-

cze na jedno chcę zwrócić pańską uwagę.

— Słucham z wdzięcznością.

— Proszę nie sądzić, że my przy tej bezgranicznej ufności w pomoc naszej św. Patronki oczekujemy tylko cudów. Bynajmniej. Wprawdzie jesteśmy głęboko przekonani o tem, że ta Dostojna Pani może u Swojego Syna wyjednać cudowny ratunek wśród niebezpieczeństw morskich i że nieraz go wypraszała, lecz zazwyczaj pomoc Swą przywiązuje Ona do wyteżonej współpracy człowieka.

Pasażer podał kapitanowi obie ręce.

— Dziękuję, panu, dziękuję serdecznie — powtarzał głęboko wzruszony. — Będę się starał być pojętnym i wdzięcznym uczniem!



Wszystkim łaskawym Odbiorcom i Przyjaciółom Wydawnictwa zasyłamy najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt“ i Szczęśliwego N. Roku 1929 wraz z gorącym podziękowaniem za rozpowszechnianie naszych wydawnictw a zwłaszcza *POŚLANCA SERCA JEZUSOWEGO*.

Dyrektor Apostolstwa Modlitwy.



Z Meksyku.

Dawno już postanowił Calles, ten drugi Neron, wytępić wszystkimi sposobami i za



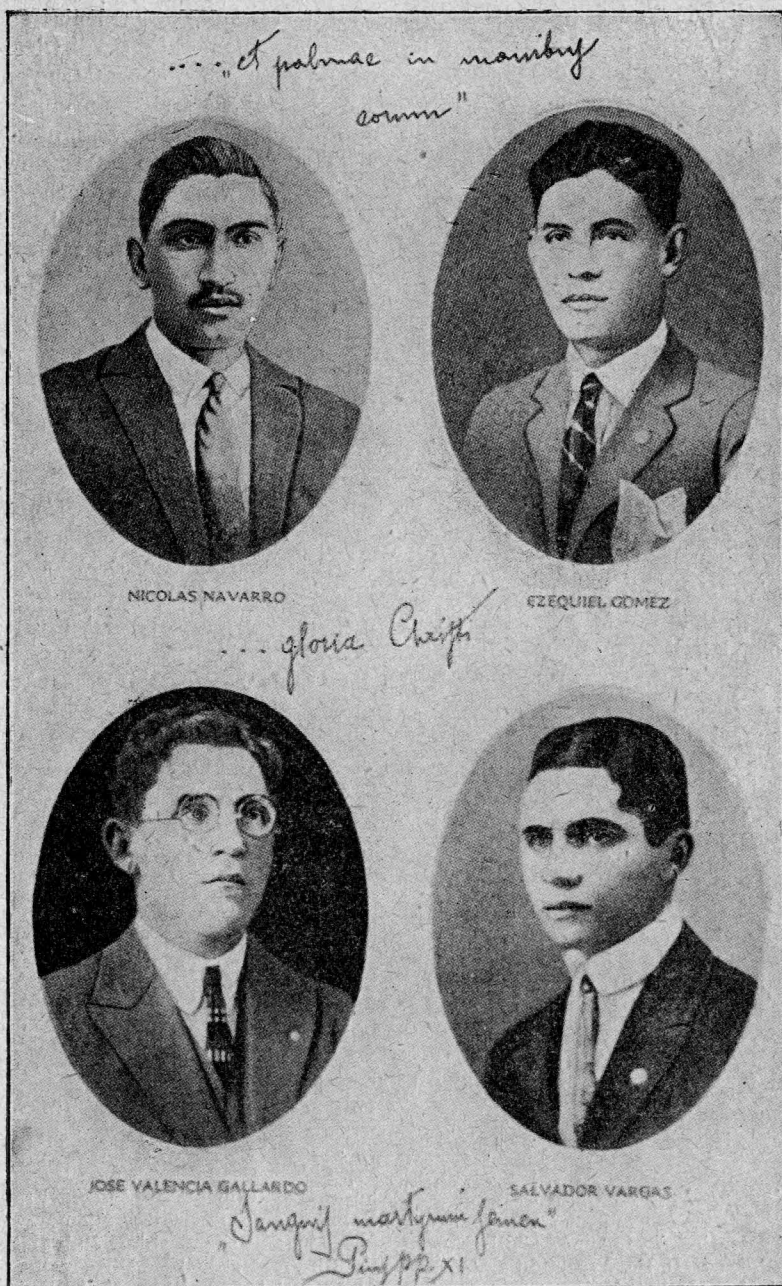
O. Andrzej Sola, udzielający I Komunii św.

wszelką cenę Kościół katolicki w Meksyku. Wiadomo, że z dniem 14 czerwca 1926 r.

wchodziła w życie pierwsza ustawa, mająca na celu pognębienie katolicyzmu. Odtąd ciężył śmiertelny smutek, niby całun pogrzebowy nad tym tak srodze doświadczonym krajem. Zamilkły dzwony. Zaniemiały organy. Ucichły pieśni kościelne. Wszelkie nabożeństwa zawieszono. Wieleż łez wylały oczy uciemiężonych meksykańczyków? — Liczba męczenników wszelkiego wieku i stanu mnożyła się z dniem każdym, gdyż bezbożni komuniści i zawzięci masoni, nie oszczędzili nikogo. I Zgromadzenie misyjne OO. Klaretyków złożyło krwawą ofiarę ze swego młodziutkiego Ojca Andrzeja Sola. Dziś możemy się podzielić z czytelnikami wiadomością opartą na autentycznych listach i szczegółami o życiu i męczeństwie naszego drogiego współbrata i współucznia.

Gdy niesprawiedliwe prawa bezbożnego prezydenta wyгнаły z Meksyku wszystkich kapłanów, niechęcych poddać się rozporządzeniom przeciwnym katolickiemu sumieniu, znalazł nasz O. Sola serdeczne przyjęcie u jednej z aczej rodziny w mieście Leon. Pewien kapłan, Fr. Rangel, który u tejże samej rodziny się schronił, został aresztowany 22 kwietnia, zamknięty w koszarach (dawnem seminarjum duchownem) i skazany na śmierć głodową.

Trzeciego dnia odważyły się dwie katolickie niewiasty udać się do naczelnika więzienia i prosiły go o pozwolenie doreczenia więźniowi trochę pożywienia i napoju. Zaledwie opuścili więzienie, wydał



MĘCZENNICZY MEKSYKAŃSCY.

(Napis własnoręczny Ojca św.: „A palmy w ręku ich”. — „Chwała Chrystusa”. — „Krew męczeńska posiewem”. Pius, Papież XI).

generał Daniel Sanchez następujący rozkaz dwom żołnierzom: »Idźcie za temi dewotkami krok w krok!« Stosownie do rozkazu poszli i dotarli do mieszkania O. Soli, wtargnęli do kaplicy, gdzie zaarrestowali natychmiast pewnego młodzieńca Leonarda Perez, który wziął ślub kościelny, wbrew prawu państwowemu. Przytem natrafili także na naszego Ojca.

— Kto jesteś i co cię tu sprowadza?

— Jestem cudzoziemcem.

— Gdzie mieszkasz?

— Tam.

Wpadli do mieszkania, z wściekłością przewrócili jego rzeczy, jego kufer, gdzie znaleźli fotografię przedstawiającą go w chwili udzielania I-szej Komunii św. pewnemu dziecku, jeszcze parę miesięcy temu (patrz na rycinę). Zdradzony... To niewątpliwie kapłan... Wielka zbrodnia... Musi umrzeć! Zawleczono go z owym młodzieńcem do więzienia, w którym już dręczono kilku bohaterskich wyznawców Chrystusowych. Generał Amarillas wydał nieodwołalny rozkaz, ażeby wszystkich trzech, O. Sola, ks. Rangel i Leonarda Perez wyrokiem wojkowego sądu rozstrzelano.

Podczas przesłuchania, rzekł nasz Ojciec z największym spokojem: »Spełniłem moje kapłańskie obowiązki, to jest moja jedyna zbrodnia, dlatego muszę umrzeć«. Jako cudzoziemiec zwrócił uwagę, iż zlekceważono prawa narodów. »Mamy dosyć kul nie tylko dla meksykańczyków, ale także dla cudzoziemców« — brzmiała grubańska odpowiedź.

Zaświtał dzień 25 kwietnia. Aniołowie niebiescy niecierpliwie czekali na tę chwilę, kiedy przyszyłm męczennikom podadzą palmę zwycięstwa. Gdy kapłani udzielili

sobie nawzajem potajemnie rozgrzeszenia a także i Perezowi, zawołał O. Sola do swych towarzyszy: »Naprzód! Teraz odwagi i wytrwania! Cierpienia są krótkie, a szczęście niebieskie trwa wiecznie!« — Ze wspaniałomyślną, bohaterską miłością, darował swój zegarek jednemu z katów i zapewnił go, że przebacza mu wszystko z całego serca. Potem skrzyżował ręce na piersiach i zawołał: »Niech żyje Chrystus nasz Król!« Żołnierze dali salwę... Trzej męczennicy padli... Podczas gdy dwaj inni osiągnęli koronę zwycięstwa w jednej chwili, O. Sola walczył ze śmiercią jeszcze trzy godziny. Nadchodzącemu robotnikowi dał takie wzruszające polecenie: »Proszę napisać mojej matce, żeby nie płakała nade mną; przeciwnie niech się cieszy, że syn jej został męczennikiem«. Prosił, by go wydobyto z kałuży ropy naftowej, w której leżał, lecz napróżno... dla niego nie znalazł się Cyrenejczyk... Musiał zebrać resztki sił swoich, ażeby się z niej samemu wyczołgać. Podczas jego długiego i bolesnego konania słyszano jako ustawicznie powtarzał: »Mój Jezu, miłosierdzia! Panie! dla Ciebie umieram!« Dręczony straszliwym pragnieniem, prosił jeszcze o kroplę wody, zamknął oczy i wszystko wykonało się...

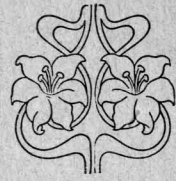
Według wydanego rozkazu, powinny były zwłoki zakonnika natychmiast zostać spalone. Jednakże zadowolono się tem, że je na tem samem miejscu pogrzebano. Po przezwyciężeniu licznych trudności, udało się katolikom urządzić nowemu męczennikowi godny pogrzeb w Leon i złożyć jego zwłoki w Panteonie. Nie był to jednak orszak żałobny; był to pochód triumfalny bohaterskiego wyznawcy Wiary Chrystusowej.

ROZMAITOŚCI.

Żniwa na kuli ziemskiej.

Styczeń: Australja, Argentyna, Chili, Nowa Zelandja. — *Marzec:* Indje Wschodnie, Górny Egipt. — *Kwiecień:* Dolny Egipt, Cypr, Syryja, Azja Mniejsza, Persja, Kuba. — *Maj:* Algier, Azja Środkowa, Japonja, Teksas, Floryda. — *Czerwiec:* Francja Południowa, Hiszpanja, Portugalja, Włochy, Grecja, Turcja, Kalifornia, Oregon, Luizjana, Missisipi, Karoliny Wirginja, Kentucky, Kansas, Arkanzas, Ko-

lorado, Missouri. — *Lipiec:* Francja, Anglja Południowa, Szwecja, Niemcy, Austrja, Węgry, Rumunja, Serbja, Bułgarja, Rosja Południowa, Nebraska, Wisconsin, Illinois, Indiana, Michigan, Ohio, New York, Anglja Północna, Polska, Kanada Górna. — *Sierpień-Wrzesień:* Belgja, Holandja, Danja, Polska, zatoka Hudsonska, Kanada Dolna, Kolumbia Angielska, Norwegja, Rosja Północna. — *Październik:* Peru, Afryka Północna. — *Listopad:* Birman (Indje Chiny).

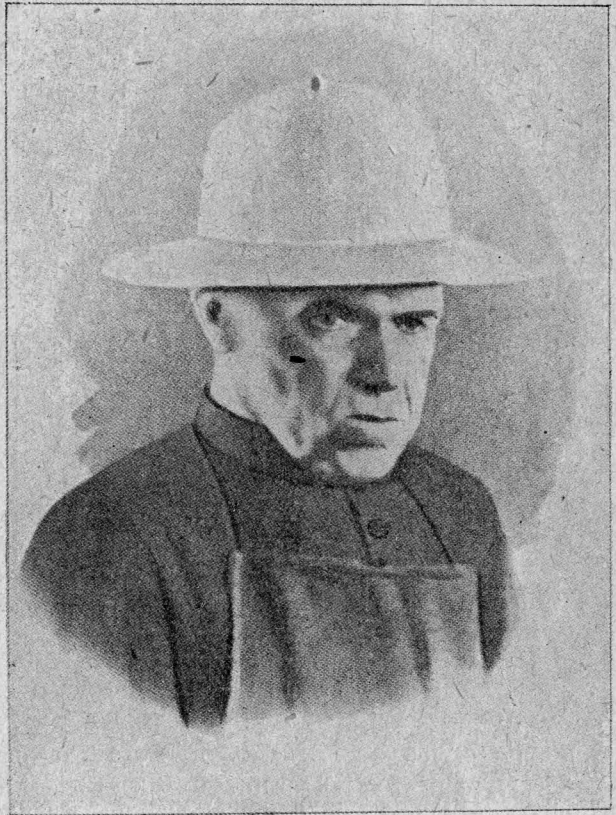


Zapomniany bohater.

Jak wogóle wśród wszystkich rzeczy na świecie najcenniejszą istotą jest człowiek, tak największym darem, jaki Bóg może zrobić jakiemuś narodowi, jest wzbudzenie w jego łonie prawdziwie wybitnych umysłem i sercem wielkich ludzi. Bo wielki człowiek, jeśli jest istotnie wielki wedle Boga, a nie tylko wedle świata, to żywy płomień rozsyłający wokoło siebie światło i ciepło, to dzwon głoszący swym przykładem prawdę i dobro, to bogate ziarno, obiecujące plon stokrotny. Ale też dlatego, gdy Bóg daje takich ludzi wielkich, jasnych i świętych, trzeba umieć za nich być wdzięcznym i nie trzeba nigdy tego światła chować pod korzec... zapomnienia. Naród bowiem, który swoich bohaterów nie chowa w pamięci, daje przez to dowód, że ich jest niewart i że do ich oceny nie dorósł.

Ostatnimi czasy robiliśmy dla przeszłości dość wiele. Sprowadzaliśmy do kraju szczątki poetów, wodzów, biskupów; pisaliśmy o wielu wielkich mężach wyczerpujące dzieła. A jednak jest jeden, o którym kraj pamięta stanowczo za mało. Jest jeden wśród wielkich Polaków ostatnich czasów, może i największy przed Bogiem, prawdziwy bohater, prawdziwy olbrzym prześlizanej czy sto nadprzyrodzonej cnoty, a jednak nie

dość znany, nie dość kochany, nie dość wielbiony. Mamy tu na myśli doprawdy prześlizną postać wielkiego apostoła,



W. O. Jan Beyzym T. J.

czy raczej, jak sam się nazywał, posługacza trędowatych *O. Jana Beyzyma T. J.*

Życia jego opowiadać tu nie trzeba. Kto zapragnie lepiej je poznać, znajdzie jego żywot oraz przepiękne jego listy z Madagaskaru w *Wydaństwie Ks. Jezuitów, Kraków, Kopernika 26*. Ale powiedzmy tylko krótko, co każdy, kto go poznał potwierdzi, że człowieka o tak ogromnym duchowym uroku doprawdy trudno znaleźć, nawet wśród niepospoli-



Najprzew. Ks. Dr. Stanisław Rospond,
Biskup-Sufragan krakowski.

tych sług Bożych.

Szczery i prawy jak najprzeźroczystszy kryształ, nie znający nie tylko cienia jakiegś obłudy, ale jakiegokolwiek pozę; pokorny tak, że po olbrzymich ofiarach prześlicznego życia ma się w głębi duszy za całkiem niepożytecznego sługę; umartwiony i twardy dla siebie do tego stopnia, że dreszcz przechodzi na wspo-

mnienie jego heroizmu; przy tem wszystkim kochający bliźnich z czułością matki aż do zupełnej ze siebie ofiary — to jest O. Beyzym, a raczej to jest słabutki obraz tej niezrównanej duszy, prostej jak gołąb, a twardej, jak rycerz krzyżowy, czystej, jak diament, a gorącej, jak płomień, zapalony ogniem Bożym. Czy klęczał u nóg trędowatych, opatrując ich cuchnące rany, czy zebrał i prosił i pracował w pocie czoła nad zbudowaniem dla swych »czarnych pisklat« nowego schroniska, czy zrywał się z twardego łóża na długą modlitwę, czy wylewał duszę przed swą najgoręcej kochaną Matką w niebie, czy wreszcie cierpiał, jak Łazarz, dotknięty nareszcie trędem i innymi ciężkimi bólami — zawsze był jeden i ten sam: Bogu zupełnie oddany, nie niemyślący o sobie, dzielny i hartowny jak stal i mimo pozoru szorstkości, cichy i dobry, jak anioł pokoju. A przytem tak kochał Polskę czule i mocno. — Oderwał się od niej z miłości Boga i bliźnich, ale z pustkowi dalekiej wyspy, z pośród obcych ludzi i obcych krajobrazów biegła »dusza jego utęskniona« do polskich brzóz i świerków, do woni naszych łąk i szumu wolińskich lasów, do naszych mroźnych, gwiazdzistych nocy zimowych, do ciepła serc i naszych ognisk rodzinnych, a nade wszystko do »serca Polski«, do cudownej Jasnej-Góry z jej Błogosławioną Panią.

Wielka, niezrównanie piękna dusza mieszkała w tem twar-
dem, na oku niepięknem ciele; ogromny syn Polski, mocarz ducha złożył swą szlachetną głowę na dalekim Madagaskarze, aż do końca wierny silniejszy niż śmierć miłości.

Otóż tego kochanego, przedziwnego, a nie dość znanego bohatera przypomnieć sobie i to tak, by on do nas powrócił nie w swych szczątkach śmiertelnych, ale w tej chwale wybranych, któ-

ra zdobywa ludziom miejsce na ołtarzach. Władza duchowna już zezwoliła modlić się o beatyfikację O. Beyzyma. Obrazki jego z tą modlitwą już wydane i są na każde życzenie do otrzymania gratis w Wydawnictwie Ks. Jezuitów.¹

A zatem do dzieła! Módlmy się do tego naszego najdroższego bohatera, polecajmy mu nasze potrzeby, poznawajmy go i dawajmy go poznać, a może Bogu spodoba się rozdawać łaski przez jego ręce i ozdobić go koroną chwały. Nie ulega wątpliwości, że kto tylko do

O. Beyzyma zbliży się myślą, ten go pokocha jak ojca, jak brata. Idźmy więc do niego, a wielki ten miłośnik narodu i braci nie poskąpi pomocy i pociechy.

Ks. Jan Rostworowski T. J.

1. Obrazki z modlitwą o beatyfikację wysłał Wydawnictwo gratis, należy tylko w liście nadesłać znaczek pocztowy (5 gr.) na opłatę pocztową.

Żywot O. Jana Beyzyma, brosz. 1.80 zł., opr. 3 zł.

Listy O. J. Beyzyma, br. 4 zł., opr. 6 zł.

ROZMAITOŚCI.

Poradnik lekarski w nagłych wypadkach.

Krwotok z nosa. Choremu zabronić wycierać nos. Należy go posadzić, odchylając mocno głowę ku dołowi. Zimny okład na nos i na kark, na kończyny okłady ciepłe. Otwór nosowy wypchać tamponem waty lub gazy sterylizowanej, albo umaczanej w wodzie utlenionej.

Porażenia słoneczne. Położyć chorego w cieniu głową wysoko (jeśli sina) lub nisko (jeśli biała), rozpiąć ubranie; zimne okłady na głowę, do wewnątrz środki podniecające (kawa, krople walerjanowe).

Omdlenie. Zemdłonego ułożyć tak, aby głowa znajdowała się możliwie nisko. Ubranie rozpiąć celem zapewnienia swobodnego krążenia krwi. Dawać do wachania eter lub amoniak. Pryskać na twarz wodą zimną, rozcierać ciało. Nieprzytomnemu nie wlewać nic do ust, gdyż może się udusić, środki trzeźwiące (eter, krople walerjanowe) dawać dopiero wtedy, gdy chory przyjdzie do przytomności.

Odparzenie. Na miejsce odparzone położyć okład z wody Burowa (łyżka płynu Burowa na szklanke wody), przykryć ceratką i obandażować. W razie utworzenia się bąbla, należy go przekłuć przepalaną w ogniu igłą, lub szpilką i zawartość jego wypuścić.

Stłuczenie. Na miejsce stłuczenia położyć natychmiast okład z wody zimnej lub z wody Burowa, przykryć ceratką i zabandażować.

Rana. Zatamować krew, zajodynować, potem nałożyć bandaż.

Jeżeli coś, powodującego łzawienie i ból, wpadnie do oka, usunąć przez przemycie wodą lub też, odciągawszy dolną powiekę (a w razie potrzeby odwróciwszy górną powiekę), usunąć obce ciało rogiem chusteczki lub kawałkiem waty, umoczonej w wodzie.

Ukąszenie przez owady. Miejsca ukąszonego nie ślinić, nie zalepiać plasterkiem. Usunąć żądło zapomocą szczypczyków i nalać na ukąszone miejsce kroplę amonjaku lub obmyć wodą z octem.

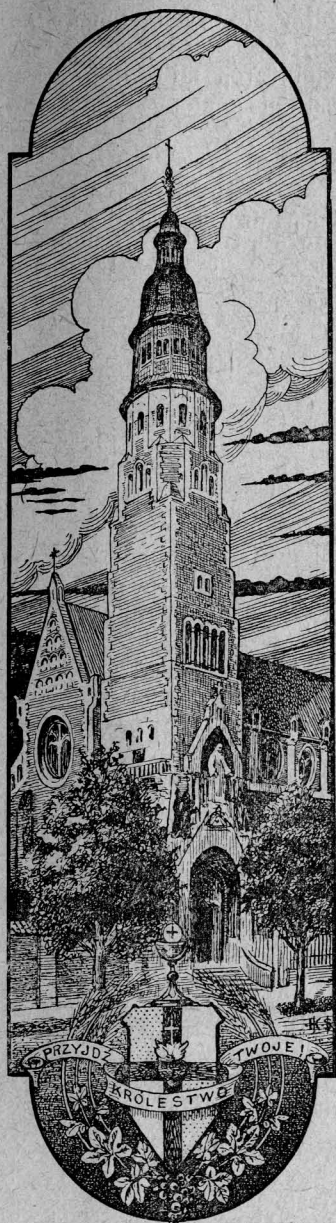
Ukąszenie przez żmiję, psa lub kota wściekłego. Przewiązać powyżej rany paskiem lub chustką, potem wysysać ranę zdrowymi (!) wargami i przypalić ją nożem, drutem rozpalonym, jodyną. Osobę ukąszoną skierować natychmiast do specjalnego zakładu leczniczego.

Złamanie. Kończynę zupełnie unieruchomić, żadnych prób nadciągania, zestawienia nie dokonywać. Wezwać lekarza.

Zwinięcie. Kłaść zimne okłady i wezwać lekarza.

Utonięcie. Usunąć wodę z dróg oddechowych. W tym celu osoba ratująca przewiesza topielca przez swe zgięte kolano twarzą nadół, podtrzymuje mu lewą ręką głowę, prawą zaś położoną na plecach, uciska rytmicznie jego klatkę piersiową. Gdy z topielca przestanie wylewać się woda, należy go położyć nawznak i stosować oddech sztuczny. Dawać mu do wdychania amoniak, rozcierać ciało, a gdy chory oprzytomnieje, podawać mu ciepłe napoje oraz środki trzeźwiące.

Sztuczne oddychanie. Położyć chorego na ziemi, pod kręgosłup podłożyć zawiniątko, wyciągnąć ręce chorego wtył nad głowę, następnie stopniowo zbliżyć je do klatki piersiowej i łokciami chorego zrobić na nie ucisk (wydech), a twój towarzyszy niech wtedy ucisnie górną część brzucha. Powtarzaj taki wdech i wydech co 3 sekundy. Po 10 sekundach zrobić krótką przerwę. Język trzeba wyciągnąć palcami i trzymać lub przywiązać. — Stosować, gdyby nie było skutku, aż do dwóch godzin (K. Iskier).



Z nowego kościoła

Serca Jezusowego.

Jak obfitem źródłem błogosławieństw Nieba jest dla swoich czcicieli Serce Jezusowe — świadczy o tem wymownie nowy kościół tegoż N. Serca w Krakowie. Wszak piękny ten pomnik zbudowała wdzięczność narodu polskiego za otrzymane dobrodziejstwa ze skarbniicy łask wszelkich N. Serca. Powstał on nie z wielkich fundacyj, ale z drobnych ofiar, nieraz z »grosza wdowiego« jako wyraz podzięk. Toteż bez żadnej zgola przesady powiedzieć można, że każda w nim cegielka zroszona jest łzą wdzięczności za wyproszone łaski. Nic stąd dziwnego, że nawet w czasie wojny, kiedy ubóstwo i nędza dawały się we znaki, że nawet wtedy płynęły bez przerwy datki i trwały roboty przy kościelnej budowie.

Wiele bardzo w tym ciężkim czasie zawdzięczać należy naszym Rodakom z Ameryki, którzy swoją niezwykłą ofiarnością i mocną walutą w wielkiej części posunęli to piękne dzieło naprzód. Hojnym ofiarom amerykańskiej Polonji przypisać w wielkiej mierze też trzeba, że nadspodziewanie szybko (10 czerwca 1928 r.) stanął na chórze kościelnym wspaniały organ. Wykonany w światowej sławy fabryce Riegera, wedle pomysłu br. J. Kurpiera T. J., stanowi bezwątpienia jedną z najpiękniejszych ozdób świątyni, a swojemi niezmiernie miłemi i harmonijnemi głosami przyczyni się niemało do podniesienia okazałości nabożeństw ku czci N. Serca.

Stanął już nowy ołtarz »Wielkiego Męczennika«, bł. Andrzeja Boboli, ukończona została serja wielkich

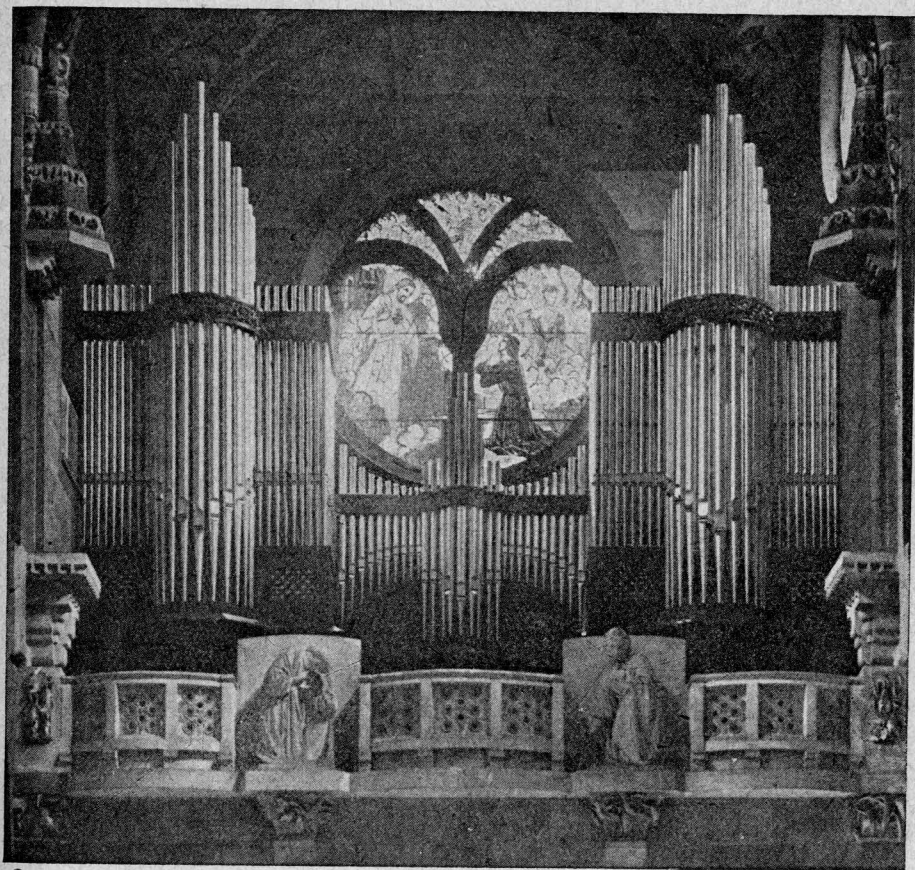
mozaikowych obrazów, przedstawiających sceny z życia Zbawiciela, nad wielkimi kolumnami w głównej nawie kościelnej, przybyły też mozolnie i artystycznie wykonane bogate rzeźby w drzewie nad większemi konfesjonalami z wyjątkiem jednego. Wkońcu zakrystję przyozdobiono poważnem dębowem obiciem i pięknymi szafami na przechowanie paramentów kościelnych.

Na wykonanie czekają jeszcze: ołtarze św. Małgorzaty M. i św. Stanisława Kostki, ambona, olbrzymie figury świętych czcicieli Serca Jezusowego nad głównemi kolumnami, obrazy mozaikowe w kaplicy Ducha Św. i w kruście kościelnej i co najbardziej pożądanę, piękną marmurową statua Serca Jezusowego w wielkim ołtarzu kościoła.

Nie trudno wyrozumieć, że planowa-

ne roboty trwać będą jeszcze nie rok jeden i że wymagać będą znacznego wkładu. Z niezachwianą ufnością patrzymy jednak w przyszłość. Ta sama wdzięczność i z niej płynąca ofiarność czcicieli

wiązkiem jest złożyć wszystkim Ofiarnodawcom, a zwłaszcza Rodakom z Ameryki, najserdeczniejsze podziękowanie: Niech ze Źródła łask wszelakich, Najświętszego Serca, płyną dla nich bez



Organ w kościele Serca Jezusowego.

N. Serca, która wzniosła tę wspaniałą świątynię, doprowadzi ją niewątpliwie do końca i godnie wewnątrz ozdobi. Naszym natomiast miłym nad wyraz obo-

przerwy obfite strumienie błogosławieństwa i miłosierdzia Bożego!

Dyrektor Apostolstwa Modlitwy.

ROZMAITOŚCI.

Długi narodowe. Na jednego mieszkańca przypada dług państwowego w Anglii 4016 zł.; w Francji 2773 zł.; w Belgii 1417 zł.; w Holandji 991 zł.; w Norwegji 818 zł.; we

Włoszech 705 zł.; w Czechosłowacji 328 zł.; w Niemczech 66 zł.; w Polsce 48 zł.

Długi Polski w 1927 roku wynosiły 145 milionów.



Litwo...

*Zmarłych ojców złota chwala
Płynie pieśnią i modlitwą,
By kołatać dawnem echem
Do twojego serca — Litwo!*

*Nie zagasta bowiem zorza,
Ani w mrok się zwiła szary,
Co złociła skroń Jagielly
Uświęconą blaskiem wiary.*

*Co złociła pierś Litwinów
Bratniej Polski strojną znakiem,
Gdy na pola szli Grunwaldu
Triumfalnym bojęw szlakiem.*

*Ani zwiatyły się te błyski,
Co nad głową Zygmuntową
W dzień miłości i przymierza
Zakreślały Unji — słowol...*

*Zaś przysięgi świętej echa
Z pod Horodła i Lublina
Nie zacichły w sercach naszych
Choć przebrzmiała jej godzina!*

*Choć się ręce wznoszą wraże
Pełne siły mroków srogiej,
By siać jadu straszne ziarna
I rozdzielić nasze drogi!*

*I wykreślić owe lata,
Gdy przez blaski i przez ciernie
Szły ku Jutru dwa narody
Dochowując ślubu wiernie...*

Z. Ułaszynówna.





Kościół a sekty.

Ten zły duch, wróg Boga i ludzkiego zbawienia, co nigdy nie przestaje siać kłólu na Bożym łanie, posiał i po naszej Polsce zatrute swe ziarna. Kiedy obejmuje się wzrokiem miasta i wioski naszej Ojczyzny, widzi się z żalem, że tu plątają się jeszcze resztki gnijącego marjawityzmu, tam znów prowadzą po swoich zborach nędzny żywot baptyści czy metodyści, jeszcze indziej karmią lud niedorzecznymi baśniami adwentyści lub badacze pisma, albo znowu budują swe kłótlive kościółki t. zw. narodowcy, czy zwolennicy Hodura, Zielonki lub Huszny.

Czemże są te wszystkie ogniska religijnego zepsucia? Czy one mają jaką wspólną nazwę i wspólny charakter?

Mają i to bardzo wyraźny. Nazwę tę i charakter dawno już określił św. Piotr Apostoł, gdy pisał: *Będą między wami kłamliwi nauczyciele, którzy wprowadzą odszczepieństwa zatracenia i zaprzą się tego Pana, który je kupił* (II. 2, 1). — Nazwą więc wspólną tych fałszywych kościółków jest: *odszczepieństwo*, o, albo, jak ma tekst łaciński: *secta*, skąd pochodzi i nasz wyraz: *sekta*, *sekcjarstwo*. Bo tak właśnie jest, a nie inaczej, że wszyscy owi adwentyści czy baptyści, hodurowcy czy huszniacy, marjawici czy badacze pisma to są pro-

ści *sekcjarze*, a ich zbiorowiska czy raczej zbiegowiska religijne to są pospolite *sekt-y*, jedne z tych, o których proroczym duchem pisał święty Apostoł Chrystusowy. Że wśród czytelników naszego Kalendarza takich sekcjarzy nie ma — to bardzo dobrze wiemy, boć ten Kalendarz nosi przecież tytuł i wizerunek Serca Jezusowego, t. j. miłości Jezusowej, a niczego tak nie boją się heretycy, jak miłości tego Zbawiciela, którego się zaparli. Ale ponieważ mogą gdzieś tacy biedacy zbłąkani być w sąsiedztwie albo w kole krewnych lub znajomych, dajemy tutaj krótkie porównanie sekt i świętego Chrystusowego Kościoła, aby można w razie potrzeby czy to oczy otworzyć błędzącym, czy przynajmniej upokorzyć ich i zawstydzić.

Otóż przede wszystkim Kościół Chrystusowy jest i był i będzie *jeden*. Jest jeden jednością wiary, jeden jednością spojeń organicznych, jeden jednością najwyższej głowy. O jednym mówi Pan Jezus, o jednym Apostołowie, o jednym Ojcowie święci, o jednym Męczennicy. A sekt jest tak wiele, jak grzybów po deszczu. Zrodziły ich się już setki i tysiące, a tysiące pewno jeszcze powstaną, bo tylko prawda jest *jedna*, a fałszów może być tyle, ile jest złych serc i spaczonych ludzkich rozumów. W sa-

mem zaś łonie tych niezliczonych sekt ani cienia jedności, tylko ustawiczna rozterka. Wiara ich zmienniejsza niż pogoda jesienna, żadnego wspólnego rządu, żadnej głowy widzialnej, żadnej jednolitej zasady. Istny Babilon nieładu i rozpadku.

Powtóre Kościół prawdziwy założony jest przez samego Chrystusa a. *Ty jesteś opoka*, mówi Zbawiciel do Piotra i jego następców, *a na tej opoce*

cjusz, tę Luter czy Kalwin, tę jeszcze Kowalski czy Hodur, a zawsze i wszędzie można palcem wskazać na chwilę i miejsce, w którym owi założyciele fałszywych zborzyszczy oderwali się od prawdziwego Kościoła, czyli, jak mówi św. Piotr, *od tego Pana, który je kupił*.

Po trzecie Kościół prawdziwy jest i był po wszystkie czasy święty. Był zaś święty nie tylko przez to, że głosił przyczystą ewangeliczną naukę, ale i



P. Jezus oddaje naczelną władzę w Kościele Piotrowi.

zbuduję Kościół mój (Mt. 16, 18). — I w rzeczy samej na tej tylko opoce się budował Kościół od tej chwili, gdy po zesłaniu Ducha Świętego koło Piotra zgromadziły się pierwsze trzy tysiące wiernych, przez wszystkie wieki, w których Piotr wiekuiście żyjący był ostoją i fundamentem prawdy. Sekty przeciwnie. Ani jedna nie sięga nie tylko samego Chrystusa, ale nawet czasów Chrystusowych. Zakładali je ludzie i to ludzie przez nikogo nie upoważnieni, tylko pchani przez własne czy pomyłone rozumy, czy spaczony namiętności. Tę sektę założył Nestorjusz, tę znów Fo-

przez to, że wydawał zawsze i wydaje bohaterów chrześcijańskiej enoty, męczenników, wyznawców, dziewice, głosicieli prawdy, olbrzymów poświęcenia i miłosierdzia. W sektach inaczej. Już sami założyciele ich to bez żadnego wyjątku, albo zbrodniarze, jak Focjusz, albo zbiegli zakonnicy jak Luter czy Giordano Bruno. A ci, co pierwsi skupiali się koło tych herezjarchów to znów zawsze były szumowiny religijne. Tutaj upadli księża, co nie potrafili unieść jarzma czystości, zaprzysiężonej przy święceniach, tam znów zakonnicy, ślubom swoim niewierni, to rozwodowcy, co szu-

kali drogi dla rozerwania niewygodnego małżeńskiego węzła, albo rozmaite męty, poważnione z kościelną władzą. I podobnie szło dalej: Prawdziwej cnoty chrześcijańskiej nie szukać po tych zborach heretyckich, gdzie mieszka tylko upór



Jego Świątobliwość Ojciec św., Pius XI.

i zaciętrzewienie i zawiść i ślepotą i zgnilizną obyczajową.

Z tego samego powodu, po czwarte, Kościół katolicki jest w cudownym rozwoju. Ponieważ po jego galeziach krążą ustawicznie żywe soki łaski Bożej, wydaje on ciągle przesłiczne i przebogate kwiaty i owoce. Rozwija i kształci swe dogmatyczne wierzenia, wylania ze siebie coraz to nowe praktyki nabo-

żeństw, tworzy cudowną kościelną sztukę, rodzi zakony i stowarzyszenia, mnoży naokoło siebie całe mnóstwo dzieł miłości i miłosierdzia. W sektach nie tak się dzieje. Po oderwaniu się ich od Chrystusa i jego łaski albo przychodzi zupełna martwota i zastój, albo, jeśli jest jakiś ruch to ten ruch jest tylko rozpadem i powolnym gniciem. Rozpadają się bez nadziejnie te strzępy prawdy, jakie sekta wyniosła z prawdziwej owczarni Chrystusowej, rozpadają się spojenia społeczne, murseją i giną podstawowe zasady religijnego życia. Gdy jakiś czas przejdzie, na miejscu takich sekt nie zostaje już nic, tylko wspomnienie, że niegdyś istniały, a może odrobina zgnilizny.

A wreszcie po piąte — a to piąte jest ze wszystkiego najważniejsze — Kościół prawdziwy sam jeden prowadzi do zbawienia, bo jemu jednemu w osobie tego Piotra, którego podwalał Kościół uczynił, powiedział Chrystus: *Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego* (Mt. 16, 19). A więc nikt inny, prócz Piotra, tych drzwi otworzyć i przepuścić do nieba nie może, bo nikt inny nie ma powierzonych sobie kluczy. Kto więc świadomie umiera poza jedyną owczarnią zbawienia, ten sam sobie zamyka drogę do wiecznego szczęścia i gotuje sobie wyrok wiekuistej zguby. Niema bowiem wątpliwości, że Sędzia żywych i umarłych powtórzy takiemu to, co wyraźnie powiedział będąc jeszcze na ziemi:

Jeżeliś Kościoła nie słuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik (Mt. 18, 17).

A zatem wszyscy trzymajmy się się oburącz jednego tylko świętego Kościoła. Niech nas od tego przybytku zbawienia i tej jedynej Chrystusowej owczarni nie oderwie żaden podstęp, żadna namowa przewrotnych apostołów fałszu. Raczej umrzeć i po tysiąc razy umrzeć, niż odpaść od Chrystusa, od jego

łaski, od społeczności jego wybranych. A za tych biedaków, którzy dali się porwać, jak mówi św. Paweł, *wiatrom błędnych nauk*, za tych biedaków módlmy się gorąco, by oprzytomnieli na czas i nie dostali się na nieuchronną zgubę.

Niechże Bóg da, by z całego świata, ale przede wszystkim z najbliższej nam Polski zginęły z pośród pszenicy Bożej zgubne kąkole i żeby nad jedną owczarnią jeden tylko Pasterz panował i jeden nią rządził widzialny na ziemi Zastępca.

Opoka.

*Rzym nasze ojce ochrzcił — i z tej Opoki,
Z której nam zdroje chrzestnych wód wy-
tryły,*

*Splnęły na nas i światła potoki,
Co przeniknęły wskrós nasze umysły
I duchom dały lot orłów szeroki.
Łacniej do źródła zawrócić bieg Wisty,
Niżli ten potok dziejów i pokoleń.*

*Biada, kto węzeł odwieczny a ścisły
Pomiędzy nami a Rzymem potarga!
Cóż, jeśli każda przodków naszych goleń,
Ich prochu każda garść w grobie się ruszy!?
Cóż jeśli w niebo z grobów jęknie skarga,
Żeśmy swych ojców zaprzali się duszy!?*

L. Rydel.

ROZMAITOŚCI.

Jak chodzić po ulicach wielkiego miasta.

1. Jezdnia (środek) przeznaczona jest dla pojazdów, chodnik dla pieszych.

2. Przez jezdnię przechodź krokiem wolnym. Pamiętaj, że biegnąc, narażasz się na niebezpieczeństwo.

3. Pamiętaj, że na jezdni jesteś wtrętem, który zawsze zawadza; dlatego przechodź przez jezdnię najkrótszą drogą i to tylko w razie konieczności.

4. Wchodząc na jezdnię, obejrzyj się naprzód na lewo, a potem na prawo. Przechodź przez jezdnię w pobliżu posterunku policyjnego.

5. Nie przechodź nigdy przez jezdnię wówczas gdy nie widzisz dokładnie, co się dzieje za wozem tramwajowym, lub innym pojazdem.

6. Gdy przechodząc przez jezdnię usłyszysz sygnał lub nawoływanie, obejrzyj się w kierunku głosu. Jeżeli nie wiesz, gdzie się posunąć, zatrzymaj się. Nie cofaj się nigdy w tył.

7. Nie urządzaj sobie nigdy postojów na jezdni. Gdy czekasz na tramwaj, stój na chodniku przy brzegu jezdni.

8. Wsiadając z tramwaju, obejrzyj się zawsze w prawo. Lewą ręką trzymaj się poręczy i wsiadaj w kierunku biegu tramwaju.

9. Na chodniku idź zawsze stroną prawą; nie zatrzymuj się pośrodku chodnika, ani na rogach ulic, lub przed wejściem do lokali.

10. Pamiętaj zawsze, że nietylko ty idziesz po ulicy. Inni również iść muszą. Nie tamuj nigdy ruchu swoją osobą.

*Długość największych rzek na świecie
w kilometrach.*

Europa: Wołga 3.600, Dunaj 2.860, Dniepr 2.150, Don 1.860, Drwina 1.780, Peczora 1.580, Ural 1.550, Dniestr 1.371, Ren 1.225, Elba 1.165, Wisła 1.092, Dźwina 1.024, Loara 1.002, Tajg 910, Niemen 910, Odra 905, Drina 840, Rodan 810.

Azja: Jang-tse-kiang 5.300, Irtysz 5.300, Jenisej 5.200, Lena 4.600, Amur 4.480, Hoangho 4.100, Ob 3.640, Indus 3.180, Ganges 3.000, Eufrat 2.780, Amu-Darja 2.200.

Afryka: Nil 6.500, Kongo 4.200, Niger 4.180, Zambezi 2.660, Oranje 1.860, Limpopo 1.600.

Ameryka: Mississipi 6.730, Amazonka 5.570, Missouri 4.210, Athabaska 4.000, Lorenzo 3.820, La Plata 3.700, Yukon 3.280, Rio Gr. del Norte 2.800, Colorado 2.700, Saskaczewan 2.440, Orinoko 2.250, Columbja 2.250.

Australja: Murray (Darling) 3.490.

Główne języki świata.

Najwięcej rozpowszechniony jest: 1) język chiński — 400 milionów ludzi; dalej idzie 2) angielski — 150 milionów, 3) rosyjski — 100 milionów, 4) niemiecki (z holenderskim) — 100 milionów, 5) hiszpański — 50 milionów, 6) francuski — 50 milionów, 7) włoski — 45 milionów, 8) polski — 35 milionów (K. Iskier).



Hasło.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wrzała od roku 1861 do 1865 wojna domowa. — Niedawno zespolone bratnie stany północy i południa poważniły się wskutek różnicy zdań co do niewolnictwa murzynów. Północne kraje chciały widzieć tę nieszczęsną rasę ludzką wolną od brzemienia i niewoli, podczas gdy południowcy uparcie trwali przy niewolnictwie. Walki następowały po walkach, niezliczone życia ludzkie marnowały się, ruiny pokrywały rozległe przestrzenie.

Szczególnie rok 1862 był bardzo groźny. Krew płynęła strumieniami. Szczęście wojenne sprzyjało południowcom, wobec czego ludność północy z wielką trwogą spoglądała w przyszłość.

Było to 29 sierpnia tego nieszczęsnego roku.

Południowcy zabrali przy Bull-Run olbrzymie wojska i przygotowywali się do ostatecznego zwycięskiego uderzenia.

Mieszkańcy północy, jak to już nieraz w tym czasie bywało, nie byli do walki jeszcze zupełnie przygotowani, gdyż generał Smith spóźnił się ze swoim wojskiem. Główny dowódca generał Beauregard dawno już stał ze swoją armją naprzeciw nieprzyjaciela, gdy generał Smith zbliżał się dopiero do nich.

Spóźnwszy się, generał Smith znalazł się w wielce kłopotliwym położeniu. — Wszystko wskazywało na rozstrzygającą bitwę, w której brak jego oddziału woj-



ska, mógł być przyczyną haniebnego porażki. Stanowisko reszty wojsk północnych było mu znane przez szpiegów, ale nie znał hasła dziennego, a położenie było tak groźne, że za zbliżeniem się, mógł być przywitany od własnego wojska gradem pocisków. Co tedy począć? Stać bezczynnie na miejscu, kiedy może bracia w walce z południowcami krew

przelewają? Za żadną cenę! To byłoby złamanie przysięgi i wykroczenie przeciw obowiązkom żołnierskim.

A może byłoby lepiej z brawurą odwagą na chybił-trafił, nie znając ha-

oznajmił, w jakim znajdują się położeniu, a wreszcie zapytał, czy który z żołnierzy nie byłby gotów poświęcić się dla dobra ogółu.

Po tem tak brzemiennem w następ-



śla, doprowadzić posiłki do armji północnej!?

Lecz od tego zamiaru wnet odstąpił, znał bowiem dobrze wojenne prawa i surowe kary dla każdego, nieznanego hasła.

Nareszcie znalazł jedno wyjście. Przejeżdżając na koniu przed wojskiem,

stwa pytaniu, zapanowała chwila przyniatającego milczenia. Gotowość podjęcia się tego zadania znaczyła tyle co śmierć, nie więc dziwnego, że wszyscy milczeli.

Generał Smith musiał powtórzyć pytanie.

Naraz wystąpił z szeregów wysoki,

piękny młodzieniec i zbliżył się do generała.

— Więc ty, mój synu, byłbyś gotów zanieść poselstwo ode mnie do naszego wojska? — zapytał generał, podczas gdy cień współczucia i politowania przemknął mu po twarzy.

— Jestem gotów, panie generale.

— A czy zdajesz sobie jasno sprawę co cię czeka? Za zbliżeniem się do armii zapytają cię o hasło, a ponieważ go nie znasz, zastrzelą cię bezwzględnie.

— Wiem o tem, panie generale.

— I cóż cię skłania do tej prawie że nieuniknionej śmierci? Dlaczego tak śmiało narażasz twoje młode życie?

— Panie generale! Matka moja żegnając mnie, powiedziała: Mój synu, spełniaj zawsze wiernie twoje obowiązki tak względem Boga, jak i względem Ojczyzny.

— Dzielny jesteś żołnierzem, godnym synem swej zacnej matki. Jak się nazywasz?

— Patryk O'Colam, panie generale.

— Dobrze, mój synu. Zanieś więc ten świstek papieru do najbliższego posterunku. Spiesz się o ile możności.

Smith wyrwał kartkę z notesu i napisał: »Nie znam hasła dnia dzisiejszego. Proszę mi je zaraz przesłać. Generał Smith«.

Patryk ruszył, a kiedy żołnierze patrzyli za nim zdziwieni, mówił generał: »Spodziewam się, że ten dzielny Irlandczyk nie nadarmo życie swe poświęci. Zabiją go, ale przy nim znajdą kartkę z moim poleceniem«.

Młodzieniec leciał raczej niż biegł, mówiąc przy tem cicho sam do siebie: »Módl się zawsze w niebezpieczeństwie do Serca Jezusowego — nakazywała mi moja matka — a Ono zawsze będzie z tobą«. Przeżegnał się więc wielkim znakiem krzyża świętego, według zwyczaju panującego w Irlandji i polecił swą duszę z wielką ufnością Sercu Jezusowemu.

Już zbliżył się do pierwszej straży.

— Stój! Kto tam!

— Przyjacieli!

— A hasło dnia? — I w tej samej chwili kilkadziesiąt luf karabinowych zwróciło się ku Patrykowi.



Św. Stanisław Kostka, patron katolickiej młodzieży.

»Teraz koniec ze mną« — szeptały drżące usta. — »Żegnaj, droga matko! Serce Jezusa, Tobie polecam moją duszę!«

»W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego« — zakończył swoją krótką modlitwę. Uczynił powtórnie wielki irlandzki znak krzyża św. i podniósł kartkę z poselstwem wysoko nad głowę. Potem zamknął oczy, czekając na cios śmiertelny. Lecz ku jego wielkiemu zdziwieniu, zamiast strzału usłyszał zaproszenie: »Bywaj!«

Patryk otworzył oczy i zobaczył

wszystkie karabiny odstawione, mógł więc przejść linię i spełnić swe poselstwo.

Jak się to stało?

Generał Beauregard, pochodzenia Francuz, był wiernym katolikiem i dał znak krzyża św., który Patryk dopiero uczynił, jako hasłoienne dla swego wojska. Tak więc Patryk nieprzypuszczając nawet, trafił na hasło dnia i w ten sposób umożliwił połączenie wojsk generała Smitha z główną armją.

A szlachetny Irlandczyk?

Pozostanie na zawsze w pamięci

przyszłych pokoleń, jako wzór nieustraszonej, żołnierskiej odwagi.

Praktyczny wniosek tej opowieści łatwo da się wyciągnąć. — Tak samo i w walce duchownej, jaką trzeba nam wszystkim staczać z wrogami naszego zbawienia, znak krzyża św. i ufność w Sercu Jezusowym jest potężną, zwycięską bronią, jest cudowną pomocą. Gdy w chwilach pokusy, smutku i zniechęcenia przeżegnamy się z głęboką wiarą i ufnością, Bóg nie omieszka przybyć nam z pomocą i uratuje nas od śmierci wiecznej.

ROZMAITOŚCI.

W jaki sposób łowi się słonie i tygrysy? Znany pisarz Delmont w ciągu dwudziestu lat swego życia, jako łowca słoni i tygrysów, błąkał się po Afryce, Azji i Ameryce. W ciągu tego awanturniczego okresu życia Delmont złowił niejedną setkę dzikich zwierząt, przeżywając przytem liczne przygody.

Do wyprawy, opowiada on, prowadziliśmy zawsze liczne zastępy tubylców, których zadaniem było przeprowadzać schwytane zwierzęta do portów. Oprócz tego wyszukiwaliśmy ludzi, znających zwyczaje tych zwierząt i ich miejsca pobytu. Tubylcy ci poznawali doskonale według złamanych gałązek lub niewidocznych dla nas znakach na drzewach, jakie zwierzę i kiedy tedy przechodziło. Największą trudność przedstawia chwytnie słoni, które wałęsają się zwykle całą trzodą, samotne zaś słonie są nadzwyczaj złośliwe. — Według twierdzenia tubylców, samotniki są prosto wyrzucane przez trzodę za swoją złośliwość. Do łowu słoni używa się tresowanych ich towarzyszy, które wabią prosto dzikusów do olbrzymiej zagrody, gdzie się je stopniowo oswaja.

Z wielkiem również niebezpieczeństwem połączone jest chwytnie tygrysów. W tym celu wykopuje się w gęstwinie na ścieżce, którą co wieczór przebiegają tygrysy, olbrzymią jamę, przykrywając ją chróstem i mchem. Dla przynęty kładzie się na brzegu związane cielątko, które swym beczeniem wabi tygrysy. W odległości kilku metrów wykopuje się drugą jamę, w którą wstawia się olbrzymią klatkę. Obie jamy połączone są podziemnym chodnikiem. Tygrys szukając wyjścia, wpada

w klatkę zaopatrzoną w zatrask. Ten sam sposób stosuje się do rhinocerosów. Przy wydobywaniu jednak klatki z tymi olbrzymami (rhinoceros waży około 1000 kg.) zatrudnionych jest zwykle ponad 80 ludzi. Bawoły, gazy i antylopy łowi się na sznury, zarzucając je na głowę zwierzęcia, które pędzi z szaloną szybkością, zmuszając do gonitwy również łowcę. Uciekające zwierzę zatrzymuje dopiero drugi sznur, plątając mu nogi. Niepodobną natomiast jest rzeczą schwytać starego lwa. Przeważnie też zabija się strzałem samiec i samca i wtedy dopiero chwyta się młode.

Schwytane zwierzęta giną bardzo często w czasie transportu morzem. Szczególnie morską chorobą pochłania liczne z nich ofiary, gdyż zwierzęta nie przyjmują wtedy żadnego pożywienia. Do najodporniejszych na wpływy morskiej choroby należy zaliczyć słonie, małpy natomiast łatwo ulegają skutkom kołysania się okrętu.

Jak długo żyją zwierzęta i rośliny? Chrabaszcz 6 tygodni; pchła i motyl po 8 tygodni; mucha 4 miesiące; komar 6 mies.; mrówka, świerszcz i pszczoła 1 rok; królik 3 lata; zając 5 lat; baran 10 lat; kot 13 lat; kura 14; żaba 15; wilk, pies, koza, kuropatwa, szczygieł 15; słowik i skowronek 18; gołąb 20; krowa 25; świnia 25; koń 27; jaskółka i bocian 40; lew 40; niedźwiedź 50; gęś 50; kruk 100; słoń 100; osieł 106; orzeł 110; krokodyl 300; wieloryb 500.

Bluszcz 200 lat; akacja 400; buk 500; jodła 600; modrzew 600; klon 650; lipa 1200; dąb 2000; cedr 3000.



Walczmy z obłędem!

Jesteśmy — tak mówią — w zupełnym pokoju, żadne państwo europejskie z drugim nie walczy, owszem, wszystkie kraje leczą straszliwe rany przez wielką wojnę zadane. A jednak czy domyśliłibyśmy się, ile w ubiegłym roku wydała na wojenne cele sama Europa? Posłuchajmy tylko, jak brzmią dokładne obliczenia w markach niemieckich! Anglja (europejska) 850 milionów, Austrija 48 milionów, Belgja 342 miliony, Bułgarja 37 milionów, Czechosłowacja 202 miliony, Francja 925 milionów, Jugosławia 175 milionów, Niemcy 470 milionów, Polska 309 milionów, Rosja 1340 milionów, Rumunja 105 milionów, Węgry 83 miliony, Włochy 1080 milionów — razem 6166 milionów, czyli 13133 miliony złotych!

A czy zdajemy sobie sprawę, co przedstawia ta suma w jednym jedynym roku wydana na proch, kule, armaty, karabiny i inne narzędzia zniszczenia? Oto za tę sumę możnaby kupić więcej niż milion porządnych gospodarstw wiejskich, możnaby zbudować 30 tysięcy wspaniałych kamienic, możnaby założyć i ufundować tysiące szpitali, zakładów dobroczynnych, szkół, bibliotek, możnaby pobudować olbrzymie linje kolejowe, podnieść przemysł, dobrobyt, kulturę całych krajów. A to wszystko pójdzie na co? — W czasie pokoju to wszystko pójdzie poprostu na zgubę, bo te bronie, ładunki, mundury i inne wojenne narzędzia za jakiś czas wyjdą z użytku i muszą być odnowione, a w ra-



zie, co nie daj Boże, nowej wojny, to wszystko obróci się na coś dużo jeszcze gorszego: na ruinę, na zniszczenie, na śmierci ludzkie, na straszliwe przez dziesiątki lat cierpienia i ciężary.

A więc czy to nie obłęd, gdy tak potrzeba grosza na wszystko dobre i pożyteczne, gdy ogromna większość ludzkości bez tego grosza w nędzy marnieje,

takie sumy wydawać na nic, albo na większą zgubę? I to nie raz, ale co roku, owszem, co roku więcej, bo zbrojenia ustawicznie rosą? Czy to nie jakieś dziwne pomylenie pojęć, jakiś szal, który ludzkość ogarnął?

Tak. Wojna, na którą idą te niesłychane, z kieszeni ludzkich wyciągnięte



Ks. Dr. Karol Radoński, biskup-sufragan poznański.

poćatki, wojna jest obłędem, który wyrządził światu i wciąż wyrządza olbrzymie szkody. Ale temu obłędowi, jak długo jest powszechny, ulegać muszą

z konieczności narody i państwa składając pokojowo usposobione, ulegać musi i nasza Polska, w przeciwnym razie mogłaby być zaskoczona zupełnie nieprzygotowana przez swoich wrogów. I z tym właśnie ogólnym obłędem trzeba walczyć, trzeba istotnie wydać wojnę wojnie. A sposobem do tego najlepszym jest szerzyć to, co obecny Ojciec święty wziął za hasło swego papieństwa: *pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowym*. Szerzyć pokój, t. zn. gdzie tylko można tłumić zarzewia nienawiści między ludźmi i narodami; szerzyć pokój, t. zn. przekonywać ludzi, że można i trzeba bez wojny się obejść, bo da się, przy dobrej woli, wszelkie nieporozumienia drogą polubowną załatwiać; szerzyć pokój, t. zn. budzić tę dobrą wolę i to rozumienie, by jaknajszersze koła ludności takie wybierały sobie ciała ustawodawcze i rządy, które w stosunkach międzynarodowych dążyłyby nie do walki, ale do zgody; szerzyć wreszcie pokój, t. zn. gorąco się modlić, by przyszedł już czas, w którymby obiecany przez Zbawiciela pokój na stałe wśród nas zagrościł. Do szerzenia w ten sposób pokoju wzywa już ludzkość kilku z rzędu papieży; do tego samego dzieła nawołuje cały szereg rozumnych i szlachetnych mężów. A więc i my także wedle możliwości przykładajmy rękę do tej świętej sprawy! Walczmy z obłędem wojennym, starajmy się istotnie czynem i modlitwą pomagać dziełu ogólnego uspokojenia, a będziemy i my mieli udział w tej obietnicy Chrystusowej: *Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazywani synami Bożymi*.

Z gór.

*A kto powiada, że Boga niema,
Że sama z siebie powstała ziemia,
Że wszystkim tylko ślepy trąf rządzi...
Ten niech w podniebne Tatry zabłądzi.
Kędy kamienne tytany drzemią,
Gdzie niebo prawie styka się z ziemią,*

*Gdzie urok piękna niepomyślany
Ponad skalnemi niesie się ściany,
Gdzie rajska cisza niepokalana — —
A tam z pewnością odnajdzie Pana!...
Tam się ze skrucą w piersi uderzy
I bez zastrzeżeń w Boga uwierzy...*

Piotr Żmuda.



Na placówce.

(Obrazek z Polskiej Misji w Rodezji).

Na afrykańskim niebie słońce dobiegało już swego zenitu. Wokoło panowała głęboka cisza. Gdzie okiem sięgnąć, wszędzie na horyzoncie ciągnęły się bezkresne lasy, na które pogodne słońko ze szczytów niebieskich zlewało żar ognia. Przyzwyczajone do upałów drzewa nie mogły oprzeć się teraz bezlitosnej spiekocie i zwijały w kłębek swe nawpół zwiedłe liście, jakby zginać się zdawały dumne korony przed potęgą niebieskiego olbrzyma. A pogodne słoneczko, jakby upojone swą mocą, spieszyło ciągle naprzód i naprzód i grzało z każdą chwilą jeszcze dotkliwiej.

Nagle wśród tej bezkresnej ciszy gdzieś opodal zerwał się lekko duży ptak i zaszybował w powietrzu, a przeleciawszy parę metrów, usiadł napowrót w gęstwinie. W ślad za trzepotem ptasich skrzydeł dał się słyszeć chrzęst łamanych gałęzi, a z szybkości częstych trzasków drzewa poznać było, że ktoś z niezwykłym pośpiechem przedziera się przez dziewicze zarośla. I rzeczywiście z pośród drzew wychynęła się wnet postać młodego murzyna, spieszącego co sił naprzód. Zdawał się nie zwracać nawet uwagi na niezwykle upał, choć po twarzy pot spływał mu dwiema strugami i zalewał oczy. Przebył tak sporą przestrzeń i zatrzymał się dopiero na miejscu nieco swobodniejszym. Przystanął na chwilę, spojrzał badawczo dokoła, obejrzał trzymane w ręce zawiniątko i podążył spiesźnie w dal. Na twarzy jego przebijał się wyraz głębokiego smutku i żalu. Od czasu do czasu wyrывało mu się z



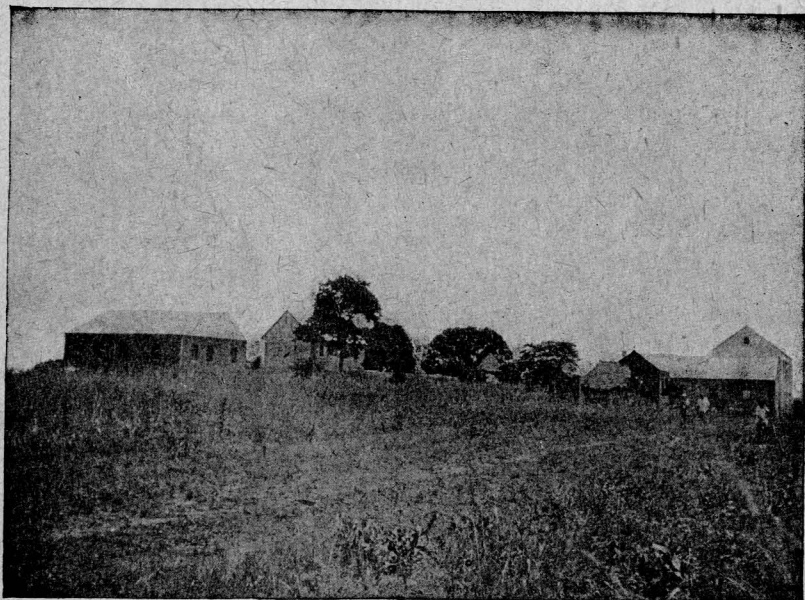
piersi bolesne westchnienie lub słowo cichej skargi. Z całego pośpiechu i zachowania się podróżnego można się było domyśleć, że to posłaniec spieszy gdzieś z żalosną wieścią.

Na stacji misyjnej polskich OO. Jezuitów w Katondwe w dniu tym upalnym życie płynęło zwykłym trybem. Właśnie dano znak na »Anioł Pański«. Na odgłos dzwonka ucichł gwar piskliwych murzy-

nów, bawiących się niewinnie przed domem misyjnym. Kilkoro dzieci w kornej podstawie ukłękło na ziemi i ze złożonymi rączkami dziecięcym sercem wielbiło Niepokalaną Królowę afrykańskiej ziemi. Wracający z ogrodu misjonarz spojrzął na modlące się dziatki i uśmiech radości przeleciał mu po zmarszczonych licach. Spojrzął na nie raz jeszcze i wszedł pośpiesznie do wnętrza domu, by zacząć przepisany w zakonie rachunek

rzesistym potem, błędnym wzrokiem wodził po misjonarzu; zmęczone piersi pracowały mu intensywnie i chwytaly chciwie lekki powiew, jaki powstał w pokoju wskutek przeciągu.

Na słowa »czarna febra« zerwał się misjonarz z klęcznika. Spojrzął zdumiony na stojącego przed nim Gabrjela, przeciwnego murzyna, którego nawrócił przed kilku laty, i nie mógł się domyśleć bliższego znaczenia tych słów. Ale już



Rodezja Północna. Stacja misyjna Kasisi, tymczasowa siedziba Prefekta Apost.

sumienia. Dzieci powstały od modlitwy i rozpoczęły znów swe gwarne rozmowy.

Życie na stacji misyjnej płynęło dalej pełnym tętnem, aż naraz od strony pobliskiego lasu zauważono pędzącego co tchu murzyna. W kilku minutach znalazł się już na dziedzińcu. Nie zatrzymując się wcale i nie pytając się o nic, biegł wprost do mieszkania misjonarza. Dopadł do drzwi, szarpnął nerwowo za klamkę, a stanawszy na progu pokoju, krzyknął boleśnie: »Ojcie, czarna febra!« Zdołał wymówić tylko te trzy słowa, reszta zamarła mu na ustach. Opuścił bezwładnie zawiniątko, a sam oparłszy się o drzwi, stał nieruchomo. Cały zalany

sama ich treść wróżyła mu coś niemiłego, bo mówiła mu o wielkiem nieszczęściu, nie wiedział jednak skąd ma się tego nieszczęścia spodziewać i kto padł jego ofiarą. Dziwne, złowrogie przeczućie zrodziło mu się w sercu:

»Czyżby Ojciec Felician miał się chorować...? A może pośród karawany, z którą przed kilku dniami wyruszył w podróż misyjną, wybuchła morowa zaraza?... W każdym razie coś w tem niedobrego!« — szeptał do siebie, a Gabrjel milczał nadal i zachowaniem się swem zdradzał niezwykle smutek i głębokie wzruszenie. Rad nie rad musiał misjonarz czekać, aż murzyn przyjdzie do siebie

i odsłoni przed nim smutną tajemnicę. Czekał chwilę, a Gabryel ciągle jeszcze łkał boleśnie i nie mógł ze siebie wydobyć ani jednego słowa. Przypomniawszy sobie tylko o zawiniątku i zaczął za nim szukać, a znalazłszy je na ziemi, oddał misjonarzowi. O. Jan rozwinął szybko zawiniątko i znalazł w nim list. Charakter pisma mówił mu już dużo; to pismo O. Felicjana. A zatem niebezpieczeństwo w tej stronie!

Otworzył momentalnie list i wyczytał półgłosem: »Drogi Ojciec! Rozchorowałem się we wsi Kasanje na »czarną febrę«. Przybysz corychlej z lekarstwami, bo niebezpieczeństwo groźne«...

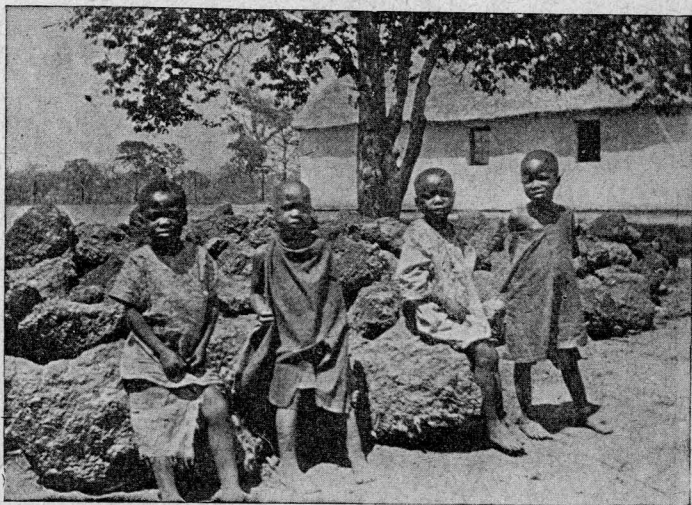
Na te słowa O. Jan załamał boleśnie ręce. Twarz jego zdradzała dziwny niepokój i trwogę. Ból ścisnął mu serce, łyzy uperliły powieki. Szybko jednak opamiętał się, wzruszenie, spojrzawszy na krzyżyk, leżący na klęczniku i wyszeptał cicho: *Niech Imię Pańskie będzie błogosławione!*

Tajemnica smutnej wiadomości i niezwyklego smutku pocziwego Gabryela była już rozświetlona. Trzeba więc było corychlej ruszyć w drogę z pomocą O. Felicjanowi, bo choroba to zazwyczaj śmiertelna.

W godzinę później w kierunku lasu dążył spieszący misjonarz wraz z gromadką murzynów i z lekarstwami. Za misjonarzem spoglądał tylko strudzony długą podróżą Gabryel, a gdy O. Jan znikł niebawem w gęstwinie afrykańskich lasów, murzyn usiadł na kamieniu przed stacją misyjną i łkał nadal boleśnie...

Od chwili wysłania posłańca ze smutną wiadomością mijał już dzień piąty. O. Felicjan Czarliński, złożony ciężką chorobą w skromnym szpitalu angielskiego poborcy podatków we wsi Kasanje, goniony już ostatkami sił. Z tęsknotą jednak wyczekiwał O. Jana, bo spodziewał się polepszenia po zażyciu lekarstwa. Stan

choroby doszedł już do swego szczytu przełomowego, chwila katastrofy zdawała się wisieć nad chorym na włosku. Z podaniem się woli Bożej gotów był O. Felicjan na wszystko. Czasami jednak w płomiennych jego piersiach zdawał się wzbierać ogień misjonarskiego zapału i chęć do dalszej pracy. W takich chwilach cisnęły mu się na spalone od gorączki wargi słowa rzewnej modlitwy: »Panie, jeśli ludowi Twemu pożyteczny jeszcze być mogę, trudów i prac się nie lękam.



Rodezja Północna. Dzieci ze szkoły misyjnej w Chikuni, prowadzonej przez Siostry zak.

Wszakże Twoja niech się dzieje wola!»

Gorącym westchnieniom dogorywającego misjonarza przysłuchiwał się z uwagą młody, piękny murzyn, a zasłoniwszy sobie twarz rękami, płakał boleśnie. To Pedro Claver, wychowanek O. Felicjana, jego ulubieniec i pociecha w chwilach ciężkich i bolesnych. Brat Jakób, towarzysz podróży O. Felicjana, wysilał się wprost, by wszelkimi sposobami ratować gasnące życie. Daremnie jednak, bo chory z każdą chwilą czuł się gorzej.

Nadeszła noc z piątku na sobotę. Na niebie afrykańskiem zaiskrzyły się tysiące gwiazd, co migotając swym światłem, zdawały się wzywać dogorywającego misjonarza hen ku sobie... w krainę wieczności. O. Felicjan spoglądał na nie

przez szpary szalasu z dziwnym spokojem. Ale naraz rozpromienia się jego gasnąca twarz, uśmiech radości zaigrał na jego żółtych licach, wargi drgać mu zaczęły i szeptać ledwie dosłyszalne słowa. Brat Jakób i Pedro nachylili się nad



Siostry Służebniczki NMP., które 30/4 1928 r. wyjechały na misję do Rodezji.

chorym na ten widok i słuchali jego cichych szeptów:

Tyle ludzi... tak tyle ludzi! Idą... idą na długiej procesji. Widzę ich..., poznaję! Ale i oni mnie zdają się poznawać, bo zwracają się ku mnie z uśmiechem i wzywają mnie ku sobie. Poznaję ich... i białych... i czarnych! I tego kapłana w białej komży wśród nich poznaję... on tyle razy przychodził do mnie... tam, tam w

Ojczyźnie. Pracowałem ja nad tymi ludźmi na drodze prac moich kapłańskich... Idą... idą i wzywają mnie... tam, tam... gdzie świtać już zaczynają zorze jasne... promienne, w krąg wieczności przyodziane. Wzywają mnie mile... serdecznie! Pójdźmy za nimi do domu!»

Wyszeptał te słowa i leżał cicho, spokojnie. Na dworze zaczęło dzień. Brat Jakób wyszedł po wodę, strudzony nocnym czuwaniem, murzyn położył się przed domem spać. A w tej chwili ponad łóżem konającego misjonarza przeleciał lekko anioł śmierci i gorliwego apostoła, niestrudzonego apostoła sprawy Bożej wśród afrykańskich pól powołał w zaświaty... do Pana.

W kilka godzin później nadbiegł do wsi O. Jan. Zapóźno!... a raczej w samą porę, by gorliwemu misjonarzowi oddać ostatnią, braterską przysługę. Spojrzał na pożyłką, wychudłą, ale spokojną i miłą twarz cichej ofiary, zapału i poświęcenia i zapłakał głośno...

Następnego dnia po drodze ubogiej wioszczyny afrykańskiej posuwał się żałobny pochód ze zwłokami misjonarza. Kilku murzynów dźwigało na swych barkach prostą trumnę z mapiry (trzciny), spłacając w ten sposób dług wdzięczności za tę miłość bezgraniczną ku nim, która płomiennemu sercu syna polskiej ziemi kazała rzucić rodzinne i ojczyste zagony, a pójść w dal nieznaną na trudy i znoje i złożyć swe życie w ofierze dla do-

bra nieśmiertelnych dusz. Pod dużym drzewem złożono zwłoki w prostym grobie na słodki spoczynek po trudach i ofiarach niestrudzonej pracy wśród mieszkańców afrykańskich pól i lasów.

I urosła nad zwłokami misjonarza nieduża mogiła, a skromny krzyż drewniany głosi odtąd przechodniom, że w cieniu drzewa śpi słodko w Panu Polak, Misjonarz, Ofiara miłości!



Pojednani w śmiertelnym uścisku.

Cicha, pogodna noc zapadła nad chińską prowincją Honan. Na niebie iskrzyły się krocie gwiazd, co patrzyły jasnymi oczami na Chińczyków, kładących się do snu po całodzienną pracę. Z poza pasma gór hen na widnokręgu wysunął się powoli srebrzysty księżyc i wznosił się coraz wyżej, jak starzec sędziwy, który rozgląda się na wszystkie strony i bada, jak zachowują się dzieci ziemskiej krainy wśród ciszy pogodnej nocy. Dokoła panował spokój; gdzienigdzie tylko dał się słyszeć jakiś szepc, jedno lub drugie skrzypnięcie drzwiami, aż grobowe milczenie zapadło nad miastem i okolicą.

Na skraju miasta znajdowało się małe, skromne mieszkanie. To stacja misyjna, którą zarządzał polski misjonarz, ojciec Henryk. Od lat kilku pracował już tu wśród Chińczyków, a Bóg dziwnie błogosławił jego pracy, bo mimo licznych trudności misja rozwijała się coraz pomysłniej. Niestrudzonego kapłana rzadko zastać można było w domu, bo na siwym wierzchovcu objeżdżał ciągle różne osady, należące do misji, by owieczkom swym nieść słowa pociechy i po krzepienia. I dziś nie było go w domu. Na ławeczce przed stacją misyjną siedział tylko podeszły już w lata katechista. Obok niego stał może dwunastoletni chłopak chiński z książeczką w ręku. Raz po raz nachylał się nad książką, jakby zaczerpnąć chciał świeżej treści do swego opowiadania, którem zabawić

chce strudzonego całodzienną pracą katechistę. Widocznie piękne musiało być opowiadanie małego Senga, kiedy posiwiały Lam zasnął słodko i tylko kiwającą się sennie głową pochylała się nieraz głęboko, jakby na zachętę do dalszych wywodów. Seng opowiadał dalej, a gdy skończył, zbliżył się do katechisty, dotknął się go lekko i mówił:

»Lam, chodźmy spać, bo późna już pora. Pewnie O. Henryk dziś jeszcze nie wróci do domu«.

Ocknął się z drzemki katechista, wstał i chciał skierować swe kroki ku domowi, gdy zdala dał się słyszeć lekki tętent kopyt końskich, który z każdą chwilą stawał się coraz wyraźniejszy. Po kilku minutach z pod bramy doleciało ich rżenie konia, który dopraszał się, by mu bramę otworzyć.

»Ojciec przyjechał!« — krzyknął radośnie Seng, pochwycił szybko leżące na ławie klucze i pobiegł do bramy. Skrzypnęła brama wjazdowa; wierzchowiec wśród ustawicznego parskania wbiegł na dziedziniec i stanął przed domem. O. Henryk zsiadł z konia i przywitał się mile ze starym Lamem. Z domu wybiegł rozespany służący, ucałował misjonarza w rękę i poprowadził konia do stajni. Tymczasem zmęczony podróżą kapłan zaczął zdejmować wierzchnie ubranie podróżne, gdy wtem Seng nadbiegł od bramy i mile powitał Ojca ucałowaniem jego żyłastych rąk, a uczynił

to tak prędko i tak niespodzianie, że misjonarz aż drgnął z przerażenia.

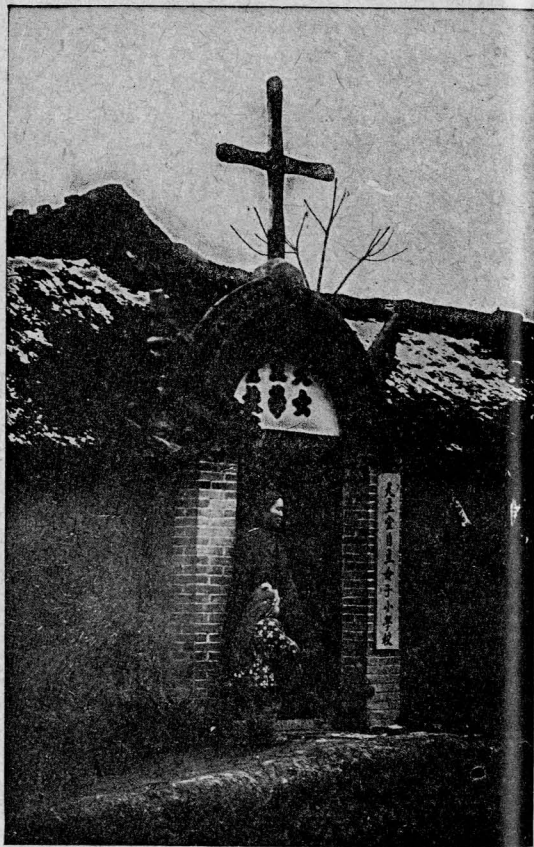
»A ty co tu robisz Sengu, o tak późnej porze?« — zapytał zdumiony. — »Jestem tu już od trzech dni, — odrzekł śmiało. — Przyszedłem do Lama, jak tylko Ojciec wyjechał i żał mi było zostawić go samego. Mnie tu tak dobrze, że wolę przebywać na stacji misyjnej, niż w bogatych pokojach mego ojca. Zresztą, Shenfu, sam zachęcałeś mię ostatnim razem, bym należycie przygotował się na dzień pierwszej Komunii świętej, do której mam przystąpić za dwa tygodnie. Zostałem przeto u Lama, by mię jeszcze trochę poduczył, a przez to ułatwił mi pracę«.

W słowach chłopca przebiegała się wielka miłość oraz przywiązanie do katolickiego misjonarza. Gdy skończył swe szczebiotanie, zwrócił na niego pytające oczęta i czekał, co mu odpowie. A O. Henryk stał głęboko zamyślony... dziwne, nawzajem sprzeczne uczucia zdawały się miotać jego sercem. I rzeczywiście ojcowskie jego serce radowało się i smuciło zarazem. Cieszył się bardzo, że chłopak tak rwie się do wszystkiego, co słyszał z jego kapłańskich ust, że z takim utęsknieniem czekał tej chwili, kiedy Boga prawdziwego będzie mógł przyjąć do swego serca. Ale z drugiej strony smutek zalewał mu duszę, bo jeśli kto, to on dobrze zdawał sobie sprawę z ogromu przeszkód, jakie stały na drodze do urzeczywistnienia tych gorących pragnień dziecięcego serca. On, kapłan-misjonarz, całą duszą chciałby oddać Jezusowi tę lilję czystą, nieskalaną, a tu przeszkody piętrzą się nad jego głową i tę upragnioną chwilę odsuwają w daleką przyszłość.

»Wszystko dałoby się jakoś pokonać — szeptał zamyślony — ale wobec uporu ojca jestem bezsilny. On człowiek wpływowy i majetny... zatem mścić się może, gdybym dziecko bez woli jego ochrzcił i do Jezusa dopuścił. Prosić?... nakłaniać?... Ach, cóż to pomoże?! Tyle już razy próbowałem, ale Wong w uporze swym jest nieugięty...«

Zasłonił twarz rękoma i myślał, a chłopak patrzył na niego i czekał. Po chwili ocknął się O. Henryk z głębokiego zamyślenia, pogłaskał Senga po głowie, a ukrywając swe zakłopotanie, starał się pocieszyć i dodać mu otuchy:

»Tak, kochany Sengu, wnet przyjmiesz P. Jezusa do swego serca, ale wprawdzie musisz Go prosić często w ser-



Chiny. Brama stacji misyjnej.

decznej modlitwie, by ojciec był ci przychylniejszy, by ci nie zabraniał zbliżyć się do Jezusa i przyjąć Go w Komunii świętej...«

Chciał mówić więcej, ale słowa zamaryły mu na ustach, gdy spojrzał na roz pogodzoną twarzyczkę Senga. Niespostrzeżenie zmienił rozmowę, zwracając się z kilku zapytaniami do katechisty, którego natarczywie prześladowało wi-

dmo snu i prawie przemocą kleiły mu się powieki. Na zapytanie Ojca odpowiadał krótko i prawie półświadomie. Strudzony misjonarz także rad był spocząć, nie chcąc przeto męczyć dłużej i siebie i innych, wziął Senga za rękę i odezwał się do Lama:

»Chodźmy teraz na chwilkę do kaplicy, by pokłonić się P. Jezusowi przed

Henryk spojrzał śmiało na nieproszone gości i zapytał:

»Czego chcecie tu, ludzie, o tak późnej porze?«

Na te słowa z pośród przybyłych wystąpił naprzód starszy i poważny chińczyk, spojrzał gniewnie na stojącego obok misjonarza, Senga, a przybrawszy groźną postawę, zaczął wykrzykiwać:

»Shenfu! oddaj mi syna, którego koniecznie chcesz zrobić chrześcijaninem!... Na to żadną miarą nie pozwolę!...«

W tej chwili z pod boku misjonarza wysunęła się chłopięca postać Senga.

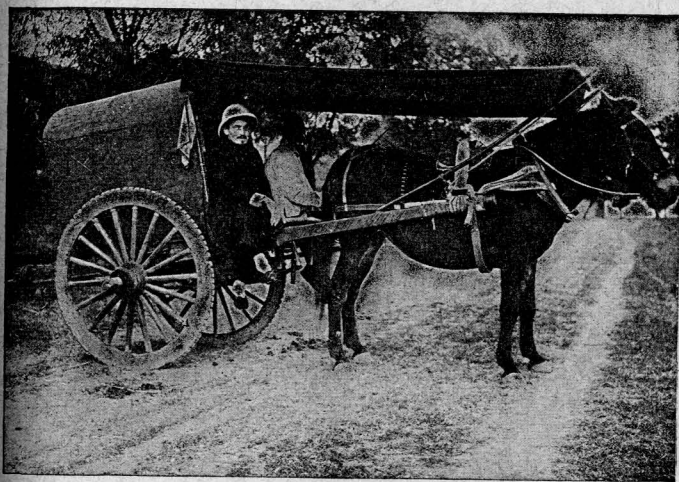
»Ojciec mój kochany — odezwał się śmiało — czemu niesłusznie gniewasz się na Shenfu, kiedy on mnie nie zmusza do niczego?! Ja tu sam przychodzę, bo pociąga mnie dobroć tego Boga, o którym opowiada mi i Shenfu i poczciwy Lam... O, gdybyś kochany tatusiu, choć trochę poznał tego Boga, wtedybyś nie tylko nie wzbraniał tu przycho-

dzić, ale pozwoliłbyś mi przyjąć Jezusa Boga do mego serca.«

Na te słowa stary Wong zawrzał jeszcze większym gniewem.

»Biada ci, wyrodne dziecko, bo postępujesz wbrew woli rodzonego ojca! Całymi dniami niema cię w domu, a gdy się zjawisz, to jakoś dziwnie czujesz się teraz przy moim boku... Tak młody jesteś, a już wyrzekasz się bogów twych przojców i dałeś się omamić temu europejczykowi... Lecz poprzysięgam się na bogów, że żadną miarą nie pozwolę ci zostać chrześcijaninem, a jeśli postąpisz wbrew mej woli, wtedy wyrzeknę się ciebie i przeklnę na duchy przodków naszego rodu.«

Zamilkł i spojrzał pytająco na syna. Na twarzy Senga znać było zmieszanie wewnętrzne. Jednak opanował je wkrótce i jakby czując się bezpieczny przy boku misjonarza, odezwał się znów do ojca:



Chiny. O. A. Zmarły podczas objazdu misyjnego.

noenym spoczynkiem i oddać opiece Jego nas razem z misją całą. A ty kochany Sengu, wypij się dobrze, bo jutro rano musisz wrócić do domu ojca, który zapewne gniewać się może, że się tak długo nie pokazujesz.«

Rozespany Lam na wieść o bliskim spoczynku pobiegł prędko do domu, by otworzyć kaplicę, a O. Henryk ze Sengiem zdążali powoli za nim. Gdy byli na schodach, nagle od strony wjazdowej dał się słyszeć hałas. Zdziwiony misjonarz wstrzymał swe kroki i nadśledził. Strugi światła księżycowego zalewały cały dziedziniec, a w świetle księżyca ujrzał Ojciec, jak kilku mężczyzn przedziera się przez bramę do wnętrza zabudowań misyjnych. Przeskoczyli mur i zmierzali prosto ku domowi. Po chwili przed schodami domu stało kilku mężczyzn i patrzyło groźnie na misjonarza. Z palących się ocz przebiegał się wyraz zawziętego gniewu i chęć zemsty. O.

»Tatusiu kochany!... ja już jestem chrześcijaninem, choć tylko z pragnienia, a teraz czekam tylko na chwilę prawdziwego chrztu, po którym mojego Boga przyjmę do swego serca... Ono tak rwie się do Niego, a ty ciągle wzbranasz mi połączyć się z Nim i oddać Mu moje serce... Tak jestem już chrześcijaninem,

czem sercu, ale nagle jakby coś nim targnęło. Wstrzymał się i cały aż drżał ze złości i gniewu.

»Zdrajco bogów ojczystych! śmiercią przepłacisz swoje zuchwalstwo« — krzyczał głośno. »A ty Shenfu, nie myśl, że ujdzie ci to bezkarnie! Na własne oczy zobaczysz mój syn wyrodney, jak srogo



Chiny. Ofiary walk bratobójczych.

a zatem przekleństwo twoje zawisło już nademną... Ty się mnie już wyrzekłeś...! Boli mię serce, bo cię zawsze serdecznie po synowsku kochałem, ale odtąd ojcem moim będzie Bóg prawdziwy, którego za dwa tygodnie poda mi O. Henryk«.

Cheiał mówić dalej, ale przerwał mu Wong, którego gniew przebrał już swą miarę. Dobył z za pasa długiego noża i zmierzył go prosto w pierś rodzonego dziecka. Już wyprężył rękę, by jednym zamachem utopić ostrą stal w młodzień-

pomści się Wong za boleść sprawioną jego ojcowskiemu sercu...«

Nie dokończył jeszcze tych słów, gdy w blaskach światła księżycowego zamigotała znów stal w drżących dłoniach chińczyka, który pędził po schodach, by ostrzem noża zadać śmiertelny cios misjonarzowi. Jeszcze trzy schody dzieliły Wonga od piersi O. Henryka, gdy mały Seng podskoczył nagle naprzód i odsto- niwszy swe piersi stanął między mścicielem a niewinną ofiarą.

»Oto piersi twego rodzzonego syna — wołał. Masz je odsłonięte, możesz nóż utopić w mem sercu... Póki żyje, nigdy nie pozwolę na to, by Shenfu spotkać miała krzywda z rąk mego ojca... Chyba po moim trupie będziesz miał swobodny dostęp do piersi misjonarza!«...

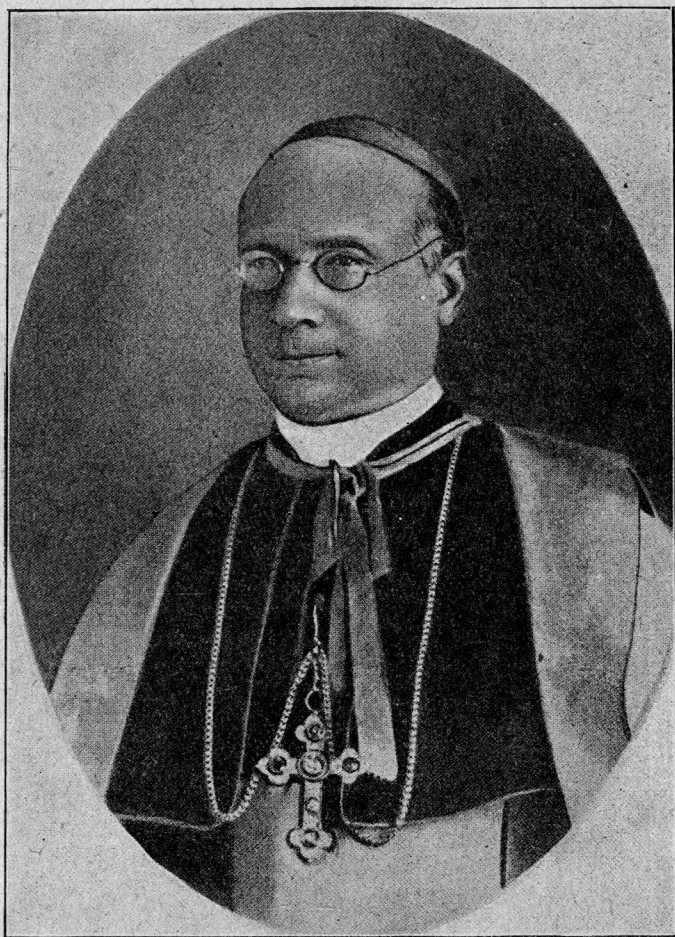
Na ten widok zachwiał się Wong w całej swej postawie i stanął na schodach, jak wryty. Ręce drżały mu nerwowo, w prawej dłoni połyskiwała stal noża, rozpalone gniewem oczy skakały mu to w tę, to w ową stronę. Postąpić naprzód nie miał odwagi. A Seng stał dalej z odsłoniętymi piersiami i czekał, co zrobi ojciec. Lecz serce rodzicielskie wzdrygnęło się powtórnie przed ohydny mordercą własnego dziecka. Po chwili obustronnego naprężenia Wong cofnął się ze schodów, wezwał za sobą towarzyszy i skierował swe kroki ku bramie. Jeszcze raz odwrócił się do syna i odgrażał się mu surowo.

»Niech cię więcej nie widzę na oczy bezwstydną zaprzańcze!... Wyrzekam się ciebie... wyklinam cię... Więcej cię już nie znam!«
I znikł za bramą.

Odetchnął swobodniej O. Henryk i dzielnego Senga przycisnął czule do swego serca. A on, spoglądając nieśmiało na misjonarza, szczebiotał prawie przez łzy: »Shenfu! prawda, że ty mi już teraz nie odmówisz łaski chrztu?... że już nie będziesz mi wzbraniał przyjąć Jezusa do serca?« Ojciec ze wzruszenia nie wymówił ani słowa, tylko skinieniem głowy odpowiedział twierdząco na zapytanie swego obrońcy.

Dwa tygodnie później na stacji misyjnej odbyła się podniosła uroczystość pierwszej Komunii świętej małego Senga.

Odtąd mały bohater pozostał stale przy boku misjonarza, który prawdziwie po ojcowsku zaopiekował się nim i troszczył



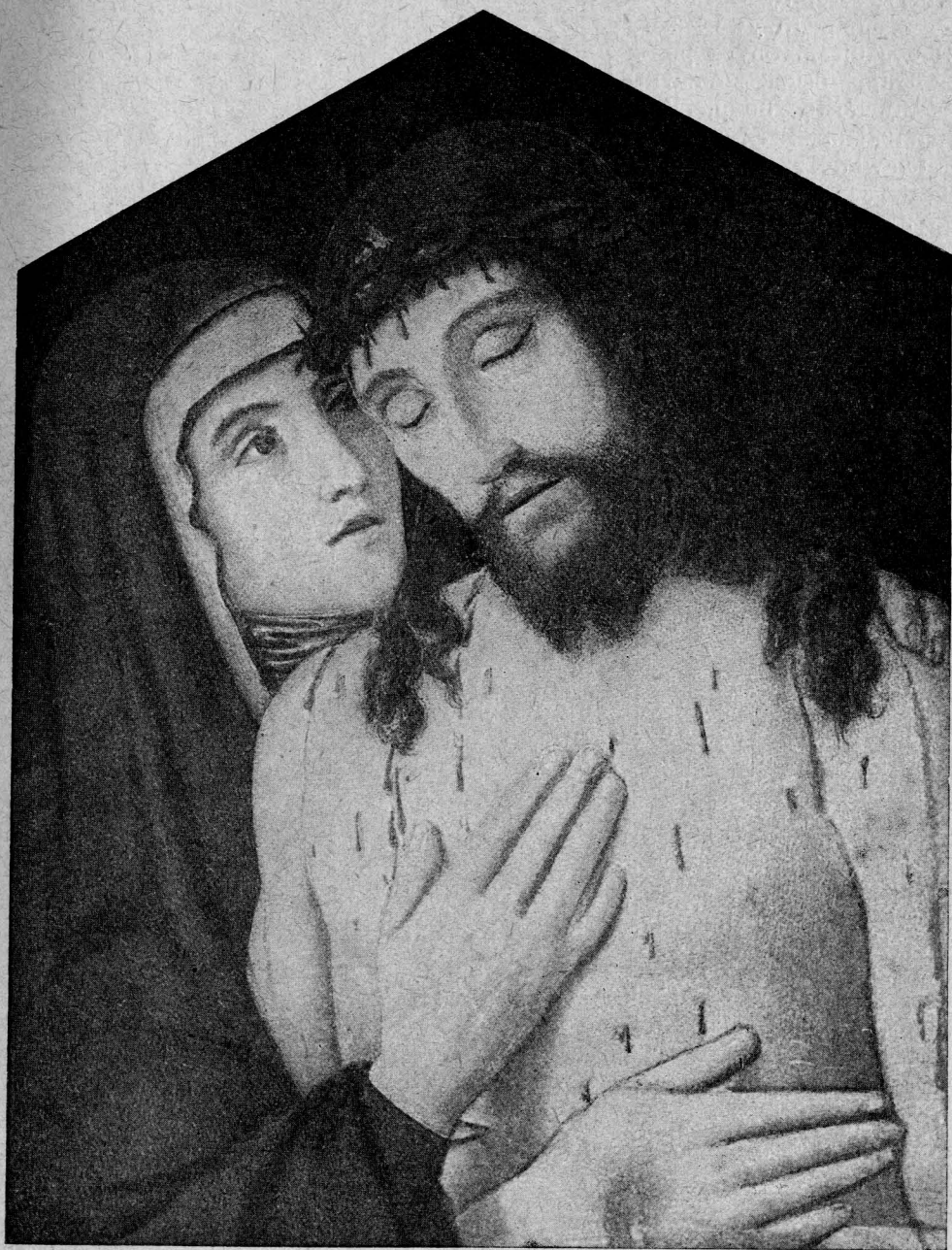
Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, Nuncjusz Apost. w Polsce.

się, by w niczem nie odczuł tego sieroctwa i bolesnej ofiary, przed którą nie cofnął się z miłości dla wiary św. Przygotował go do szkół, a gdy Seng ukończył je i okazywał zdolności wojskowe, wysłał go do oficerskiej szkoły w Pekinie.

* * *

Od obrony O. Henryka przez dzielnego Senga minęło lat sporo. Niestrudzony misjonarz posiłkował już znacznie i obsłu-

giwał placówkę misyjną w samym mieście, bo w objęździe okolicznych osad nad Chinami rozpalila się olbrzymia łuna bratobójczej walki. Naród podzielił



Matka Boska Bolesna.

zasłużonego weterana zastąpił młody i się na dwa wrogie sobie obozy, ścierający się wzajemnie wśród ustawicznych

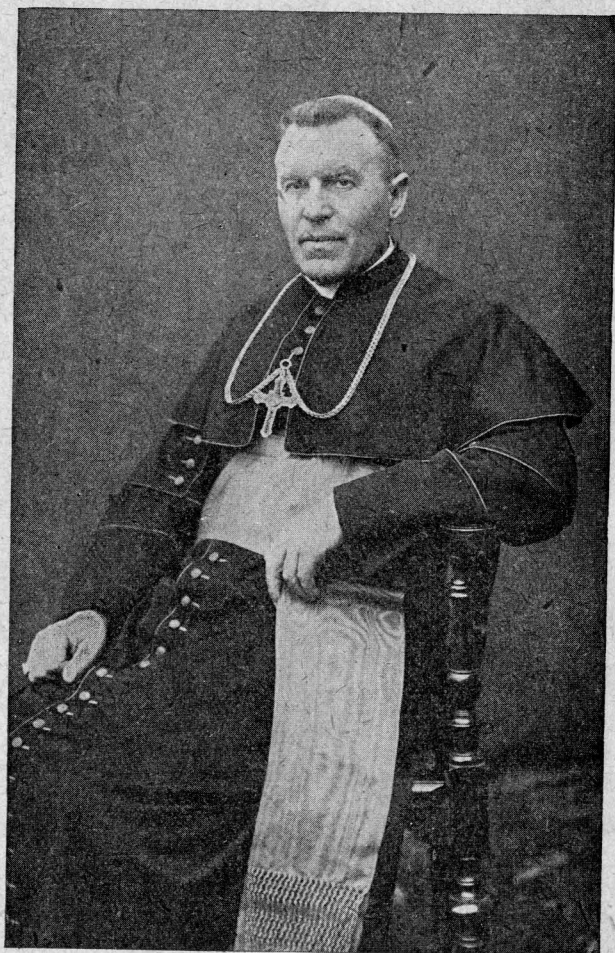
walk. Zdarzało się nieraz, że w szeregach przeciwnika walczył brat przeciw rodzinemu bratu, że ojciec ginął od zabójczego strzału swojego syna. Los walki był zazwyczaj zmienny, a widoków rychłego zakończenia tych krwawych zmagania nie było wcale.

Wojska grupy południowej, ustępując przed przewagą przeciwnika, cofnęły się do miasta Shang-tsai i zamknęły się w niem, by z poza murów tem skuteczniej opierać się przewadze wroga, który przystąpił do regularnego oblężenia miasta. Dzielnie bronili się mężni obrońcy, bohatersko odpierali liczne ataki wojsk obleźniczych. Dzielni obrońcy dokazywali cudów waleczności. Kilka razy nagłym wypadem zadali przeciwnikowi dotkliwe straty, a w wypadkach tych niezrównanym sprytem i dziwną odwagą odznaczał się pewien młody oficer z garstką doborowych żołnierzy.

Rozgniewany przeciwnik postanowił zadać ostateczny cios obrońcom i zdobyć miasto. Najpierw rozpoczął się ogień huraganowy. Grad pocisków sypał się przez kilka dni na miasto, gdzie spowodował dotkliwe straty materialne, a często niósł ze sobą, także obfite żniwo śmierci. Po tej bezlitosnej powodzi pękających szrapneli i wybuchających granatów, rozpoczął się atak oddziałów pieszych. Obrona trwała przez kilka godzin, ale bohaterscy obrońcy nie mogli wstrzymać masowego naporu wroga. Niektóre oddziały wywiesiły białą chorągiew na znak poddania się, jednak większość postanowiła bronić się dalej poza barykadami na ulicach miasta i walczyć na śmierć lub życie.

Niebawem na ulicach miasta rozpoczęła się straszna, prawie nieustająca strzelanina. Najzacieklejsze walki toczyły się w dzielnicy, gdzie znajdowała się stacja misyjna. Od samego rana na ulicy przy stacji słychać było grzechot

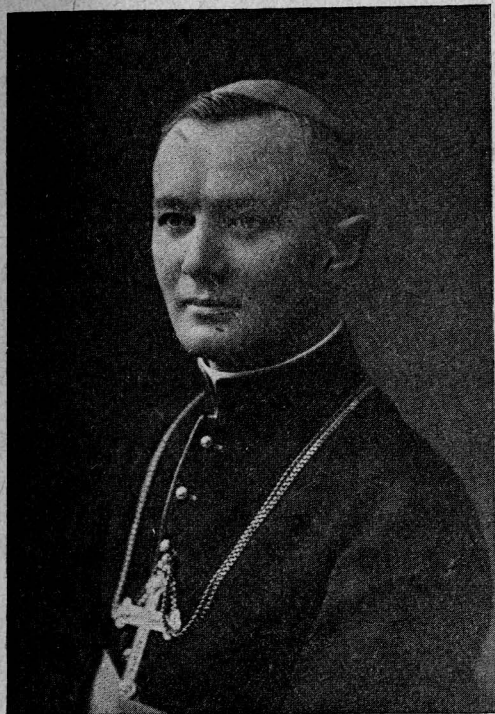
karabinów coraz silniejszy, bo coraz bliżej, gdyż mężni obrońcy musieli się cofać krok za krokiem. Koło południa zastępy cofających się żołnierzy zajęły pozycje tuż przy stacji misyjnej. Dokoła domu przelatywały ze świstem kule karabinowe i trafiały w szyby, co z brzękiem sypały się na ziemię. Nieprzyjaciel zasypywał obrońców gradem pocisków,



Najprzew. Ks. Konstantyn Dominik,
Biskup-sufragan chełmiński.

ale ci bronili się nieustraszenie, zachęceni odwagą i męstwem swego oficera, który był zawsze tam, gdzie niebezpieczeństwo było największe. Nagle umilkły strzały po stronie przeciwnika. Obrońcy

zdumieli się, nie wiedząc, co to znaczy. Nie długo jednak czekali na odgadnięcie przyczyn zagadkowej sytuacji, bo w tej samej chwili zastęp nieprzyjaciół wyskoczył z poza barykad i jedną zwartą ławą parł do ataku na białą broń. Szeregi walczących starły się ze sobą, a wśród



Najprzew. Ks. Dr. Kazimierz Tomczak,
Biskup-sufragan łódzki.

tych zmaganiach wzajemnych słychać było tylko jęki konających i błagania o litość. Obrońcy musieli się cofnąć.

Przed bramą stacji misyjnej leżał ranny oficer. Cały pławił się we własnej krwi, co strumieniem buchała mu z przebitych piersi. Błędnie oczyma spoglądał na stojącego nad nim oficera-prze-

ciwnika i dopraszał się, by przywołał mu misjonarza ze stacji, bo jest chrześcijaninem i chciałby przed śmiercią pojednać się z Bogiem. Oficer spełnił prośbę rannego, posłał żołnierza po misjonarza, a sam z zaciekawieniem przyglądał się mu dalej. Zdawało mu się ciągle, że ten człowiek jest mu dobrze znany, ale nie mógł go sobie przypomnieć, bo wybladła twarz rannego zmieniła się znacznie. Nagle chwytając się za głowę, a z piersi wydiera mu się bolesny jęk: »Sengu! Sengu! dziecko moje kochane, przebacz mi przed śmiercią!« — Chciał mówić coś więcej, gdy wtem strzał karabinowy prześzył mu piersi i powalił go na ziemię tuż obok konającego syna.

Teren walki przeniósł się dalej. O. Henryk, zawiadomiony o nieszczęsnym wypadku, podążył spiesźnie do bramy. Na widok zbliżającego się misjonarza uśmiechnął się pogodnie dogorywający Seng. O. Henryk zaopatrzył dzielnego żołnierza i dawnego obrońcę-wychowankę, który spokojnie oczekiwał odlotu w zaświaty. Gdy Ojciec chciał powstać z ziemi, Wong, leżący dotąd bez znaku życia, skinięciem ręki wzywał go do siebie. Zbliżył się do niego posiwiasty misjonarz. Cicho, ledwie dosłyszalnymi słowami prosił go Wong o przebaczenie i łaskę chrztu świętego....

W godzinę później w jednym mieszkaniu stacji misyjnej w Shang-tsai umierały spokojnie dwie ofiary bratobójczej walki. Opadające bezwładnie dłonie ojca i syna, którego niegdyś wyrzekł się i wydziedziczył, ścisnęły się jeszcze serdecznie na znak przebaczenia i pojednania wzajemnego. Przy dogasających ofiarach klęczał staruszek-misjonarz, w gorącej modlitwie polecając Bogu te dwie dusze ulatujące do Niego hen w krainę wiekiustych zórz.

Czy należysz do *Apostolstwa Serca Jezusowego*?

Czy poświęciliście rodzinę swoją *Sercu Zbawiciela*?



Cierniowa korona.

Wietrzyk czerwcowy wiał miłe i łagodne. Z ogródka otaczającego mały domek na przedmieściu, wciskały się balsamiczne wonie przez otwarte okno do mieszkania, gdzie przy stoliku klęczała kobieta z twarzą ukrytą w dłoniach, gorzko płacząc. Cichutko, jakby litując się jej męce, wiosenny wietrzyk gładził włosy klęczącej. Lecz ona nie zwracała na to uwagi. Serce przepelnione goryczą, uczyniło ją nieczułą na piękno przyrody.

»Czyż naprawdę mnie to spotkać musiało? Czyż może Bóg zesłać na mnie tę próbę, na mnie, która ze złemi nałogami mego męża walczyłam jak z najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem? Wszystko, wszystko na próżno! Dobrze i mię moich dzieci napiętnowane, jesteśmy wgardzeni przed całym światem. — Boże! czemuś mię tak doświadczył!« Słowa te wyrwały się z ust ciężko strapionej kobiety ze spazmatycznym płaczem i przeraziły dwoje jej dzieci, chłopczyka i dziewczynkę, liczących lat ośm i dziesięć.

»Mamo, mamo, co ci jest« — wołały biegnąc z drugiego mieszkania i tuląc się do niej pieszczotliwie. »Mamusiu, mamusiu, powiedz nam« — błagały — »tak strasznie wyglądasz, że gdy do nas nie przemówisz, będziemy się ciebie bały. Ach! jak to u nas teraz inaczej, niż było dawniej!«

»Tak dzieci moje, wszystko się zmie-

niło« — wyszeptała zboląła matka. »Odkąd ojca wzięto do więzienia, ponuro u nas wygląda. I jeszcze gorzej będzie, o wiele gorzej, bo już jesteśmy żebrakami«.

Nowe łkanie wydobyło się z piersi nieszczęsnej matki, a smutne to wyznanie, jakie uczyniła wobec dzieci tyle ją kosztowało, że straciwszy przytomność, upadła zemdlna.

* * *
»Ciężki, bardzo ciężki cios spadł na ciebie, to prawda«, — mówiła w godzinę później sędziwa przyjaciółka, nachylając się miłośnie nad krzesłem, na którym siedziała młoda kobieta, blada i bez ruchu, po odzyskaniu przytomności. »Jednak nie trzeba rozpaczać. Bóg, który zadaje rany, umie je też leczyć«.

»O! czy w mojem cierpieniu możliwe?« — pytała osłabiona kobieta, zwracając swe smętne oczy na miłą pocieszycielkę. »Proszę, pomyśl tylko, dla mnie wszystko stracone. Mąż mój to złoczyńca, za przywłaszczenie sobie cudzej własności, skazany na ośm lat więzienia. Aby spłacać liczne długi, jakie on zaciągnął dla dogodzenia swym namiętnościom, muszę sprzedać wszystko, co mam w domu. A potem zostanę bez środków do życia, bez możności wychowania dzieci i zapewnienia im przyszłości, co w obecnych warunkach jest sprawą najważniejszą. Nie, nie, dla mojego zboląłego serca

niema żadnej ulgi, muszę dźwigać ten krzyż do końca mego życia. Ach! gdybyż dziś śmierć zamknęła moje oczy! Ale prawda, co wówczas stałoby się z moimi biednymi dziećmi? Gdy pomyślę, jak ciężko wobec nich zawinił ojciec, dając

ci doda siły w dźwiganiu ciężkiego krzyża». Mówiąc to, gładziła delikatnie zbolalą matkę po bladej, wynędzniałej twarzy.

»Tak, ale jak się mam wziąć do tego? W jaki sposób znaleźć utrzymanie?« —

zapytała przygnębionym głosem nieszczęśliwa kobieta. »Dla czynów męża, ludzie gardzić mną będą, palcami pokazywać będą na żonę niegodziwego poborecy podatków, który poświęcił dobre imię swej rodziny, aby dogodzić swemu nałogowi pijaństwa i karciarstwa. Czyż nie powiedzą, żem współwinna, że mogłam na niego wpłynąć, powstrzymać go na tej zawrotnej drodze występku? O Boże! A jednak nie sobie nie wyrzucam; błagałam, ostrzegałam, modliłam się i cierpiałam, lecz nie nie pomogło«.

»Przyznaję słusność, pocieszała bogobojna sąsiadka, lecz proszę mnie posłuchać. Gdy ludzkie serca odwrócą się ze wzgardą, jest jeszcze jedno Serce, które zawsze nas kocha i czeka, by nas podnieść i pocieszyć. To Boskie Serce Jezusa. Do Niego należy się zwrócić w tem ciężkiem strapieniu, tam można znaleźć ukojenie dla skolataney duszy. Spróbuj, nieszczęśliwa kobieto, raz tylko pobiegnij do Serca tego najwierniejszego z przyjaciół, ukryj w Jego Ranie całą twoją boleść, oddaj Mu siebie i dzieci, złóż w ręce Zbawi-

ciela przyszłe wasze życie i błagaj Boskie Serce, by zmieniło zapatrywania twego męża, by on po skończonej karze, wrócił odrodzony i skruszony do swojej rodziny«.

W milczeniu słuchała tych słów biedna, zgębiona matka. Padaly one na jej du-



im tak zły przykład, serce o mało że mi nie pęknie z bólu. Jakie wyrzuty sumienia muszą palić jego duszę!»

»W każdym razie — przerwała sąsiadka — nie można przyzywać śmierci; pamiętaj przecie, że dziś dzieci mają w twej osobie ojca i matkę, a ta myśl niech

sze rosą ożywczą i mimowoli odniosła wrażenie, jakby miękka, łagodna ręka dotknęła jej rozdartej duszy. Czuliła potrzebę uchwycić tę dłoń, podającą jej ratunek, lecz władze jej duszy były jakby sparaliżowane. Wiara, nadzieja i miłość zamarły w niej z bólu. »Myszę, że Bóg mnie opuścił« — mówiła.

»Dlaczegoż za moje usiłowania i uczciwe życie zsyła na mnie tak ciężkie cierpienia? Nie, to ponad moje siły, dla mnie już nie ma pociechy«.

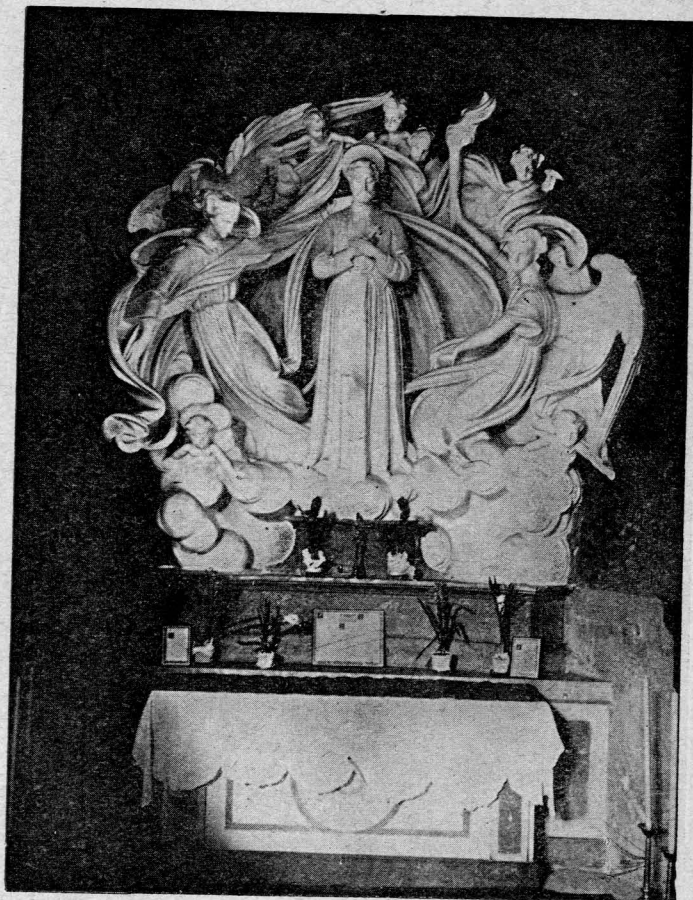
»Bóg próbuje naszej wiary« — tłumaczyła miłym swym głosem sąsiadka. — »Więc usłuchaj mojej rady, zwróć się do Najśrodszego Serca Jezusowego. Nie będziesz tego żałować, bo nigdy nie odeszli bez pociechy ci, którzy doń przychodzili w chwili smutku i strapienia. Czy słyszysz — przerwała mówiąca, bo w tej samej chwili z cichym, wieczornym wietrzykiem doleciały dźwięki dzwonów z pobliskiego kościołka. »Boskie Serce Jezusa wzywa cię, biedna kobieto. Pójdź na nabożeństwo ku czci tego Najśrodszego Serca, a doznasz wkrótce błogosławionych skutków Jego opieki«.

* * *

W pół godziny * później klęczała przed obrazem Serca Jezusowego, złamana bólem postać kobieca. W kaplicy zmierzch. Z chóru rozbrzmiewają miłe dźwięki pobożnej pieśni, a z obrazu patrzy łaskawie i miłośnie Serce Jezusowe na tę, która przyszła, by Mu wyłkać swój ból i cierpienie. Sprzeczne uczucia miotają sercem matki. Zwraca swe oczy ku obrazowi i zatapia się w głębokich, słodkich Jezusowych źrenicach. Lecz przygnębienie jej, jeszcze się nie zmniejszyło. Za wiele spadło na nią odrazu; jeszcze serce

jej wije się z bólu, a nad wszystkim góruje rozpaczliwe pytanie: »Boże, dlaczegoś mię tak doświadczył?«

Nabożeństwo dobiega końca. Wtem dzieje się rzecz niezwykła. Burza w sercu nieszczęsnej matki przycichła, do wnętrza zbolącej duszy pada promień świa-

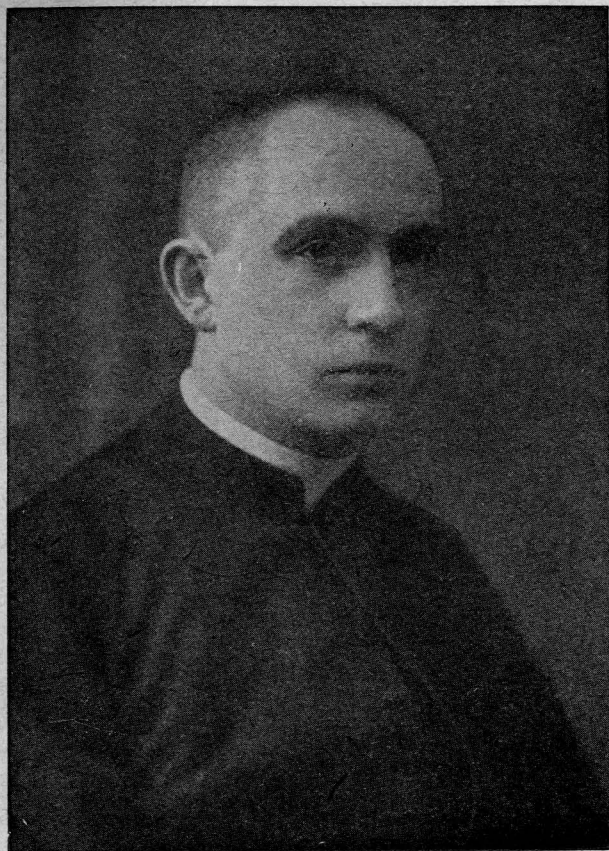


Ołtarz bł. Andrzeja Boboli w kościele Serca Jezus. w Krakowie.

tła. Nieszczęsna poznaje naraz jasno, że tu i tylko tu w cierniowej koronie, okalającej Serce Jezusowe, znajdzie pociechę i pomoc, której tak bardzo potrzebuje. O, jakże mogłaby na widok tych cierni, które grzechy ludzkie wbijają każdego dnia, każdej godziny w Boskie Jezusowe Serce, nie przycisnąć ohotnie i radośnie tych, które ranią jej serce?

Przy tem rozważaniu podniosła bezwiednie załamane rozpacznie ręce, a przyciskając je do piersi, wyrzekła tonem najpokorniejszego poddania się woli Bożej:

»O Boski Zbawicielu! Jakże mogę ja słaba, grzeszna istota żądać, by mi lżej



Najprzew. Ks. Dr. Leon Wetmański,
Biskup-sufragan płocki.

było niż Tobie? Jeżeli Ty ochotnie dźwigasz koronę cierniową za grzechy i winy cudze, to ja za zaszczyt muszę sobie poczytać, że wolno mi Cię naśladować. Już więcej nie będę narzekać i skarżyć się, lecz dźwigać będę mój krzyż z miłości dla Ciebie. Wysłuchaj prośb i błagań moich, o Najśłodsze Serce Boże, i spojrzij łaskawie na nas. Zmiłuj się nademną i mojemu dziećmi; lecz ześlij też promień łaski w serce tego nieszczęsnego,

który teraz pokutuje w więzieniu, za krzywdy, jakie uczynił w rodzinie. Niechaj cierpienia i męki, które cierniowa korona Tobie sprawiła, zapewnią mu szczere nawrócenie.

Jeszcze raz spojrzała na obraz i pocieszona, w uczuciach dziękczynienia opuściła świątynię. Do jej serca miotanego zwątpieniem i rozpaczą, zawitał spokój. Cierniowa korona Boskiego Serca dała jej moc i siłę do podjęcia walki, jaka ją czekała.

* * *

Od owego czerwcowego wieczoru upłynęło lat jedenaście. Znowu wiosna roztoczyła czarujące swe wdzięki, a wokoło świątyni w mieście Z. kwitnęły i pachniały bzy tak ładnie, jak wówczas, gdy ciężko doświadczane serce kobiece szukało pociechy w miłosiernem Sercu Jezusa.

Był wieczór. W kościele zgromadził się tłum wiernych, by szczególnem nabożeństwem uczcić uroczystość Serca Jezusowego. Na głównym ołtarzu króluje w złocistej monstrancji, ukryty pod eucharystycznymi postaciami Bóg-Człowiek. Dymy kadzideł wznoszą się ku Niemu, a cała świątynia rozbrzmiewa śpiewem na Jego chwałę. O! jak gorące uczucie miłości przepełnia ludzkie serce! W bocznej kaplicy przed obrazem Serca Jezusowego klęczą w kornej modlitwie cztery osoby. Jedną jest kobieta w średnim wieku, o delikatnych rysach twarzy, promieniącej wyrazem głębokiego szczęścia. Przy niej klęczy młode, miłuchne dziewczę, podobne do młodziana w mundurze wojskowym, klęczącego po prawej stronie kobiety. Po lewej stronie klęczy starszy mężczyzna, o poważnym wyrazie twarzy, który podparłszy czoło ręką, gorzko płakał.

* * *

»Byłaby to rodzina W.?« — pytała się sama siebie znana nam już z powyż-

szego opowiadania starsza niewiasta, która mając swe miejsce w pobliżu obrazu Serca Jezusowego, widziała dokładnie modlących się.

»Zdaje się jednak, że to oni« — mó-

daleko u krewnych szukać schronienia. Jakże chciałabym dowiedzieć się o nich bliższych szczegółów«.

Życzeniu jej stało się wnet zadość. Ledwie wróciła z kościoła i usiadła na gan-



Widok na kościół Marjacki w Krakowie od wylotu ulicy Szpitalnej.

wiła dalej do siebie — »matka mało zmieniona, ale ojca trudno poznać. Wszyscy jednak robią wrażenie, jakby byli w dobrych warunkach. A przecież przypominam sobie, jak przed jedenastu laty nieszczęśliwa ta kobieta wspierana tylko zapomogami, opuściła miasto, by gdzieś

ku, ujrzała ową rodzinę, zbliżającą się ku jej domowi. Tak, to byli oni.

Słowa są za słabe, by wypowiedzieć, jakie było powitanie i jaka ich rozmowa. Czytelnik sam zechce wczuć się w te chwile...

Losy tej rodziny, były najwymowniej-

szym dowodem, że Boskie Serce Jezusowe jest bezpiecznem schronieniem dla miotanych rozpaczą.

Kiedy nieszczęśliwa matka postanowiła z miłości ku *Cierniowej Koronie* Boskiego Serca, nieść krzyż swój bez skargi, Zbawiciel wziął ją pod Swoją szczególniejszą opiekę. Obok bolesnych cierni, poczęły wyrastać kwiaty Bożego miłosierdzia. Dzięki staraniom pewnego, zanego kapłana, dzieci jej umieszczono w zakładach wychowawczych, co dla stroskanej matki było największą ulgą. Po ośmiu latach kary wyszedł mąż jej z więzienia, lecz zupełnie zmieniony, a to dzięki Sercu Jezusowemu. Głównem jego usiłowaniem było teraz, ażeby wynagrodzić wyrządzoną swej rodzinie krzywdę. W czasie pobytu w więzieniu wyczyił się ogrodnictwa, które stało się teraz dla niego źródłem dochodów.

»Dzieci nasze« — opowiadała wzruszona matka — »to szczególne błogosławieństwo Boże. Karol skończył wyższą szkołę wojskową i pozostał w wojsku na stałe. Kasia wyuczyła się krawieczyny

u Sióstr, w których zakładzie przebywała i teraz pracujemy obie w jej własnej pracowni. O tak, mamy za co dziękować Boskiemu Sercu Jezusa! Ta wdzięczność właśnie przyprowadziła nas tu do tego miejsca, które było kiedyś świadkiem naszej nędzy. Chciałam przed tym obrazem, z którego w chwilach rozpaczły spłynęło na mnie ukojenie, razem z moją rodziną podziękować Boskiemu Sercu za wszystkie łaski. I tobie, dobra przyjaciółko, należy się nasza głęboka wdzięczność. Twojej dobrej radzie zawdzięczam, że znalazłam w życiu kotwicę ratunku, to Serce Najświętsze Jezusowe, które nigdy nikogo nie zawiedzie, kto w nim ufnosć swą położy«.

Srebrne światło księżyca zalewało ogród, gdy mili goście opuścili domek gorliwej czcicielki Serca Jezusowego. Długo patrzyła za nimi, a gdy mrok wieczorny zasłonił ich przed jej oczyma, uklękła ze złożonymi rękoma, szepcząc gorącą dziękczynną modlitwę do Najśłodszego Serca Jezusowego, które znowu objawiło Swoją niepojętą miłość ku ludziom.

Źródłem wszelkich niedomagań w życiu religijnem naszych warstw wykształconych jest niedostateczne uświadomienie w dziedzinie dogmatów i na nich opartej etyki katolickiej. Jeśli chcemy podnieść nasze wykształcenie religijne przez odpowiednią lekturę, musimy się nauczyć życie uzgadniać z wiarą.

WIARA I ŻYCIE

W sobie: zmysł katolicki, a wokół siebie: opinię katolicką urobić — to racja jego powstania i naczelne hasło jego pracy.

Zagadnienia religijne, społeczne, artystyczne, słowem wszystko, co ludzkie a powinno być katolickie, pismu temu nie jest obce.

Współpracownictwo, oprócz teologów i myślicieli z grona kapłanów Tow. Jezusowego, przyrzekł szereg znanych i uznanych pisarzy i działaczy świeckich. — Nadto liczne ilustracje z dziedziny sztuki religijnej, jak też utwory beletrystyczne, kształcąc umysł artystyczny, są równocześnie miłym urozmaicheniem tego aktualnego nadzwyczaj miesięcznika.

Warunki przedpłaty:

„Wiara i Życie“, razem z organem „Sodalicii Marjańskich“ „Sodalis Marianus“ — rocznie 8— zł. — Samo „Wiara i Życie“ rocznie 6— zł.

Człowiek.

Serce u człowieka uderza 70 do 86 razy na minutę. Zależy to jednak od wieku. U nowonarodzonego serce uderza 130 razy, w 1 roku — 120, w 3 roku — 90, w 7 roku — 85, u młodzieńca — 80, u dojrzałego — 75, u starca — 65.

Człowiek ma w sobie 7 litrów krwi. Krew w tętnicach płynie z szybkością 9.24 m. na sekundę. Pełny obrót krwi u dorosłego człowieka odbywa się w 23 sekundy. W 1 cm. krwi znajduje się 4—5,000.000 czerwonych ciałek, białych 335 razy mniej.

Temperatura średnia u człowieka dojrzałego wynosi 37° C. Zmienia się według godzin: o północy — 36°5; o 4-ej rano — 36°3; o 8-ej rano — 36°8; w południe — 37°2; o 4-ej popoł. — 37°4; o 8-ej wiecz. — 36°.

Człowiek oddycha 16 razy na minutę. Płuca mogą zmieścić 4 do 5 litrów powietrza, ale zwykły oddech wynosi około pół litra. 10.000 litrów przechodzi przez płuca w ciągu doby.

Dorosły człowiek waży przeciętnie tyle kilogramów, ile centymetrów wzrostu ma ponad metr: np. przy wzroście 1 m. 65 cm. waga 65 kg. Człowiek rośnie do 30 roku.

Największy samolot świata. Angielski przemysł lotniczy zbudował samolot, sporządzony całkowicie z metalu, który jest największym, jaki dotychczas stworzył przemysł lotniczy całego świata. Olbrzym powiatrzny, »Beardmore Inflexible«, jest jednopłatowcem o rozpiętości skrzydeł 45.7 metr. i ciężarze ponad 15 ton. Samolot poruszają trzy silniki, z których każdy posiada mocy 650 MK. Samolot obliczony jest na 20 pasażerów. Przeprowadzone nad lotniskiem w Martleham Heath próbné loty odbyły się z pełnem powodzeniem tak, że olbrzym powiatrzny ma pełnić służbę komunikacyjną na linii Londyn—Indje.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż nowy samolot sporządzony jest całkowicie z metalu i że jest jednopłatowcem. Stworzenie samolotu »Beardmore Inflexible« oznacza dla lotniczego przemysłu angielskiego rozpoczęcie nowej ery metalu, który już od wielu lat zdobył sobie palmę pierwszeństwa w budownictwie okrętowym i samochodowym.

Najniebezpieczniejsze miasto. Chicago w Ameryce wciąż utrzymuje pierwszeństwo najniebezpieczniejszego z miast w Stanach Zjednoczonych, a zatem bezwątpienia i na całym świecie. Wymownym tego dowodem są dane statystyczne, wykazujące, że pomimo wszelkich zarządzeń przeciwko działaniom band morderców, przemytników alkoholu, wypadkom samochodowym i t. d. — liczba mieszkańców »wietrznego« grodu nad Michiganem, padających ofiarą rabunków, alkoholu i aut, zwiększa się przerażająco. Choć już od lat siedmiu obowiązuje w Stanach Zjednoczonych zakaz alkoholowy, to jednak w tym czasie liczba wypadków zatrucia się alkoholem zwiększa się tam w rozmiarach potwornych. Gdy mianowicie w ciągu 1921 r. zmarło w Chicago wskutek zatrucia się alkoholem tylko 20 osób, to w 1927 r., od stycznia do grudnia, 340 obywateli chicagowskich zginęło wskutek przepicia się, w ciągu zaś samego grudnia zatruto się alkoholem około 60 osób, ogółem więc w ciągu ubiegłego roku około 400 osób oddało w Chicago życie za alkohol. Liczby te wszakże nie wytrzymują jeszcze porównania z zabójczą działalnością aut chicagowskich, której ofiarami pada średnio 90 osób miesięcznie! Dalej w Chicago niema dnia bez jednego przynajmniej morderstwa. W ciągu 11 miesięcy roku ubiegłego doniesiono policji chicagowskiej o nie mniej, jak 371 morderstwach, t. j. o 66 proc. więcej niż w r. 1920. Poza tem 134 osoby padły ofiarą zabójstw w kłótniach i bijatykach, a 595 osób popełniło samobójstwo w ciągu tych 11 miesięcy roku ubiegłego.

Obrażony farmer. Pewien farmer, mieszkający od wielu lat w zapadłym kącu Stanów Zjednoczonych, otrzymawszy cennik jednego z wielkich domów towarowych, znalazł w nim wymienione przedmioty, których potrzebował. Napisał więc list z żądaniem bliższych wiadomości.

Na to otrzymał odwrotną pocztą odpowiedź wydrukowaną na maszynie.

Oburzyło go to mocno i natychmiast odpisał:

»Proszę nie przysyłać mi listów drukowanych, bo uczęszczałem do szkoły i umiem również dobrze czytać pisaną!«



Dobrzy rodzice.

Jednem z najwspanialszych i najważniejszych dzieł Bożych na ziemi jest ro-



Św. Anna, Matka N. P. Marji.

dzina. Sam Bóg założył ją i uświęcił od kolebki rodzaju ludzkiego, a podupadłą

po grzechu zajął się Zbawiciel zaraz na początku swej działalności apostołskiej i nie tylko przywrócił jej pierwotną wielkość, ale dodał nowego blasku. Podnosząc bowiem małżeństwo do godności sakramentu, uczynił je rzeczą świętą, źródłem łaski, jakiej odtąd przy każdym zawarciu nowego związku i w ciągu całego jego trwania Bóg udziela małżonkom, by mogli z łatwością i należyte spełnić swe wzniosłe zadanie.

Maż i żona, złączeni przed Bogiem do zgonnym węzłem, idą w życie wsparci o siebie, by wśród zajęć codziennych pomagać sobie wzajemnie, dzielić radości i smutki, pocieszać się i pokrzepiać. I im gorzej dzieje się dokoła, im większa nieszczerłość panuje w stosunkach towarzyskich, tem bardziej odczuwają oni błogosławieństwo życia rodzinnego, gdzie oddani sobie i kochający się wzajemnie, znajdują ciszę i pokój i jedno przynajmniej miejsce na ziemi, gdzie mogą z całym zaufaniem wynurzyć się przed sobą i polegać na sobie.

Ta pomoc wzajemna małżonków i szczęście, jakie im daje związek, oparty na miłości, są jednym z istotnych celów małżeństwa, ale nie pierwszym. Pierwszem i najważniejszym jego zadaniem są dzieci i ich wychowanie. Na to przede wszystkim założył Bóg rodzinę, stąd płynie jej znaczenie. Społeczeństwo, naród, państwo, ludzkość cała spoglądają



Matka Boska między Świętymi.

na nią, jako na podstawę swego istnienia i nadzieję przyszłości. Gdyby bowiem to źródło wyschło, zginąłby naród — jak zanikły potężne niektóre narody starożytne — wyginęłaby ludzkość.

Cenną jest więc rodzina dla każdego społeczeństwa — dlatego otacza ją wszędzie poważanie i opieka prawna — ale

przyczyniał się do tego, by rosła liczba tych, którzy Boga kochają i Jemu służą.

Z jaką świętą dumą i radością stanie przed tronem Najwyższego ten ojciec i matka, którzy wskazując na dzieci swe będą mogli odezwać się do Stwórcy: Panie! spełniłszy zadanie, jakie włożyłeś na nas. Oto synowie i córki nasze! dla



Najświętsza Rodzina, wzór rodzin katolickich.

wielkość jej wzrasta jeszcze bardziej w Kościele katolickim. Skronie jej otacza tu aureola świętości, nie tylko dlatego, że podstawą jej jest sakrament małżeństwa, ale także dlatego, że przez dzieci swe pomnaża ona liczbę dzieci Bożych, powiększa rodzinę Bożą, przynosi Bogu chwały. Każde nowe dziecko, starannie i religijnie wychowane przez rodziców, to nowy czciciel Boga, który, gdy dorośnie, będzie pracą swą

Ciebie je wychowaliśmy, na to, by chwaliły Cię i innych prowadziły do Ciebie!

A przeciwnie, co powiedzą ci rodzice, którzy poniewierali świętość małżeństwa i obowiązków z niego płynących, nie dbali o katolickie wychowanie dzieci, popierali organizacje i stronnictwa, które chcą Boga usunąć ze szkoły, walczą z praktykami religijnymi młodzieży, starając się oddalić ją od Kościoła?

Dlatego trzeba nam cenić jak najbar-

dziej godność małżeństwa i rodziny, strzec jej świętości, spełniać obowiązek katolickiego wychowania dzieci. Radość, jaką daje rodzina, związana i żyjąca po Bożemu, starająca się o wzorowe i katolickie wychowanie dzieci, jest już na ziemi prawdziwą nagrodą dla ojca i

matki. Żadne zaszczyty i przyjemności nie zastąpią tego szczęścia, jakie daje im widok dobrych i po Bożemu żyjących dzieci. Pamięć ich zawsze będzie błogosławioną w sercach synów i wnuków, a imiona ich niezatartymi głoskami zapisane będą w niebie.



PRZEGŁĄD POWSZECHNY

Miesięcznik dla inteligencji katolickiej.

Zadaniem „Przeglądu Powszechnego” jest szerzyć znajomość zasad katolickich i w ich świetle omawiać co donioślejsze i aktualne kwestje, pojawiające się na polu społecznym, naukowym i literackim. W tym celu umieszcza „Przegląd Powszechny” artykuły zasadnicze o wypadkach współczesnych; rozprawy naukowe z dziedziny teologii, filozofji i innych umiejętności; lepsze utwory literackie i estetyczne, wrażenia z podróży, monografie i t. p., krytyczny przegląd ważniejszych dzieł i pism polskich i zagranicznych; sprawozdania i korespondencje o współczesnym ruchu religijnym, naukowym i społecznym w kraju i zagranicą.

Redaktor naczelny: Ks. JAN URBAN T. J.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi: W kraju rocznie 20— zł. Cena pojedynczego numeru 2— zł. Zagranicą 26— zł.

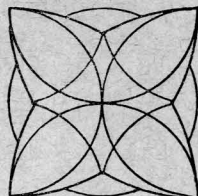
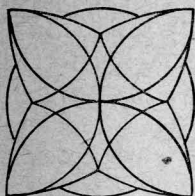
Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Kopernika 26.



DRODZY CZYTELNICY!

Jeżeli KALENDARZ SERCA JEZUSOWEGO Wam się spodobą, jeżeli znajdziecie w nim pożyteczne czytanie i miłą rozrywkę, to zróbcie tę samą przyjemność i Waszym Znajomym i poradzcie im, ażeby i oni postarali się o Kalendarz Serca Jezusowego.





Lekarz polowy Napoleona I.

I.

Było to w roku 1805. We Francji wrzała ta straszna rewolucja, która licznych



P. Jezus w Nazarecie.

wiernych zwolenników prastarej monarchji i wiary katolickiej odzierała z ich

dóbr, lub mordowała w brutalny sposób. Dyktatura Napoleona I., który podówczas nie zajmował jeszcze naczelnego stanowiska w świecie, położyła koniec tym okrucieństwom, jednak echa tego prześladowania, dawały się wszędzie jeszcze długo odczuwać.

Tymczasem słudzy Kościoła, którzy mogli znowu pracę rozpocząć, zajęli się z wielką gorliwością wskrzeszeniem wiary i bojaźni Bożej. Przez rozszerzenie Bractwa Różańcowego starano się przeprowadzić życie religijne do dawnego rozkwitu. Ufano, że Królowa Różańca św. uprosi napewno u Swego Syna Wszemocnego rychłe naprawienie szkód w życiu religijnem, gdy najgorliwsi czciciele co dzień Ją o to błagać będą.

W cichym kościółku św. Tomasza z Aquinu w Paryżu, odbywało się znowu uroczyste przyjęcie do Bractwa Różańcowego. Młodzieńcy i starsi męzczyźni z najrozmaitszych stanów byli zebrani i wsłuchiwali się z uwagą pełnym namaszczenia słowom, któremi przemawiał do nich kaznodzieja-zakonnik.

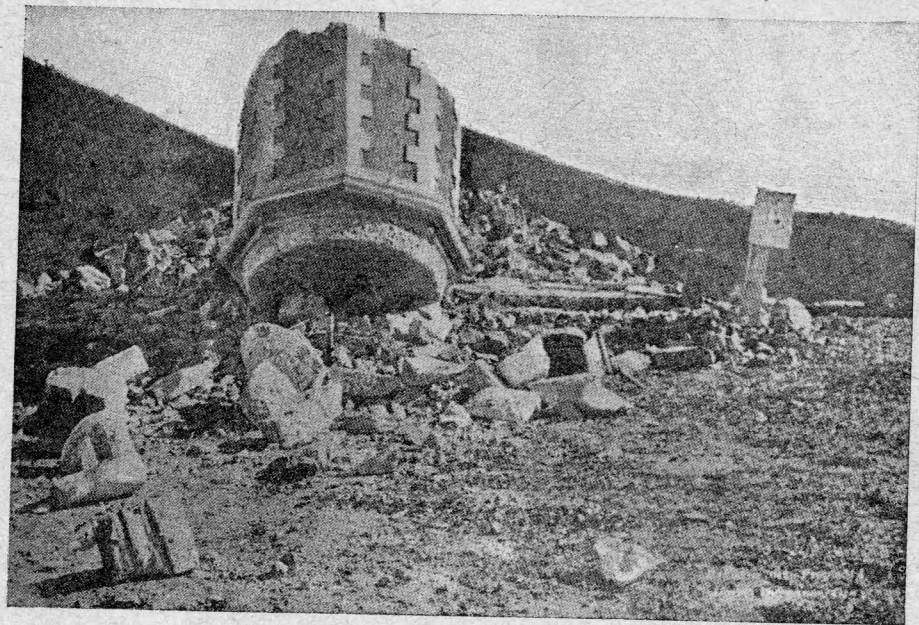
»Niebios Królowa« — wołał on kończąc swe przemówienie — »nie zapomni nigdy o swoich czcicielach. Będzie ich strzegła w niebezpieczeństwach duszy i ciała tu na ziemi, i zapewni im szczęśliwą wieczność w niebie. O! ukochani członkowie Bractwa Różańcowego! oddajcie tej możnej Pani wszystkie dni życia waszego, bądźcie zawsze rycerzami waszej Królowej, której poddaństwo przynosi więcej czei i więcej korzyści, niż służba u najpotężniejszej władczyni

świata! Ale bądźcie też wiernymi w wypełnianiu waszych zobowiązań: noście zawsze przy sobie Różaniec, to zewnętrzne godło waszej godności rycerzy Marji, i odmawiajcie go codziennie. Niechaj Wszechmocny Syn niebieskiej waszej O-rzędowniczk, błogosławi życiu waszemu, a Ona Sama niech uprosi u Jezusa wszystkie potrzebne wam dary i łaski

Na twarzach słuchających malowało

nego chirurga wraz ze zwycięską armją do stolicy Hiszpanji, do Madrytu.

Dumny Korsykańczyk próbował już wtedy przeprowadzić swe zaborcze plany, plany, obejmujące w jego myślach świat cały, i najpierw zajął z wojskiem swoim prześliczny półwysep pirenejski. Hiszpanie, którzy nie tylko jako naród wierny swemu królowi nienawidzili francuskiego uzurpatora, lecz także jako na-



Zburzony dynamitem przez wrogów Kościoła dn. 3 stycznia 1928 r. pomnik Chrystusa-Króla na wzgórzu „el Cubilete” w Meksyku.

się głębokie wzruszenie. Oczy ich błyszczały łzami, a ze serca szły ciche przyrzeczenia, że niezłomnie wypełnią napomnienia zakonnika.

Najbardziej jednak wzruszyły słowa kaznodziei pewnego młodego mężczyzny w mundurze wojskowego lekarza. Był to znany Gaultier de Chlaubry. Nieruchomy, bez drgnienia powieki wpatrywał się on w kaznodzieję. »Amen« — powtórzył za nim, z prawdziwą żołnierską stanowczością.

II.

Nie upłynęło trzy lata od powyżej opisanego zdarzenia, gdy wszechwładny rozkaz Napoleona zawezwał młodego, poboż-

ród rdzennie katolicki, mieli być przede wszystkim ujarzmieni, upokorzeni.

Okrucieństwa następowały po okrucieństwach. Rabunki, mordy, spustoszenia i wszelkiego rodzaju gwałty znaczyły ślady wojska francuskiego. Najbardziej rozpętały się dzikie orgie w stolicy kraju, która po ucieczce hiszpańskiej pary królewskiej wpadła w ręce Francuzów. Nieokrzesane żołdactwo w tak haniebnym postępowało sposób, że Hiszpanie zorganizowali powstanie przeciwko swym ciemniom i urządzili krwawą rzeź. Każdego francuskiego żołnierza, którego spotkali zabijali na miejscu.

* * *

Gaultier de Chlaubry był dzień przedtem w jednym z kościołów, by tam spełnić jeden z głównych obowiązków Bractwa Różańcowego, t. j. by przystąpić do Spowiedzi i Komunii św.

Nic nie przeczuwając wyszedł podczas rozruchów ze swego mieszkania i spieszył na swój posterunek. Lecz któż zdoła opi-



Cudowny wizerunek NMP. z Guadelupe,
Patronki Meksyku.

sać jego przerażenie, gdy na ulicy napotkał rozwścieżonych Hiszpanów. Gromady powstańców napadały na małe oddziały francuskiego wojska i wycinały je w pień. Przy tem dawały się słyszeć okropne złorzeczenia i obelgi na tych »niewiernych«, jak nazywali Francuzów.

Młody lekarz stanął przerażony. Wobec tej rzezi ulicznej, na którą zmuszony był patrzeć, włosy zjeżyły mu się z przerażenia, a serce prawie że bić mu przestało. Jednak ten obezwładniający go

lęk, trwał tylko krótką chwilę; poczucie obowiązku wróciło mu przytomność.

»Na mój posterunek, na mój posterunek!« szeptał, dodając sobie odwagi. »Prawdziwy żołnierz musi szczególnie w czasie niebezpieczeństwa być na swoim stanowisku«.

Zerwał się gwałtownie, otulił się szczerze płaszczem, by nie został poznaczonym i próbował ująć boczną ulicą.

Zapóźno!

Zauważono go już bowiem i poznano, że to Francuz. W parę chwil, otoczyło go wrzeszczące, żądne mordów pospólstwo, które zdzierało z niego płaszcz, mundur i pałasz.

»Oficer wielkiej armji« — szydzono — »lekarz i uczony! Więc napewno szyderca wiary i wróg Boga! Do piekła z niewiernymi!«

Przed oczyma jego błyskały ostrza nożów, nad głową wywijano kolbami; wśród szturchania i bicia rzucano nim w różne strony.

Bronił się ile mu sił starczyło, lecz niebezpieczeństwo śmierci rosło z każdą sekundą. W tym krytycznym momencie wpadła mu niespodziana myśl do głowy, którą błyskawicznie w czyn zamienił. Prawą ręką, którą miał wolną wyjął z kieszeni różaniec, a podnosząc go w górę, zawołał:

»Patrzcie, patrzcie, mylicie się! Nie jestem ani zaprzańcem, ani wrogiem Boga! Jestem dobrym katolikiem i czcicielem Marji!«

Słowa te podziały cudownie. Najeżone sztylety i wzniesione pałki opadły, zaniechano przykrej szarpaniny.

»On nosi różaniec przy sobie« — rozległo się w tłumie — »więc on jest szczególnie czcicielem Matki Boskiej!«

I już chcieli puścić wolno przerażonego lekarza, gdy jeden z najzaciętszych powstańców znowu podsycił ten gasnący ogień nienawiści.

»Nie wiercie mu!« — krzyczał. — »To tchórz, który mówi tak dlatego, by sobie życie uratować. Francuski polowy lekarz i czciciel Marji — ha! ha! ha!«

Cel był osiągnięty. »Zabić go!« zahuczało w tłumie, a sztylety błysnęły w powietrzu. W tem z największym trudem

wcisnął się między powstańców kościelny tego kościoła, w którym ten lekarz polowy przyjmował Komunię św. i dzielny ten człowiek wołał na całe gardło:

»Bracia moi, co robicie! Ten lekarz polowy wcale nie jest wrogiem Kościoła, ani kłamcą, jak przypuszczacie, lecz mówi on prawdę, szczerą prawdę! Widziałem go wczoraj w naszym kościele przystępującego do Sakramentów św. i odmawiającego różaniec. On wierzy i myśli tak, jak my!«

Słowa te podziały na tłum uspokajająco. Nikt już więcej nie podniósł ręki na lekarza, a ocalenie jego było oczywiste. Nienawiść zmieniła się nawet w miłość, a chęć mordu w szacunek. Odprowa-

dziło go do pewnego domu, w którym znalazł bezpieczne schronienie.

* * *

Lata upłynęły.

W kościele św. Tomasza z Aquinu w Paryżu zauważyli wierni odwiedzający kościół niezwykle wotum. Przed obrazem Matki Boskiej Różańcowej wisiał oprawny w złoto i srebro różaniec, pałasz i odznaki oficera sztabowego. A pod tem widniał napis:

»Najdostojniejszej Królowej Różańcowej, która mnie przez różaniec uratowała od okrutnej śmierci. Gaultier de Chlaubry, dawniej lekarz polowy w wojsku Napoleona I., obecnie lekarz cywilny«.



SODALIS MARIANUS

Pismo miesięczne, poświęcone sprawie kultu Matki Bożej wogóle, a sprawom sodalicyj marjańskich w szczególności. Każdy zeszyt składa się z dwóch działów: właściwego sodalicyjnego i ogólnego, który wychodzi również osobno, jako czasopismo „Wiara i Życie“. Przynosi bądź to popularno-teologiczne rozprawy o godności i przywilejach Najśw. Panny, bądź wiadomości o kulcie marjańskim na całym świecie, bądź informacje o ważniejszych w Kościele wydarzeniach. Również w każdym zeszycie są sprawozdania z działalności sodalicyj w różnych miejscowościach ziem polskich.

Redaktor Ks. ST. BEDNARSKI T. J.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie: W Polsce 8— zł.
Zagranicą 11— zł.

Roczniki: 1924 opr. 6.50 zł., 1925 opr. 8.50 zł., 1926 opr. 9— zł.

Adres Redakcji: Kraków, ul. Kopernika 26.





Królowa Korony Polskiej.

(Śluby króla Jana Kazimierza).

*Była raz chwila — dawno przed wiekami —
i więcej takiej nie było już chwili,
coby tak blisko przeszła między nami,
żeśmy jej tchnieniem dni i noce żyli
i bezsennemi ścigali ją snami,
kiedy nas rozpacz i słabość pochyli...
gdy jad nam serca podgryza i dusze —
chwila, jak sztandar w dziejów zawierusze.*

*Dawno już temu — gdy w lwowskim kościele,
w świetnym biskupów kole i hetmanów,
wraz senatorskie szczękły karabele
i spolem klękla Polska wszystkich stanów,
(jakby spowita w skrzydła archaniele) —
i w ciszę modłów strzelił huk organów
przez mgłę kadzideł, co w mrok pozatula
oltarz i krzyżem leżącego króla,*

*co z majestatem padł w proch. — A witraże
zawrzały burzą barw, jak obłok ranny,
co w podniesienie spływa na ołtarze
tchnieniem tajemnic, wieczny, nieustanny...
I tłum szlachecki padł kornie na twarze
przed samym tronem swej Najświętszej Panny...
i w nagłej ciszy o głaz czołem bije:
»Polonus — unus defensor Mariae!«*

*Wstał król... ze łzami w oczach — drżący — błąd,
i jedną ręką dotknął Ewangelji,
a drugą stali szmelcowanej szpady...
(i dał się słyszeć poszum archanieli)*

*struchlały serca senatorskiej rady.
Wstał król — z lic jego nieskalanej bieli
zatlil się płomień — i jął mówić słowa:
— »Tyś kraju mego Pani i Królowa!*

*Iżeś gwiazd złotych uwieńczona glorią,
których blask nieszczęść naszych targa chmury,
iżeś swym płaszczem nad naszą historją
rozpięta niebios świetlane lazury,
iżeś nad Szwedem dała nam wiktoryę
i poraziła gromem z Jasnej Góry...
Ty, co u Syna gościsz Swego w niebie —
oto w tej chwili chylą się do Ciebie*

*te wieki przeszłe i te, które idą
ponad narodem w chorągwiowym szumie —
w boju zwycięskim z szatanów ohydą,
choć w dziejów kornym zamieszane tłumie...
Przeto pod Twoją najświętszą egidą
staje mój naród w serc i dusz zadumie
i pod łask Twoich dziś korząc się prawa,
Polskiej Korony Królową-ć uznawa!«*

*I ucałował Król tę świętą księgę
i »Amen« — padło z senatorów świty...
Oto przymierzem zawarły się w potęgę
z polskim narodem niebiosów błękity...
i naród cały zaklął się w przysięgę,
aż płacz uderzył o sklepienia szczyty...
i wufurknęły z pochwę karabele,
by blask przysiedze przyświecał w kościele
słońcem wiktoryi!... —*

*Lecz ten czas daleki
już w otchłań wieków pogrążył się siną...
i krwawe nad nim przepłynęły rzeki,
choć nikt nie wierzył, że kiedyś przepłyną
i przez cudowne uleczą nas leki,
aby sen ojców przysnił się i synom
w krwi świtów... w cudzie Wisły... Radzymina...*

*Polskiej Królowej nadeszła godzina —
i wstał dzień nowy: — znów jak przed wiekami —
gdy się na wolność spłoniły lazury...
przyszła swój naród obudzić gromami...
w gwiazdnej koronie — ONA — z Jasnej Góry!
I choć jak nędzarz wstał zsieczon knutami,
choć sam z królewskiej odarł się purpury
Ona mu jedna przymierza dochowa
Ta z Jasnej Góry — Niebieska Królowa!...*

Kazimierz N. Gołba.



Dziwna historia.

Jeśli kogo, to z pewnością O. Józefa trudno było posądzać o to, że zmyśla lub że choćby tylko z lekka przesadza. Jego,

działa ochota postawić znak zapytania. Bo czy na przykład nie jest to istotnie dziwne zdarzenie, jakie nam niedawno opowiedział?



Polscy misjonarze przed domem w Afryce.

mimo podeszłego wieku, jasne i zawsze pogodnie, dobrotliwie uśmiechnięte oczy, jego prawdziwie szczery ton głosu czyniły zeń niejako żywe uosobienie prawdy. A jednak, kiedy zaczął wspominać swoje niecodzienne przygody z pracy misyjnej w Afryce, raz po raz przycho-

»Pewnego wieczora — rozpoczął O. Józef — wracam zmęczony co się zowie z dłuższej wycieczki misyjnej. Zdrożone nogi dopraszają się spoczynku, głód i pragnienie upominają się o swoje prawa po kilkutygodniowych niewyczasach. Ale gdzie tam misjonarzowi myśleć o spoczynku! Żołnierz Chrystusowy musi zawsze stać na baczność na Jego wezwanie. Tak też było i tego wieczora. Ledwie coś niecoś przełknąłem, gdy przychodzi katechista Pedro i powiada, że z tej a tej wsi było po mnie dwóch chłopców z prośbą do chorego. Z naszej stacji misyjnej był do tej wsi dobry dzień drogi. — Możecie sobie wyobrazić, jak sprzeczne uczucia zaczęły mną szarpać. — Z jednej strony ktoś umiera, prosi mię natychmiast o pociechy religijne — obowiązek kapłański i miłość chrześcijańska

każe mi bezzwłocznie pospieszyć — a z drugiej — zmęczenie, noc gwałtem przykuwają mię do wygodnego krzesła, biedne ciało skomli o litość nad sobą.

— Piotrze, czy znasz tego człowieka — pytam katechistę.

— Znam, Ojcie, ale czybym tam trafił,

to nie ręczę; raz tylko w życiu byłem w tej wsi.

Eh, myślę sobie, dam spokój, nie pójdę. Piotr nie zna dobrej drogi, ja także nieświeźnie, gotowiśmy zablakać się w lesie i co potem? Kto wie zresztą, czy tego »umierającego« nie zastalibyśmy spokojnie palącego fajkę przed domem. I to nieraz bywało! Postanowiłem nazajutrz wysłać kogoś, żeby zasięgnął pewniejszego języka — a sam poszedłem spać.

go znów odzywają się jęki i to daleko głośniejsze niż przedtem. Zarzucam na siebie suknię, wybiegam na korytarz i biję pięścią w drzwi obok mego pokoju, w którym spał nasz Brat zakonny.

— Bracie, Bernardzie — Bracie Bernardzie — wołam — wstajcie prędko i zapalcie światło!

— Czy to Ojciec?

— Tak, tak — odpowiadam trochę zniecierpliwiony. — Nie się nie bójcie,



Afryka. Rodezja Półn. Przez pola kukurudzy.

Było zapewne już koło północy, kiedy niby w półśnie, niby na jawie słyszę jakoweś jęki — stękania, płaczliwe zawođenje...

— Czy to sen czy tylko przywidzenie? — pytam sam siebie, już nawpół rozbudzony. Jakby w odpowiedzi na to pytanie, słyszę już całkiem wyraźne jęki chorego. Zrywam się z łóżka na równe nogi, jakby podrzucony jakąś niewidzialną sprężyną i głosem drgającym rozpaczliwą odwagą i śmiertelną trwożą, wołam:

— Cóż tam? Kto tu? — Ciszka. Wołam jeszcze raz: Kto tu? — Jeszcze głębsza cisza. Chcę zapalić światło, szukam zapalek i nie mogę znaleźć! Na domiar złe-

tylko jak najprędzej zapalajcie lampę i drzwi odemknijcie. W paru słowach opowiadam co zaszło, proszę, żeby się ubrał i poszedł ze mną do mojego pokoju. Mając przy sobie Brata i światło w pokoju, odzyskałem znowu zimną krew i postanowiłem za wszelką cenę wybadać, skąd szły te stękania i jęki.

Jakież było nasze, to znaczy moje i Brata zdumienie, gdy najwyraźniej w świetle słyszymy, że ktoś jęczy i to bez ustanku... Zaglądamy pod łóżko — niema nikogo! Zaglądamy za drzwi — także nikogo!

— Może się do walizki kto wtulił — powiada Br. Bernard — zagłębmy!

Otwieram, patrzymy — prócz paru książek i podartej rewerendy niema tam nic innego.

— A przecież ktoś tu musi być — powiadam — bo skądżeby się wzięły te głosy. — Zapalam jeszcze moją lampkę.

— Chodź, Bracie, musimy cały dom obszukać! — Zamykam drzwi i we dwójkę obchodzimy cały dom wkoło. Szkoda było czasu i psiego szczekania. Nie znaleźliśmy nikogo. Wracamy do pokoju.

— Zdaje się, Ojcze — powiada do mnie Br. Bernard — że to będzie sprawa z duchami...

— Istotnie — przytakuje — trudno to sobie inaczej wytłumaczyć. Wziąłem kropidło, umaczałem w święconej wodzie i zacząłem kropić po pokoju, co się zowie. Ale jak jęczało — tak jęczy... Zacząłem wspólnie z Bratem odmawiać różaniec. Po pierwszej dziesiątce przerywa Brat Bernard:

— Ojcze, a czy przypadkiem wczorajszy chory nie umarł i teraz może w ten sposób prosi o modlitwy za swoją duszę?...

— Możliwe... — baknąłem mocno zawstydzony moim lenistwem — czy może roztropnością, jaką mi dyktował »brat osiołek« — ciało. — Za parę godzin będę odprawiał mszę, więc ofiaruję za jego duszę.

Po uwadze Br. Bernarda straszna burza rozpełtała się w mej duszy. Tak, to z twojej, z twojej winy ten człowiek umarł bez Sakramentów św.... dzwoniło mi w uszach — w sercu. A jęki stawały się istotnie — czy też mnie się tylko tak zdawało — jeszcze bardziej przejmujące... Była to może w całym tem przeżyciu szczytowa fala trwogi, smutku, zwątpienia...

Mimo to rozpoczynamy drugą dziesiątkę różańca. Usta szepcą Zdrowaśki, ale serce drży i jak dziecko uniewinnia się przed Bogiem: Boże, czy ja naprawdę zawiniłem, czy ten chory istotnie umarł? — Daj mi jakiś znak widomy...

— Ojcze — po raz drugi Br. Bernard przerywa różaniec — a może ten chory nie umarł? Może to jego Anioł Stróż przez te jęki chce cię sprowadzić do niego?

— Anioł Stróż? — Zobaczymy! Jeśli te jęki ucichną, to przyrzekam zaraz o świcie wybrać się w drogę do tego chorego.

I czy uwierzycie? — Ledwie zrobił tę obietnicę, jakby na jakieś cudowne zaklęcie — nagle ustały wszelkie jęki i lamenty. Słyszeliśmy tylko szepty warg naszych, powtarzających słowa Pozdrowienia Anielskiego. Pojaśniało nam — a zwłaszcza mnie, w duszy — pojaśniało tymczasem i na dworze, już szarzał błądź świt. Odprawilem mszę św. i dodnia, mimo niewyspania, wyruszyłem z katechistą Piotrem i kilku innymi ludźmi do tego chorego, który mię tyle strachu nabawił.

Idziemy, idziemy — to raz równą, wydeptaną ścieżką, to tłuczemy się po wertepach i przebijamy przez gąszcze, trochę błądzimy i zawracamy — jak padnie — tak aż do siódmej wieczór. Zapada nagle afrykańska noc — a my w lesie i nie wiemy którędy iść, bo znikł nam z oczu wszelki ślad. Co tu robić? Kiedy tak rozmyślam, przychodzi mi na myśl, że przecież Bóg nas nie może opuścić, jeśli w taki cudowny sposób natchnął mię do tej drogi. Trzeba zaufać Jego Opatrzności. Odmówiłem: *Kto się w opiekę odda Panu swemu* — przeżegnałem się i ruszamy dalej naprzód.

Możemy uszli ze sto kroków, kiedy znów stanęliśmy na rozdrożu. Pokazała się naraz już nie jedna, ale trzy ścieżki. Którą tu obrać? I podczas gdy nad tem naradzam się z moimi ludźmi — gdzieś daleko przed nami mignęło światelko. Chwała Bogu! Wstąpiła w nas na nowo otucha, dobywamy resztek sił, naciągamy nogi i w przypuszczeniu, że ktoś przed nami idzie ze światłem, wołamy, żeby czekał na nas. Nikt się nie odzywa. Wołamy jeszcze raz, drugi i trzeci — ale nikt nam nie odpowiada, chociaż światelko bez ustanku posuwa się naprzód. Czasem schowa się za gęstwinę drzew, to znów wypłynie, a zawsze w tej samej od nas odległości, co na początku. I tak prowadziło nas może jaką godzinę. Nareszcie zatrzymało się i odległość między nim a naszą gromadką zaczęła gwałtownie maleć. Dochodzimy do niego —

a ono błyska przez drzwi, przez otwór chatki murzyńskiej.

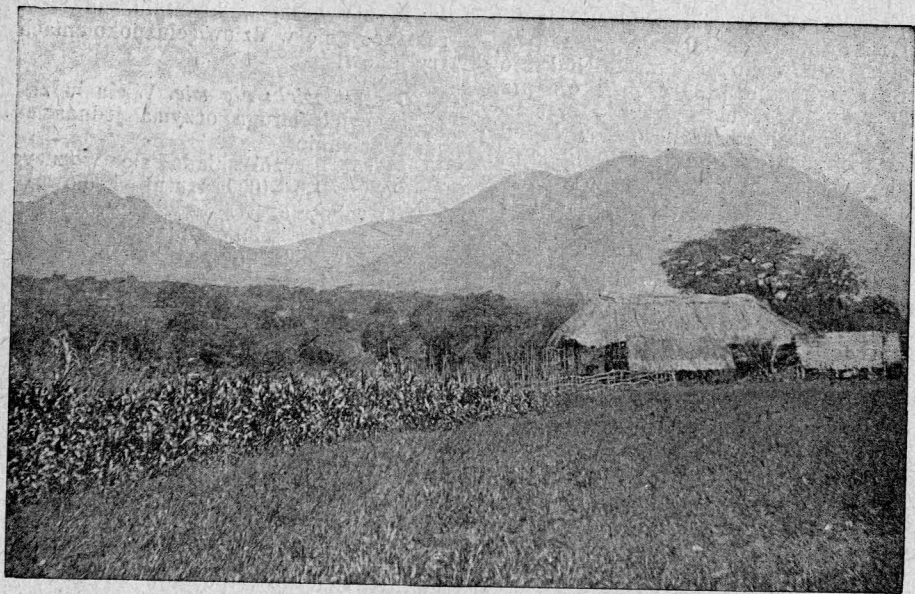
Wchodzimy do środka, wita nas młody murzyn, dziękuje za przybycie i wskazuje nam umierającego ojca.

— Doskonale zrobilesz — powiadam mu, żeś posłał kogoś ze światłem... Bylibyśmy zabłądzili w lesie...

— Ze światłem? — Daruj, Ojczu, ale ja nie mogłem opuścić umierającego ojca i nie miałem kogo posłać...

— Więc skądże było to światło? —

sze jeszcze to, że cała owa historia jest od A do Z prawdziwa. Kto jej słuchał z ust O. Józefa, nie miał w tym względzie najmniejszej wątpliwości, wpatrując się w jego uduchowione rysy, w jego oczy zapatrzone gdzieś w zaświaty i równocześnie nad wyraz ciepłe — serdeczne. A jeśli w którymś ze słuchaczy mimo wszystko pozostał jakiś cień wątplenia, to z pewnością rozwiąła go uwaga, jaką nam O. Józef rzucił na odchodem:



Afryka. Rodezja Półn. Z okolic Czingombe.

pytam dalej i zaczynam opowiadać całą naszą drogę.

— Nie wiem, Ojczu — to chyba jakaś dziwna Boża Opatrzność...

— — — — —
Dalszy ciąg opowieści O. Józefa nie miał już żadnych cech nadzwyczajności. Streszcza się w dwóch słowach: Zaopatrzył chorego i powrócił na stację misyjną. Ale czyż nie dosyć było nadzwyczajności w tem, co przytoczyłem? Dziwniej-

— Moi drodzy — mówił — dzieje ludzkości znają jeszcze większe cuda i cudowności, gdy chodzi o ratowanie dusz ludzkich. — A światło Objawienia pierwotnego? Bóg wtedy jak rodzony ojciec chodził z Adamem po raju... A prorocy? A narodziny Boga-Człowieka w stajeneczce betlejemskiej? A cudowna gwiazda, wiodąca trzech mędrców itd. itd. Dla tego cudu, jakim jest dusza ludzka — Bóg gotów na wszystkie cuda...

ZBIOREK MODLITW

Książeczka do nabożeństwa dla czcicieli Serca Jezusowego, w nowem
XXI powiększonym wydaniu.

TO I OWO.

Gdzie ludzie żyją najdłużej. Jeden z najnowszych spisów ludności w Bułgarii potwierdził znany fakt, że Bułgaria posiada najwięcej ludzi sędziwych ze wszystkich krajów świata. Spis wykazuje 3.139 osób, które przekroczyły setny rok życia. Wszyscy ci starcy cieszą się jak najlepszym zdrowiem i tylko 14 z nich potrzebuje pomocy lekarskiej. Bułgarzy przypisują tę długowieczność swoją skromnemu trybowi życia, odżywianiu się przeważnie tylko chlebem, jarzynami i mlekiem kwaśnem.

Po Bułgarii największą ilość starców studentich wykazuje Turcja, która mogła nawet poszczycić się najstarszym człowiekiem na świecie, niejakim Kara Ogu, który zmarł, dożywszy 145 lat i pamiętał Napoleona I jeszcze jako generała, dowodzącego wyprawą francuską do Egiptu i Palestyny.

Inna jeszcze kraina bałkańska, mianowicie Bośnia, słynie znaczną liczbą Matuzalemów. Przed kilku miesiącami zmarł tam, przeżywszy 124 lata, niejaki Mało Francic. W szeregu krajów, w których ludzie dożywają sędziwego wieku, mieści się też Hiszpanja, gdzie ostatni spis ludności wykazał 357 osób, liczących ponad sto lat życia. A i we Włoszech naliczono podczas ostatniego spisu ludności 145 takich starców.

Walcmy z muchami.

Mucha to najgroźniejszy sojusznik zarazy. Zanieczyszcza pokarmy, przenosi zarazki tyfusu, cholery, dysenterji i innych chorób. — Każda z sześciu łapek muchy zakończona jest dwiema lepkimi poduszczkami, na których mucha może przenieść 65.000.000 mikrobów.

A więc należy: 1) ochraniać od much pokarmy i napoje, pokrywając je kloszami lub siatką; 2) sprzątać i usuwać wszelkie resztki jadła, odpadki, śmieci i t. d.; 3) zasłaniać okna siatkami, gdzie w pobliżu jest dużo much; 4) nadewszystko zaś tępić muchy zapomocą odpowiednich na ten cel specjalnych trucizn, lepu, pułapek w postaci butelek lub szklanek, przykrytych pokrywą z małym otworem, napełnionych mlekiem zsiadłym, serwatką, mądynami, octem i t. p. Muchy, strute lub schwyte, spalić!

Według obliczeń prof. Howarda mucha, która zjawi się w kwietniu, do 30 września rozmnoży się w dziewięciu pokoleniach do 336 tryljonów!

O czym wielu nie wie. Wielu ludzi nie wie, że człowiek mruga oczyma jednaście tysięcy razy dziennie,

że rój pszczoł składa się w zwyczajnym stanie z 600—1000 trutni, królowej i 20—30.000 robotnic,

że ziarenka słonecznika są tak lekkie, że używa się ich do wyrabiania pasów ratunkowych,

że wytrzymałość dachu miedzianego oblicza się na 300 lat conajmniej, podczas kiedy dach cynkowy musi być reperowany po 20 latach,

że w Anglii każdy, kto bez powodu zaalarmuje straż ogniową, płaci karę 15 funtów szterlingów,

że w Nowym Jorku jest tak olbrzymi budynek, w którym mieści się ludność przeciętnego małego miasteczka. W jednym z tych olbrzymów znajduje się 63 wind, 5000 okien i 10.000 drzwi,

że znaczków pocztowych drukuje się w Polsce około 700 milionów rocznie.

Wiek i zawód posłów w naszym Sejmie. Posłowie nasi są w znacznej większości ludźmi młodymi. Dane szczegółowe o ich wieku zebrał Główny Urząd Statystyczny, który stwierdził, iż w wieku poniżej lat 30-tu jest 20 posłów — od lat 31—40 jest 178 posłów, — od lat 41—50 jest 168 posłów, — od lat 51—60 jest 66 posłów, — od lat 61—70 jest 10 posłów, — ponad lat 70 jest 2 posłów.

Główny Urząd Statystyczny obliczył, że posłowie według zawodów należą do następujących grup:

Rolnicy 89 posłów, ziemianie 27 posłów, przemysłowcy i kupcy 21 posł., rzemieślnicy 2 posł., inżynierowie i technicy 15 posł., duchowni 11 posł., prawnicy 43 posł., wojskowi 9 posł., dziennikarze i literaci 43 posł., profesorowie 43 posł., nauczyciele 21 posł., urzędnicy państw. i przyw. 64 posł., lekarze 12 posł., robotnicy 14 posł., inne zawody 30 posłów.



Łza matki.

Lat wiele, bardzo wiele temu. Gnane straszną burzą płowe fale morskie uderzały z zjadłością o skaliste wybrzeża Bretanji, pienily się i huczały tak, że chwilami wydawać się mogło, iż nawet wysokie, granitowe brzegi nie powstrzymają rozpętanego żywiołu.

Na kłębiących się falach, daleko od brzegu, płynęła rybacka łódka, a w niej dwaj chłopcy, rodzeni bracia. Od lat kilku obcy z morzem, codziennie wyprawiali się na połów ryb, toteż nie poraż pierwszy zaskoczyła ich burza, nie raz jeden znajdowali się w groźnym niebezpieczeństwie. Silne ich, w pracy zahartowane ręce, z niezwykłą sprawnością robiły wtedy wiosłami, przebijały łódkę przez wały fal i kierowały do brzegu. Teraz jednak mimo nadludzkie zabiegi nie mogli się oprzeć rozpędowi fal morskich. Napróżno wołali o pomoc. Preraźliwy szum wody tłumił ich głosy i zdawał się je grzebać w głębinach morza. Daremnie wyteżali wzrok: żadnego znaku ratunku. Stracili wszelką nadzieję. Opadły im ze znużenia ręce, puścili łódkę na los wzburzonych fal.

— Zginiemy — powtarzał w przerażeniu jeden do drugiego — a rzuciwszy się po raz ostatni w braterskie objęcia, oczekiwali chwili, kiedy przewalające się góry wody porwą ich z sobą w swoje odmęty.

Podczas gdy to się dzieje, na brzegu morza, u stóp kamiennego krzyża, klęczy niewiasta. To matka nieszczęśliwych



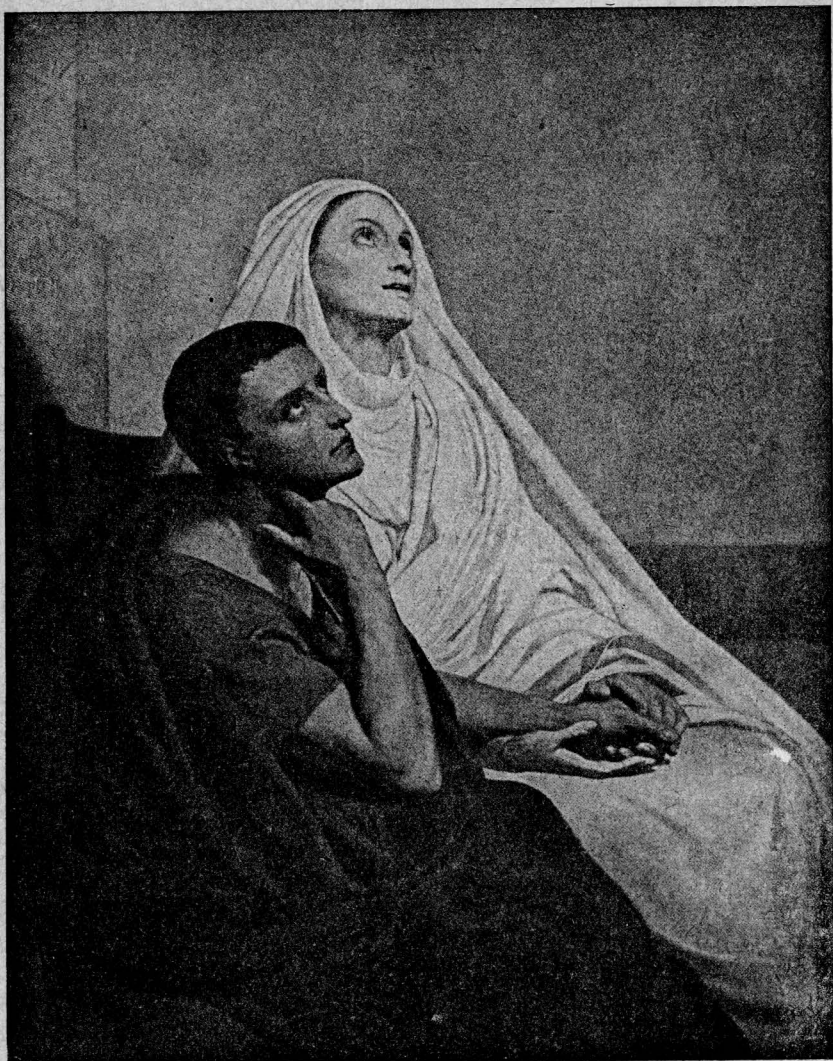
Módl się!

chłopców. Na dole kłębi się wzburzone morze, rozbryzgują się fale o skaliste brzegi, lecz ona nie zważa na to. Drżącymi rękoma objęła stopy Ukrzyżowanego i błaga ze łzami:

»O Jezu, ratuj dzieci moje, co zmagają się teraz z morskimi falami. Obroń je przed skałami, przed złowrogim oceanem, który jak grób głęboki otwiera swą bezdenną przepaść. Błagam przez miłość Twoją, przez słodycz Twojego Serca, przez Krew i mękę Twoją, Synu Marji Panny, wysłuchaj prośb nieszczęśliwej

matki! Wdową jestem, biedną i opuszczoną, zginą dzieci — zginąć i mnie przyjdzie. Panie morza, rozkaż, a stanie się uciszenie wielkie — wszak możesz to uczynić, ufam, że uczynisz... Łódka

dają fale, ucisza się morze, rozbłyśka jasne słońko. Dolatują ją chłopięce głosy i zanim się opatrzyła, już się znalazła w objęciach dzieci u stóp Ukrzyżowanego.



Św. Monika i św. Augustyn.

wprawdzie słaba i mała, lecz miłość Twojego Serca wszechmocna, bezmierna!...»

Pełna nadziei wstaje od modlitwy, zbliża się na skraj brzegu, skłania się nad morze. Wtem spływa jej z oczu gorąca łza, ogrzana miłością macierzyńskiego serca i spada w głębinę. I o dziwo! Opa-

To legenda tylko. Utknęła ją żywa wiara bretońskich rybaków ze złotej przeszłości doświadczeń życiowych.

Lecz jak wiele ta legenda mówi!

Łza matki! Bo któż więcej cierpi i więcej łez leje, jak pobożna i kochająca matka? Nie rozpaczaj jednak — jeśli

nosisz w twym sercu żywą wiarę i miłość płomienną! Łzy matki mają moc cudowną. Wypełniają i największą prześpaść, miękczą i najtwardsze serca. Do-

Monika, która czas długi wylewała w gorącej modlitwie łzy serdeczne nad błądzącym synem swym, Augustynem i wypłakała wielkiego Świętego.



Dobre i niedobre dzieci.

zwól płynąć łzom twoim wraz z serdeczną modlitwą. Spadają one jak do złotego kielicha, w Ranę Najświętszego Serca — a Chrystus Pan je przyjmuje na okup za dusze, nad którymi łzy lejesz. Przykładem najpiękniejszym jest ci św.

Jesteś synem lub córką — nie zapomnij o łzach matki... Wspomnij na płacz matki, kiedy ogarnie cię burza — a łzy macierzyńskie uchronią cię napewno przed rozbiciem w życiu!

TO I OWO.

Z jakiej rodziny polskiej wyszło naj- więcej Świętych?

Wielki i możny ród Odrowążów wydał znaczną liczbę świętych i błogosławionych. Syn Samuela z Końskich, Iwo, który zamłodu jeździł do Paryża na naukę, obrał sobie stan duchowny. Leszek Biały mianował go kanclerzem, a kiedy Wincenty Kadłubek złożył w r. 1218 godność biskupa krakowskiego, aby w zaciśzu klasztornym dokonać życia, Iwo został biskupem. W kilka lat później papież zamianował go arcybiskupem gnieźnieńskim. Nigdy godniejszy mąż nie zajmował tej katedry. Jemu zawdzięcza Polska sprowadzenie OO. Dominikanów. Wracając z trzeciej podróży do Rzymu, umarł w Borgo pod Medeną w r. 1229 i został zaliczony w poczet błogosławionych. Synowiec jego, błogosławiony Czesław, zyskawszy w Bolonii stopień doktora teologii i obojga praw przywdział habit zakonny w roku 1219, opowiadał Ewangelię po różnych krajach. Zmarł w 1242 r.

Rodzony jego brat Jacek kończył nauki w Pradze i Bolonii, a wstąpiwszy do zakonu Dominikanów w Rzymie, poświęcił się apostołstwu. Zmarł w 1257 roku został kanonizowany w 1594 r.

Krewna jego, Bronisława, zakonnica reguły św. Norberta, spędziła życie w klasztorze Zwierzynieckim pod Krakowem i tam zmarła w roku 1250, w opinii świętości.

Jak pielęgnować wzrok?

Jeden z okulistów niemieckich podaje szereg następujących przepisów, których trzymać się należy, nie chcąc być narażonym na choroby oczne:

1) Głębokiemu nie należy wpatrywać się w silne źródło sztucznego światła, ani też patrzeć na słońce.

2) Przy czytaniu, pisaniu, szyciu i t. p., należy zawsze siedzieć prosto i trzymać książkę lub robotę w odległości 30 centymetrów od oczu.

3) Trzeba unikać przy pracy półmroku i ustawicznego wahania się siły światła, gdyż to jest dla oczu bardzo szkodliwe.

4) Leżąc, jak również podczas jazdy lub szybkiego chodzenia nie należy czytać, gdyż oczy przytem silnie się męczą.

5) Rękopisy, lub książki drukowane, bądź pisane drobnym drukiem lub piśmem, należy odczytywać tylko przez czas krótki z licznymi przestankami.

6) Przy bólu oczu wskutek dłuższego czytania lub pisania, należy stanowczo oczom dać wypoczynek.

7) W wypadkach, gdy wpadnie cośkolwiek do oka, nie należy go trzeć, lecz

czekać, póki nie pozbędziemy się obcego ciała z oka przy pomocy lez.

8) Codziennie należy obmywać oczy świeżą, czystą, zimną wodą.

9) W razie jakiegokolwiek cierpienia oczu, choćby nawet zwykłego zapalenia, zwracać się natychmiast z prośbą o poradę do specjalisty.

Olbrzymi zegar.

Pod względem rozmiarów największy zegar na świecie znajduje się na jednym z drapaczy nieba w Jersey City w Stanach Zjednoczonych. Tarcza zegara mierzy 15 metrów w średnicy, wskazówki zaś ważą po 750 kilogramów.

W kaplicy misyjnej.

Siostra Weronika przeprowadziła do kaplicy swoje czarne wychowanki, ażeby się z niemi pomodlić do Najświętszej Panny.

Mała Basia stoi i ciekawie rozgląda się po kaplicy.

— Basiu, zmówże trzy *Zdrowaś Marja*.

Basia z zakłopotaniem patrzy na Siostrę, a wkońcu zaczyna płakać.

— Czeżuż nie chcesz się modlić i bez powodu płaczesz?

— A bo ja proszę Siostry umiem tylko jedno, a nie trzy *Zdrowaś Marja*.

Dobre serce.

Wojciech nocował u Tomasza i prosił go, ażeby obudził go o piątej godzinie. Tomasz obudził go jednak już o czwartej.

— Czy straciłeś rozum? — krzyczy Wojciech — przecie dopiero czwarta!

— Chciałem ci tylko powiedzieć, że możesz jeszcze godzinę spać.

Między żebrakami.

Pierwszy żebrak: — O! widzę, że zostałeś obecnie niemową.

Drugi żebrak: — Kiedy udawałem ślepego, stale mi dawano fałszywe pieniądze.

Każdy chce żyć.

— Gdy jestem chory, idę do lekarza — bo lekarz też musi żyć. Potem idę z receptą do apteki — aptekarz też musi żyć. Gdy wrócę do domu, wrzucam lekarstwo do ognia.

— Dlaczego?

— Bo i ja chcę żyć...

Niezawodny sposób.

— Więc jesteś jedynym uratowanym marynarzem z tego zatopionego okrętu?

— Tak jest.

— Katastrofa musiała być straszna?

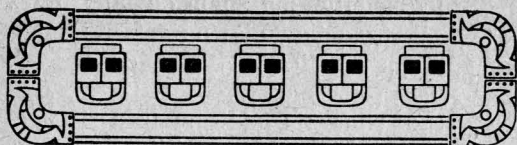
— O tak!

— Jesteś dzielnym człowiekiem!

— Oczywiście!

— A w jaki sposób zdołałeś się uratować?

— Byłem wtedy na urlopie u rodziców na wsi.



W dzień pierwszy maja.

Ulicami miasta przechodzili pojedynczo robotnicy nacechowani czerwonymi goździkami, snuły się pochody, w których pod wspólnymi transparentami, niby wyzwiskami przeciw wszystkim, którzy w dniu tym goździków nie mieli, albo pod czerwonym sztandarem nie szli, skupiły się zmordowane pracą polskie robotnicze piersi i serca, i wiecznie spiskujące a fałszywe, jak koty, żydowskie wyrostki z ław uniwersyteckich i z za geszefciarskich ład restauracyj, czy innych lokali zepsucia i zdradstwa.

Tu i tam słyhać było instrumenty, wyzywające świat do zemsty, krwawej, brudnej — pięknem melodji i harmonji. Jeszcze gwałtowniej domagały się tego śpiewy, straszące »zemsty gromem« i »gniewem ludu«.

I choć dzień był prześliczny, królewski, pięknoscią wiosny, krasą pogody i godnością Tej, do której maj cały należy, jednak było jakoś straszno, duszno, niepokojąco. Bo nikt nie wiedział, czy za instrumentami nie ozwą się karabiny grzechotem śmierci, czy słowa pieśni nie zamieniają się w haniebny czyn szaleństwa, czy czerwone goździki nie wykwitną na wielu innych piersiach i na miejskich brukach, siane serdeczną krwią ofiar obowiązku. Zresztą takie obawy miały tem więcej sensu, że od tygodni w całej Polsce mówiono o rewolucji, że w dniu tym w większych miastach po wszystkich dziedzińcach



ważniejszych gmachów publicznych obozowało wojsko, lub policja polska, uzbrojona za polskie pieniądze, w tym wypadku na polskie syny. — I to wszystko było straszne, duszne, nieznośne.

Koło południa dnia ^{*}tego ^{*}zjawił się u mnie nieznanym mi człowiekiem; z ubioru i fizjonomji wyglądał na takiego, który dziś powinien mieć czerwoną kokardkę i wraz z innymi śpiewać hymn zemsty

i zniszczenia. Czułem się trochę uderzony tak niezwykle odwiedzinami, a gdybym był wiedział jego nazwisko, byłbym nawet może przerażony. Był to bowiem jeden z najgłośniejszych przewodników z pod czerwonego sztandaru, jawny szermierz bezbożności, znany swego czasu niedowiarek w szeregach związków zawodowych.

»Ideę sodalicyjną znam od lat i przez lata kpiłem sobie z niej na wszelkie sposoby, nienawidziłem jej całą duszą, tak jak Boga i Kościół«. — I tu wyznał wszystko, choć nie miał zamiaru się spowiadać. Dowiedziałem się kim jest i już nie obawa, lecz szacunek we mnie wzrastał dla tego człowieka, dla tej Dobroci Bożej, która na nim spoczęła, jak na naj-



Św. Paweł opowiada Jezusa Chrystusa w ateńskim Areopagu.

Kiedy usta otworzył, głos mu drżał i łamał się, jak kra pod naporem słońca i ów ton słów przez lzy kazał mi być wobec niego bardzo uprzejmym. »Ojczy, mówił, przyszedłem, aby się zapisać do »Sodalicji Marjańskiej«. Trochę mię to zdziwiło, jeszcze bardziej ucieszyło. Jak zwykle przy tego rodzaju zgłoszeniach, starałem się pouczyć o celach i istocie Sodalicji, o tem, że do Sodalicji przyjmuje się katolików pewnych, a żadnych postępu, większego wyrobienia. Tej myśli chwycił się mój gość.

piękniejszym kwiecie Boża Opatrzność i Nieskończonej Piękności odbłask.

»Jednak od lat paru, mówił mój gość, zaczęło się we mnie odzywać sumienie. Najwięcej dreczyły mię myśli, że krzywdzę Matkę Najśw. Thumiłem jednak ten głos z całą stanowczością. Razu pewnego w święto, na złość przedpołudniem, poszedłem się z moim synem kąpać do Wisły. Znałem stan wody, byłem pewny, że niema żadnego niebezpieczeństwa. Nagle widzę, że syn mój tonie, rzuciłem się na ratunek, złapałem syna za rękę

i całą siłą rzuciłem go ku brzegowi. Co się dalej stało, nie wiem. Odzyskałem dopiero przytomność w szpitalu. — Wyłowiono mnie bezprzytomnego z Wisły i przywrócono do życia».

nem czyniłem zawsze kompromisy. Modliłem się wtedy i tak, kiedy i jak mi się podobało, również przepisy kościelne zachowywałem według swoich upodobań».



Śmierć św. Szczepana, pierwszego męczennika.

»Fakt ten spowodował we mnie dwa uczucia: wdzięczność za ocalenie syna i obawy przed śmiercią niespodziewaną. Bóg się w mej duszy odezwał głośniejszym głosem, nie mogłem go nie słyszeć. Od tej pory wróciłem od modlitwy. Jednak z sumie-

»Bóg dobry wyleczył mnie z tego«.

Kiedy te słowa wypowiedział odpoczął, jakby miał odbyć najcięższą część drogi, albo największy ciężar dźwignąć. Po chwili, jeszcze więcej łamiącym się głosem opowiadał:

»Syn mój najdroższy, moja nadzieja, ciężko zachorował. Lekarze coraz jawniej poczęli wypowiadać obawy o jego życie. Kiedy ludzie zawiedli, poszedłem do Boga. Modliłem się gorąco, wierzyłem w moc modlitwy. I kiedy pewnego razu naocznie się przekonałem, że zbliża się kres życia mego kochanego syna, poszedłem do kościoła, modliłem się długo, ukryty w kącie, do Matki Najśw. Wtedy słyszałem jakby głos wewnętrzny, który mi nakazywał, bym wyszedł z ukrycia, bym odprawił drogę krzyżową a syn wyzdrowieje. I wtedy w mej duszy powstał szatański upór. Nie pójdę, nie zrobię, żeby się nie wiedzieć co działo. — Uległem temu uporowi. — Kiedym wrócił do domu syn mój nie żył«.

Opowiadającemu pociekły łzy strumieniem.

Kiedy się nieco uspokoił, mówił, że jest najgłębiej przekonany, iż to była kara Boża, a że nie chce więcej z Bogiem walczyć, że zdaje sobie sprawę, jak wiele zgorzeń musi naprawić, więc chce wstąpić w sodalicyjne szeregi, aby mieć sposobność jawnie i w organizacji rehabilitować Boga, tak, jak jawnie i w organizacji Go ośmieszał.

I wstał spokojny, a z twarzy jego biła męska wola, silna, stanowcza, a oko po łzach patrzyło jakby w dal wieczności, dla której odtąd chciał żyć, pracować i walczyć. Pierwszy raz dzień 1 maja był dlań prawdziwym świętem.

Ks. R. M.

MISJE KATOLICKIE

Miesięczne to, bogato ilustrowane czasopismo, ma za zadanie rozbudzać świadomość o wszechświatowym i apostołskim charakterze Kościoła katolickiego, uwydatniającej się szczególnie w jego działalności misyjnej, oraz dostarczać ludziom czytania uczciwego, a zarazem zajmującego i pouczającego. W tym celu podają MISJE: opisy prac misjonarskich, jużto między innowiercami w Europie, już też, i te głównie, między pogaństwem w różnych częściach świata; oryginalne listy misjonarzy tak polskich jako też i obcych; źródłowe, historyczne artykuły z dziejów misyjnych; bieżące wiadomości o stanie rozwoju poszczególnych misyj, tudzież szczegóły etnograficzne, kulturalne i religijne tych państw i ludów, które należą do obrębu krajów, uważanych za misyjne.

Redaktor: Ks. J. KRZYSZKOWSKI T. J.

Zamawiać prosimy pod adresem: *Administracja Wydawnictwa Księży Jezuitów, Kraków, ul. Kopernika l. 26.*



Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!

»Ojciec umarł, ojciec umarł« — jęczała matka i dzieci, obejmując zwłoki drogiego żywiciela. Wtem otworzyły się drzwi i wszedł kapłan z Panem Bogiem. Spojrzał i stanął przerażony. Po krótkim namyśle przystąpił do łoża śmierci; z oczu jego popłynęły łzy, a z piersi wyrwało się westchnienie: »Znowu za późno! R... zakończył swoją ziemską pielgrzymkę bez Sakramentów św.«

R... był robotnikiem fabrycznym. Ażeby wyżywić liczną rodzinę, musiał pracować od rana do wieczora, bez chwili wytchnienia. Pracował też pilnie i ochotczo, ale wśród tej pracy zapominał powoli o swych chrześcijańskich obowiązkach. Jego religijne przekonania chwiać się poczęły i to, na czym kiedyś opierał swoje życie, wykreślał ze swego wyznania wiary jako »przestarzałe«. Jego zdaniem n. p. robotnik, jeżeli tylko ma siły, może iść przez życie bez pomocy Bożej. I nie robił wcale tajemnicy ze swych zapatrywań.

Było to raz wieczorem. Dzień był gorący i parny, a praca ciężka i męcząca. Robotnicy siedzieli razem i gawędzili. »Ach« — skarżył się jeden — »cóż to za udęczenie ta praca«. »O tak, to prawda« — odpowiedział inny — »ciężki jest nasz los. Ale gdzie jest człowiek bez jakichś przykrości! Jak długo jestem zdrow i mogę pracować, a Bóg mi swego błogosławieństwa nie odmawia, jestem



zadowolony«.

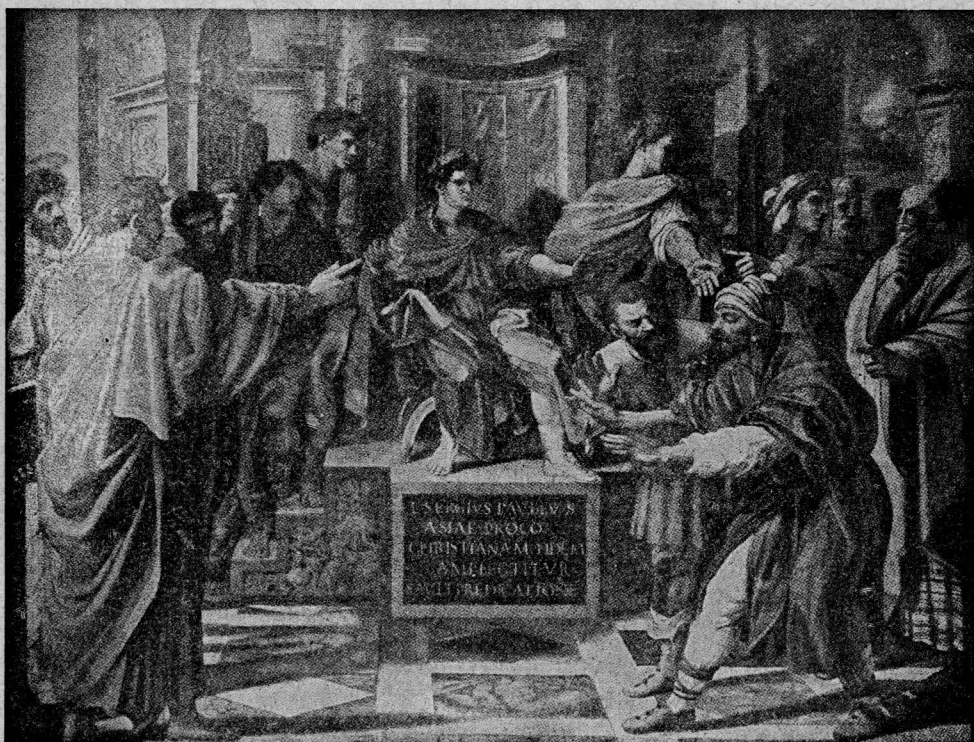
»Boże błogosławieństwo? Na co Boże błogosławieństwo? — zawołał R. z uniesieniem. »Ja dla swojej osoby wcale nie potrzebuję błogosławieństwa Bożego«.

»Ależ R... ktośto słyszał mówić takie bezbożności« — odezwał się jakiś głos. »A ja mówię raz jeszcze, że błogosławieństwa Bożego nie potrzebuję« — bluźnił dalej R... »Jeżeli nie będę pracował, Bóg

nie napełni mojej próżnej miski, pracując, napełnię ją sam, a wtedy nie potrzebne mi błogosławieństwo Boże».

Tak przewrotnie i nie po chrześcijańsku myślał R... o błogosławieństwie bożem przy pracy. Dlatego uważał Pana Boga jeżeli już nie wprost za jakąś istotę niepotrzebną, to w każdym razie za taką, o którą nie potrzeba się wiele troszczyć. »Poranny pacierz? Naco? Pacierz

wzmagały się z przerażającą gwałtownością. Wezwany lekarz pokiwał nad nim głową wątpiąc, czy jeszcze będzie mógł się dźwignąć z tej choroby. Ziemskiego życia już się nie uratuje. A jak zapewnić życie duszy? Naprawdę, w wielkim był niebezpieczeństwie. A chociaż zdawał sobie sprawę ze swego groźnego położenia, jednak R... nie żądał kapłana, któryby go pojednał z Panem Bogiem. Żona



Paweł św. opowiada ewangelję na wyspie Cyprze staroście Sergjuszowi; Elymas, fałszywy prorok, ukarany nagłą ślepotą za to, że odwodził starostę od wiary (*Dzieje Ap. 13, 16*).

wieczorny? Naco? Słuchać w niedzielę Mszy św.? Naco? Tak filozofował i według tego żył. Dla niego tylko dwie sprawy miały znaczenie: sześć dni powinien pracować, a siódmego dnia pić. Tę ostatnią czynność spełniał dokładnie. W każdą niedzielę i święto, już rano szedł do gospody i dopiero wieczorem wracał do domu zupełnie pijany. Taki rozkład tygodnia trwał u niego całe lata.

Parę dni przed śmiercią powaliła R... na łóżko bolesci ciężka choroba. Wysoka gorączka dręczyła jego ciało, a bóle

jego miała na tę sprawę jakby zawiązane oczy. »Ach, mamu« — jęczały dzieci — »możeby do ojca sprowadzić księdza?« »Nie« — odpowiadała — »jeszcze czas, jemu trzeba przedewszystkiem spokoju«.

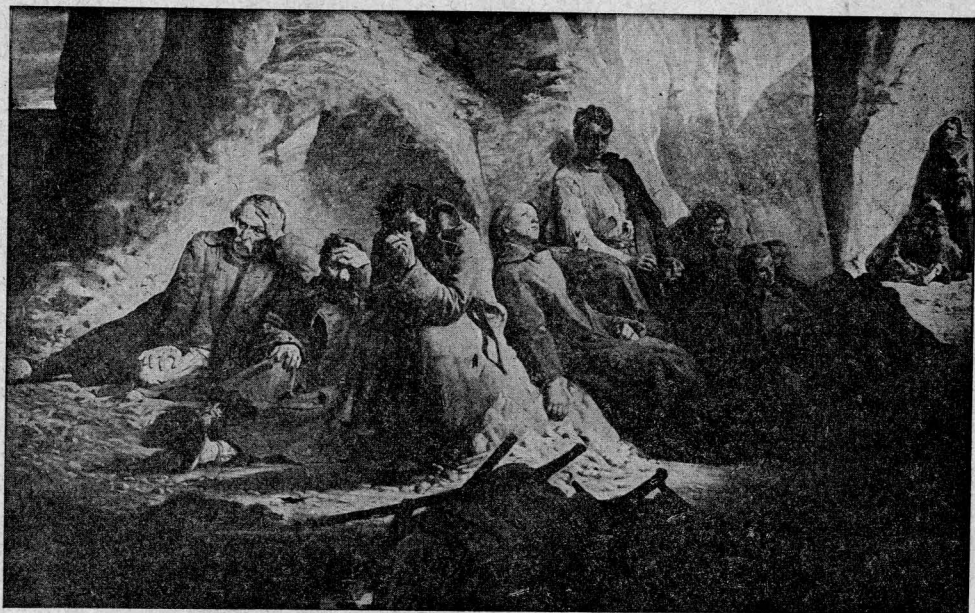
Stan zdrowia ojca pogarszał się z godziny na godzinę. Raz po raz tracił przytomność. Sąsiedzi widząc bliski koniec, upominali jego żonę, że już najwyższy czas, by chorego zaopatrzyć św. Sakramentami. »Jeszcze czas« — brzmiała odpowiedź.

Naraz oczy chorego stanęły w miejscu jakby szklane, śmierć się zbliżała. Z krzykiem przeraźliwym: »dzieci, księ-dza... Ojciec umiera!« — padła na ko-lana przy łóżku umierającego męża. Najstarszy syn pobiegł, kapłan przyszedł, ale — za późno.

Co myśleć o takiej śmierci? Twier-

za życia żartować, gdyż ten Bóg cierpli- wy, ale i sprawiedliwy, a jak mówi św. Paweł, Bóg ze siebie naigrawać się nie pozwoli.

Budzi się w sercu i druga poważna przestroga: Kiedy choroba staje się po- ważną, nie odwlekać za żadną cenę po- jednania się z Bogiem na ostatnią chwi-



Wypoczynek niedzielny „zesłańców“ w kopalni.

dzić, że taka dusza napewno potępiona, tego nam nie wolno, bo niepojęte miło- sierdzie Boże mogło w ostatniej chwili życia dać i temu bluźniercy łaskę żalu doskonałego. Budzi się jednak w sercu zbawienny lęk, że nie należy z Bogiem

łę, bo nieraz bywa już za późno — i to na zawsze.

W każdym razie opowiedziany przy- kład potwierdza tylko w całej rozciągło- ści przysłowie: »Jaka twoja niedziela, taki bywa twój dzień śmierci«.

Głowy państwa w Polsce.

Królowie: Mieczysław I 962—992, Bolesław I Chrobry 992—1025, Mieczysław II Gnuśny 1025—1034, Kazimierz Odnowiciel 1040—1058, Bolesław II Śmiały 1058—1080, Władysław Herman 1080—1102, Bolesław III Krzywousty 1102—1138, Walka o tron 1138—1296, Władysław Łokietek 1296—1333, Kazimierz Wielki 1333—1370, Ludwik, król węg. i pol. 1370—1382, Jadwiga 1384—1386, Władysław Jagiełło 1386—1434, Władysław III Warneńczyk 1434—1444, Kazimierz Jagiellończyk 1447—1492, Jan I Olbracht 1492—1051, Aleksander 1501—1506, Zygmunt I Stary 1506—1548, Zygmunt

II August 1548—1572, Henryk Walezy 1573—1574, Stefan Batory 1576—1586, Zygmunt III Waza 1587—1632, Władysław IV 1632—1648, Jan II Kazimierz 1648—1668, Michał Korybut Wiśniowiecki 1669—1673, Jan III Sobieski 1674—1696, August II 1697—1704, Stanisław Leszczyński 1704—1709, August II (drugi raz) 1709—1733, August III 1733—1763, Stanisław August Poniatowski 1764—1795.

Prezydenci: Józef Piłsudski, naczelnik pań- stwa 11. XI. 1918 — 9. XII. 1922, Gabriel Nar- utowicz 9. XII. 1922 — 16. XII. 1922 (+), Sta- nisław Wojciechowski 20. XII. 1922 — 15. V. 1926, Ignacy Mościcki 4. VI. 1926.



Gromniczna.

(Legenda ludowa).

Zawiedli się w nadziejach!... Tułacza ziemia, która z początku zdawała się olśniewać swoim przepychem i swym majestatem pokazała im z czasem i swoje ciernie. Bolesne były te kolce, głębokie ich uklucia. W sercach biednych tułaczy ozwała się tęsknota za swoją ojczyzną, w której żyli przed laty bez bólu i cierpień. Zateśknili za nią i to tak serdecznie, że nie mogli się oprzeć silnemu pragnieniu, by ją ujrzeć, a ujrzeć corychlej. A gdy tęsknota serce ludzkie ogarnie, wówczas gotowe ono na wszystko, byle tylko pozbyć się tych męczarni nieznomych, byle tylko znaleźć się u celu swych marzeń. Więc zastanowili się wspólnie, postanowili opuścić niewdzięczną ziemię obcą i długim pochodem, niby sznur zórawi, zaczęli ciągnąć hen w dal...

Szli już długo, ale do ojczyzny jeszcze daleko im było. Trudy i niewygody podróży dawały się im we znaki. Ale nie koniec na tem. Zazdrosna ziemia obca zaczęła żałować za nimi i poruszyła wszystkie siły przyrody, by ich wstrzymać w pochodzie i zawrócić z drogi. Najpierw sama nęciła ich ku sobie słodko i mile. Gdy znużeni pielgrzymi po uciążliwym pochodzie dziennym zasypiali snem twardym, ona stawiała przed nimi w całej swej krasie stubarwnej i wabiła ich obietnicami lepszej przyszłości. Ponieważ jednak podróżni w postanowieniu swem byli niezachwiani i nieustraszeni zmierzali ciągle naprzód i naprzód, rozgniewana ziemia macosza zaczęła mścić się na nich okrutnie. Gdzieś z bezdennych głębin morskich przywołała złowrogie

wichry świszczące, włożyła im na barki o ciężale chmury śnieżne, uzbroiła je w tysiączne pioruny i wysłała na srogi akt zemsty nad garstką wygnańców, zmierzających ku swej ojczyźnie....

Nad pielgrzymami rozpętała się złowroga burza. Gwałtowny wichor dał przerażliwie i chłodem swym przejmował

i otuchy. Burza jednak nie ustawała, ofiar nieufności i zniechęcenia przybywało z dnia na dzień coraz więcej, po przewodcach pochodu zaczął przechodzić dreszcz lęku o resztę wygnańców, bo w razie dalszej burzy zginą wszyscy, **nim** dotrzeć zdołają do kresu. Niewdzięcznej ziemi służyć jednak nie chcieli **żadną**



Ofiarowanie P. Jezusa w świątyni (M. B. Gromniczna).

każdego; strugi gradu i śniegu waliły niemiłosiernie w pielgrzymie szeregi, oślepiające pioruny uderzały raz po raz, — więc zdawało się, że nieszczęśliwi nie ujdą zagłady. Słabsi zaczęli upadać na duchu, a gdy wiary im brakło, nie dopisały i siły, wyczerpani padali na przydrożne brzegi i konali ze znużenia. Bolesna była śmierć tych ofiar, bo konali smutni, opuszczeni, bez iskiej nadziei

miarą, więc kroczyli dalej naprzód wśród rozszalałej burzy...

Aż oto pewnej chłodnej i przejmującej dreszczem nocy zaszczekały nagle wszystkie psy w pochodzie i jarzące się oczy zwróciły ku wschodowi. Wśród mrocznych konturów, wśród szumu śnieżystej zawieji i wycia piorunów — **na** przeciw pielgrzymów zjawia się olśniewająca światłość. Zbliżyła się ta jasność

ku nim coraz bliżej i bliżej, a gdy stanęła przed nimi, z jej promieni złocistych, poprzetykanych srebrnymi płatkami śniegu, wyłoniła się jakaś pani nadziemską, piękna niby cud. Z uśmiechem niewypowiedzianego szczęścia spoglądała na tulącą się ku jej piersiom małą dziecinę, którą pieściła na ręce, a w

ptała coś cicho do swego dziecięcia. Jedno tylko słowo podchwycili pielgrzymi z jej ust, a było to imię »Jezus«. Wystarczyło im! — poznali swą Matkę niebiańską i rzucili się do Jej stóp, błagając o opiekę i miłosierdzie. A Marja zaczęła ich pocieszać i krzepić:

»Dzieci moje! czegóście takie trwożne



„Bądź pozdrowiona, łaskis pełna!”

drugiej trzymała dużą, woskową świecę, płonącą silnym płomieniem...

Pielgrzymi stanęli jak wryci. Z zachwytem zaczęli przyglądać się jej, a podziw ich przerodził się w cichą modlitwę, więc szeptali drżącymi usty:

»O cudowna pani! — pospiesz z pomocą biednym tulaczom, okaż się nam matką, najdobrotliwszą!...«

I śnać doleciały nadziemską panią rzewne modły strudzonych pielgrzymów, bo przystąpiła ku nim jeszcze bliżej, spojrziała miłosiernie na ich szeregi i wysze-

i lekliwie? Nie bójcie się, nie chwiejcie się, nie słabnijcie w waszej wierze i ufności!... Tyle ofiar wam padło, bo zachwiała się wiara wasza!... Odtąd jednak spieszcie zawsze mężnie i niezachwianie przez drogi niegościnniej ziemi ku swej nadziemskiej ojczyźnie! By zaś wiara wasza nie osłabła już nigdy wśród trudów i znojów pielgrzymczego życia, wśród jego burz i zawiei, tę świecę wam daję, by wam przyświecała zawsze, by wśród mroków zwątpienia krzepiła was! *Gromnicą zwać ją będziecie!* Potęgą jej wielka,

bo ona zasługi mego Syna przypominać wam będzie. Przy blaskach jej światła przejdziecie niezachwianie przez ziemię wygnańczą, ona wam nie zgaśnie nawet wśród zawiei najgroźniejszych, nawet przy blasku oślepiających gromów. Nieście ją przez życie i ufajcie dzieci, ufajcie!»...

Znikła niebiańska zjawa, pielgrzymi z ufnością ruszyli w mroczną dal. Burza szalała dalej, a jeśli czasem ucichła na chwilę, to po to tylko, by rozszaleć znów nad nimi ze zdwojoną siłą. Przy blaskach gromnicy szli ciągle naprzód, choć lo-

skot gromów rozdzierał raz po raz przestworza, choć nawałnica biła im prosto w oczy i pochód utrudniała niezmiernie. A gdy niejeden z nich z wytężenia i choroby padał ofiarą długiej, mozolnej pielgrzymki, gdy ciemność nieufności i trwogi zamraczała mu oczy w godzinę śmierci, podawali mu gromnicę płonącą do rąk, — a on przy jej blasku, jak dziecię na łonie matki, cicho, z uśmiechem szczęścia zasypiał na wieczność...

Taki miał być początek gromnicy w legendzie ludowej.

Gromnica.

*Gdy będę umierać do drżącej mej dłoni
Płonącą podajcie gromnicę:
Niech płomień jej błogi przede mną odłoni
Najdroższe Mateńki mej lice...*

*Z tym świętym sztandarem odważnie ja stanę
Przed sądem straszliwym Jej Syna,
Bo ufam, że niebo przede mną świetlane
Marji otworzy przyczyna...*

*Gdy pomrok ogarnie cielesne me oczy,
Gdy blaski gromnicy zagasną,
Niech w zorzy zobaczę Jej uśmiech uroczy,
Jej chwały koronę przejasną!*

TO I OWO.

Przepowiednie pogody.

Pogoda będzie piękna, gdy niebo jest błękitno-niebieskie. Przejrzysty szary poranek. Woda lub lekka, przyziemna mgła rano. Czerwony zachód słońca. Nocą niebo czyste, gwiazdziste. Chmury lekkie, wysokie. Wiatr słaby, północny lub wschodni. Jaskółki fruwać wysoko. Żaby milczą. Ptaki śpiewają. Woda do picia zimna, czarna.

Będzie deszcz, gdy jest czerwony wschód słońca. Gęsta i wysoka mgła rano. Błado-czerwony zachód słońca. Gwiazdy jak za mgłą. Wiatr w kole. Chmury duże, ciemne, zwisające się nad całym horyzontem. Wiatr

zachodni lub południowo-zachodni. Jaskółki fruwać blisko ziemi. Ptaki piszczą i są niespokojne. Żaby rechoczą wesoło. Woda do picia ciepła, młda.

Będzie wichra, gdy niebo jest ciemnoniebieskie. Żółty zachód słońca. Chmury ciężkie, silnie zastrzone w swej formie. Krótkie, gwałtowne porywy wiatru na parę godzin przed burzą. Wiatr południowy. Bydło na pastwisku zbiera się w jedno stadko i szuka schronienia.

Będzie zmiana, gdy niebo jest blade-czerwone, lub chmury są złociste przy zachodzie słońca. Liczne małe chmurki gęste i ostre w brzegach. Wiatr zmienia kierunek. Zwięzła są niespokojne.



Z kościoła Serca Jezusowego w Krakowie.

Serce Jezusa a Polska.

Bardzo pięknie i głęboko ktoś zauważył, że św. Tomasz Apostoł dopiero wtedy uwierzył w zmartwychwstanie Chrystusa Pana, gdy włożył rękę w przebitą bok Jego, gdy dotknął Boskiego Serca, kiedy odczuł jego bicie i zrozumiał niepojętą mowę tych drgnień. Dzisiejsza ludzkość i dzisiejszy człowiek to także Tomasz, który już nie wierzy i wierzyć nie chce. I oto dlatego Chrystus P. daje mu Serce swoje, aby przez nie dać mu wiarę, dać Siebie i Boga, dać Kościół, łaskę, niebo.

Wszystkie inne nabożeństwa nasze mają ten szczególny charakter, że są praktycznym wyrazem pewnej prawdy wiary, która w danych warunkach silniej oddziałuje na umysły i serca wiernych, potężniej do nich przemawia i tym nadmiarem siły i mocy objawia się na zewnątrz w odpowiednim nabożeństwie.

Inaczej z nabożeństwem do Boskiego Serca. Jak dzisiejszy człowiek nie zaprzecza poszczególnym prawdom wiary, ale zasadniczym podstawom, tak właśnie ten sam człowiek i to samo biedne, niespokojne, jak ptak w klatce tłukące się

w więzach błędu i niemocy serce ludzkie, w Sercu i przez Serce Jezusa, jakby w jakimś cudownym skróceniu otrzymuje napowrót wiarę, a z nią wszystko inne. I nie ma w tem żadnej przesady.

Miłość jest istotą wiary katolickiej!

Nieskończona miłość, tętniąca wiecznem, twórczem życiem w łonie Przenajświętszej Trójcy, równie twórcza miłość Boga ku światu i człowiekowi, miłość wreszcie człowieka ku Bogu — oto cała treść, podstawa i korona naszej wiary św. A gdzie ta pełnia miłości się skupia? powiedziałbym dobitniej, wciela się i objawia, jeśli nie w Sercu Boga-Człowieka, znajdując w niem najdoskonalszy wyraz i urzeczywistnienie? Serce Chrystusa jest tedy jakby streszczeniem katolicyzmu mistyczną różą wiary. I możnaby na prawdę osnuć cały skład wiary Bożego Serca, możnaby wznieść cudowną świątynię Bożej prawdy i zamknąć ją cał w cichem, pokornem, Najśłodszym Sercu Zbawiciela.

Ale wiara katolicka będąc prawdą jest też dlatego i czynem i życiem. A to go życia duszą i tego czynu źródłem



Barwny fryz mozaikowy nad wielkim ołtarzem w kościele krakowskim Serca Jezusowego, przedstawiający hołd stanów polskich.

— to św. Eucharystja. Cokolwiek się dzieje Bożego, nadprzyrodzonego w duszach ludzkich i Kościele, cała świętość i wielkość, wszystka łaska płynie pośrednio lub bezpośrednio z św. Eucharystji. Gdzie jej niema, tam niema Boga, Kościoła, życia, tam jeno śmierć i martwość.

toliecy nabożeństwo do Najśłod. Serca uważają za najpotężniejszy środek postępu w doskonałości, dlatego to nabożeństwo staje się osią i środkowym punktem całego życia kościelnego i tak niebawem wprost zatacza koła. To już nie rozwój, ale jakiś żywiołowy, wspaniały poryw, wciągający w swe kręgi miliony



Święci polscy w hołdowniczym pochodzie ku Bożemu Sercu (fryz po stronie ewangelij).

I nie dziwnego, bo pod niepokalaneimi postaciami chleba bije nieskończoną i wieczną miłością Serce Crystusa P. Ono płomieniami tej miłości zapala serca ludzkie, ożywia łaską, karmi sobą samym w siebie przemienia, w nieogarnione niepojęte wyżyny Bożej natury i Bożego życia podnosi. Dlatego to pisarze ka-

ludzkich dusz, — to burza, co niszczy i roztrąca królestwo tego świata ku budowaniu Królestwa Bożego, to przeogromny wylew Bożych łask, błogosławieństw, cudów na serc człowieczych nieprzeliczone mnóstwo, na rodzin ogniska domowe, na narodów i państw dzieje i życie... Niewierny Tomasz znalazł się u



Stany polskie w hołdowniczym pochodzie (fryz po stronie lewej).

stóp Chrystusa P. i ze skołatanej swej piersi głosem: »Pan mój i Bóg mój«, wielbi go i uwielbiać będzie.

Ta myśl nasuwa nam inne, charakterystyczne znamię nabożeństwa do Boskiego Serca, które połączy i zespoli w jakiś dziwny, tajemniczy a cudowny związek one przenajdroższe słowa: Serec Chrystusa P.... i Polska.

Od samego początku, bo jeszcze za życia św. Małgorzaty Marji, Duchem Św. natchniona ręka zakonniczy wypisała na obrazie Najśł. Serca słowa, będące najpełniejszym wyrażeniem Bożych zamiarów względem człowieka: »Przyjdź Królestwo Twoje.« Nabożeństwo do Serca Jezusowego, to nabożeństwo królewskie. To nie zbiór tylko pobożnych praktyk, ale to walka i czyn; jego czciele to zaprawdę rycerze krzyżowi naszych czasów, potykający się o urzeczywistnienie Królestwa Bożego.

Gdy się o tem myśli to przed oczyma staje obraz z rozmyślenia św. Ignacego o Królestwie Chrystusowem. Słyszy się cichy, a jednak zniewalający, zwycięski głos Zbawcy, jego przesłodkie słowo: *Pójdźcie* — zwrócone ku duszom ludzким. I dusze spieszą, jakaś niewidzialna siła rzuca do stóp Chrystusa miliony dusz, rzuca rodziny, narody całe.

Gdy dziś oko nieoświecone wiarą w strasznym wirze i chaosie krwawych zmagani i przewrotów widzi tylko nierozwiązalną zagadkę, bezlitosną tragedję, jakąś okrutną igraszkę ślepej siły, to wierzący dostrzega, wprost namacalnie odczuwa w tej rozpętanej dziejów burzy jedną myśl, jedną kierowniczą rękę. Na ołtarzach naszych mieszka Ten, który poprzez skłębioną gmatwaninę ludzkich namiętności i interesów swe zamiary w kształty żywe przybiera i urzeczywistnia powoli, lecz skutecznie Królestwo swoje. W Jego wszechmocnej prawicy skupiają się sprężyny i nici wypadków, od niego idą posunięcia, oblicze świata zmieniające, by dziejów biegowi nowe wykazać drogi.

A skoro teraz zwrócimy uwagę na Polskę, to zobaczymy, że wrodzona nam wielkoduszość, wspaniałomyślność, zdolność do wielkich czynów i poświęceń

chyba jeszcze gdzieś u Mieszkowej chrzcielnicy została zapłodniona temi samemi słowy Modlitwy Pańskiej, które stały się godłem nabożeństwa do Boskiego Serca: »Przyjdź Królestwo Twoje«. One porwały duszę polską i raz na zawsze uczyniły z niej chętną, choć czasem buktującą się służebnicę Królestwa Bożego. Chrząst Litwy, Unja lubelska, królewska godność Najśw. Paniarki, Grunwaldzka rozprawa, Batorego przeciw Moskwie boje, przegrana cecorska, Chocim, Janowa pod Wiedniem krucjata, cud nad Wisłą.. to tylko ogniwa jednego łańcucha, to strofy jednej pieśni, to akty jednego dramatu, którego tytuł: *Polska przed murzem chrześcijaństwa*.

I nie zdziwi nas wcale, dlaczego wielki malarz polski, Stachiewicz, na pięknym fryzie w krakowskim kościele sprawdził całą przeszłą Polskę do Serca Chrystusa P. w pokornym pokłonie i adoracji, dlaczego ją tak z Niem związał i zespolił. Nie miejsce tu tych związków poszczególnych ogniwa wyczerpująco przedstawić; pragnę tylko powiązać i spleść kilka faktów w wiązanek czci i uwielbienia dla Bożego Serca.

Jeszcze przed objawieniem skarbow Najśłodsze Serca Jezusowego św. Małgorzacie, Polak, Jezuita O. K. Družbicki pisze pierwszą książkę o Sereu Chrystusa Pana, czyniąc je kresem sere ludzkich, całego życia nadprzyrodzonego najpotężniejszym czynnikiem i ku Jego czci śpiewa proste, ale prześliczne godzinki, wielbiąc Najśłodsze Serec jako Odwiecznego Słowa królewską stolicę, Boga Ojca i Duchą Św. rozkosz, umysłów naszych światło, dusz człowieczych króla i pana, łask ocean niezgłębiony.

A skoro nadszedł dzień nawiedzenia i Chrystus P. stanął przed światem z Sercem swem, żądając należnego Mu hołdu to Polska znalazła się jedna z pierwszych u Jego stóp, pierwszy kościół Mu wznoszący w Wilnie i nabożeństwu Jego naoszczędzając otwierając swe ziemie, a przedwzrostkiem serca swych dzieci.

Gdy na Zachodzie rozpętała się straszna walka przeciw Boskiemu Sereu, gdy piekło wyteżyło wszystkie swe siły, by nowo budzący się ruch w zarodku stł

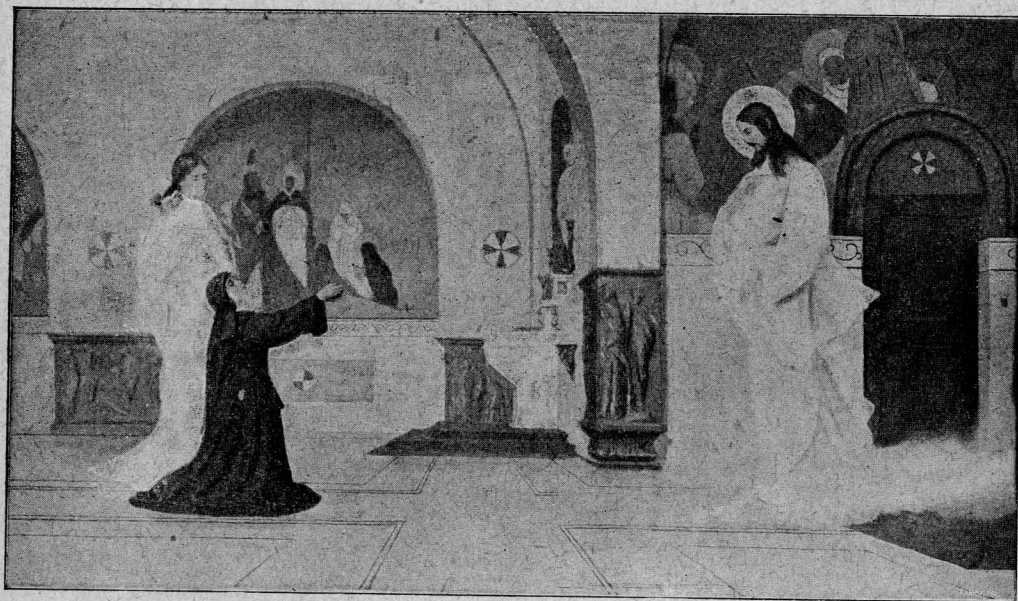


Jam jest droga, prawda i żywot.

mić i zohydzić, gdy obrazy Serca Najś. wyrzucano z kościoła, a klerykom przed święceniami kazano przysięgać, że nowe nabożeństwo tępić będą, gdy Jansenizm i rządy kilku państw we wspólnem a nieopatrzmem porozumieniu podały sobie ręce do łącznej pracy, to z Polski płyną do Stolicy Apostolskiej raz po raz usilne urzędowe prośby o zatwierdzenie święta Boskiego Serca. W tych natrętnych, błagalnych listach drga złowieszcze przeczucie jakiejś strasznej

Tymczasem straszne klęski i nieszczęścia wałęsały się na naród jak gromy rozsłalącej burzy, wtrącając go w coraz większą niedolę i nędzę. Polska staje się Łazarzem narodów, leżącym u gościnka świata; przewala się mimo niej fala dziejów, przechodzą ci i owi, a ona leży i czeka, zali nie zjawi się jakiś miłosierny Samarytanin, by ją podnieść i uleczyć.

I zjawił się! Z Francji przychodzi do nas w 1869 r. gorące wezwanie wielkiego apostoła Boskiego Serca, O. Ramière:



P. Jezus objawia Swe N. Serce św. Marji Małgorzacie.

katastrofy. Bolesny nastrój, lęk przed przyszłością, czarnymi zasłoniętą chmurami wyrывa z piersi gorącą prośbę o miłosierdzie i litość. Starania zostają wreszcie uwieńczone pomyślnym wynikiem. Klemens XIII pozwala na zaprowadzenie święta i pacierzy o Najś. Sercu i Polsce w tem największą przyznaje zasługę:

Ale niestety... nadzieje z naszej winy się nie spełniły, nadszedł dzień gniewu Bożego i Sądu. Polska jako państwo przestała istnieć, jej jednak wielka względem Serca Zbawicielowego zasługa głęboko w niem została zapisana. Chwila hojnej, królewskiej zapłaty miała po lat dziesiątkach nadejść.

»Utinam misera Polonia ad sanandas suas plagas ad plagam Cordis Iesu recurreret«. Oby nieszczęsna Polska po uleczeniu swych ran do Rany Serca Jezusowego się schroniła!

Głos ten znalazł potężny oddźwięk. Nabożeństwo do Najś. Serca, tak bardzo rozwinięte w dawnej Polsce, wskutek zniesienia Towarzystwa Jezusowego i prześladowań rządów zaborezych, tępiących wszelkie objawy życia katolickiego, poszło w zapomnienie.

Nowy okres wspaniałego rozwoju zaczyna się z powrotem jezuitów do byłej Galicji. Początki były skromne i ciężkie. Trzeba było przełamać z zasady wrogi wszelkiemu życiu religijnemu józefinizm,

trzeba było usunąć nagromadzone przez lat dziesiątki przesady i niechęci. Ale nowy, potężny prąd odrodzenia religijnego i czci Boskiego Serca, ożywiony go-

1867, a pierwszą ich troską wzniesienie choćby skromniutkiej kaplicy ku czci Najśl. Serca. Trzy lata później pragnienie to się urzeczywistnia. Jeden z nabytych



Nowy obraz bł. Andrzeja Boboli w kościele OO. Jezuitów w Poznaniu.

racym duchem Piusa IX dotarł i do nas. Polska poszła za wezwaniem O. Ramière.

Przełomowym jakby momentem staje się przybycie jezuitów do Krakowa w r.

przy ulicy Kopernika domów, który zamieszkiwali teolodzy, O. Szczepkowski, ówczesny prowincjał postanawia zamienić na kaplicę. Przy pomocy kilku życzli-

wych osób, a zwłaszcza Ks. opata Słowińskiego, zdołano zebrać potrzebne fundusze i materiały i przystąpiono do dzieła. Po odpowiednich przeróbkach stała skromna, ale miła kaplica ku czci Najśl. Serca. W sierpniu 1870 r. O. Szczepkowski poświęcił ją i pierwszą w niej odprawił mszę św.

I ta właśnie kaplica stała się ogniskiem i szkołą czci Serca Jezusowego na całą Polskę. Z niej skarby swe zaczyna. Ono rozrzucać po polskiej ziemi.

Przeszło pół wieku temu założone *Arcybractwo Boskiego Serca* i *Apostolstwo Modlitwy* zwiąże i zorganizuje potężną armję czcicieli Serca Zbawicielowego, a »*Postaniec*« czyli t. zw. »*Intencje Miesięczne*«, rozchodzące się w 160.000 egzemplarzy, szerzyć będą wszędzie, gdzie tylko mowa polska, znajomość Najśl. Serca. Zaprawdę, ta mała, skromna książeczka stanie się dla tysięcy rodzin ludu naszego, zwłaszcza lat temu 20, 30, jedynym polskim pismem, które uczyć je będzie nie tylko poznawać i kochać mowę polską przez wrogów wydzierana, ale i miłować Serce Jezusowe.

I nie długo trzeba było czekać na odpowiedź Najśl. Serca. Przemówiło, a przemówiło tak, jak tylko Bóg do człowieka mówić może: po królewsku. Oto zaczęły napływać już nie tysiące, ale dziesiątki i setki tysięcy listów dziękczynnych.

Niezwykły to zaiste zbiór; możnaby mu nadać tytuł: potęga modlitwy. Jeśli ktoś nie miał szczęścia czytać tych listów, pisanych zwykle niewprawną, pełną prostoty i naiwności ręką, ten może to, co mówię, nazwie przesadą. Ale rzeczywistość jest tam coś olśniewającego i wspaniałego. Już się nie wierzy, lecz namacalnie odczuwa Boga w duszach, w rodzinach, w świecie, odczuwa jego obecność, pracę, miłość. Widzi się zarazem jaką ogromną potęgą jest wiara, jaki to wszechmocny czynnik, który tylko uświadomienia i kierownictwa potrzebuje, by cuda tworzył. A każdy z tych listów ma swoją tajemną, ukrytą treść, są to prześliczne dramaty o trzech aktach: nieszczęście, modlitwa, pocieszenie. Niema takiej potrzeby i niedoli, któraby w Przenajśl. Sercu Boga Człowieka nie znalazła współ-

czucia, pomocy, ulgi. Żadne, choćby najwymowniejsze słowo nie wypowie tego bezmiaru dobroci i miłosierdzia, — chyba, żeby ta sama niedola, co dobroć ona i miłosierdzie pobudzi do działania, wzniosła jej jakiś wspaniały, monumentalny pomnik, a lzy wdzięczności zakula na wieki w marmur, jako pamiątkę przesłodkiej prawdy, że Bóg człowieka miłuje.

I tak się stało! Rzucona poraz pierwszy w r. 1903 myśl zbudowania pomnika świątyni, dziś jest rzeczywistością.

A kto ją wznosił? Czy może hojne, wielkim gestem rzucane tysiące bogatych? Nie! Wzniosła ją w najprawdziwszym znaczeniu: bieda, niedola, ubóstwo polskie. Nie z kamienia on, ni z cegieł, ale z serc ludu polskiego, jego pot i jego lzy skrzepły na twarde, ciosowy głaz i wzrosły w wspaniałą świątynię. Nie można się oprzeć głębokiemu wzruszeniu, kiedy się czyta listy, dołączane zwykle do wdowego grosza, który z całej Polski płynął i płynie z tem jednym życzeniem, aby kościół Boskiego Serca był jak najpiękniejszy.

Gdzieś z głębi Rosji wygnańcy polscy przysyłają ostatnie kopiejki, aby i ich nazwiska zapisane były w księdze ofiarodawców;

biedna staruszka-wdowa, nie mając ni grosza, składa obrączkę ślubną zmarłego syna;

tu znowu sierota, szwaczka, dla chleba idzie w świat, a bojąc się jego sideł, ofiarę posyła, aby ją Najślodsze Serce chronić raczyło;

jakiś wieśniak-poeta wiersz pisze, pełen szczerości i prostoty, z życzeniem, »by stało się mieszkanie boże«;

do skromnej jałmużny dołączają ofiarodawcy wytłumaczenie, że chyba Serce Jezusa się nie pogniewa, wszak w Betlejem przyjęło zarówno ubogie dary pastuszków, jak bogate ofiary królów, więc nie wzgardzi i naszymi ubogiemi groszami;

a dziatwa polska: tu jakiś Staś i Zosia oszczędności swe składają z prośbą o zdrowie tatusia;

dwie siostrzyczki piszą: »posyłamy drobną ofiarę, bo więcej nie mamy, bośmy małe, ale jak nam Pan Jezus

da doczekać, że będziemy mogli same
zapracować, to przysłemy więcej;

sienki zarobeczek przesyłamy P. Jez
kowi na Jego kościół.



Chwalcie Pana Aniołowie Jego!

inny przykład: ja i mój sześciolatek
braciszek nazbieraliśmy kasztanów i
sprzedali je za 60 fen. i ten nasz malu-

Oto kilka zaledwie kwiatów, piękniej-
szych i droższych niż złota i marmury.
A przecież możnaby ich tysiące nazbie-

rać i spleść w wspaniałą wiązaną miłości ludu polskiego względem Boskiego Serca.

»Gdyby było w mojej mocy, pisał jakiś wieśniak, przesyłając ofiarę na kościół, tobym P. Jezusowi wybudował taką



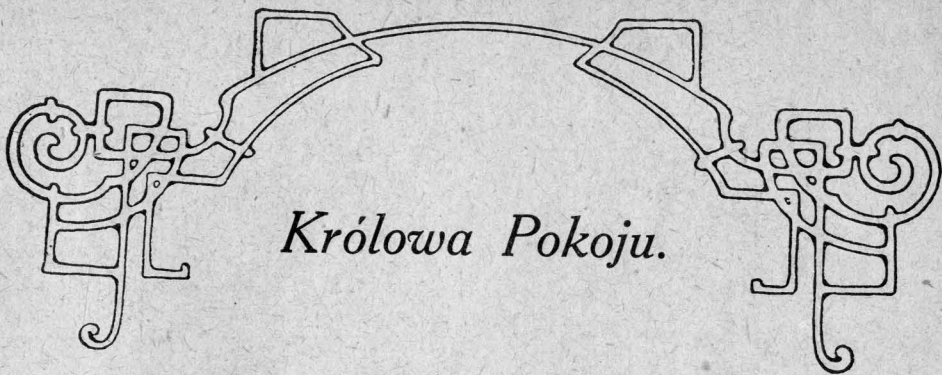
Najprzew. Ks. Dr. Antoni Szlagowski,
Biskup-sufagan warszawski
(w stroju rektora uniwersytetu warszawskiego).

piękną świątynię, jak całe niebo, bo Serce Jego godne takiego pomieszkania! Gdybym mógł, tobym pozbiierał wszystkie gwiazdy, co świecą na firmamencie niebieskim i zaniósłbym je do kościoła, aby tam świeciły P. Jezusowi w Przenajśw. Sakramencie. Ale tego cały świat nie potrafi i ja nie potrafię!»

Tak! z gwiazd i słońce niebieskich Chrystusowi Panu koronę chwały uwić nie potrafił. A jednak życzenie to się spełniło? Miłość dla Boskiego Serca pozbiierała serca i dusze ludu polskiego; ona je związała razem we wspólnej czci i adoracji; ona Mu zbiera rodziny nasze i oddaje pod Jego królewskie władanie. Dziś, już do kilkaset tysięcy ognisk domowych, tych prawdziwych słońc, z których siła narodu, jego moc i zdrowie wyrasta i promieniuje, u stóp Chrystusa Pana. Dziś wspaniałą pochodzą praojców naszych, klęczących przed Sercem Przenajświętszym, zaczyna się dopełniać. Za Polską starą, niepodległą, a potem pokutującą, zaczyna ciągnąć wielką procesją Polska nowa, zmartwychwstała, półtora wiekową jednak niewolą osłabiona i znękana.

Powstała i idzie ku Temu, który ponad jej grobu łzawymi dniami w cudów zszedł potędze i wolności rozpałił jej zorzę. A szłaby jeszcze tłumnie i jeszcze chętniej, gdyby żniwiarzy żniwa Bożego i wodzów o wielkich, płomiennych sercach i kapłanów-nauczycieli miała więcej. Przepotężna siła wiary, wyrastająca z głębi duszy polskiej, — śpi, więc trzeba ją zbudzić, ożywić, trzeba jej przypiąć nie skrzydła do podniebnych, ale bezpłodnych lotów, lecz rąk do pracy. Trzeba ogromną masę zrobić organizmem, świadomą dróg i celów siłę. Trzeba to, tak chętnie przyjmujące się, prawdziwie opatrnościowe *Dzieło Poświęcenia Rodzin* wyzyskać ku temu, by nie tylko obraz Najśl. Serca w nich królował, lecz aby i zasady jego tam się urzeczywistniały. A wtedy nadejdzie chwila, że Duch Boży z rodzin przeleje się na cały naród i na jego życie i spełnią się słowa Modlitwy Pańskiej: *Przyjdź Królestwo Twoje!*





Królowa Pokoju.

Mgła srebrna spadła na ciche sady,
Ledwo się kwiaty lekko kotyszą...
Promienną tarczą wstał księżyc blady
Nad borów ciszą.

Świat w śnie łagodnym spoczął bez słowa,
Po łzach radości, po cierpień znoju:
Nad ziemią cicho idzie Królowa,
Pani Pokoju.

Gwiazdzisty djadem zdoła Jej skronie,
Śnieżystą szatę blask zorzy złoci,
A na Jej twarzy dziewiczej płonie
Uśmiech dobroci.

Nad rzędem mogił cicho się skłania
I nad uśpionych dzieciąt kotyską,
Gdzie skargi słyszy i łzawe łkania,
Szepce: »Jam bliską«.

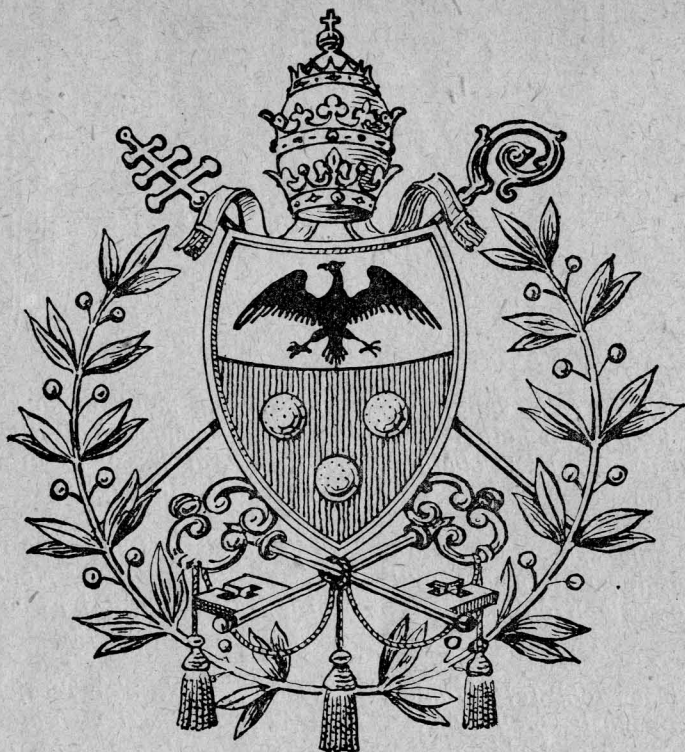
Królowo ciszy, tym, co w rozterce
Dni pędzą, gniewy płoną ciąglemi,
Rozbłyśnij tęczę, daj jedno serce
Synom tej ziemi!

Niech ludy, chwaląc Twojego Syna,
Związane węzłem braterskiej zgody,
Spieszą, jak jedna boża rodzina,
Na wieczne gody.

Niech świat odpocznie po długiej mecie,
Niech szczęście w ciche wnijdzie pod-
Nad ziemią polską wyciągnij ręce, [dasza,
Królowo nasza!

Ks. T. K.





HIERARCHJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Pasterz Kościoła:

Jego Świątobliwość

OJCIEC ŚW. PIUS XI PAPIEŻ

(przedtem kard. Achilles Ratti, były Nuncjusz Ap. w Polsce)

ur. 1857, obrany papieżem 6 lutego i koronowany 11 lutego 1922 r.

Nuncjusz Apostolski w Polsce:

Mgr. Franciszek Marmaggi
Arcybiskup

METROPOLJA GNIĘŹNIEŃSKO-POZNAŃSKA:

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Arcybiskup-Prymas Polski: *J. E. Kard. August Hlond.*

Biskup-sufragan gnieźnieński: *Antoni Laubitz.*

Biskup-sufragan poznański: *Karol Radoński.*

Diecezja włocławska.

Biskup-Ordynariusz: *Władysław Krynicki*

Biskupi-sufragan: *Wojciech Owczarek*

Diecezja chełmińska.

Biskup-Ordynariusz: *Stanisław Okoniewski.*

Biskup-sufragan: *Konstantyn Dominik.*

METROPOLJA WARSZAWSKA:

Archidiecezja warszawska.

Arcybiskup-metropolita: *JEm. Kard. Alek. Kakowski.*

Biskup-sufragan: *Antoni Szlagowski.*

Biskup polowy: *Stanisław Gall.*

Diecezja płocka.

Biskup-Ordynariusz: *Antoni Julian Nowowiejski.*
Biskup-sufragan: *Leon Wetmański.*

Diecezja sandomierska.

Biskup-Ordynariusz: *Marjan Ryx.*
Biskup-sufragan: *Paweł Kubicki.*

Diecezja lubelska.

Biskup-Ordynariusz: *Marjan Leon Fulman.*
Biskup-sufragan: *Adolf Józef Jełowicki.*

Diecezja podlaska.

Biskup-Ordynariusz: *Henryk Przeździecki.*
Biskup-sufragan: *Czesław Sokółowski.*

Diecezja łódzka.

Biskup-Ordynariusz: *Wincenty Tymieniecki.*
Biskup-sufragan: *Kazimierz Tomczak.*

METROPOLJA LWOWSKA:

Archidiecezja lwowska.

Arcybiskup-metropolita: *Bolesław Twardowski.*

Diecezja przemyska.

Biskup-Ordynariusz: *Anatol Nowak.*
Biskup-sufragan: *Karol Józef Fiszer.*

Diecezja łucka.

Biskup-Ordynariusz: *Adolf Piotr Szelążek.*

METROPOLJA KRAKOWSKA.

Archidiecezja krakowska.

Książę-metropolita: *Adam Stefan Sapieha.*
Biskup-sufragan: *Stanisław Rospond.*

Diecezja kielecka.

Biskup-Ordynariusz: *Augustyn Łosiński.*

Diecezja tarnowska.

Biskup-Ordynariusz: *Leon Wałęga.*
Biskup-sufragan: *Edward Komar.*

Diecezja częstochowska.

Biskup-Ordynariusz: *Teodor Kubina.*

Diecezja katowicka.

Biskup-Ordynariusz: *Arkadiusz Lisiecki.*

METROPOLJA WILEŃSKA:

Archidiecezja wileńska.

Arcybiskup-metropolita: *Romuald Jałbrzykowski.*
Biskup-sufragan: *Kazimierz Michalkiewicz.*

Diecezja łomżyńska.

Biskup-Ordynariusz: *St. Kostka Łukomski.*

Diecezja pińska.

Biskup-Ordynariusz: *Zygmunt Łoziński.*

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Biskup-Ordynariusz: *Edward O'Rourke.*

W Ameryce polscy Ks. Biskupi:

W diecezji Green Bay: *Paweł Rhode.*

Biskup-sufragan Detroit: *Józef Plangens.*

Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi innych katolickich obrządków w Polsce:

Archidiecezja lwowska obrz. ruskiego.

Arcybiskup-metropolita: *Andrzej Szeptycki.*
Biskup-sufragan: *Józef Bocian.*

Diecezja przemyska obrz. ruskiego.

Biskup-Ordynariusz: *Józef Kocyłowski.*
Biskup-sufragan: *Grzegorz Łakota.*

Diecezja stanisławowska obrz. ruskiego.

Biskup-Ordynariusz: *Grzegorz Chomyszyn.*

Archidiecezja lwowska obrz. ormiańskiego.

Arcybiskup: *Józef Teodorowicz.*

Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi Polacy nie posiadający diecezji:

Były biskup wileński, Arcybiskup *Karol Hryniewicz* (mieszka w Lwowie).

Były biskup kamieniecki, Arcybiskup *Piotr Mańkowski* (mieszka w Włodzimierzu W.).

Były biskup łucko-żytomierski *Ignacy Dubowski*

Były Biskup-sufragan lwowski *Władysław Bandurski* (mieszka w Wilnie).

Były biskup-sufragan łucki *Michał Godlewski*, obecnie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

DLA PODNIESIENIA CZCI
BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI
MĘCZENNIKA TOW. JEZUSOWEGO

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITOW
KRAKÓW KOPERNIKA 26

poleca:

I. ŻYWOTY

1. BŁ. ANDRZEJ BOBOLA, JEGO ŻYCIE, MĘCZEŃSTWO I KULT przez *O. Marcina Czerwińskiego T. J.* Str. 267. Jest to najobszerniejszy i dotychczas najdokładniejszy z żywotów polskich. Cena brosz., 1·80, opr. 3.— zł.
2. BŁ. ANDRZEJ BOBOLA, Męczennik Tow. Jez. przez *O. Teofila Bzowskiego T. J.* Str. 100. — Jest to krótka wiadomość o czci świętych wogóle, z szczególnem uwzględnieniem świętych polskich, potem główne daty, dotyczące życia i czci Bł. Męczennika. Cena brosz. 0·60 zł.
3. BŁ. ANDRZEJ BOBOLA, Męczennik Tow. Jez. napisał *O. Jan Urban T. J.* Str. 57. — Jest to krótkie, popularne streszczenie żywotu Męczennika. Cena br. 0·25 zł.

II. PIEŚNI. DZIESIĘĆ PIEŚNI ku czci Bł. Andrzeja Boboli z nutami na chór i pojedyncze głosy. Kompoz. *J. S. S. I.* Cena brosz. 0·50 zł.

III. KORESPODENTKI z podobizną Błogosławionego wedle obrazu, wzorowanego na starym z XVII wieku wizerunku. Sztuka 0·05 zł., setka 4·50 zł.

IV. OBRAZY.

1. Duży portret (bez obwódki 41×32 cm.) wykonany na kartonie w rotograwurze. Cena za sztukę 1·20 zł., z przesyłką 1·50 zł.
2. Małe, dwukartkowe obrazki z nowenną i modlitwą o kanonizację Męczennika. Cena za sztukę 0·04 zł., setka 4.— zł.
3. Małe obrazki w rotograwurze z podobizną oryginalnego podpisu Męczennika. Cena za sztukę 0·02 zł., za setkę 2.— zł.

UWAGA. Do tych obrazków dodaje się na życzenie w bardzo ograniczonej liczbie autentyczne relikwie z materji, w którą owinięte były święte zwłoki.

V. MEDALIKI.

Duże medaliki w prześlicznem artystycznem wykonaniu. Z jednej strony Bł. Andrzej, z drugiej, M. Boska Ostrobramska.



	sztuka zł.	tuzin zł.	gros zł.
a) miedziane	0·50	5·50	60
b) tombakowe (imit. złota)	0·50	5·50	60
c) alpakowe, posrebrzane	0·80	9.—	100
d) srebrne, oksydowane	9.—	100.—	1150
e) srebrne świecące	9.—	100.—	1150



WYKAZ TARGÓW I JARMARKÓW W MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Adamów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakobem, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Aleksandrów, jarmarków 6: w piątki po św. Walentym, przed Niedz. Kwietnią, przed Ziel. Świątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Alcerno, co trzecią środę targ. **Andrychów**, każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Andrzejów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpi. Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Annopol, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie Bisk., po św. Annie, po św. Stanisławie Kście, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Babiak, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Janie Bożym, po św. Zofii, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Teodorze.

Balogród, co poniedziałku targ. **Baranów** (ad Przasnysz), jarmarków 5: po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Janie Nepom., po Narodz. N. M. P., po św. Stanisławie Kście.

Baranów (ad Nowo-Aleksandryja), jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marii Magdalenie, po Wniebowz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą.

Baranów (ad Tarnobrzeg), co wtorku targ.

Barcin, 18 lutego ko. b., 15 kwietnia kr. ko. b. św., 1 lipca, 19 sierpnia, 21 października kr. ko. b. św., 9 grudnia ko. b.

Barysz, co poniedziałku targ.

Belchatów, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Środop. i przed św. Stanisławem, we wtorki po św. Szymonie, przed Narodz. N. M. P., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodzeniu.

Belz, 9 i 31 stycznia, 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 1 sierpnia, 13 października, 26 listopada, 12 grudnia. Co czwartku targ.

Bełżyce, jarmarków 6: w środy po Niedz. Białej, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Będków, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Będzin, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Biała (Małopolska), jarmarki na konie: 3-go poniedziałku po Trzech Królach, 13 środy po św. Janie Nep., 1-go poniedziałku po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.

Biała (ad Rawa), jarmarków 4: w środy po św. Wojciechu, po św. Jakobie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.

Biała (ad Siedlce), jarmarków 2: we wtorki po Ziel. Świątkach, po św. Annie.

Białaczów, jarmarków 2: we wtorki przed św. Stanisławem i przed św. Janem Chrzc.

Białobrzegi, jarmarków 6: w środy po św. Walentym, po św. Marku Ewangel., przed św. Janem Chrzc., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Białostów, 18 marca, 16 czerwca, 7 października, 13 grudnia kr. ko. b. **Biecz**, w poniedziałki po 25 stycznia, 24 lutego, 24 marca, 20 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca, 10 sierpnia, 15 września, 17 października, 11 listopada i 6 grudnia. Jeżeli w który z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni.

Każdego poniedziałku targ. **Bielski**, jarmarków 5: we wtorki po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Bielsko, w poniedziałki po reminiscere (Niedz. Suche), po św. Janie Chrzc., po 15 września, po św. Mikołaju. — Jeżeli dzień 15 września lub św. Mikołaja przypadnie w poniedziałek, natenczas w tymże samym dniu jarmarki się odbywają. — Jarmarki trwają 3 dni. — W pierwszym dniu każdego jarmarku i każdej środy targ na bydło. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Bielsk, jarmarków 6: w środy po Niedz. Kwietniej, po Wniebowstąpi. Pańskim, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieś, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po Narodz. N. M. P., po św. Mikołaju.

Bilgoraj, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po św. Marii Magdalenie, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf.

Bircza-miasto, 2 stycznia, 29 czerwca, 4 października. Co środę targ. **Biskupice**, jarmarków 5: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie Bisk., po św. Kozmie i Damianie, po św. Marcinie Bisk.

Blażki, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Przew., po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.

Błażowa: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listopada. Każdej środy targ.

Blonie, jarmarków 6: we wtorki na Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bnin, 16 lutego, 18 maja, 24 sierpnia, 16 listopada kr. b. ko. św. **Bobowa**, co czwartku targ.

Bobrownik, jarmarków 5: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bobrowniki, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakobem, po św. Trójcy, po Nawiedz. N. M. P., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Bochnia, co drugi czwartek jarmark, począwszy od pierwszego czwartku po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Bodzanów, jarmarków 6: w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, w środy po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Kozmie i Damianie, po św. Łukaszu Ew., po św. Klemencie.

Bodzętin, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środy po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Marii Magdalenie, po św. Idzim, po św. Marcinie.

Bogoraj, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Przewodniej, po Rozesz. Apostołów, po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Bohorodczany, 15 stycznia, względnie dnia następnego po N. Roku podług kal. gr.-kat., 8 lutego, w ruskim środoposie, w środę Wielkiego Tygodnia podług kal. gr.-kat., 10 maja, dnia następnego po Ziel. Świątkach ruskich, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 15 października, 9 listopada, 20 grudnia. Targi co środy i piątki.

Bojanowo, 7 kwietnia, 7 lipca, 6 października, 15 grudnia ogólne.

Bolechowice, w 2-gą niedzielę po Trzech Królach, 7 maja, 16 sierpnia, we wrześniu i w grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.

Bolechów, 18 stycznia, 6 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałku targ.

Bolesławice, jarmarków 6: w poniedziałki po N. M. P. Gromnicznej, po Wielkanocy, po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Bolinów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Marcynie.

Bolszowce, 2 i 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu następnym.

Borowa, co 2-gi wtorek targ.

Borszczów, co poniedziałku targ.

Boryslaw, co czwartku targ.

Bórk, 15 stycznia, 7 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 października, 6 grudnia. Co czwartku targ.

Brańin, 9 marca, 18 maja, 7 września, 7 grudnia ogólne.

Brdów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle Pusteln. i po św. Kazimierzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedz. N. M. P., po św. Michałach i po św. Marcynie.

Brodnica, 4 lutego, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 2 grudnia b. ko., 11 marca, 9 września kr. Targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Brody, 10 stycznia, 19 marca, 5 maja, 30 października, oraz targi każdego poniedziałku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Brok, jarmarków 5: w czwartki po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michałach, po św. Łucji.

Brudzew, jarmarków 6: w poniedziałki po 30 stycznia, 27 marca, 6 czerwca, 4 września, 30 października, 18 grudnia.

Brusy, 9 marca, 14 września kr. b. ko., 9 lutego, 11 maja, 13 lipca, 5 października, 9 listopada, 7 grudnia b. ko. św.

Brzesko (Małopolska), co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.

Brzesko (ad Miechów), jarmarków 6: we wtorki po Nawrocieńcu św. Pawła, po św. Ezechielu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji.

Brześć Kujawski, jarmarków 6: we wtorki po Nowym Roku, po św. Walentynie, przed św. Stanisławem Bisk., po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych: z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu, zamiast w piątek, także we wtorek.

Brzeziń, jarmarków 6: w czwartki po św. Pawle Pust. i po św. Grze-

gorzu, w środę przed Znalez. św. Krzyża, w czwartki po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża i po św. Katarzynie.

Brzeżany, jarmarków 11: 16 stycznia, 3 lutego, w ruskim środoposie, 6 i 23 maja, po ruskich Ziel. Świątkach, 2 lipca, 22 września, 14 października, 28 listopada i 20 grudnia. Targi co środę.

Brzeźnica, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentynie, po Niedz. Kwietniej, po Wniebowstąp. Pańskim, po św. Wawrzyniu, po Niepok. Począ. N. M. P.

Brzeźno, 6 lipca, 2 listopada kr. b. ko.

Brzostek, co drugi wtorek targ.

Brzozów, 6 stycznia, 6 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, 26 maja, 26 czerwca, 22 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 1 listopada, 4 grudnia. Co poniedziałku targ.

Buczacz, co czwartku targ.

Budzanów, co czwartku targ.

Budzyń, 16 marca, 18 maja, 14 września, 17 grudnia ko. b. kr.

Buk, 3 lutego ko. b., 6 kwietnia,

29 czerwca, 7 września, 3 listopada kr. ko. b.

Bukaczowce, 30 marca, 7 lipca, 10 września, 2 listopada. W razie święta w dniu następnym.

Bukowiec, 9 lutego, 8 czerwca, 21 grudnia kr. b. ko.

Bukowsko, 24 lutego, 5 lipca. Co czwartku targ.

Bursztyn, 18 stycznia, 23 kwietnia, 27 sierpnia, 12 grudnia. Co wtorku targ.

Burzenin, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, po św. Marii Magd., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.

Busk, targi tygodniowe co wtorku, z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

Busko, jarmarków 5: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., jarmark ciągły 4-mies. przez czas kąpieli letn. od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłączeniem niedziel i świąt uroczystych, po Niepok. Począciu N. M. P.

Bychawa, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marii Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.

Bydgoszcz, 12 stycznia ko. b., 16 lutego ko. b., 16 marca ko. b., 13 kwietnia (4-dniowy) kr. ko. b., 18 maja ko. b., 15 czerwca ko. b., 13 lipca (4-dniowy) kr. ko. b., 31 sierpnia (4-dniowy) kr. ko. b., 26 października ko. b., 23 listopada (4-dniowy) kr. ko. b., 14 grudnia ko. b. *Bystów*, 17 marca, 17 listopada b. ko.

Cekcyn, 9 czerwca, 13 października kr. b. ko.

Chelm Lubelski, jarmarków 6: we wtorki po Zwiast. N. M. P., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodz. N. M. P., po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju Apost.

Chetmno, 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 29 października, 8 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Chetmża, 17 lutego, 17 marca, 21 kwietnia, 16 czerwca, 21 lipca, 22 września, 20 października, 17 listopada b. ko. Targi tygodniowe we wtorki, środy, piątki i soboty (w środy

i soboty tylko św., ptaństwo i jagnięta).

Chęciny, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych, po Niepok. Począ. N. M. P.

Chmielnik, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki po św. Idzimu, po św. Michałach, po św. Andrzeju Apost.

Chmielów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Florjanem, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Chochotów, co 4-ty wtorek targ.

Chocimierz, na Nowy Rok, w poniedział. zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Ziel. Świątkami, w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto N. M. P. Różaniec, na św. Mikołaja (wszystkie podług kal. rusk.). Co poniedziałku targ.

Chocz, jarmarków 4: we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcynie.

Chodecz, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apost.

Chodorów, co czwartku targ.

Chodzież, 16 lutego, 13 kwietnia, 22 czerwca, 7 września, 26 października, 14 grudnia kr. ko. b. (wszystkie).

Chojnice, 11 marca, 11 listopada, kr. b. ko., 10 czerwca, 9 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Chorostków, co poniedziałku targ.

Chorzec, jarmarków 6: w poniedziałki przed zapustami, po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych, po Niepok. Począciu N. M. P.

Chrzanów, w 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po N. M. P. Gromn., na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzacie, na Jana Chrzc., na Wniebowz. N. M. P., na św. Jakóba Apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Jude, na św. Marcina Apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Chyrów, co wtorku targ.

Ciechanowice, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszc. N. M. P., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzynem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.

Ciechanów, jarmarków 6: w środy po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po Narodz. N. M. P., po św. Marcynie.

Ciepielów, jarmarków 5: we wtorki po św. Fabianie i Sebastianie, po św. Józefie, po św. Zofii, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Cieszanów, 2 stycznia, w 1-szy poniedziałek października. Co wtorku targ.

Cieszyn, w poniedziałek marca, w 2-gi poniedziałek września. Każdy jarmark trwa 2 dni. Jarmarki na bydło w 1-szym dniu jarmarków, prócz tego w 1-szy poniedziałek każdego miesiąca. Targi tygodniowe w środy i soboty. Jeżeli poniedziałek jarmarku

głównego, albo następujący wtorek przypada na dzień świąteczny, to jarmark główny odbędzie się w najbliższą środę.

Ciężkowice, co poniedziałku targ. **Czarnków**, 19 stycznia, 2 marca, 11 maja, 13 lipca, 31 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 15 grudnia ko. b., kramne jarmarki zniesione.

Czarnowo, 11 listopada kr. b. ko. **Czarze**, 4 maja, 2 listopada kr. b. ko.

Czchoł, jarmark co trzeci wtorek. **Czeladź**, jarmarków 6: w środy przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Anie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Czemierniki, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Zwiast. N. M. P., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju Apost. **Czempin**, 20 kwietnia, 15 czerwca, 17 sierpnia, 9 listopada ogólne.

Czernelica, co poniedziałku targ. **Czerniejewo**, 23 lutego, 25 maja, 24 sierpnia, 16 listopada ogólne.

Czernichów, 12 jarmarków w każdej 1-szą środę miesiąca.

Czersk (Pomorze), 9 lutego, 8 czerwca, 14 grudnia kr. b. ko., 13 kwietnia, 12 października b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Czersk (ad Grójce), jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakobie Apost., po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwinski, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Częstochowa, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, w środy po Ziel. Świątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Lucji.

Czorków, roczny jarmark w dzień św. Piotra i Pawła podług kal. rusk. Targi co poniedziałku, w razie święta dnia następnego.

Czudec, co czwartku targ.

Czyżewo, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakobie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Daleszyce, jarmarków 2: w środy przed św. Filipem i Jakobem, po św. Michale.

Dąbie, jarmarków 6: we wtorki po św. Grzegorz, po św. Stanisławie Bisk., po św. Jakobie Apost., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Lucji.

Dąbrowa (k. Tarnowa), co 2-gi poniedziałek targ.

Delatyn, jarmarki każdego poniedziałku.

Dębica, 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Dębówiec, co poniedziałku targ. **Dobczyca**, jarmarków 12: w pierwszą sobotę każdego miesiąca.

Dobra, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Przewodn., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych, przed św. Tomaszem.

Dobromil, 19 stycznia, od 1 do 8 sierpnia, 26 października. Każdego poniedziałku targ.

Dobrotwór, 19 stycznia, 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.

Dobczyca, 10 lutego kr. b. ko. b., 14 kwietnia ko. b., 9 czerwca, 25 sierpnia, 6 października kr. b. ko. b., 15 grudnia ko. b.

Dobrzyń nad Drwęcą, jarmarków 12: we wtorki po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadii.

Dobrzyń nad Wisłą, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowstap. Pańskim, po św. Marii Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Dolina, 25 stycznia, 14 marca, 15 kwietnia, 13 maja, 3 czerwca, 7 lipca, 2 sierpnia, 9 września, 13 października, 10 listopada, 14 grudnia. Każdego wtorku targ. W razie święta w dniu następnym.

Dolsk, 4 lutego, 4 maja, 13 lipca, 19 października, 7 grudnia kr. b. ko. b.

Drobin, jarmarków 6: w środy po Zwiast. N. M. P., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Padewskim, po św. Marii Magdalenie, we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Drohobycz, co czwartku targ.

Drzewica, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodz. N. M. P., po św. Łukasz.

Drzym, 7 kwietnia, 5 listopada kr. b. ko.

Dubiecko, 25 stycznia, 20 lutego, 27 marca, 8 maja, 6 czerwca, 30 czerwca, 17 lipca, 4 września, 4 października, 2 listopada, 27 listopada, 21 grudnia.

Dubienka, jarmarków 2: we wtorki po Trzech Królach i po Zielonych Świątkach.

Dubin, 16 marca, 15 czerwca, 20 października, 14 grudnia ogólne.

Dukla, 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listopada, 4 grudnia. Co czwartku targ.

Dunajec Czarny, co 4-go poniedziałku, a mianowicie w poniedziałek po jarmarku w Nowym Targu.

Dunajów, 2 stycznia, 31 marca, 24 czerwca, 18 października. Co wtorku targ.

Duszniki, 17 marca, 16 czerwca, 22 września, 8 grudnia kr. b. ko. b.

Dynów, 3 lutego, 19 marca, 28 maja, 25 lipca, 9 września, 7 grudnia. Co czwartku targ.

Działdowo, 12 stycznia, 9 marca, 13 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 14 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w piątki.

Działoszyce, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marii Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Działoszyn, jarmarków 2: w czwartki po Trzech Królach i przed św. Tomaszem Apost.

Dziemiany, 8 czerwca, 19 października kr. b. ko., 20 kwietnia, 24 sierpnia b. ko.

Fordon, 2 marca, 3 sierpnia, 9 listopada kr.

Frampol, jarmarków 6: w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środy po św. Janie Nep., w czwartki po N. M. P. Szaflarskiej, po Narodz. N. M. P., po św. Łukaszu.

Frysztak, co czwartku na bydło i konie duże targi tygodniowe. W razie święta w dniu poprzednim.

Garwolin, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Niedz. Przewodniej, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

Gąsawa, 26 marca, 23 czerwca, 20 sierpnia, 22 października kr. b. ko. b.

Gdów, co 3-ci wtorek targ.

Gębice, 9 lutego, 25 maja, 31 sierpnia, 16 listopada ogólne.

Gielniów, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po św. Grzegorz, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.

Gliniany, 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.

Głogów, każdego poniedziałku targ. **Głowaczów**, jarmarków 2: we wtorki po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzyniec.

Głowno, jarmarków 6: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstap. Pańskim, po św. Jakobie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Głusk, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Gniezno, 18 maja, 19 listopada kr., 13 marca, 25 maja, 17 września, 8 października b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Gniewkowo, 9 lutego kr. b. ko., 6 kwietnia b. ko., 1 czerwca kr. b. ko., 3 sierpnia kr. b. ko., 5 października b. ko., 7 grudnia kr. b. ko.

Gnieznowo, jarmarków 4: we wtorki po św. Józefie, po Nawiedz. N. M. P., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gniezno, 8 lutego (3-dniowy) kr. b. ko., 10 marca b., 19 kwietnia (6 dni) kr. b. ko., 21 czerwca (3 dni) kr. b. ko., 2 sierpnia (3 dni) kr. b. ko., 6 października b., 8 listopada (8 dni) kr. b. ko., 15 grudnia b.

Godziszewo, 27 marca, 25 września św.

Golina, jarmarków 6: w poniedziałki przed Niedz. Zapust., przed Wielkanocą, przed Ziel. Świątkami, przed św. Wawrzyniec, przed św. Marcinem, przed Bożem Narodzeniem. **Golańcz**, 11 marca, 10 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr. b. ko. b.

Góbuł, 16 marca, 22 czerwca, 21 września, 21 grudnia b. ko. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Gombin, jarmarków 6: we wtorki przed Niedziela Zapustą, przed Niedziela Palmową, przed Wniebowstap. Pańskim, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., przed św. Mikołajem. Targi tygodniowe w czwartki.

Goraj, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju,

po św. Kozmie i Damianie, po św. Andrzeju Apost.

Gorlice, jarmarków 12: we wtorki po Trzech Królach, po św. Mateusza, po Niedz. Kwietniej, po św. Filipie i Jakobie, po Wniebowstąpieniu, po św. Janie Chrzc., po św. Marii Magdalenie, po Wniebowz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, po 3-ciej Niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.

Gorzów, jarmark 1: we wtorek po św. Stanisławie.

Gostynin, jarmarków 6: we wtorki po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakobie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem.

Gostynin, 11 marca kr. b. ko., 29 kwietnia b. ko., 10 czerwca kr. b. ko., 19 sierpnia kr. ko. b., 21 października ko. b., 25 listopada kr. b. ko.

Gowarczów, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Gowidłino, 1 kwietnia, 4 listopada kr. b. ko.

Góra Kalwaria, jarmarków 4: w środy po Trzech Królach, po Wielkanocy, po Ziel. Świątkach, po Bożem Ciele.

Górzno, 16 marca, 16 listopada kr., 16 lutego, 20 kwietnia, 18 maja, 20 lipca, 21 września, 19 października b. ko. św. Targi tygodniowe we wtorki.

Grab, 3 stycznia, 24 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.

Grabowice, jarmarków 6: we wtorki po św. Weronice, po św. Łambertcie, po św. Zofii, po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świątych.

Grabowice, jarmarków 6: we wtorki po św. Weronice, po św. Łambertcie, po św. Zofii, po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świątych.

Grabów (ad Ostrzeszów), 10 lutego, 31 marca, 7 lipca, 13 października, 15 grudnia ogólne.

Grabów (ad Łęczycy), jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Środopostni, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszyst. Świątych, po Niep. Poczę. N. M. P.

Grajewo, jarmarków 5: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po Wszyst. Świątych.

Granica, we wtorki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po Narodz. N. M. P., przed św. Tomaszem.

Grocholice, w poniedziałki po Trzech Królach i po Niedz. Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po N. M. P. Szkaplerznej, przed św. Bartłojem i po Wszyst. Świątych.

Grodziszno, 13 lutego, 13 listopada kr. b. ko.

Grodzisk (woj. Poznańskie), 23 marca, 18 maja, 24 sierpnia, 26 października kr. ko. b. św.

Grodzisk (ad Błonie), jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po

św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apost.

Gródki, 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.

Grójec, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzimi, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Gruczno, 15 czerwca, 19 października kr. b. ko.

Grudziądz, 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 9 kwietnia, 7 maja, 25 czerwca, 27 sierpnia, 1 października, 12 listopada, 3 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Grybów, co poniedziałku targ.

Grzegorzew, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Grzymatów, 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.

Gwóźdź, co poniedziałku targ.

Halicz, 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.

Horodenka, 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 8 kwietnia, 7 maja, 2

1 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.

Hrubieszów, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścieciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Husiatyn, 13 czerwca, w razie święta dnia następnego. Co czwartku targ.

Iłowo, targi tygodniowe w czwartki.

Iłowo, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazyliu, przed św. Idzimi, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Iłza, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Stanisławie, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po Niepok. Poczę. N. M. P.

Inowódź, jarmarków 3: w poniedziałek przed św. Filipem i Jakobem, we wtorek po św. Juwencjuszu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.

Inowrocław, 13 stycznia b. ko., 10 lutego kr. b. ko., 10 marca b. ko., 7 kwietnia kr. b. ko., 5 maja b. ko., 16 czerwca kr. b. ko., 14 lipca b. ko., 11 sierpnia kr. b. ko., 15 września b. ko., 19 października kr. b. ko., 10 listopada b. ko., 15 grudnia kr. b. ko.

Iwaniska, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magd., przed św. Idzimi, przed św. Szymonem i Judą.

Iwanowice, jarmarków 7: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakobie, po Przem. Pańsk., po Narodzeniu N. M. P., po św. Katarzynie.

Izba (ad Koło), jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem.

Izba (ad Krasnystaw), jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzimi, po św. Franciszku Seraf., przed św. Mikołajem.

Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków

w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, po św. Antonim, po św. Jakobie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Jablonowo, 18 maja, 17 sierpnia, 16 listopada kr. b. ko., 16 marca, 22 czerwca, 21 września b. ko.

Jabłonów, 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Jacmierz, 8 i 9 marca, 8 maja, 24 czerwca, 13 października i 9 grudnia.

Jadów, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środy po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Narodz. N. M. P., po św. Karolu Boromeusz.

Janowice, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie Bisk., w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Koscie.

Janowiec, 11 lutego, 22 kwietnia, 24 czerwca, 26 września, 16 grudnia ogólne.

Janów (ad Częstochowa), jarmarków 5: w środy ostatnią miesiąca kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środy ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca października, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Janów (ad Gródek), 13 stycznia, na Wniebowst., 20 listopada (wszystkie podług kal. rusk.). Co czwartku targ.

Janów (ad Lublin), jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., po Wszyst. Świątych, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

Janów Ordynacki, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyż. Krzyża św., po Wszyst. Świątych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Janów (ad Przasnysz), jarmarków 6: w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środy po św. Stanisławie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłojem, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju.

Janów (ad Trembowla), co piątku targ.

Jaraczew, 28 stycznia, 12 marca, 13 maja, 15 lipca, 23 września, 25 listopada kr. b. ko.

Jarczów, jarmarków 6: w poniedziałki po dniach 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.

Jarcin, 13 stycznia og., 10 marca ko., 12 maja og., 14 lipca ko., 15 września og., 10 listopada ogólne.

Jaroslau, 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września. Każdy przez 8 dni. Co poniedziałku i piątku targ.

Jaryczów, 21 stycznia, 30 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.

Jasienica, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ.

Jasło, 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada. Co piątku targ.

Jastrzęb, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marii Magd., po św. Tekli, po św. Andrzeju.

Jawornik, co poniedziałku targ.

Jaworów, 6 maja, 1 sierpnia, 13 października, 16 grudnia. Co poniedziałku targ.

Jaworzno, co wtorku targ.

Jazłowiec, co wtorku targ.
Jedlińsk, jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorku po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Idźim, po św. Franciszku Seraf., po dniu Zadusznym.

Jedwabno, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idźim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apost.

Jelen, w 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po N. M. P. Gromnicznej, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorki po św. Józefie, po Znaleź. św. Krzyża, po św. Janie Chrzc., po św. Wawrzyńcu, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Franciszku Seraf., po Wszyst. Świętych, po św. Mikołaju.

Jeleśnia, co czwartku targ.

Jezierzna, co poniedziałku targ.

Jezierzany, co piątku targ.

Jezupol, 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.

Jeżów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Benedykie, po św. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskim, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Jędrzejów, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, w środę po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Seraf. (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie.

Jodłowa, co 2-gi wtorek targ.

Jordanów, jarmark co 2-gi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

Józefów Bilgorajski, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. N. M. P., po św. Mateuszu, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Józefów nad Wisłą, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzc., po św. Michale, po Wszyst. Świętych, przed św. Mikołajem.

Jutrosin, 25 marca, 10 czerwca, 12 sierpnia, 21 października ogólne.

Kalisz, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., przed św. Markiem, 28, 29 i 30 maja 3-dniowy na welnę, w poniedziałki po św. Idźim, po św. Jadwidze, po św. Marcynie.

Kalvarja, 25 stycznia, 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierpnia, 19 listopada. Co 2-gą środę targ.

Kaluszyn, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Kamienica, co 3-ci wtorek targ.

Kamień, 25 marca, 10 czerwca, 21 października kr. b. ko., 20 maja, 19 sierpnia, 18 listopada b. ko.

Kamieńczyk, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiast. N. M. P., po św. Donacie, po Przem. Pańskim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Andrzeju.

Kamińsk, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Marji Magd., po św. Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem Apost.

Kamionka, targi co poniedziałek.

Kamionka Strumiłowa, targi tygodniowe co wtorku, z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

Kamionna, 10 marca, 14 kwietnia, 16 czerwca, 15 września kr. b. ko.

Kančuga, we wtorek po Zielonych Świątkach, 30 września, 4 grudnia. Co poniedziałki i czwartki targ.

Karczew, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Lucji.

Kartuzy, 10 marca, 14 lipca, 8 września, 1 grudnia kr. b. ko., 12 maja, 13 października b. ko., 13 stycznia, 10 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 10 listopada św. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Kaszczer, 2 marca, 22 czerwca, 26 października kr. b. ko. św.

Katowice, 9 lutego, 13 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 21 grudnia b. ko. św. koz. ow. (wszystkie). Targi tygodniowe w poniedziałki, czwartki i soboty.

Kazanów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Jakobem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Kazimierz (ad Łódź), jarmarków 5: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Narodz. N. M. P., po św. Marcynie.

Kazimierz (ad Nowo-Aleksandria), jarmarków 5: we wtorki po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Leokadij.

Kazimierz (ad Słupca), jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Marcynie.

Kcynia, 4 lutego ko. b., 8 kwietnia ko. b., 10 czerwca kr. ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 14 października ko. b., 15 grudnia kr. ko. b.

Kębłowo, 13 kwietnia, 6 lipca, 7 września, 17 października kr. ko. b. św.

Kępno, 10 lutego, 14 kwietnia, 11 sierpnia, 10 listopada ogólne.

Kety, w 2-gi poniedziałek po Trzech Królach, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu, po św. Krzyżu, po Narodz. N. M. P. Każdy trwa 8 dni.

Kielce, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszyst. Świętych, po 3-ciej Niedz. Adventu.

Kielno, 6 kwietnia, 2 listopada kr. b. ko.

Kielpino, 8 października kr. b. ko.

Kielpiny, 9 marca, 12 października kr. b. ko.

Kiernozla, jarmarków 6: wtorki po Trzech Królach, po Oczyszcz. N. M. P., po Małgorzacie, po Podwyż. św. Krzyża, po Niepok. Poc. N. M. P.

Kikol, jarmarków 6: po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych, przed św. Tomaszem Apost.

Kiszowco, 28 marca kr. ko. b., 17 czerwca og., 9 września og., 16 grudnia ogólne.

Kinów, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Jadwidze.

Kleczew, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idźim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju Apost.

Klimontów, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcynie Bisk.

Klecko, 30 marca, 8 czerwca, 14 września, 14 grudnia og.

Kłobucko, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcynie.

Kłodawa, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakobie, przed św. Idźim, po św. Klemensie.

Knihynice, 19 stycznia, 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po Niedz. Palmowej obrz. ruskiego, 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada, 18 grudnia. W razie święta w dniu następnym.

Kobylagóra, 13 stycznia, 17 marca, 9 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 22 grudnia og.

Kobylin, 9 lutego, 6 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 7 grudnia ogólne.

Kock, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszcz. N. M. P., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku Seraf., po św. Karolu Borom., po św. Lucji.

Kodeń, jarmarków 2: w środy po św. Trójcy, po św. Michale.

Kolbiel, jarmarków 6: w środy przed św. Karolem Wiel., po św. Wincentym Ferarjusz, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcynie, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Kolbuszowa, co wtorku targ.

Kolno, jarmarków 6: w czwartki przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorz, w środę przed św. Florjanem, w czwartki przed św. Kiljanem, po św. Tekli, po św. Katarzynie.

Kolaczyce-miasteczko, co drugi poniedziałek targ.

Kolo, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Kolomyja, 15 stycznia, 21 lutego, w następnym dniu po Wniebowstąpieniu, w 10 piątek po Wielkanocy, 2 sierpnia, 11 września, 31 października, 20 grudnia, w razie święta w dniu następnym. Co środy i piątku targ.

Komarńo, co poniedziałku targ.

Komarów, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Środop., po św. Trójcy, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po Wszyst. Świętych.

Konarzyń, 12 maja, 11 sierpnia kr. b. ko.

Konieczpol, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Marji Magd., po św. Michale, po św. Marcynie B.

Konin, jarmarków 6: w czwartki przed Niedz. Mięsopest., przed Niedziela Palmową, przed Wniebowst. Pańskim, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ewang., przed 4-tą Niedziela Adventu.

Konstantynów (ad Łódź), jarmarków 6: w pierwszą środę po 1 stycznia, po 1 marca i po 1 maja, w dru-

ga środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.

Konstantynów (ad Siedlce), jarmarków 4: w poniedziałki po Nowym Roku, po 1 marca, października i listopada.

Końskie, jarmarków 6: we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakobie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Końskowola, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Wstępnej, przed Znaleź. Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św., po św. Łukaszu.

Kopanica, 23 lutego, 18 maja, 3 sierpnia, 16 listopada kr. ko. b. św.

Kopyczyńce, co srody targ.

Korczyn, co piątku targ.

Korolówka, 29 stycznia, w środę Środopostną, po Wniebowstąpieniu obrz. ruskiego. Co czwartku targ.

Koronowo, 11 marca ko. b., 15 kwietnia kr. ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 16 września ko. b., 21 października kr. ko. b., 18 listopada ko. b.

Koropiec, co wtorku targ.

Kosów (podług rusk. kal.), w czwartek pierwszego tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstąpienie, 25 sierpnia, 11 października (2 dni). W razie święta dnia następnego. W myśl reskr. b. Nam. odbywają się targi: 3 stycznia, w 2-gi poniedziałek po Wielkanocy obrz. grkat., 9 lipca, 19 listopada, 2 j. w dzień przed św. Mikołajem obrz. grkat. każdego roku. Każdej srody targ tygodniowy.

Kossów, jarmarków 4: po św. Józefie, po św. Zofii, po Narodz. N. M. P., po św. Aniołach Stróżach.

Kostrzyn, 16 marca, 15 czerwca, 21 września, 16 grudnia kr. ko. b.

Koszyce, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Kosciarn, 25 lutego kr. ko. b. św., 25 marca ko. b. św., 6 maja kr. ko. b. św., 26 sierpnia kr. ko. b. św., 14 października, 18 listopada kr. ko. b. św.

Koscielna Jania, 11 marca, 11 listopada kr. ko. b.

Koscherzyna, 6 kwietnia, 22 czerwca, 21 września, 16 listopada kr. ko. b., 16 lutego, 18 maja, 20 lipca, 19 października, 7 grudnia b. ko. św.

Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Kowal, jarmarków 6: w srody po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakobie Ap., po Narodzeniu N. M. P., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Kowalewo, 4 marca, 4 listopada kr., 2 kwietnia, 7 maja, 3 września, 5 listopada b. ko. Targi tygodniowe w srody i soboty.

Koziegłowy, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Wawrzyniu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorz, po Wniebowstąp. Pańskim, po św. Małgorzacie.

Kozienice, jarmarków 6: w czwartki po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, w srody po św. Janie Chrzc., w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Kozłowo, co czwartku targ.

Kozłowa, co poniedziałku targ.

Koźmin, 21 stycznia, 25 marca, 20

maja, 12 sierpnia, 7 października, 16 grudnia ogólne.

Koźmin, jarmarków 6: w srody po św. Agnieszce, po św. Grzegorz, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyniem, po Narodz. N. M. P., przed Wszyst. Świętymi.

Kórnik, 18 marca, 1 lipca, 7 października, 16 grudnia kr. ko. b. św.

Krakowiec, 12 stycznia, 16 lutego, 23 marca, 27 lipca, 28 września (po ruskim Cześnim chreście), 19 października, 9 i 30 listopada, 21 grudnia. Co czwartku targ.

Kraków, jarmarki na bydło, wełnę i t. d. 24 kwietnia, 29 września, oba przez 14 dni; w poniedziałek po 4-tej Niedz. Postu, 1 października. Co wtorku i piątku targ.

Kramsk, jarmarków 6: po dniu 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września i października.

Krasnobród, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po Ziel. Świątkach, po Narodz. N. M. P., po Dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.

Krasnosiele, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Krasnystaw, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po Zwiast. N. M. P., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Kraśnik, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwintej, po św. Antonim, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Krobia, 9 lutego, 13 kwietnia, 14 września, 9 listopada kr. ko. b.

Krokowo, 12 maja, 29 listopada kr.

Kromolów, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po Niedz. Środop., przed Znaleź. św. Krzyża, po św. Annie, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Krosno, 1 stycznia, w poniedziałek po Niedz. Przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co poniedziałku targ.

Krotoszyn, 16 lutego b. ko. św., 13 kwietnia kr. b. ko. św., 18 maja ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 17 sierpnia ko. b. św., 5 października kr. ko. b. św., 16 listopada ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Krośnice, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niedz. 3 Adw.

Królewska Huta, 4 lutego ko., 11 marca kr. b. koz. ko., 15 kwietnia ko., 17 czerwca kr. b. koz. ko., 16 września b. koz. ko., 21 października ko., 11 listopada ko., 16 grudnia kr. b. koz. ko. Targi tygodniowe w srody i soboty.

Krukienice, 19 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia, 23 lipca, 14 września i 13 października. W razie święta lub niedzieli w dniu następnym.

Kruszwica, 11 marca, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 28 października, 16 grudnia kr. ko. b.

Kryłów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po św. Andrzeju.

Krynica, co drugą środę targ.

Krystynopol, 14 stycznia, 5 maja,

w piątek po ruskim Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 września. Co czwartku targ.

Krzepice, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Dorocie, po Niedz. Środopostnej, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałki po N. M. P. Szaflarnej, po Narodz. N. M. P., po Niepok. Począ. N. M. P.

Krzeszowice, co poniedziałku targ.

Krzeszów, jarmarków 6: we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowz. N. M. P., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem Apost.

Krzywiń, 13 stycznia og., 3 marca ko. b., 7 kwietnia og., 7 lipca og., 20 października, 24 listopada ko. b.

Książ, 25 marca, 24 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr. b. ko. św.

Książ Wielki, jarmarków 6: w srody po Trzech Królach, po św. Grzegorz, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Kuczborg, jarmarków 6: we wtorki po św. Dionizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Kulików, 2 stycznia, 5 lutego, 13 kwietnia, 7 lipca, 28 sierpnia, 29 października.

Kunów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po 1-szej Niedz. Postu, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Wicie i Modęcie, po św. Mateuszu, po św. Stanisławie Koscie.

Kurozwęki, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Antonim Ap., w srody po św. Benedykcie i po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kalasantym, po św. Wacławie i po św. Cecylii.

Kurzelew, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikołajem.

Kutno, jarmarków 6: w czwartki przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakobem, na Ziel. Świątki 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Kutyska, co poniedziałku targ.

Latowicz, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowst. Pańskie, na św. Wawrzynia, na św. Franciszka, na św. Katarzynę Męczen., na św. Małgorzatę, na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakoba, na Ziel. Świątki, na Trzech Królach, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Łelów, jarmarków 6: w srody po Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Leszno, 6 jarmarków rocznie: 27 stycznia, 24 marca, 16 kwietnia, 18 sierpnia, 13 października, 15 grudnia kr. ko. b. św.

Leżajsk, 21 stycznia, 23 kwietnia, 9 maja, 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lidzbark, targi tygodniowe w czwartki.

Limanowa, jarmark co 2-gi poniedziałek.

Lipnica murowana, co trzecią śro-

dę jarmark, poczynawszy w drugą środę po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Lipno, jarmarków 7: w poniedziałki po Zaślub. N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Wniebowstąpieniu. Pańskim, po św. Annie, po św. Urszuli, po św. Janie Kantym, po św. Andrzeju.

Lipsko, jarmarków 6: we wtorki po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątkach, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorem.

Lisko, co wtorku targ.

Liszki jarmarków 12: w 1-szy poniedziałek po 1-szym każdego miesiąca.

Lwów, jarmarków 4: w czwartki przed Niedz. Zapustną i Kwietnią, przed Ziel. Świątkami, przed Wszystkimi Świętymi.

Lubaczów, 21 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 13 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Lubartów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dionizym.

Lubawa, targi tygodniowe w poniedziałki i piątki.

Lubichowo, targi tygodniowe we wtorki.

Lubiń (ad Myślenice), w każdą pierwszą środę każdego miesiąca.

Lubiń (ad Włocławek), jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po Niedz. Przewodn., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Lublin, jarmarków 11: w poniedziałki po Oczyszczeniu. N. M. P., po 1-szej Niedz. Postu, w środę Środop., w poniedziałki po Niedz. Kwietniej, po Niedz. Przewodnej, po Wniebowst. Pańskim, we wtorek po Ziel. Świątkach (3-dniowy), w poniedziałki po św. Michale, w Wszyst. Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Lubliniec, 16 marca kr. b., 11 maja ko. kr., 8 czerwca ko. b., 14 września ko. b. kr., 9 listopada ko. b. kr. Targi tygodniowe co środy.

Lubraniec, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Julii, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Lutomirsk, jarmarków 6: w środy po św. Błażeju, po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Lutowska (podług kal. rusk.) 13 stycznia, w Środopocie, w poniedziałek Ziel. Świątek, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.

Lututów, jarmarków 6: we wtorki przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Lwów, 31 stycznia, 24 maja, 12 października. Co wtorku i piątku targ.

Lwówek, 18 marca, 20 maja, 12 sierpnia, 18 listopada kr. ko. b. św.

Łabiszyn, 9 marca, 20 kwietnia, 15 czerwca, 7 września, 5 października, 16 listopada kr. ko. b.

Łabowa, 3 stycznia, w czwartek po N. M. P. Gromnicznej, 25 kwietnia,

w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu ruskiego, w czwartki po św. Janie Chrzc., po św. Łucji.

Łagów, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcynie.

Łanczyn, co czwartek jarmark.

Łańcut, 7 stycznia, 3 lutego, w czwarty tydzień Środopocia, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 lipca, 24 sierpnia, 4 października, 11 i 30 listopada. Co wtorku targ.

Łapanów, jarmark co trzeci poniedziałek, poczynawszy w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Łasin, targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Łask, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedz. N. M. P., po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale.

Łaskarzew, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża, po Wszyst. Świętych.

Łaszczów, jarmarków 6: we wtorki po Nowym Roku, po Oczyszczeniu. N. M. P., po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcynie.

Łucko, co 3-cią środę jarmark.

Łuków, targi tygodniowe w czwartki.

Łączna, jarmarków 5: w poniedziałek po Trzech Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedziałek przed św. Mikołajem.

Łęczycza, jarmarków 6: we wtorki po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze Biskupie czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

Łożnica, 10 lutego ko. b., 13 kwietnia, 13 lipca, 17 sierpnia, 12 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Łomazy, jarmarków 2: w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Kozmie i Damianie.

Łomża, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu. N. M. P., w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałki po N. M. P. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Stanisławie Kostce.

Łopatyn, w 1-szy dzień po ruskich Ziel. Świątkach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. Co drugą środę każdego miesiąca targ.

Łosice, jarmarków 6: w środy po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po Niedz. Przewodnej, przed św. Janem, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale.

Łowicz, jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Starozap., we wtorek po Niedz. Kwietniej, na św. Jana Chrzc. (3-dniowy), w poniedziałek po Wniebowz. N. M. P., na św. Mateusza (8-dniowy), w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łódź, jarmarków 6: we wtorki przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedz. Kwietnią, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Łukawica, w każdy trzeci czwartek.

Łuków, jarmarków 5: po 1-szej Niedz. Wielk. Postu, po Niedz. Kwietniej, we wtorek czwarty po Wielkanocy, w poniedziałek drugi po Ziel. Świątkach, w poniedziałek pierwszy po Narodz. N. M. P.

Łysiec, 2 stycznia, 13 lutego, 8 marca, 8 maja, 26 czerwca, 13 lipca, 21 sierpnia, 27 października.

Łysobylki, jarmarków 3: we wtorki po Zwiast. N. M. P., po Narodz. N. M. P., przed św. Barbarą.

Maciejowice, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu. N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po św. Katarzynie.

Magierów, 9 stycznia, 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwietnia, 5 maja, 23 czerwca, 12 i 17 lipca, 21 września, 30 października, 26 listopada, 19 grudnia.

Magnuszew, jarmarków 3: w poniedziałki po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Majdan, co poniedziałku targ.

Maków (ad Łomży), jarmarków 6: w środy po św. Macieju, w wigilię Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem Apost.

Maków Małopolski, co drugi czwartek, w razie święta w środę.

Malogoszcz, jarmarków 6: w czwartki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środy po św. Stanisławie, przed św. Wawrzyniec, przed św. Szymonem i Judą.

Margonin, 9 kwietnia kr. b. ko., 25 czerwca ko. b., 21 września kr. ko. b., 17 grudnia kr. ko. b.

Miasteczko, 7 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca, 7 października, 23 grudnia kr. ko. b.

Miechów, jarmarków 6: w poniedziałek po Oczyszczeniu. N. M. P., we wtorek po Niedz. Kwietniej, w poniedziałki przed św. Janem Chrzc., po Narodz. N. M. P., po św. Marcynie, po św. Łucji.

Michów, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcynie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Miedzychód, 9 lutego ko. b. św., 23 marca ko. b. św., 15 czerwca kr. ko. b., 21 września ko. b. św., 9 listopada ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Miedźna, jarmarków 3: we wtorki po Zwiast. N. M. P., po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.

Miejska Górka, 23 marca, 18 maja, 14 września, 9 listopada og.

Mielec, jarmarków 5: w czwartki po N. M. P. Gromnicznej, po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po św. Mateuszu, po św. Marcynie. Co czwartku targ.

Mielnica, targi co wtorku i piątku.

Mielżyn, 18 marca, 29 lipca, 10 września, 18 listopada ogólnie.

Mieścisko, 16 marca, 8 czerwca, 7 września, 14 grudnia ogólnie.

Mieszków, 4 marca, 10 czerwca, 9 września, 2 grudnia kr. ko. b. św.

Miedzyrzec, jarmarków 4: w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorem, w czwartki po św. Jakobie Apost., przed św. Mikołajem.

Mikołajów, 14 stycznia, 6 sierpnia, 9 września. Co wtorku targ.

Mikołów, 20 stycznia ko. b. koz., 10 lutego ko. b. koz., 10 marca ko. b. koz., 7 kwietnia ko. b. koz., 8 kwietnia kr., 5 maja ko. b. koz., 2 czerwca ko. b. koz., 7 lipca ko. b. koz., 4 sierpnia ko. b. koz., 5 sierpnia kr., 1 września ko. b. koz., 6 października ko. b. koz., 3 listopada ko. b. koz., 4 listopada kr., 1 grudnia ko. b. koz.

Mikstat, 12 stycznia, 23 marca, 15 czerwca, 10 sierpnia, 19 października, 7 grudnia kr. b. ko.

Mikulice, każdego poniedziałku targ.

Milantów Nowy, co czwartku targ.

Milówka, co czwartku targ.

Milosław, 10 lutego, 21 kwietnia, 9 czerwca, 4 sierpnia, 20 października, 15 grudnia ogólne.

Mińsk, jarmarków 2: w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Modliborzyce, jarmarków 6: w środy po św. Macieju, po Zwiast. N. M. P., po Ziel. Świątkach, po św. Marii Magdalenie, po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.

Modlnica, co 4-tą niedzielę jarmark.

Modrzejów, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. N. M. P., po św. Andrzeju.

Mogielnica, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mogilno, 26 stycznia ko. b., 2 marca og., 13 kwietnia ko. b., 15 czerwca og., 27 lipca ko. b., 21 września og., 26 października ko. b., 21 grudnia og.

Mokobody, jarmark 1: w środę po św. Jadwidze.

Monasterzyska, co środy targ.

Mordy, jarmarków 5: w czwartki po św. Hugonie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Lucji.

Mosina, 25 lutego, 27 maja, 26 sierpnia, 11 listopada kr. b. ko. św.

Mosty wielkie, 15 lutego, 5 kwietnia, 10 września, 12 grudnia. Co środy targ.

Mościska, 24 lutego, 18 kwietnia, 24 czerwca, 10 sierpnia, 2 listopada. Co poniedziałku targ. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Mrocza, 16 lutego, 20 kwietnia, 15 czerwca, 24 sierpnia, 19 października, 21 grudnia kr. ko. b.

Mrzygłód (ad Będzin), jarmarków 4: w środy po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marii Magdalenie, po św. Franciszku Seraf.

Mrzygłód (ad Sanok) 19 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia.

Mstów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Mszana dolna, co drugi wtorek targ.

Mszczonów, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po

św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Mur. Goślina, 17 lutego, 15 czerwca, 12 października, 21 grudnia kr. ko. b. św.

Muszyń, w poniedziałki po N. M. P. Gromniczej, po Wniebowstąpieniu, po św. Michale, po poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co poniedziałek targ.

Mystowice, 24 marca og., 16 czerwca ko. b. ow. św. koz., 15 września ko. b. ow. św. koz., 24 listopada og. Targi tygodniowe we wtorki i piątki; oprócz tego targi codzienne na targowicy centr.

Myszyń, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Zwiast. N. M. P., po św. Trójcy, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po św. Marcinie.

Myślenice, co 2-gi poniedziałek targ.

Nadarzyn, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środopostnej, po św. Annie, po Podwyż. Krzyża, po św. Leonardzie, po św. Lucji.

Nadwórna, 24 i 25 stycznia, 21 lutego, 16 marca, 11 kwietnia, 7 i 8 maja, 6 czerwca, 13 i 14 lipca, 9 sierpnia, 27 września, 16 i 17 października, 8 listopada, 31 grudnia. Co poniedziałku targ.

Nako, 12 stycznia ko. b., 9 lutego ko. b., 9 marca ko. b. kr., 16 kwietnia ko. b., 6 lipca kr. ko. b., 5 października kr. ko. b., 9 listopada kr. ko. b., 14 grudnia kr. ko. b.

Narajów, 20 stycznia, 8 kwietnia. Co czwartku targ.

Narol, 10 marca, 14 sierpnia. Co czwartku targ.

Nasielsk, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Jakobie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu N. M. P.

Nawarka, 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 10 listopada. Co środy targ.

Nekla, 9 lutego, 11 marca, 17 sierpnia, 9 listopada kr. ko. b. św.

Niebyeł, 9 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grudnia. Co poniedziałku targ. W razie święta w dniu następnym.

Niedźwiedź, co środy targ.

Niegowice, co czwartą środę, targ.

Niemirów, 19 stycznia, 8 listopada. Co czwartku targ.

Niepolomice, co drugi wtorek jarmark, począwszy w 1-szy wtorek po Nowym Roku. W razie święta dnia następnego.

Nieszała, jarmarków 6: we wtorki po św. Fabianie i Sebastianie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nieznajowa, na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 października.

Nowawice wielka, 24 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 6 października, 9 grudnia kr. ko. b. koz.

Nowe, targi tygodniowe w środy i soboty.

Nowemiasto (Pomorze). Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Nowe miasto (woj. Poznańskie), 18 marca, 17 czerwca, 7 października, 9 grudnia ogólne.

Nowe miasto (ad Dobromil), 11 listopada.

Nowe Miasto (ad Płońsk), jarmarków 6: w poniedziałek po Niedzieli Wstępn., w czwartek przed Niedzielą Kwietnią, w środę przed Wniebowz. Pańskim, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu N. M. P., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe Miasto (ad Rawa), jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzynem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Nowo-Aleksandria (Puławy), jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Walentynie, po św. Benedykie, we wtorki po św. Marku Ew., po św. Zofii, po św. Lucji.

Nowogród, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzc., po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą.

Nowotaniec, 1 maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2 sierpnia, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Nowy Dwór, jarmarków 6: w środy po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Nowy Sącz, co wtorki i piątku targ.

Nowy Targ, co 4-ty poniedziałek jarmark.

Nowy Tomyśl, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 9 grudnia kr. ko. b. św.

Nur, jarmarków 5: w środy po św. Pawle Pust., po Niedz. Środop., po św. Zofii, po N. M. P. Szkaplerznej, po św. Jadwidze.

Obertyn, 18 stycznia, w ostatni dzień po ruskich zapustach, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Ziel. Świątkach, 18 lipca, 1 i 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.

Oborniki, 9 lutego, 20 kwietnia, 8 czerwca, 3 sierpnia, 5 października, 7 grudnia ogólne.

Obrycko, 10 marca, 9 czerwca, 13 października, 15 grudnia kr. ko. b. św.

Odolanów, 11 lutego kr. ko. b. św., 22 kwietnia ko. b. św., 2 września, 21 października, 2 grudnia kr. ko. b. św.

Odryczów, jarmarków 6: we wtorki po św. Fabianie i Sebastianie, po św. Józefie, przed Znalez. św. Krzyża, po Przem. Pańskim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Ogrodzieniec, jarmarków 6: w czwartek po św. Walentynie w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przem. Pańskim, po św. Jadwidze i po św. Lucji.

Oksa (wieś), targi co wtorek.

Okuniew, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku w czwartki co 2-gi tydz., po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6: w poniedziałek po Przewodniej Niedz., we wtorki przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Olesko, jarmarki co drugi wtorek.

Oleszyce, 24 lutego, 13 grudnia.
Oleśnica, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po Św. Trójcy, po Św. Bonawenturze, po Św. Idzim, po Św. Łucji.

Olkusz, jarmarków 6: w poniedziałki po Św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańskim, po Św. Annie, po Św. Michale, po Niepok. Początku N. M. P.

Olśtyn, jarmarków 2: we wtorki po Niedz. Środop. i po Św. Stanisławie.

Opatów, co drugi czwartek targ.
Opalenica, 11 marca, 22 kwietnia, 10 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia ogólne.

Opatowice, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Przewodniej, przed Znalez. Krzyża Św., po Św. Jakobie, po Podwyż. Krzyża Św., przed Św. Szymonem i Judą.

Opawo, jarmarków 6: w środy po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwietniej, przed Św. Janem Chrz., po Św. Bartłomieju, po Św. Marcynie, przed Św. Tomaszem Apost.

Opawówek, jarmarków 6: w czwartki po Św. Dorocie, po Św. Piotrze i Pawle, po Nar. N. M. P., po Św. Łukaszu, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Początku N. M. P.

Opoczno, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Przewodniej, po Św. Marji Magd., po Św. Bartłomieju, po Św. Mateuszu, po Wszyst. Świętych.

Opole, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwietniej, po Św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. Krzyża Św., po Św. Katarzynie.

Osie, targi tygodniowe w czwartki.

Osteczna, 26 stycznia kr. ko. b. św., 2 marca ko. b. św., 4 maja kr. ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 21 września ko. b. św., 7 grudnia kr. ko. b. św.

Osiek (ad Garwolin), jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po N. M. P. Skaupiernej, przed Św. Idzim, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Osiek (ad Jasło), co czwartek targ na bydło.

Osiek (ad Sandomierz), jarmarków 6: w środy po Św. Walentym, po Św. Stanisławie, po Nawiedz. N. M. P., po Św. Piotrze w okow., przed Św. Szymonem i Judą, przed Św. Jadwigą, po Św. Łucji.

Osięciny, jarmarków 6: w środę po Trzech Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6: we wtorki po Św. Agnieszce, po Św. Kazimierzu, po Św. Jakobie, po Św. Stanisławie, po Św. Kandydzie, czyli po dniu 3 października, po Św. Marcynie.

Ostrolęka, jarmarków 6: w środy po Św. Walentym, po Św. Józefie, po Nawiedz. N. M. P., po Podwyż. Św. Krzyża, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Początku N. M. P.

Ostroróg, 10 lutego, 22 kwietnia, 24 czerwca, 17 sierpnia, 14 października, 16 grudnia kr. ko. b. św.

Ostrowiec, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Św. Józefie, po Przem. Pańskim, po Św. Michale, przed Św. Szymonem i Judą, po Św. Katarzynie.

Ostrów (woj. Poznański), 10 stycz-

nia b. ko., 2 marca kr. b. ko., 13 kwietnia ko. b., 4 maja kr. ko. b., 1 czerwca b. ko., 13 lipca b. ko., 24 sierpnia kr. ko. b., 14 września ko. b., 26 października ko. b., 23 listopada kr. ko. b.

Ostrów (ad Łomża), jarmarków 7: w poniedziałki po Św. Błażeju, w Piópsie, po Św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po M. B. Siewnej, po Św. Jadwidze, po Św. Feliksie Wal.

Ostrów (ad Włodawa), jarmarków 6: w poniedziałki po Św. Leonie Pap., po Wniebowst. Pańskim, po Św. Małgorzacie, przed Św. Wawrzyniem, po Św. Jadwidze, po Św. Feliksie walejszusz.

Ostrzeszów, 18 lutego b., 11 marca og., 3 czerwca og., 9 września og., 7 października b., 16 grudnia og.

Oświęcim, przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia, 13 jarmarków po świątkach rusk.: 20 i 29 stycznia, 16 lutego, 22 marca, dwa tygodnie przed poniedz. Wielk. ruskim, 13 maja, w poniedziałek po Ziel. Świątkach ruskich, 21 lipca, 20 sierpnia, 19 września, 31 października, 27 listopada i 22 grudnia. W razie święta rz.-kat. lub gr.-kat. lub soboty w dniu następnym. Co wtorku targ.

Ozorków, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., przed Wielkanocą, przed Św. Janem Chrz., przed Wniebowst. N. M. P., po Św. Michale, po Św. Andrzeju z Awinu.

Ożarów, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Środop., we wtorek po Św. Stanisławie, w poniedziałki po Św. Bartłomieju, po Św. Łukaszu, po 1-szej Niedz. Adwentu.

Pabjanice, w poniedziałek po Św. Agnieszce, we wtorek po Św. Józefie, w poniedziałki po Św. Alojzym, przed Św. Wawrzyniem, we wtorek przed Św. Szymonem, w czwartek przed Św. Tomaszem.

Pacanów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., po Św. Kiljanie, przed Św. Wawrzyniem, po Św. Michale, po Św. Marcynie.

Pajęczno, jarmarków 6: w poniedziałki po Oczyszczeniu N. M. P. i po Niedz. Kwietniej, we wtorek po Św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowst. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po Św. Leonardzie.

Pakość, 16 lutego, 20 kwietnia, 8 czerwca, 3 sierpnia, 5 października, 7 grudnia ogólne.

Parcew, jarmarków 4: we wtorki po Św. Wojciechu, przed Św. Janem Chrz., po Św. Cezaryjuszu, po Św. Marcynie.

Parysów, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu Św. Pawła, po Niedz. Wstępnej, po Niedz. Białej, w poniedziałek 2-gi po Ziel. Świątkach, po Św. Marji Magdalenie, po Narodz. N. M. P., po Św. Marcynie.

Parzęczew, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., przed Św. Janem Chrz., po Przemienieniu Pańskim, po Św. Michale, po Wszyst. Świętych.

Paulów, jarmarków 6: we wtorki po Zwiast. N. M. P., po Opiece Św. Józefa, po Ziel. Świątkach, po Wniebowst. N. M. P., po Św. Barbarze.

Peczenizyn, 20 stycznia, 16 lutego,

22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, we wtorek po Ziel. Świątkach rusk., 8 lipca, 29 sierpnia, 28 września, 14 października, 9 listopada, 17 grudnia.

Pelplin, targi tygodniowe w środy i soboty.

Perehinsko, w 2-gi poniedziałek Wielk. Postu rusk., 5 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 9 listopada, 4 grudnia. W razie święta w dniu następnym. Co poniedziałek targ.

Piaseczno, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedzieli Starozapust., po Niedzieli Kwietniej, po Św. Jakobie, po Św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Św. Łucji.

Piaski (ad Gostyni), 24 lutego, 2 czerwca, 4 sierpnia, 17 listopada kr. ko. b.

Piaski (przedmieście Krakowa), co wtorku targ.

Piaski Wielkie, jarmarków 6: w środy po Św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, po Św. Kiljanie, po Podwyż. Krzyża Św., po Wszyst. Świętych, przed Św. Tomaszem.

Piątek, jarmarków 6: w poniedziałki po Św. Agnieszce, po Św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, po Św. Trójcy, po Św. Kozłynie i Damjanie, po Św. Andrzeju Apost.

Pierznica, jarmarków 6: w poniedziałek po Św. Kazimierzu, we wtorki po Św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Św. Annie, po Św. Jadwidze, przed Św. Mikołajem.

Pilica, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Św. Kazimierzu, po Św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., przed Św. Idzim, po Wszyst. Świętych.

Pilno, 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca, jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 października, 30 listopada, 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

Pińczów, jarmarków 6: we wtorki po Św. Dorocie, po Św. Grzegorzu, po Św. Piotrze i Pawle, po Św. Bartłomieju, po Św. Urszuli, po Św. Łucji.

Piotrków, jarmarków 4: we wtorek po Św. Stanisławie, w poniedziałki przed Św. Janem Chrz., po Św. Jakobie Apost., po Św. Marcynie.

Piotrków (ad Nieszawa), jarmarków 6: w poniedziałek po Trzech Królach, w pierwszą Niedz. Postu, w piątek przed Niedzielą Kwietnią, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Św. Jakobie, po Wszystkich Świętych.

Piszczak, jarmarków 4: we wtorek po Trzech Królach, w 1-szy wtorek kwietnia, lipca i października.

Pianiczna, 2 stycznia, w poniedziałek po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątkach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co drugi czwartek targ.

Pleszew, 14 stycznia ko. b. św., 25 lutego ko. b. św., 15 kwietnia ko. b., 27 maja ko. b. św., 8 lipca ko. b. św., 2 września b. św., 28 października kr. b., 16 grudnia ko. b. św.

Plawno, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Wielkanocy, po Bożem Ciele, po Św. Jakobie Apost., po Narodz. N. M. P., po Św. Marcynie.

Plock, jarmarków 2: we wtorki przed Św. Janem Chrz. i po Św. Michale.

Płońsk, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świąt-

kach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Pniey, 4 lutego ko. b. św., 15 kwietnia kr. ko. b., 17 czerwca ko. b. św., 26 sierpnia ko. b. św., 21 października kr. ko. b., 2 grudnia ko. b. św.

Pobiedańska, 10 marca og., 14 kwietnia og., 16 czerwca og., 8 września og., 17 października ko. b., 24 listopada ko. b.

Podbiecz czyli Podbiedz, w środy po N. M. P. Gromniczej, po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzc., po Wniebowz. N. M. P., po św. Micha-le, po św. Łucji.

Poddebie, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcynie.

Podgórz, targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Podgórze, w każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorki i piątki targ.

Podhajce (podług rusk. kal.) 13 stycznia, 11 lutego, w Niedz. Środop., w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 października, 20 listopada, 18 grudnia. Co czwartku targ.

Podkamen, co czwartku targ na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Podwołoczyska, co czwartku targ.

Podzamcze, 23 marca, 25 maja, 14 września, 14 grudnia ogólnie.

Pogorzela, 24 marca, 9 maja, 16 września, 4 listopada ogólnie.

Pokrzywnica, jarmarków 6: w czwartki po Niedz. Środop., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyncem, po św. Michale, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poc. N. M. P.

Polskie Brzozie, targi tygodniowe w środy.

Polaniec, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Tomaszu Apost.

Pomorzany, co środy targ.

Poniec, 11 lutego, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 18 listopada kr. ko. b.

Potok złoty, w poniedziałek zastępny, we wtorek po Ziel. Świątkach, w następny dzień po Spasie, po Stritaniu, po św. Janie Bogusławie (podług kal. rusk.) Co środy targ.

Powidz, 11 marca, 6 czerwca, 15 września, 15 grudnia og.

Prasza, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Jakobie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.

Probużna, co wtorku targ.

Proszowice, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Marcynie.

Pruchnik, 21 stycznia, 26 lipca. Co poniedziałku targ.

Prasmyśz, jarmarków 6: w środy po Oczyszc. N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po Wniebowst. Pańskim, po św. Jakobie, po Narodz. N. M. P., po św. Katarzynie.

Przeclaw, co środy targ.

Przedbórz, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Dorocie, we wtorki po św. Józefie i po św. Antonim,

w poniedziałki po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Przedecz, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim, przed św. Wawrzyncem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Przemysł, 15 stycznia, 6 kwietnia i na Iwana, 7 lipca. Co piątku targ.

Przemysłany, 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 24 maja, 11 czerwca, 11 listopada. Co poniedziałku targ.

Przeworsk, 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 4 października, 19 listopada. Co poniedziałku, środy i piątku targ.

Przyrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po Niedz. Kwietniej, po św. Zofii, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyncem, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.

Przytyk, jarmarków 6: we wtorki po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakobem, po Bożem Ciele, po Podwyż. św. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.

Pszczyna, 13 stycznia, 3 lutego, 3 marca, 21 kwietnia, 12 maja, 9 czerwca, 14 lipca, 11 sierpnia, 8 września, 13 października, 10 listopada, 15 grudnia ko. b. św., ow. koz.; oprócz tego 22 kwietnia, 15 lipca, 14 października kr. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Puck, targi tygodniowe w piątki.

Pułtusk, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Pyzry, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po św. Teofilu, czyli po dniu 5 marca, w środy po św. Stanisławie, w czwartki po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Michale, po Wszyst. Świętych.

Rabka, co 2-gą środę targ.

Raciaz, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Raciążek, jarmarków 5: w poniedziałki po św. Trójcy, po N. M. P. Szkaplerznej, po Wniebowz. N. M. P., po św. Jadwidze, po Niepok. Poc. N. M. P.

Radów, co środy targ.

Radom, jarmarków 2: na św. Jana Chrzc. (3-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radomsk, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, w 1-szy poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedz. Kwietniej, we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedziałki po Podwyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju Apost.

Radomyśl, co poniedziałku targ.

Radoszyce, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcynie.

Radymno, 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co środy targ.

Radzanów, jarmarków 6: we wtorki po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pań-

skiem, po św. Antonim, po św. Jakobie, po święciu św. Jana.

Radziechów, co czwartku targ na wszystkie zwierzęta domowe; w razie święta w środy.

Radziłów, jarmarków 4: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Radzymin, jarmarków 6: we wtorki po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwenjusz, po Wniebowz. N. M. P., po św. Remigiuszu, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Radzyń, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszyst. Świętych.

Rajcza, każdego miesiąca po 15. W czwartek targ.

Rajgród, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszc. N. M. P., po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewodniej, po św. Stanisławie, po Narodz. N. M. P., po św. Franciszku Seraf.

Rakoniewice, 16 lutego og., 11 maja kr. ko. b. św., 14 września ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Raków, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Annie, po Wniebowz. N. M. P., po św. Mateuszu.

Raniszów, co czwartku targ.

Raszków, 4 lutego kr. ko. b. św., 8 kwietnia ko. b. św., 24 czerwca kr. ko. b. św., 5 sierpnia kr. ko. b. św., 14 października kr. ko. b. św., 9 grudnia ko. b. św.

Rawa, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, przed Niedz. Kwietnią, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Rawa rumska, 21 stycznia, 7 lipca, 27 września, 22 grudnia. W razie święta w dniu następnym; jeżeli w sobotę wypada jarmark, przenosi się na poniedziałek. Co poniedziałku targ.

Rawicz, 18 lutego ko. b. św., 8 kwietnia og., 8 lipca ko. b. św., 7 października og., 18 listopada ko. b. św., 23 grudnia ko. b. św.

Rejowiec, jarmarków 5: w poniedziałki po św. Konstancji i przed św. Jerzym, w środy po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. N. M. P., po św. Michale, przed św. Tomaszem.

Rogi, 26 lipca, 27 sierpnia, 6 grudnia.

Rogowo, 23 marca, 8 czerwca, 19 października, 7 grudnia kr. ko. b.

Rogoźno, 12 stycznia ko. b. św., 9 marca ko. b. św., 27 kwietnia kr. ko. b. św., 1 czerwca ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 7 września kr. ko. b. św., 19 października ko. b. św., 14 grudnia kr. ko. b. św.

Rogów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle Pust., po św. Grzegorzu, we wtorki po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcynie.

Rohatyn, 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środy i piątku targ. W razie święta w dniu następnym.

Ropczyce, 7 stycznia, w 1-szy piątek przed Niedz. Wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po Niedz. Przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świątkach przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 października, 9 grudnia. Co poniedziałku targ.

Rosółna, 22 marca, 12 czerwca, 11 września, 14 listopada, 13 grudnia.

Rostarszewo, 3 lutego ko. b. św. og., 28 czerwca, 10 sierpnia, 12 października kr. ko. b. św.

Rozdół, 19 marca, 16 lipca, 29 września. Co poniedziałku targ.

Rozprza, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedz. N. M. P., po św. Bartłomieju, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Rozwadów, co wtorku targ.

Rożan, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Michał, po św. Łucji.

Rozniatów, po ruskim Nowym Roku, 10 lutego, we wtorek po ruskich Ziel. Świątkach, 3 maja (przed Jurijem), 12 lipca, po ruskim Piotrze i Pawle, 13 sierpnia, 22 września (po Matce Boskiej wedł. kal. rusk.), 22 listopada (po Michajle rusk.), 5 grudnia. Każdej środy targ.

Różnów, co czwartku targ.

Ruda, 13 stycznia i 6 lipca.

Rudki, 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorku targ.

Rudnik, co czwartku targ.

Rybnik, 5 stycznia ko. b., 9 lutego ko. b., 2 marca ko. b., 6 kwietnia og., 4 maja ko. b., 1 czerwca ko. b., 6 lipca ko. b., 3 sierpnia og., 7 września ko. b., 7 października ko. b., 2 listopada ko. b., 7 grudnia og. *Rybotycze*, 14 września, 10 grudnia. Co czwartku targ.

Rychtal, 9 lutego, 27 kwietnia, 25 sierpnia, 3 listopada og. ko. b. św.

Rychwał, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Starozapustn., przed Wielkanocą, po Św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Rycyzwół (ad Kozienice), jarmarków 6: we wtorki przed św. Franciszkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św. Idzimi, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Rycyzwół (ad Oborniki), 24 lutego, 28 kwietnia, 30 czerwca, 11 sierpnia, 18 października, 22 grudnia kr. ko. b. św.

Rydzyna, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 16 grudnia kr. ko. b. św.

Rymanów, 25 lipca, 9 września, 6 grudnia, każdy po 6 dni. Co poniedziałku targ.

Rymarzewo, 2 marca, 27 kwietnia, 22 czerwca, 28 września, 30 listopada kr. ko. b.

Rypin, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michał, po Wszyst. Świętych.

Rzeplinnik biskupi, co środy targ. *Rzeplinnik strzyżowski* co środy targ.

Rzeszów, 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójce, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorku i piątku targ.

Salinek, targi tygodniowe w środy i soboty.

Sambor, co czwartku targ.

Sandomierz, jarmarków 2: w poniedziałki po Wniebowst. Pańskim i po Narodzeniu N. M. P.

Sanok, we wtorek przed Ziel. Świątkami, w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. W każdy piątek targ.

Sarnaki, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michał, po św. Łukaszu.

Sarnowa, 16 lutego, 11 maja, 10 sierpnia, 16 listopada og.

Savin, jarmarków 6: w czwartki po dniach 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 października, 18 grudnia, oraz w Wielki Wtorek.

Sądowa Wisznia, 2 stycznia, 6 czerwca, 7 sierpnia, 22 września. Targi tygodniowe każdej środy. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Sece, jarmarków 6: w czwartki po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sennica, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nar. N. M. P., po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.

Serock, jarmarków 4: w 1-szy wtorek po św. Mateuszu, w środy po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sędziszów, co piątku targ.

Sepolno, targi tygodniowe w piątki.

Stecichów, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowst. N. M. P. i po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Siedlce, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Steniawa, 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca, 2 listopada. Co czwartku targ.

Siemno, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Sieradz, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po Wszyst. Świętych, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Sieraków, 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 11 listopada kr. ko. b.

Sierpc, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Grzegorz, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Siewierz, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrz., po Narod. N. M. P., po św. Łukaszu, przed Bożem Narodzeniem.

Skajsk, jarmarków 3: w poniedziałki po niedz. po Oczyszczeniu N. M. P., przed św. Janem Chrz., po Wszyst. Świętych.

Skalbierz, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzimi, po św. Franciszku Seraf., po Wszyst. Świętych.

Skala (ad Borszczów), co środy targ.

Skala (ad Olkusz), jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michał, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Skatki, każdego wtorku targ.

Skarszewy, targi tygodniowe w środy i soboty.

Skaryszew, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Wstępnej (8-dniowy), po Niedz. Przewodn., po św. Jakobie Apost., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Skawina, co czwartku targ.

Skempe, jarmarków 6: w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Skierbiewice, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach i po Niedzieli Środopost., w środy przed św. Filipem i Jakóbem Ap., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Skoczów, w czwartki przed Środą Popielcową, przed Wniebowst. Pańskim, po Bożem Ciele, na św. Bartłomieja, w czwartek po św. Michał, na św. Marcina, w czwartek przed Bożem Narodzeniem. Jeżeli św. Bartłomiej lub św. Marcin przypadnie na sobotę lub niedzielę, to jarmarki odbędą się w następnym wtorek. Jarmarki na bydło w dzień przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co czwartek.

Skoki, 2 marca, 4 maja, 13 lipca, 28 września, 16 listopada kr. ko. b.

Skole, 13 stycznia, w środopieście, 15 października, 18 grudnia.

Skórcz, targi tygodniowe w soboty.

Skrzydlna, co 2-gi czwartek targ.

Skrzynno, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Przewodnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Przem. Pańskim, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.

Slesin, jarmarków 6: w czwartki po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakobie Apost., po św. Aniołach Stróżach, po Niep. Poczęciu N. M. P.

Ślawatycze, jarmarków 2: w piątki po Wniebowst. Pańskim, po święcie Opieki N. M. P.

Ślommiki, jarmarków 6: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Ślupca, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środopostn., przed Ziel. Świątkami, po Wniebowst. N. M. P., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.

Ślupia, jarmarków 6: w środy po Trzech Królach, po św. Benedyktie, przed Złotej. św. Krzyża, przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Barbarą.

Ślużew, jarmarków 6: we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Smorze, 8 maja, 3 czerwca, 4 i 30 lipca, 16 sierpnia, 9 i 23 września, 28 października, 18 listopada i 19 grudnia.

Sobków, jarmarków 6: we wtorki po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Sobota, jarmarków 6: we wtorek po Trzech Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, w środy po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sohaczew, jarmarków 6: we wtorki po św. Pryscie, czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwietniej, po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po

Wejherowo, 4 marca, 10 czerwca, 7 października kr. b. ko., 8 kwietnia, 5 sierpnia, 2 grudnia b. ko. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Weldzisz, 12 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 29 sierpnia, 9 listopada. Każdego czwartku targ. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Węgrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzimą, po św. Katarzynie.

Widawa, jarmarków 6: w poniedziałki po Niedz. Zapustnej, po 3 Niedz. Postu (6-dniowy), we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedz. Adwentu.

Wiele, 20 maja, 16 września kr. b. ko.

Wieleń, 4 lutego, 4 marca, 6 maja, 10 czerwca, 9 września, 7 października, 18 listopada, 16 grudnia ko. b.

Wielichowo, 12 stycznia, 2 marca, 18 maja, 3 sierpnia, 12 października, 23 listopada ogólne.

Wieliczka, w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wielkie Oczy, 4 stycznia, 8 lutego, 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierpnia, 4 października, 6 grudnia. Co środę targ.

Wielopole, co drugi poniedziałek targ.

Wieluń, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Michale, przed św. Barbarą.

Wieruszów, jarmarków 6: w poniedziałek po św. Agacie, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed Bożym Narodzeniem.

Wierzbice, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przem. Pańskim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Wierzbnik, jarmarków 3: w środy po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, po św. Michale.

Więcbork, 15 marca, 2 listopada kr. b. ko., 9 lutego, 13 kwietnia, 18 maja, 5 października b. ko., 14 grudnia gwiazdowy. Targi tygodniowe w czwartki.

Wilamowice, każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środy targ.

Wilczyn, jarmarków 6: w poniedziałek przed Niedzielą Zapustną, w środy przed Wielkanocą i przed Zielonemi Świątkami, w poniedziałki przed św. Jakóbem i św. Michałem, w środy po Bożym Narodzeniu.

Winniki, co soboty targ.

Wiskitki, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po św. Kozmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.

Wista, jarmarki na bydło w 1-szą środę po 24 kwietnia, w 1-szą środę lipca, w środy po 15 października.

Wisnicz nowy, co trzecią środę jarmark, począwszy w trzecią środę po Nowym Roku. W razie święta w dniu następnym.

Wisniowa, co drugi czwartek targ.

Wisznica, jarmarków 3: w poniedziałki przed św. Jermym, po św. Janie Chrzcz., po Wniebowst.

Wislica, jarmarków 6: we wtorki po św. Agnieszce, po Ziel. Świątkach, po św. Małgorzacie, po Narodz. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Witkowo, 13 stycznia, 3 marca, 7 kwietnia, 9 czerwca, 1 września, 6 października, 3 listopada, 1 grudnia ogólne.

Witków nowy, co drugą środę w miesiącu.

Wizna, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcz., po św. Elżbiecie, po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Władysławów, jarmarków 6: w środy przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed Wszyst. Świętymi, przed św. Barbarą.

Włocławek, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Leonardzie.

Włodawa, jarmarków 4: we wtorki po Ziel. Świątkach, po św. Janie Chrzcz., po Wniebowst. N. M. P., na Opiekę Matki Boskiej (7-dniowy).

Włodowice, jarmarków 6: w czwartki po Nawróceniu św. Pawła, po Niedz. Gluchej, w środy po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Włoszczowa, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, przed św. Idzimą, po św. Franciszku Seraf., po Wszyst. Świętych.

Wodzisław (ad Jędrzejów), jarmarków 5: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Środop., we wtorki po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wodzisław (ad Rybnik), 19 stycznia, 16 lutego, 16 marca, 20 kwietnia, 18 maja, 22 czerwca, 20 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 19 października, 16 listopada, 21 grudnia ko. b.; oprócz tego 17 marca, 22 września, 22 grudnia kr. Targi tygodniowe w poniedziałki i czwartki.

Wohyn, jarmarków 6: w środy po Zwiast. N. M. P., po Przen. relikwii św. Mikołaja, po Przem. Pańskim, po Narodz. N. M. P., po święcie cud. obrazu N. M. P. Kaz., po Ofiarowaniu N. M. P., prócz tego w każdym tygodniu w środy targi.

Wojnicz, co 3-ci poniedziałek jarmark, a co poniedziałku targ.

Wojniów, co czwartku targ.

Wojstawice, jarmarków 6: w środy po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcz., po św. Eljaszu, po Narodzeniu N. M. P., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

Wolanów, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po św. Stanisławie, po Nawiedz. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Wolbórz, jarmarków 6: we wtorki po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepok. Poczę. N. M. P.

Wolbrom, jarmarków 6: w środy po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedz. Kwietnej, po św. Antonim Padewskim, po Wniebowst. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Wolsztyn, 9 lutego ko. b. św., 16 marca kr. ko. b. św., 4 maja ko. b. św., 17 sierpnia kr. ko. b. św., 21 września ko. b. św., 5 października kr. ko. b. św., 9 listopada ko. b. św., 7 grudnia kr. ko. b. św.

Woźniki, 15 marca, 14 czerwca, 11 października, 13 grudnia kr. b. św. Targi tygodniowe co drugi poniedziałek.

Wronki, 18 marca kr. ko. b., 20 maja kr. b. ko. św., 1 lipca kr. ko. b., 9 września kr. b. ko. św., 14 października kr. ko. b., 25 listopada kr. ko. b.

Września, 19 stycznia b. ko., 9 marca b. ko., 6 kwietnia b. ko. kr., 8 czerwca b. ko., 6 lipca b. ko. kr., 14 września b. ko., 5 października b. ko. kr., 7 grudnia b. ko. kr.

Wyryżysk, 25 marca, 22 kwietnia, 13 czerwca, 26 sierpnia, 14 października, 2 grudnia kr. ko. b.

Wysoka, 11 lutego ko. b., 25 marca kr. ko. b., 6 maja kr. ko. b., 10 czerwca kr. ko. b., 10 sierpnia kr. ko. b., 23 września kr. ko. b., 26 października ko. b., 14 grudnia kr. ko. b.

Wysokie Mazowieckie, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietnej, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcz., po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych.

Wyszaków, jarmarków 6: we wtorki po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskim, po św. Justynie, po św. Łucji.

Wyszogród, jarmarków 6: we wtorki po św. Józefie, po Wniebowst. Pańskim, po Bożem Ciele, po św. Jakobie, po św. Michale, po św. Łucji.

Wyśmierzyce, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Antonim bp., po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedziałki po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.

Zabłotów, co wtorku targ.

Zagorzów, jarmarków 6: w drugie środy po 13 stycznia, po 13 marca, po 13 maja, po 13 lipca, po 13 września, po 13 listopada.

Zagrzeb, targ tygodniowy co wtorku.

Zakliczyn, co 3-ci poniedziałek targ.

Zaklików, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Zakroczym, jarmarków 6: we wtorki po św. Pawle Pust., po św. Katarzynie Sen., Marku i Marcellin, po św. Kunegundzie, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Zaleszczyki, (jarmark na bydło) 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 października, 4 grudnia. Co piątku targ.

Zambrów, jarmarków 6: we wtorki po św. Walentym, po Niedz. Środop., po Ziel. Świątkach, przed św. Idzimą, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Zamość, jarmarków 6: w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.

Zaniemyśl: 12 stycznia, 12 maja, 11 sierpnia, 13 października ogólne.
Zarsztyń, 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 października. Co środy targ.
Zassów, co drugi wtorek targ.
Zator, 28 stycznia, 3 czerwca, 22 września. Co poniedziałku targ.
Zawalów, co wtorku targ.
Zawichost, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po Niedz. Białej, po Bożem Ciele, po N. M. P. Anielskiej, po Podwyż. św. Krzyża, po 1-szej Niedz. Adwentu.
Zbaraż, w ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielkiego Postu, 23 kwietnia, 6 lipca, 13 września, 30 października, 18 grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.
Zbąszczyń, 6 lutego, 3 kwietnia, 5 czerwca, 10 lipca, 4 września, 6 listopada, 4 grudnia kr. ko. b. św.
Zblewo, 1 kwietnia, 5 sierpnia b. ko., 10 czerwca, 7 października kr. b. ko. Targi tygodniowe w czwartki.
Zborów, co wtorku targ.
Zbyszyce, 12 stycznia, 14 lutego, 19 marca, 25 kwietnia, 16 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 25 sierpnia, 21 września, 18 października, 25 listopada, 23 grudnia.
Zeleschów, jarmarków 6: w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowst. N. M. P., po Narodz. N. M. P., po św. Marcinie.
Zduńska-Wola, jarmarków 6: we wtorki po Niedz. Środopostnej, po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktorją.
Zduny, 13 lutego, 15 kwietnia, 17 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia kr. ko. b.
Zdynia, 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listopada, 13 grudnia, na bydło, owce i nierog.
Zgierz, jarmarków 6: w środy po św. Pawle Pust., po św. Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.
Złoczów, jarmarków 6: w czwartek po Trzech Królach, we wtorki po św. Zofji i po św. Antonim, w czwartki po N. M. P. Szkaplerznej, po Wniebowst. N. M. P. i po Wszyst. Świętych.
Złoczów, jarmarki każdego poniedziałku; w razie święta w dniu następnym. Co piątku targ.
Złotowo, 5 sierpnia kr. b. ko.
Zwoleń, jarmarków 6: w czwartki po Trzech Królach, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przem. Pańskim, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Katarzynie.
Zarki, jarmarków 6: we wtorki po Trzech Królach, po Niedz. Suchej, na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Ildzim, po Wszyst. Świętych.
Zarnowiec, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodz. N. M. P., po św. Łukaszu i po Wszyst. Świętych.
Zarnów, jarmarków 6: w środy po Oczyszc. N. M. P., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodz. N. M. P., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Zerków, 5 stycznia, 2 marca, 4 maja, 6 lipca, 7 września, 12 października, 16 listopada, 7 grudnia ogólne.
Zmigród, miasteczko, na M. B. Gromniczną, w połowie Wielkiego Postu, w kwietniu, na św. Wojciecha, na św. Jana Chrzc., w lipcu na św. Jakóba, na św. Jadwigę i na św. Łucję.
Znin, 4 marca, 6 maja, 17 czerwca, 2 września, 7 października, 25 listopada kr. ko. b.
Zółkiew, 9 stycznia, w środę 4-go tygodnia rusk. Wielkiego Postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 września, 5 października, 12 listopada. Co wtorku i piątku targ.
Zółkiewka, jarmarków 6: w poniedziałki po św. Dominiku, przed św. Ildzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apost.
Zolynia, 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek po Niedz. Kwietniej (kwartalny), 1 maja, w św. Trójcę (kwartalny), 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia (kwartalny), 8 września, 21 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia (kwartalny).
Zory, 27 stycznia ko. b. koz., 17 lutego ko. b. koz., 17 marca ko. b. koz., 18 marca kr., 14 kwietnia ko. b. koz., 5 maja ko. b. koz., 23 czerwca ko. b. koz., 24 czerwca kr., 15 września ko. b., 16 września kr., 20 października b. ko. koz., 10 listopada ko. b. koz., 8 grudnia ko. b., 9 grudnia kr. Targi tygodniowe we wtorki.
Zurawno, 29 stycznia, w 4-tą środę Wielkiego Postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Świątkach, 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada. Co środy targ.
Zuromin, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Macieju, po Wniebowst. Pańskim, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszyst. Świętych.
Zychlin, jarmarków 6: w poniedziałki po Trzech Królach, po św. Grzegorza, we wtorki po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Zydaczów (podług kal. rusk.) 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.
Zywiec, w poniedziałki po Trzech Królach, po Nawróceniu św. Pawła, po Wniebowstap. Pańskim, po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, 24 sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.

Uwaga: Jeśli nasi Czytelnicy zauważą w tym dziele błędy i niedokładności, zechcą łaskawie nas o tem uwiadomić.

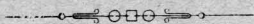
Redakcja Kalendarza.



68560

SPIS RZECZY.

Z Nowym Rokiem	3	Cierniowa korona	123
Kalendarium	7	To i owo	137
Wykaz alfabet. Świętych Pańskich	33	Dobrzy rodzice	139
Słońce łask	39	Lekarz polowy Napoleona I	147
O Królestwo Chrystusowe	43	Królowa Korony Polskiej	155
Gwiazda morza	49	Dziwna historia	159
Z Meksyku	63	To i owo	167
Zapomniany bohater	69	Łza matki	169
Z nowego kościoła Serca Jezusowego	75	To i owo	175
Litwo	79	W dzień pierwszy maja	177
Kościół a sekty	81	Pamiętaj, abyś dzień święty święcił	185
Hasło	89	Gromniczna	191
Walczmy z obłędem	97	Serce Jezusa a Polska	199
Na placówce	101	Hierarchja kościelna	219
Pojednani w śmiertelnym uścisku	109	Wykaz targów i jarmarków	227



F

69560

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW KRAKÓW, UL. KOPERNIKA 26.

POLECA NASTĘPUJĄCE PISMA MIESIĘCZNE:

Posłaniec Serca Jezusowego

czyli Intencja miesięczna Apostolstwa Modlitwy. Jest to organ »Apostolstwa Serc Jezusowego« i »Dzieła Poświęcenia Rodzin Sercu Zbawiciela«. Jedyne u nas od lat przeszło 50 pismo miesięczne ilustrowane, poświęcone szerzeniu nabożeństwa do N. Serc P. Jezusa.

Głosy Katolickie

małe, niebieskie broszurki. Piśmko to omawia w duchu katolickim rozliczne, aktualne zagadnienia nie tylko ściśle religijne, ale też i społeczne, o ile one szerokie warstwy naszego społeczeństwa żywiej zajmują. Nadają się do masowego rozpowszechniania wśród ludu i klas robotniczych. Niezbędne w bibliotekach wiejskich i stowarzyszeniach religijnych.

Misje Katolickie

pismo bogato ilustrowane podaje opisy prac misjonarskich, listy misjonarzy polskich z Rodezji i innych zamorskich krajów, zajmujące opowiadania i przygody misjonarzy. Stanowią interesującą lekturę także dla młodzieży szkół średnich.

Biblioteka życia wewnętrznego

daje gruntowną i poważną lekturę religijną. Dotychczas ukazało się 20 tomów

Prosimy żądać szczegółowego KATALOGU naszego Wydawnictwa. Wysyłamy bezpłatnie.

Konto P. K. O. Nr. 400.152.